



Politechnika Łódzka  
Instytut Architektury i Urbanistyki



**ŁÓDŹ U LIKE**

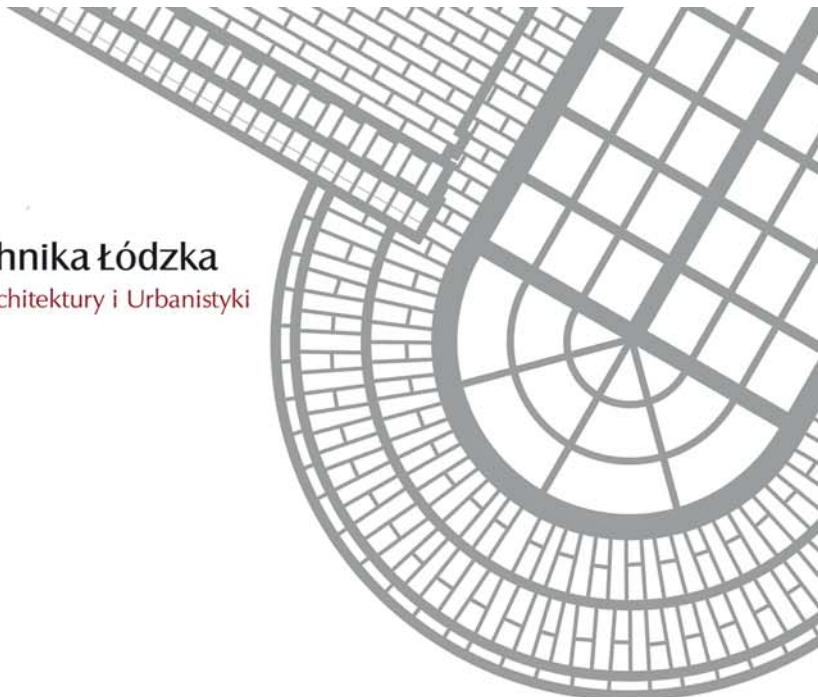
**OGÓLNOPOLSKIE  
SEMINARIUM NAUKOWE  
STUDENTÓW  
ARCHITEKTURY**

**ZOBACZYĆ. DOTKNAĆ. DOŚWIADCZYĆ. PRZEŻYĆ. OPOWIEDZIEĆ.**

**MONOGRAFIA**



Politechnika Łódzka  
Instytut Architektury i Urbanistyki

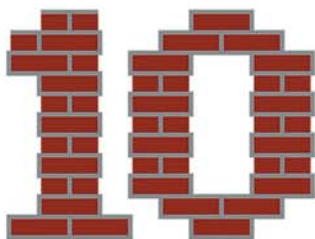


# ŁÓDŹ U LIKE 2018

**10. OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM NAUKOWE  
STUDENTÓW ARCHITEKTURY**

ZOBACZYĆ. DOTKNAĆ. DOŚWIADCZYĆ. PRZEŻYĆ. **OPowiedzieć**

**MONOGRAFIA**



**ŁÓDŹ 2019**

Redaktor Naukowy Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska:  
dr inż. Marek Jabłoński

**Recenzenci:**

dr hab. inż. arch. Radosław Barek  
dr hab. inż. arch. Jan Kurek  
dr hab. inż. arch. Jan Salm, prof. PŁ  
dr hab. inż. arch. Jarosław Szewczyk, prof. PB

**Komitet Naukowy Konferencji:**

dr hab. n.t. Artur Zaguła, prof. PŁ  
dr inż. arch. Włodzimierz Witkowski  
dr hab. inż. arch. Radosław Barek  
dr hab. inż. arch. Jan Kurek  
dr hab. inż. arch. Jarosław Szewczyk, prof. PB  
dr inż. arch. Wojciech Pardała  
mgr inż. arch. Katarzyna Błaszczuk

**Redakcja:** Katarzyna Błaszczuk, Włodzimierz Witkowski

**Skład:** Gabriela Potoniec

**Projekt okładki i identyfikacja graficzna:**

Małgorzata Ostrowska

© Politechnika Łódzka, Instytut Architektury i Urbanistyki  
© Koło Naukowe Studentów Architektury PŁ „IX Piętro”

Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej  
Koło Naukowe Studentów Architektury PŁ „IX Piętro”  
al. Politechniki 6, 90-924 Łódź  
tel. 42-631-35-45  
www.architektura.p.lodz.pl, www.bais.p.lodz.pl/index.php/I35,  
www.lodzulike.blogspot.com

**ISBN 978-83-66287-41-9**

**<https://doi.org/10.34658/9788366287419>**

**DOI 10.34658/9788366287419**

WYDAWNICTWO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 223, 90-924 Łódź  
tel. 42-631-20-87, 42-631-29-52; fax 42-631-25-38  
e-mail: zamowienia@info.p.lodz.pl  
www.wydawnictwa.p.lodz.pl

Nakład 200 egz. Ark. druk.11,0. Papier offset. 80 g 70 × 100  
Wykonano w Drukarni Quick-Druk, 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11  
Nr 2325

Organizatorzy 10. edycji Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like” składają serdeczne podziękowania za wsparcie finansowe:

Prorektorowi ds. studenckich PŁ

dr. hab. inż. Witoldowi Pawłowskiemu, prof. PŁ

Dziekanowi Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska PŁ

prof. dr. hab. inż. Markowi Lefikowi

Dyrektorowi Instytutu Architektury i Urbanistyki

prof. dr. hab. inż. arch. Markowi Pabichowi

Łódzkiej Okręgowej Izbie Architektów

Firmie GRAPHISOFT ARCHICAD

Firmie GABRIELLA

Firmie TYTKA NA PIETRZYNE



Gabriella®

Patron honorowy



Patroni medialni



MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO  
Witold Stępień





## Spis treści

<i>Wstęp</i> .....	6
--------------------	---

### Artykuły gości

<b>Piotr Gawłowski</b> – <i>Wizyta u Mistrza – Mies van der Rohe, Farnsworth House, Plano, Illinois, USA. Maj 2018</i> .....	11
<b>Jan Kurek</b> – <i>Doświadczenie architektury a wyjazdy studialne</i> .....	21
<b>Maria Nowakowska</b> – <i>Od „Mafii Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego na przykładzie inicjatywy „Łódzki detal”</i> .....	31

### Artykuły studenckie

<b>Monika Drab</b> – <i>Wczesna chrześcijańska architektura sakralna w Starej Dongoli</i> .....	45
<b>Mateusz Grabowski</b> – <i>Rola projektanta we współczesnym świecie</i> .....	53
<b>Karolina Kosińska, Karolina Kamila Kosińska</b> – <i>Jak zagospodarować przestrzeń w centrum miasta, tak aby zachować walory środowiskowe, a jednocześnie nadążać za postępem cywilizacyjnym?</i> .....	59
<b>Tomasz Kroc</b> – <i>Na historycznym szlaku parków łódzkich</i> .....	65
<b>Daria Kruczek</b> – <i>Tragiczne losy modernistycznych hoteli w Chorwacji. Hotel Marjan w Splicie, hotel Belvedere w Dubrowniku, hotele w kurorcie Kupari</i> .....	73
<b>Zuzanna Kulik, Jakub Niedźwiedzki, Adrianna Wujek</b> – <i>Co łączy przemysł gier komputerowych z branżą architektoniczną – czyli nowe technologie prezentacji projektów</i> .....	81
<b>Piotr Lis, Magdalena Strzelczyk</b> - <i>Raport z XX Wyprawy Naukowej Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie – Huculszczyzna 2018</i> .....	87
<b>Julia Mejer, Adriana Sowała</b> - <i>Ulica Włókiennicza – manifest przemian centrum Łodzi</i> .....	97
<b>Małgorzata Ostrowska</b> – <i>Urban Laboratory – Laboratorium miejskie</i> .....	105
<b>Małgorzata Ostrowska, Marta Strzałka</b> – <i>Przyjaźń polsko-ukraińska – współpraca Łódź-Winnica 2.0</i> .....	117
<b>Mateusz Rabiega</b> – <i>Dziesięć lat dyskusji nad rewitalizacją śródmieścia Kalisza</i> .....	131
<b>Bernadetta Stadnicka</b> – <i>Ochrona dziedzictwa kulturowego na przykładzie architektury drewnianej południowej Polski</i> .....	139
<b>Wiktoria Stępczyńska-Motyl</b> – <i>Zachwyt czy przerażenie, czyli co czuje Europejczyk w chińskim mieście?</i> .....	151
<b>Magdalena Sznajder</b> – <i>Miejskie cmentarze zabytkowe w południowo-wschodniej Polsce – problematyka ochrony</i> .....	163
<i>Noty o autorach</i> .....	172



## Wstęp

Oscar Wilde powiedział kiedyś, że tajemnica życia leży w poszukiwaniu piękna. Jeśli poszukujemy, podróż można by uznać za pewną transakcję związaną. Nie mogąc usiedzieć na miejscu, pakujemy dobytek i wyruszamy po przygodę, często przekonując się, że cel, który pierwotnie planowaliśmy osiągnąć, nie jest najistotniejszy. Droga, którą pokonaliśmy, doświadczenia zebrane w trakcie podróży, ludzie, których poznaliśmy, obcowanie z innymi kulturami, oglądanie budowli, które przetrwały stulecia, i tych całkiem nowych, które kształtują przestrzeń, w jej wymiarze materialnym i duchowym – wszystko to jest prawdziwym celem podróży, pozostawia w nas niezmywalny ślad, dodaje inspiracji, wpływając na naszą twórczość. A któż, jak nie właśnie architekt powinien być twórczy? Któż, jak nie architekt potrzebuje inspiracji? Dopiero stając twarzą w twarz ze spuścizną całych pokoleń, możemy poczuć, na czym naprawdę polega projektowanie i jaka odpowiedzialność spoczywa na architekcie. Dlatego właśnie potrzebujemy podróżować, by móc na własnej skórze doświadczyć energii otaczającej nas rzeczywistości. Uczucie niezwykle inspirujące i niezwykle stymulujące nas do ciągłego odkrywania. Potem tylko równie silna co chęć podróżowania, jest chęć podzielenia się wrażeniami, obserwacjami, inspiracjami oraz wizją przyszłych projektów.

Odpowiedzią na tę potrzebę stało się organizowane już od 10 lat *Seminarium Naukowe Studentów Architektury „Łódź U Like – Zobaczyć. Dotknąć. Doświadczyć. Przeżyć. Opowiedzieć”*. To trzy dni, podczas których studenci i wykładowcy spotykają się, aby podzielić się ze sobą wiedzą, doświadczeniem i przemyśleniami nabytymi w trakcie podróży, pięknem, które odnaleźli.

Jubileuszowa 10. edycja ogólnopolskiego *Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like – Zobaczyć. Dotknąć. Doświadczyć. Przeżyć. Opowiedzieć”* została zorganizowana w dniach 7-9 listopada 2018 roku przez zespół: Daria Włodarczyk, Magdalena Szymczak, Jarosław Striker, Katarzyna Błaszczuk, Patryk Waclawiak, Małgorzata Ostrowska, Inez Laskus, Mateusz Piasecki, Rafał Purzyński, Kamil Szczepaniak, Piotr Lis, Joanna Jaranowska, Anna Kowalska, Adrianna Wujek, Zuzanna Kulik, Agnieszka Nowacka, Alicja Wieczorkiewicz, Adela Czeczotka, Aleksandra Klimczak, Marta Koślaga, Maja Deszcz, i Katarzyna Branicka. Po raz pierwszy został powołany Komitet Naukowy Konferencji oraz Jury oceniające zgłoszenia studentów i doktorantów, w skład którego weszli członkowie Komitetu Naukowego z Politechniki Łódzkiej, jak również przedstawiciele studentów. Organizacja Seminarium nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie finansowe władz Politechniki Łódzkiej i Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, jak również Łódzkiej Okręgowej Izby Architektów RP i firmy Graphisoft.

Podobnie jak w poprzednich latach<sup>1</sup>, ŁÓDŹ U LIKE 2018 osiągnął status konferencji ogólnopolskiej. Swoje referaty wygłosili reprezentanci siedmiu polskich uczelni: Politechniki Białostockiej, Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza

---

<sup>1</sup> Po raz pierwszy status ogólnopolskiej konferencji osiągnęła 4. edycja SNSA „Łódź U Like” w 2012 roku. Od tego momentu każda kolejna edycja miała ten status.



Modrzewskiego, Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, Politechniki Łódzkiej, Politechniki Poznańskiej, Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego.

Seminarium uświetnione zostało prezentacją gościa specjalnego. Autorka inicjatywy „Łódzki detal” Maria Nowakowska przybliżyła zjawisko popularyzacji dziedzictwa architektonicznego na przykładzie swoich własnych projektów. Spośród wykładowców wystąpił Pan dr hab. inż. arch. Radosław Barek z Politechniki Poznańskiej, założyciel Stowarzyszenia Wędrowni Architekci, który opowiedział o ważnej roli, którą w świecie architektów i nie tylko pełni szkic oraz rysunek. Mieliliśmy ogromną przyjemność gości u siebie, już po raz kolejny, Pana dr. hab. inż. arch. Jana Kurka z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, który podzielił się z nami swoim wystąpieniem na temat doświadczania architektury w trakcie wyjazdów studialnych, a Pani dr inż. arch. Renata Mikielwicz z Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ poruszyła temat turystyki i ekonomii współdzielenia. Tematyka wystąpień studentów i doktorantów dotyczyła m.in. roli architekta we współczesnym świecie, a także ochrony dziedzictwa kulturowego. Studenci dzielili się również swoim doświadczeniem zdobytym na wyprawach po całym świecie, choćby do Sudanu, Tbilisi czy Chin.

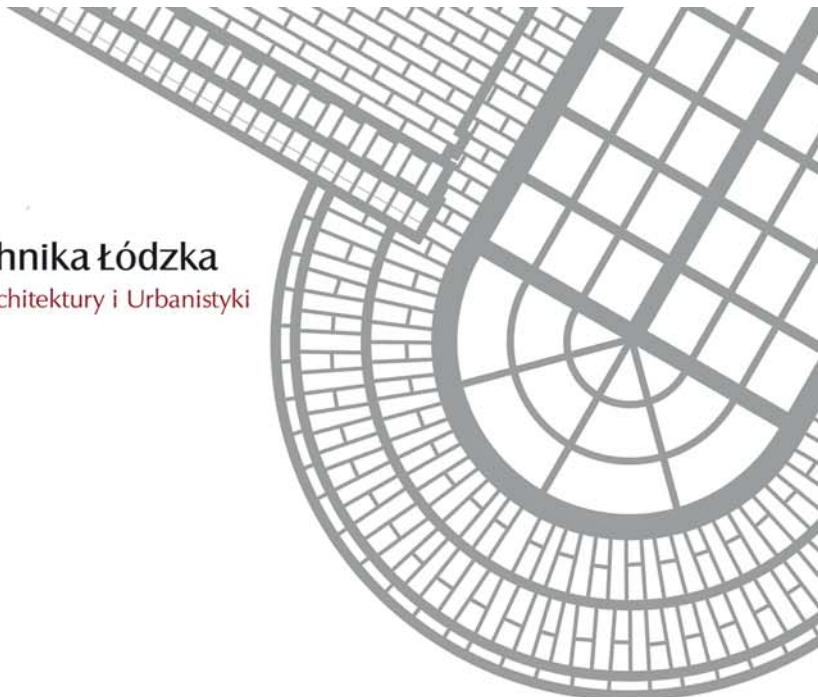
Podczas tej jubileuszowej edycji program naszego seminarium został poszerzony o imprezę towarzyszącą – Grę Miejską ŁÓDŹ U FIND, stworzoną oraz zorganizowaną przez studentów Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej: inż. arch. Inez Laskus i inż. arch. Mateusza Piaseckiego. Podczas gry uczestnicy musieli wykazać się nie tylko spostrzegawczością, ale również wiedzą z historii sztuki i umiejętnością czytania mapy. A wszystko to dodatkowo pod presją czasu! Celem ŁÓDŹ U FIND było zwrócenie uwagi młodych ludzi na piękno w detalach architektonicznych, na rolę jaką odgrywają w kształtowaniu przestrzeni. To właśnie one, może na pierwszy rzut oka nie zawsze widoczne, tworzą ten swoisty klimat miejsca – *Genius Loci*. Dlatego właśnie gra ta tak dobrze wpisuje się w hasło naszego seminarium – *Zobaczyć. Dotknąć. Doświadczyć. Przeżyć. Opowiedzieć*. Mamy nadzieję, że dzięki ŁÓDŹ U FIND będący w Łodzi po raz pierwszy poznali centrum Łodzi od strony, od której normalnie by nie poznali, a Ci, którzy je doskonale znają z codziennej drogi do pracy bądź szkoły, odkryli je na nowo. Taki właśnie cel wyznaczyli sobie twórcy wspomnianej gry.

Jedną z myśli przyświecających organizatorom podczas opracowywania formuły Łódź U Like było stworzenie możliwości zmierzenia się, bardzo często po raz pierwszy w życiu, studentom i doktorantom z pisaniem tekstu naukowego. Podobnie jak w latach ubiegłych, podsumowaniem Jubileuszowej 10. edycji Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like – Zobaczyć. Dotknąć. Doświadczyć. Przeżyć. Opowiedzieć” jest publikacja, do której prelegenci mogli nadesłać swoje referaty na podstawie wygłoszonych przez siebie prezentacji. Referaty zarówno studentów i doktorantów, jak również wykładowców i gości zostały poddane recenzji, dzięki czemu mamy zaszczyt oddać w Państwa ręce po raz pierwszy monografię pokonferencyjną.

stud. arch. Piotr Lis  
inż. arch. Jarosław Striker



Politechnika Łódzka  
Instytut Architektury i Urbanistyki

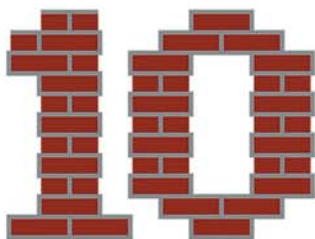


# ŁÓDŹ U LIKE 2018

**10. OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM NAUKOWE  
STUDENTÓW ARCHITEKTURY**

ZOBACZYĆ. DOTKNAĆ. DOŚWIADCZYĆ. PRZEŻYĆ. **OPOWIEDZIEĆ**

**ARTYKUŁY GOŚCI**





Piotr Gawłowski  
Politechnika Łódzka  
Zespół Rysunku i Malarstwa

## **Wizyta u Mistrza – Mies van der Rohe, Farnsworth House, Plano, Illinois, USA. Maj 2018**

*Prezentowany artykuł jest zapisem wrażeń i refleksji architektonicznych z niedawnej wizyty za oceanem. Wśród licznych miejsc i obiektów na terenie USA, zajmujących ważne miejsce w historii architektury współczesnej, dzieło Miesa van der Rohe – Farnsworth House, jest nie tylko dla mnie szczególne. Nie sposób zatem, będąc gościnnie w Chicago tego miejsca nie odwiedzić i nie doświadczyć niezwykłego genius locii oraz wielkości geniuszu twórcy dzieła, tak bliskiego wielbicielom modernizmu i stylu międzynarodowego.*

*słowa kluczowe: architektura, studia poznawcze, podróże studialne.*

Strukturalność form konstrukcji lotniczych, estetyzm i filozofia modernizmu połowy XX wieku to dwa filary moich architektonicznych, jak też pozazawodowych fascynacji. Twórczość wielkich protagonistów architektury tamtego okresu, a Miesa van der Rohe w szczególności, stanowi filar trzeci i łącznie stanowią one trzon zasad i idei w zawodzie architekta mi najbliższych. Jeszcze w czasach studenckich i wcześniej, w okresie Licealnym, z tą estetyką i filozofią wiązałem swoje wyobrażenia i pojmowanie architektury. Był to koniec lat 70. i pierwsza połowa 80. XX wieku, kiedy to w awangardzie architektury światowej niepodzielnie prym wiodł postmodernizm.

W Polsce ostatniej dekady realnego socjalizmu, czasu pierwszej Solidarności, stanu wojennego i totalnego niedoboru wszystkiego (patrz filmy Stanisława Barei *Miś* czy *Alternatywy 4*), postmodernizm jawił się jako powiew wolności i zachodniego stylu życia. Na uczelni łączywie podpatrywano nowinki z niełatwo wtedy dostępnych zachodnich czasopism, głównie „Baumeistra”. Forma architektoniczna, aby być „na fali”, musiała być ambiwalentna, metaforyczna, okraszona cytataми, ironiczna i geometrycznie romantyczna, a przestrzeń transcendentalna, semantyczna, immanentna. Brzmiało to enigmatycznie, a wszystko spowijał klimat kreacji. Modernizm z kolei kojarzył się nieodmiennie z siermiężnym, skrajnym technologizmem wielkiej płyty, tandetną prefabrykacją, dewastacją przestrzeni i marnotrawstwem. Po latach znaleziono trafne określenie – PRL-owski socmodernizm. Niemałego nonkonformizmu wymagało wówczas trwanie przy swoich modernistycznych inklinacjach i w konsekwencji bycie, w swoim mniemaniu, nieambitnym, mało kreatywnym i w ogóle *passé*. Cóż, kiedy postmodernizm, szczególnie w jego krajowym, nadwiślańskim wydaniu, zdawał się być płytki, trochę kabotyński, a w naszych warunkach dziwaczny. Z kolei bezkompromisowy strukturalizm form dzieł Miesa van der Rohe i konsekwentna filozofia „kości i skóry” dzieł, które znałem, była tego skrajną antytezą.

Od tamtego czasu upłynęło ponad 30 lat. Z niezmienną admiracją spoglądam nadal na dzieła Mistrza Miesa, choć do czasu wylotu do USA żadnego z nich tak naprawdę nie widziałem w rzeczywistości. Możliwość zwiedzenia Farnsworth House, moim zdaniem najbardziej osobistego i symbolicznego powojennego dzieła Miesa Van der Rohe, warta była inwestycji w lot za ocean.



Ryc. 1. Pierwsze spojrzenie na Farnsworth House. *Fot. autora*

Obiekt ten był jedynym i ostatnim budynkiem rezydencjonalnym, jaki Ludwig Mies van der Rohe zrealizował w Ameryce. Do dziś egzemplifikuje główne tezy i zasady stylu międzynarodowego i osobistej filozofii autora. Powstał w latach 1945-1951 i z założenia był to dom letni, rodzaj samotni dla jednej kobiety, wziętej wówczas chicagowskiej lekarki, dr Edith Farnsworth. Sama inwestorka entuzjastycznie uczestniczyła w projektowaniu, dzieląc ideę szklanego domu, realizowaną właśnie dla niej przez projektanta. Była to koncepcja domu z całkowicie przeszklonymi ścianami i wnętrzem płynnie przechodzącym w otaczający krajobraz. Ostatecznie jednak skrajny minimalizm formalny i funkcjonalny oraz abstrakcyjny charakter plastyczny całości stały się gorzkim rozczarowaniem dla inwestorki, co w połączeniu z horrendalnymi kosztami inwestycji doprowadziło do konfliktu na linii klient – inwestor i procesu sądowego. Ponoć nie małą rolę odegrały tu jeszcze dodatkowo uczucia, gdyż inwestorka zapragnęła mieć dom razem z architektem. Tak kuriozalna jak na owe czasy, niewielka budowla, której koszt ostateczny sięgał

prawie 75 tys. dolarów (normalny dom w okolicy w tym czasie kosztował ok. 4 tys. dolarów), mogła powstać, jak się okazało wówczas, tylko w USA.

Po licznych perypetiach, zmianach właścicieli oraz dramatycznej walce grupy entuzjastów i rekonstruktorów w 1995 roku Farnsworth House stał się własnością państwa i został umieszczony wśród obiektów narodowego dziedzictwa kulturowego Stanów Zjednoczonych. Przywrócono wówczas jego pierwotny charakter i wyposażenie wnętrza. Zarządza nim obecnie National Trust for Historic Preservation, instytucja będąca odpowiednikiem naszego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Dom jest obecnie jednym z 29 narodowych miejsc historycznych i zabytkiem udostępnionym do powszechnego zwiedzania, co paradoksalnie przeczy jego pierwotnemu przeznaczeniu.

Do małej miejscowości Plano, nieopodal której w pięknym kompleksie leśnym znajduje się ten obiekt, jedzie się z centrum Chicago ok. 75 km na zachód drogą stanową nr 34. Samo chicagowskie Down Town z gigantycznymi wieżowcami i wspaniałym Milenium Park nad jeziorem Michigan, to zaledwie kilka procent powierzchni tej olbrzymiej aglomeracji. Przedmieścia ciągną się dziesiątkami kilometrów, wypełnione na przemian hipermarketami i typową dla całych Stanów zabudową jednorodziną: drewnianymi, pokrytymi sidingiem domkami, o nieco pretensjonalnej, słodkiej architekturze, oraz stojącymi zniecka w szczerym polu, najczęściej bez żadnego kontekstu, ultranowoczesnymi, wielokondygnacyjnymi gmachami biurowymi i publicznymi. Jednak Plano to już tereny wiejskie, trochę przypominające sielską aurę polskich przedmieść.

Farnsworth House co roku przyciąga zwiedzających z całego świata. Jest to bez wątpienia najbardziej znacząca atrakcja w tej okolicy, doskonale przygotowana na przyjęcie gości. Turystów wita przestronny parking, obszerny pawilon wejściowo-wystawowy z kasą, znakomicie wyposażonym sklepem z pamiątkami, okolicznościową wystawą, galerią i salką projekcyjną. Zwiedzanie odbywa się z przewodnikiem w godzinnych odstępach, rozpoczyna się wykładem i projekcją filmu o architekcie i jego dziele. W oczekiwaniu na projekcję można zapoznać się z wystawą na ten sam temat, bardzo obszernie i szczegółowo prezentującą osoby Ludwiga Miesa van der Rohe, Edith Farnsworth i perypetie budowy, a potem dalsze losy inwestycji, których w żadnej publikacji pewnie się nie znajdzie.



Ryc. 2. (z lewej): Widok na wejście do obiektu. *Fot. autora*  
Ryc. 3. (z prawej): Widok od południowego zachodu. *Fot. autora*

Trafiamy na przepiękne, wczesne, majowe popołudnie. Wraz z moją uroczą gospodynią, przewodniczką po Chicago i okolicach, parą studentek architektury z Meksyku, starszym małżeństwem i przewodnikiem po obiekcie, po projekcji filmu i wykładzie idziemy malowniczą, leśną ścieżką kilkaset metrów w kierunku celu zwiedzania. Po przejściu przez mostek na Fox River, Farnsworth House jawi nam się po prawej stronie, stopniowo prześwitując białą swojej konstrukcji przez zieleń lasu. Pierwsze wrażenie to oczywiście konfrontacja wieloletnich



Ryc. 4. Autor na stopniach wejściowych  
Fot. A. Mycek-Wodecki

wyobrażeń z rzeczywistością. Budynek jest zdecydowanie większy niż oczekiwałem. Przede wszystkim jednak uderza elegancją, pięknem, trudną do określenia abstrakcyjną godnością i spokojem. Jest naprawdę piękny w widokach ze wszystkich stron. Pomimo upływu prawie siedemdziesięciu lat stalowo-szklany Farnsworth House wygląda bardzo nowocześnie i świeżo, będąc najczystszy przykładem praktycznego zastosowania filozofii „Less is More”. Zwraca uwagę niezwykle starannie utrzymane otoczenie. Budynek stoi na malowniczej polanie w otoczeniu wyniosłego, liściastego lasu. Wejściową, najbardziej reprezentacyjną elewacją skierowaną jest na południe, ok. 20 metrów od brzegów rzeki Fox, której sąsiedztwo, z powodu stałego zagrożenia wylewami (powódzie w latach 1956 i 1996), ma istotny wpływ na formę.

i stan obiektu. Dlatego stoi on na stalowych *pilotisach*<sup>1</sup>, mając poziom podłogi 1,53 metra nad poziomem terenu. Z bezpośredniego otoczenia, sprzed frontowej elewacji, zniknął znany mi z ilustracji wspaniały czarny klon, niegdyś integralna część kompozycji. Szkoda. Teraz elewacja południowa jest całkowicie nasłoneczniona. Brakuje mi tego elementu, ciągle figurującego na rozmaitych pamiątkach i ilustracjach. Około 120 metrów na zachód, na wzniesieniu biegnie Plano Milbrook Road, droga stanowa wybudowana w 1951 roku, tuż po realizacji Farnsworth House. Wybudowanie tej drogi w bezpośrednim sąsiedztwie 9,6-akrowej posiadłości leśnej dr Farnsworth ostatecznie przekreśliło nadzieje inwestorki i projektanta na stworzenie idyllicznej, cichej samotni wtopionej w naturę. Był to, obok konfliktu natury finansowej i problemów jakie niesło użytkowanie domu, powód późniejszej niechęci i krytyki całego przedsięwzięcia.

<sup>1</sup> *Pilotis* – wprowadzone przez Le Corbusiera, charakterystyczne dla architektury modernizmu, określenie słupów unoszących bryłę budynku ponad teren posadowienia, najczęściej na wysokość jednej kondygnacji, nadający mu wrażenie lekkości. Również jest to sposób kształtowania kondygnacji, stylistyki i funkcji budynku, np. na terenach zagrożonych powodzią, co na miejsce właśnie w przypadku Farnsworth House (Przyp. autora).

Przed wejściem do wnętrza mam okazję dokładnie przyjrzeć się znanej mi jedynie z ilustracji konstrukcji budynku. Dopiero konfrontacja z rzeczywistością pozwala podziwiać w pełni rolę, jaką w dziele Miesa van der Rohe odgrywała konstrukcja oraz pryncypia szklanego pawilonu zrealizowane w Farnsworth House. Napisano na ten temat dużo.

Dla mnie uderzająca była proporcja ilości szkła w stosunku do konstrukcji, a także jakość i absolutna perfekcja tej konstrukcji oraz jej detalu. Widać na czym polega zrealizowana tu po raz pierwszy Miesowska uniwersalna „jednolita przestrzeń”. Najprościej rzecz ujmując, całość tworzą dwie płyty wyniesione ponad teren. Pierwsza – niższa – to odkryty taras, druga – wyższa – to zasadnicza część kubaturowa z zadaszonym tarasem przed wejściem, przekryta identyczną w wymiarach płytą dachową. Obie części są przesunięte równoległe względem siebie, tworząc niesymetryczną, zrównoważoną w rzucie kompozycję o klasycznych proporcjach złotego podziału. Jedna i druga płaszczyzna wyłożona jest wydłużonymi płytami wykonanymi z włoskiego trawertynu, chyba ulubionego kamienia Miesa van der Rohe. Trawertyn jest drogim materiałem wykończeniowym, odmianą porowatej marmury wapiennej o pięknym rysunku i barwie, wygładzonej powierzchni, z charakterystycznymi otwartymi porami, nadającymi mu antyczny, surowy wygląd. Akcenty pionowe składają się z ośmiu dwuteowników stalowych, w typowy dla tego architekta sposób umieszczonych na zewnątrz elewacji części kubaturowej, oraz podobnych dwuteowników obejmujących taras, pełniących funkcje wspomnianych *pilotisów*. Całości dopełniają ażurowe schody prowadzące na taras i na poziom mieszkalny, wykonane również z płyt trawertynowych.



Ryc. 5. (z lewej): Detal tarasu. Fot. autora



Ryc. 6. (z prawej): Detal płyt tarasowych. Fot. autora



Ryc. 7. Schody wejściowe. Fot. autora



Dom Farnsworth budowano 6 lat. Wiadomo, że architekt wymagał materiałów najwyższej jakości, co komplikowało i podrażało inwestycję. Materiały zdobywał z trudem. Ponadto wymagał od wykonawców najwyższego poziomu jakości prac. W tym czasie w budownictwie amerykańskim opanowano metodę spawania łukowego profili stalowych, więc wszystkie łączenia doprowadzano tu do perfekcji, szlifując dodatkowo miejsca spawów oraz polerując metalowe powierzchnie, na które nakładano następnie warstwę chroniącego przed korozją cynku i białą emalię. Jedynym elementem otynkowanym jest sufit.

Jak na domek letni Farnsworth House nie jest mały, jego powierzchnia użytkowa wynosi 140 m<sup>2</sup>. Zwiedzanie wnętrza rozpoczynamy od zdjęcia butów przed wejściem. Zaskakujące, że podłoga na tarasie części przedwejściowej i wnętrza wykonana jest z identycznego materiału i zachowana jest w identycznym, perfekcyjnym stanie. Sławne wnętrze tego domu organizuje niesymetrycznie ulokowany trzon o meblowym wystroju i charakterze, w którym umieszczone są dwie łazienki z węzłami sanitarnymi, rozdzielone blokiem techniczno-instalacyjnym, oraz kominek. Trzon ten swoim ustawieniem znakomicie wydziela strefy funkcjonalne jednoprzestrzennego wnętrza. Powierzchnie jego ścian pokryte zostały białym mahoniem. Obecnie na licu jednej ze ścian wyłożonych tym kosztownym materiałem widoczne są celowo pozostawione ślady po powodzi. Inne oryginalne części umeblowania (szafy) są do obejrzenia w małej galerii znajdującej się przy wspomnianym na początku pawilonie wejściowym. Kolejne powodzie w 1996, 1998 i 2008 roku nadwątyły te elementy. Dodatkowo atrakcją wnętrza domu Farnsworth, obok autentycznych mebli, są też drobniejsze elementy wyposażenia, również projektu samego Ludwiga Miesa van der Rohe. W trakcie rekonstrukcji, która rozpoczęła się po odkupieniu budynku od poprzedniego właściciela i kosztowała w sumie 7,5 mln dolarów, przywrócono pierwotny kształt i wyposażenie obiektu. Pani Farnsworth sprzedała dom w 1972 roku, wcześniej przyłączając się do nagonki konserwatywnych mediów i części krytyki architektonicznej na samego Miesa van der Rohe i architekturę nowoczesną w ogóle. Było to w początkach lat 50., w okresie narastającej „zimnej wojny”, w epoce rock and rolla i stabilizacji ekonomicznej społeczeństwa amerykańskiego.

Długoletnie studia Miesa van der Rohe nad kształtem nowoczesnego mieszkania, których ukoronowaniem był Farnsworth House, nie znalazły szerszego odzwierciedlenia w powszechnym budownictwie amerykańskim. Był jednak przedmiotem debaty w środowisku architektonicznym, znalazł też propagatorów i kontynuatorów. Najbardziej znanymi przykładami praktycznego zastosowania tych idei był eksperymentalny program Case Study House, realizowany głównie w Kalifornii w latach 1945-1966, oraz twórczość architektów z nim związanych, takich jak: Craig Ellwood, Charles i Ray Eames, Pierre Koenig, Ralph Rapson i inni, dla których powojenny boom mieszkaniowy był szansą na stworzenie nowego jakościowo ładu przestrzennego w duchu idei krzewionych przez Miesa van der Roche.



Ryc. 8. Zwiedzający we wnętrzu obiektu. *Fot. autora*



Ryc. 9. Widok na salon z kominkiem. *Fot. autora*



Ryc. 10. Ślady korozji elementów stalowych we wnętrzu



Ryc. 11. Zachowane ślady po ostatniej powodzi. *Fot. autora*



Ryc. 12. Przewodniczka i gospodyni autora w Chicago, Ania Mycek-Wodecki na tle wnętrza. *Fot. autora*



Ryc. 14. Oryginalne meble z galerii wystawowej  
*Fot. autora*

Ryc. 13. Widok na kuchnię  
*Fot. autora*

„Niezależnie od pochodzenia, zmiany stylowe i techniczne w architekturze są zawsze szybciej przyjmowane w Ameryce niż gdzie indziej, bo nie ma rodzimej tradycji, która by opierała się zmianom. Dążenie do postępu w budownictwie w USA jest wskutek tego intensywniejsze i ma charakter czysto pragmatyczny”. („Ameryka”, nr 62\64. s. 29).

Zwiedzanie Farnsworth House pozostawia niezwykle wrażenie spokoju i harmonii, skrajnie kontrastowego w stosunku do otaczającej rzeczywistości. Ameryka jest krajem kontrastów, trudnych do wyobrażenia Europejczykom. Pomimo znakomitych przykładów będziemy srodze rozczarowani, oczekując częstego spotkania się z klasycznym modernizmem amerykańskim, znanym z publikacji o *Mid Century Modern* – modernizmie środka wieku – „słodkich” latach 50. w historii Stanów Zjednoczonych XX stulecia. W powszechnym budownictwie mieszkaniowym dominuje niezmiennie fasadowość i funkcjonalizm. Typowy dla większości Amerykanów styl życia oparty na mobilności i zmianach determinuje stosunek do architektury i jej formy. Poza centrami aglomeracji dominuje typ wygodnego, wykonanego w konstrukcji szkieletowej, drewnianego domu o tradycyjnym, bardzo zachowawczym, czasem pretensjonalnym wyrazie architektonicznym, a w skrajnym przypadku, szczególnie, gdy dotyczy to wystawnych rezydencji, mocno kiczowatym. Na tym tle dzieła awangardy architektonicznej wyglądają tym bardziej kontrastowo. Ciekawy w Stanach Zjednoczonych jest stosunek do ogólnie rozumianego ładu przestrzennego. Z prawnego punktu widzenia pojęcie takie w naszym rozumieniu tam nie istnieje, poza wydzielonymi strefami o szczególnym znaczeniu dla kultury, ekonomii czy ochrony środowiska. Generalnie o przeznaczeniu terenów decyduje ich wartość merkantylna. Stąd też niespotykane w naszych warunkach widoki wielopiętrowych gmachów różnych instytucji i korporacji lokowanych w szczerym polu czy też zaskakujące kontrasty drobnej zabudowy wiktoriańskiej w sąsiedztwie wielkomiejskich wysokościowców.

Wizyta u Mistrza – Mies van der Rohe, Farnsworth House, Plano, Illinois, USA. Maj 2018

Wracając do tytułowego Farnsworth House, należy nadmienić, że również współcześnie, pomimo sporych nakładów przeznaczonych na odbudowę i rekonstrukcję, obiekt ten trapią problemy, które występowały od początku jego eksploatacji. Przede wszystkim nie spełnia wymagań w zakresie termoizolacyjności. Wykraplanie się wilgoci we wnętrzu prowadzi do widocznych efektów korozji konstrukcji i elementów ram przeszkleń. Jest to stały problem, dostrzegalny pomimo stosowania nowoczesnych technologii ochrony przeciwkorozyjnej. Kolejnym problemem jest wentylacja obiektu. Warunki klimatyczne w rejonie Chicago należą do najbardziej skrajnych na całym obszarze USA. Latem panują tu rekordowe upały, z kolei zimą zdarzają się arktyczne mrozy. Klimat generalnie jest tu wilgotny i wietrzny. Rozwiązania zastosowane w Farnsworth House okazały się nieprzystające do istniejących warunków.

Nie pierwszy raz okazuje się, że o ponadczasowej wartości dzieła architektonicznego nie decydują względy funkcjonalne czy ekonomiczne. Farnsworth House jest przede wszystkim pomnikiem geniuszu wielkiego architekta. Jest też zobrazowaniem tezy, że na kosztowny eksperyment w architekturze może pozwolić sobie jedynie mistrz.

## **Bibliografia**

- Bonta J., *Ludwig Mies Van der Rohe*, Arkady, Warszawa 1983.  
Carter P., *Mies van der Rohe at work*, Phaidon Press, London 2007.  
Stach E., *Mies van der Roche, Space-Material – Detail*, Birkhauser, Basel 2018.  
Vandenberg M., *Farnsworth House, Ludwig Mies van der Rohe*, Phaidon Press, London 2010.  
Zimmerman C., *Mies van der Rohe, 1886-1969, The structure of space*, Taschen, Koln 2009.

### **Visiting the master – Mies van der Rohe, Farnsworth House, Plano, Illinois, USA. May 2018**

#### ***Summary***

*The present article is a record of the architect's impressions and reflections from a recent trip to the USA. Ludwig Mies van der Rohe's masterpiece occupies an important place among the many landmarks of the history of contemporary architecture. The visit to Chicago was an opportunity to see this extraordinary place and to experience its atmosphere and genius of its creator.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek



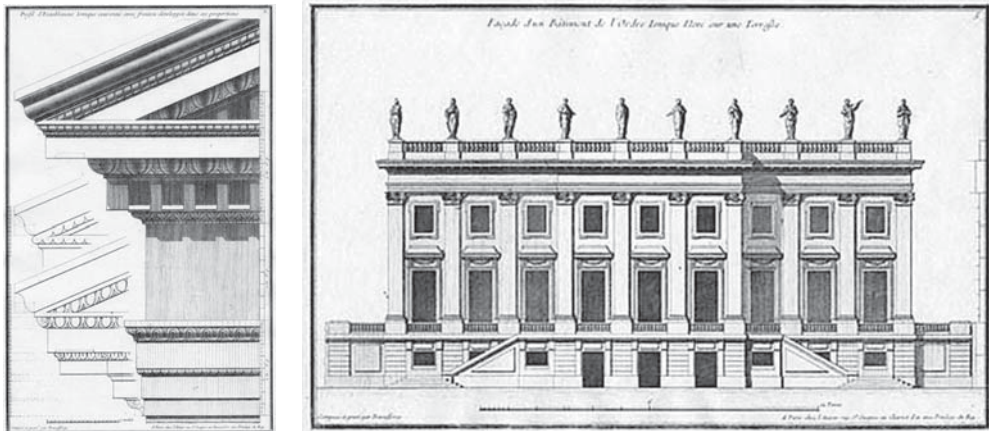
Jan Kurek  
 Krakowska Akademia  
 im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

## Doświadczenie architektury a wyjazdy studialne

*Tematem artykułu jest rola indywidualnych studiów poznawczych w kształceniu i samokształceniu architektonicznym, bowiem poprzestanie jedynie na teorii nie wystarcza. Dla istoty rzeczy ważny jest również bezpośredni kontakt z materią. W procesie rozpowszechniania wiedzy o teoriach i stylach architektonicznych podstawowe znaczenie ma przekaz pisany wzbogacony o wzorniki graficzne – współcześnie zaś także elektroniczny (internetowy) przekaz tekstu i obrazu oraz poznanie bezpośrednie (z autopsji). Wiedza o architekturze rozpowszechniała się kiedyś także przy okazji kontaktów handlowych i dyplomatycznych. Podróże studialne są jednak wyjątkową okazją dla pełnego odczuwania i utrwalania w pamięci obrazów architektury.*

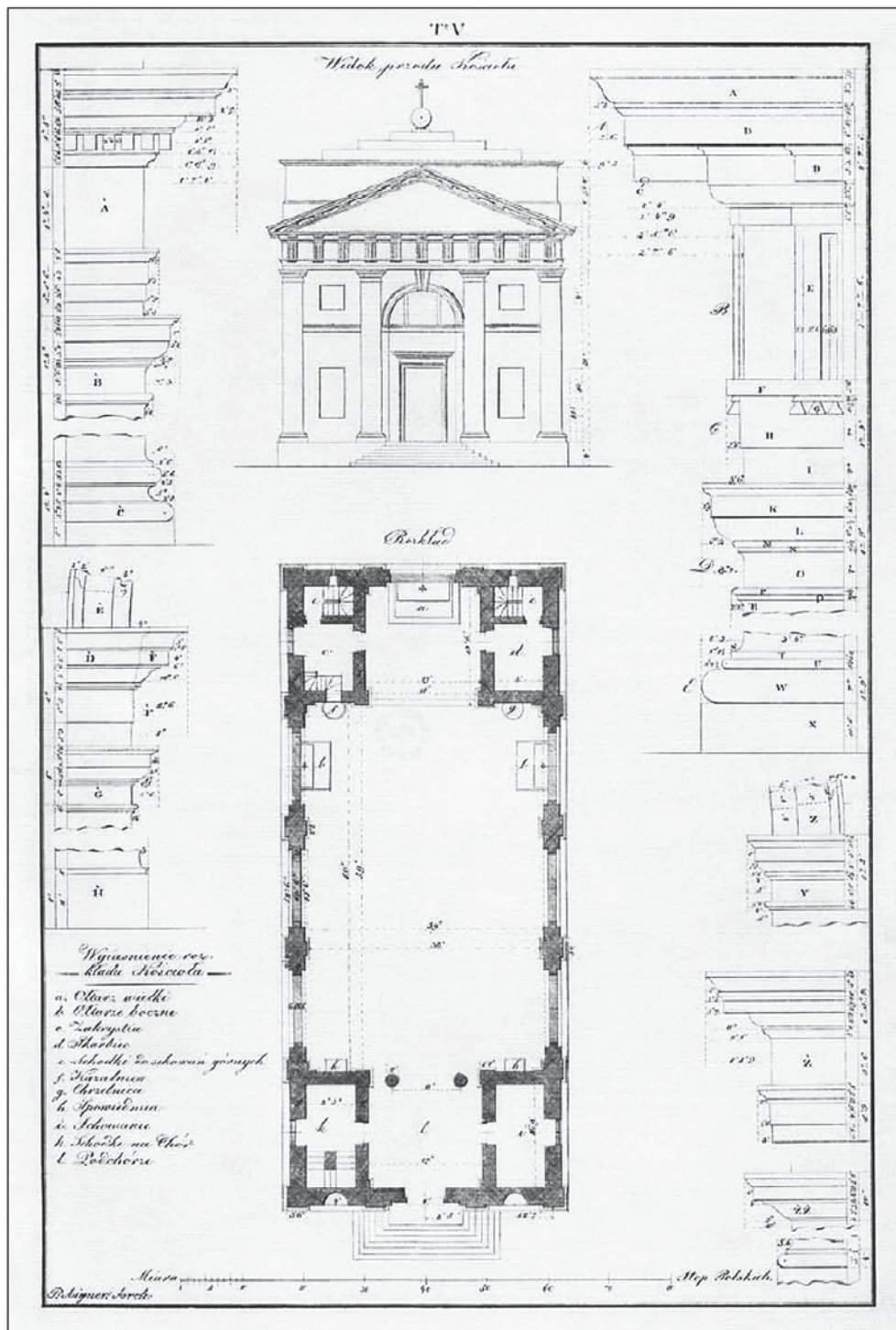
**słowa kluczowe:** architektura, studia poznawcze, podróże studialne.

Rozumienie wyjazdu studialnego wywodzi się z pojęcia s t u d i u m – opartej na badaniach i analizach rozprawy naukowej lub pracy przygotowawczej, szkicowej – studyjnej. Z pojęciem tym wiążą się również s t u d i a <sup>1</sup> – nauka na wyższej uczelni, które wymagają od studiujących, większego niż w trakcie wcześniejszej nauki, zaangażowania w proces poznania, zrozumienia i przyswojenia studiowanych treści.



Ryc. 1, 2. Przykłady podręcznikowych wzorników architektonicznych wg J.F. de Neufforge „Recueil Elémentaire D' Architecture”, Auteur, 1780

<sup>1</sup> Nieco szersze jest pojęcie s t u d i o – oznaczać bowiem może: 1. pomieszczenie przeznaczone do realizacji audycji radiowych, programów telewizyjnych, nagrywania muzyki itp.; 2. pracownię artysty plastyka; 3. placówkę zajmującą się działalnością artystyczną lub projektową; 4. niewielkie mieszkanie przeznaczone dla jednej osoby – kawalerkę. Patrz: *Słownik Języka Polskiego*. Dostępny w Internecie: <https://sjp.pl/studia>, [dostęp: 25.11.2019].



Ryc. 3. Ch.P. Aigner, *Budowy kościołów...*, Warszawa 1825, tab. 5. – wzornik dla projektu kościoła „Źródło: Mączyński D., „Wzorniki architektoniczne doby klasycyzmu...””.

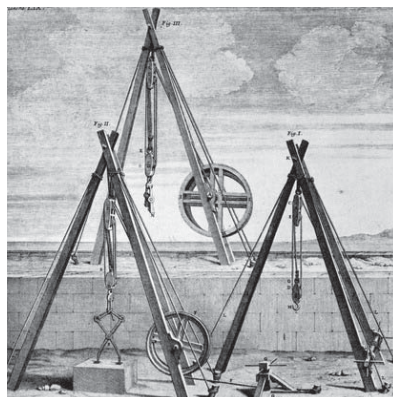
W niektórych dziedzinach wskazane jest podejmowanie dodatkowych, nierzadko samodzielnych działań poznawczych pozwalających na pozapodręcznikowe i pozawykładowe rozszerzanie i uzupełnienie zdobywanej wiedzy. W naukach ścisłych będą to kontakty z innymi ośrodkami naukowo-badawczymi – także w ramach uczestnictwa w międzynarodowych programach badawczych i grantach. Nieco inaczej rzecz się ma ze sztukami pięknymi i – łączącą sferę techniki i sztuki – architekturą.

Już Witruwiusz w swym dziele<sup>2</sup> powstałym zapewne po roku 20 p.n.e. zauważa, że: „wiedza architekta łączy w sobie wiele nauk i wiele różnorodnych umiejętności i dopiero na jej podstawie można ocenić dzieła wchodzące w zakres wszystkich innych sztuk<sup>3</sup>”. Jednocześnie jednak stwierdza, że: ci którzy zaufali jedynie teorii i księgom uczonym, szli, jak się zadaje, za cieniem, a nie za istotą rzeczy. Uważał także, że architekt-budowniczy powinien być utalentowany i chętny do nauki, a także powinien opanować sztukę pisania, być dobrym rysownikiem, znać geometrię, optykę, arytmetykę (m.in. dla obliczenia kosztów budowy), mieć dużo wiadomości historycznych oraz...słuchać filozofów, znać muzykę, medycynę, prawo, astronomię i prawa ciał niebieskich<sup>4</sup>. Definiując właściwe przymioty architekta, Witruwiusz pisze, że: „nie powinien być zarozumiały, lecz raczej łatwy w obejściu, sprawiedliwy i uczciwy i, co najważniejsze, pozbawiony chciwości<sup>5</sup>”. Ten słynny rzymski konstruktor zastrzega się jednocześnie przed Cezarem, że: choć zawód architekta wymaga od niego biegłości we wszystkich dziedzinach, to jednak sam czuje się jedynie nieco z tymi naukami obznajomiony. W innym miejscu swego dzieła (rozdział trzeci), Witruwiusz mówi, że architektura obejmuje trzy dziedziny: budownictwo (budowle użyteczności publicznej oraz domy prywatne), konstrukcję zegarów (!) i budowę machin. Zaleca on także, aby przy budowie uwzględniać: trwałość, celowość i piękno.



Ryc. 4. Marek Witruwiusz przed Oktavianem Augustem – rys. z 1684 r.

Źródło: <https://www.imperiumromanum.edu.pl>



Ryc. 5. Rycina z ilustracji z XVII w. Wydanie *O architekturze ksiąg dziesięć* Witruwiusza – w Bibliothèque Nationale, Paryż.

<sup>2</sup> Witruwiusz /właśc. Marcus Vitruvius Pollio/, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1999.

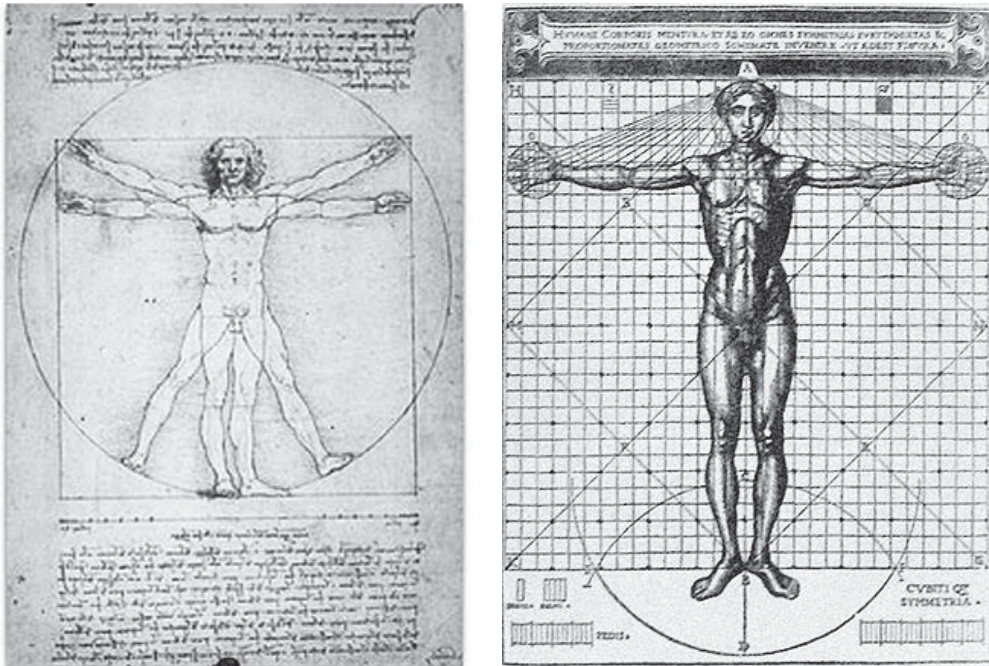
<sup>3</sup> Tamże, s. 24.

<sup>4</sup> Tamże s. 24.

<sup>5</sup> Tamże s. 26.



Nie mamy wiedzy, jaki wpływ na budowniczych antycznych miała praca Witruwiusza, choć zapewne jego dzieło było znane i przepisywane – najstarszy zachowany egzemplarz pochodzi z IX wieku<sup>6</sup>. Traktat ten zainteresował twórców epoki renesansu – architektów, humanistów, miłośników antyku, a w połowie XVI w. pojawiły się jego przekłady z łaciny na język włoski i francuski (w XIX na język polski), będąc źródłem wiedzy o architekturze antycznej dla kolejnych pokoleń architektów.



Ryc. 6, 7. Interpretacje tzw. człowieka witruwiańskiego – z lewej wg Leonarda da Vinci (ok. 1490 r.) oraz wg Cesare Cesariano „homo ad quadratum” (1521 r.)

Źródło: wikipedia oraz F. Zollner „Anthropomorphismus das mass des menschen in der architektur von Vitruv bis le Corbusier.

Rodząca się we Włoszech architektura renesansu nawiązywała do elementów starożytnej sztuki budowlanej, promując jednocześnie działalność twórczą indywidualnego architekta. Niewątpliwie miał w tym swój udział Witruwiusz (raczej jego dzieło), którego tekst znał również Leonardo da Vinci, wykonując do niego rysunek ilustrujący opis tzw. człowieka witruwiańskiego. Leonardo niewątpliwie sam odzwierciedlał swoją twórczością idee witruwiańskie. Był więc nie tylko malarzem, ale także wyprzedzającym swój czas inżynierem inspirującym rozwój techniki; był muzykiem, pisarzem, filozofem, anatomem, geologiem i rzeźbiarzem<sup>7</sup>, przenosząc swoją wiedzę na największe dwory ówczesnej Europy.

<sup>6</sup> Egzemplarz ten odnaleziono w 1414 roku w klasztorze na Monte Cassino, zaś pierwsze wydanie drukowane opublikowano w 1486 roku. Patrz: <https://www.domoplus.pl/slownik/184/witruwiusz>, [dostęp: 25.11.2019].

<sup>7</sup> Patrz: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Leonardo\\_da\\_Vinci](https://pl.wikipedia.org/wiki/Leonardo_da_Vinci), [dostęp: 25.11.2019].

Oczywiście trudno przyjąć, że architekci antyku i czasów nowożytnych – w tym renesansu – poprzestawali jedynie na przekazach pisanych. Zapewne już w swoich czasach poznawali znane budowle starożytne i średniowieczne z autopsji bądź przynajmniej z ilustracji. Stopniowo także od XVI wieku architekci włoscy zatrudniani byli w krajach Europy Zachodniej i Środkowej, przenosząc i tam nową filozofię i elementy nowego stylu.

Rozpowszechnianie wiedzy o stylach i obiektach architektury w Europie postępowało wraz z rozwojem handlu (m.in. podróże Marco Polo) i kontaktów dyplomatycznych, z powstawaniem uniwersytetów i studiowaniem w nich obco-krajowców, wreszcie przyczyniały się do tego liczne wojny – np. z wojskami Napoleona do Afryki udało się 167 naukowców i artystów, a także rzesza żołnierzy (m.in. adiutant Józef Sułkowski, Józef Zajączek i Józef Feliks Łazowski) oraz urzędników.

Również polscy uczeni, artyści, inżynierowie zdobywali wiedzę o świecie i jego dorobku naukowym, technicznym i artystycznym dzięki podróżom lub pracy w innych krajach i na innych kontynentach. Sprzyjał temu rozwój techniki i uprzemysłowienia, handlu i badań naukowych. Wieki XIX i początek XX zdecydowanie procesy te przyspiesza. W tamtym czasie polscy artyści szukają inspiracji we Włoszech, Wiedniu, Monachium i w Paryżu, a czasem nawet dalej – jak podróżujący m.in. do Egiptu architekt Teodor Talowski.

Wraz z wynalezieniem fotografii wiedza o dawnej i współczesnej sztuce – w tym o architekturze – rozprzestrzeniła się jeszcze szybciej. Obecnie zaś Internet jest źródłem powszechnej wiedzy o świecie (w tym o świecie sztuk pięknych i nowościach techniczno-materiałowych) pomocnym w architektonicznych kreacjach.



Ryc. 8. Teodor Talowski (1867-1910) odbył kilka podróży po Europie i do Egiptu, gromadząc inspiracje do swoich przyszłych projektów

*Źródło: T. Bystrzak, Teodor Talowski, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2017.*

Ryc. 9, 10. Teodor Talowski – projekt i realizacja własnego grobowca na cmentarzu Rakowickim w Krakowie  
*Źródło: T. Talowski „Projekty kościołów”, Kraków 1897 oraz T. Bystrzak, Teodor Talowski, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2017.*



Na całokształt twórczości architekta wpływa wiele czynników związanych z panującymi w jego epoce warunkami życia i dominującymi prądami ideowymi. Istotną rolę odgrywa proces edukacji, podręczniki i fachowe czasopisma<sup>8</sup>. Jednakże kształcenie architektów w XIX-wiecznej Polsce, rozparcelowanej przez zaborców, nie było łatwe. Skomplikowana sytuacja kraju oraz brak krajowych uczelni architektonicznych zmuszały zainteresowanych do podejmowania studiów w Petersburgu, Lwowie, Wiedniu, Rzymie, Berlinie czy w Paryżu. Ponieważ jednak (np. w Guberni Warszawskiej) nie było wówczas niezbędne posiadanie formalnego potwierdzenia posiadanego wykształcenia w projektowaniu czy w administracji rządowej, to możliwe było zdobycie niezbędnej wiedzy i doświadczenia podczas pracy w pracowni znanego architekta.

W czasie istnienia (1816-1831) kierunku architektonicznego na Uniwersytecie Warszawskim (w Oddziale Sztuk Pięknych) ważnym elementem kształcenia było korzystanie ze zbiorów gabinetu modeli i rysunków architektonicznych oraz z rycin i rysunków, a także ze zbioru materiałów budowlanych i modeli różnych konstrukcji i elementów budowlanych. Gromadzono również wiele francusko- i niemieckojęzycznych wydawnictw. Popularne były wydawnictwa prezentujące inwentaryzacje budowli istniejących i prace własne architektów. Niezależnie od tego w XIX wieku panował wśród architektów (zapewne nie tylko warszawskich) obyczaj zagranicznych podróży studialnych. Zwyczaj ten zapoczątkował jeszcze XVIII wieku Chrystian Piotr Aigner, podróżujący ze swoim protektorem po Włoszech i dokumentujący antyczne zabytki.



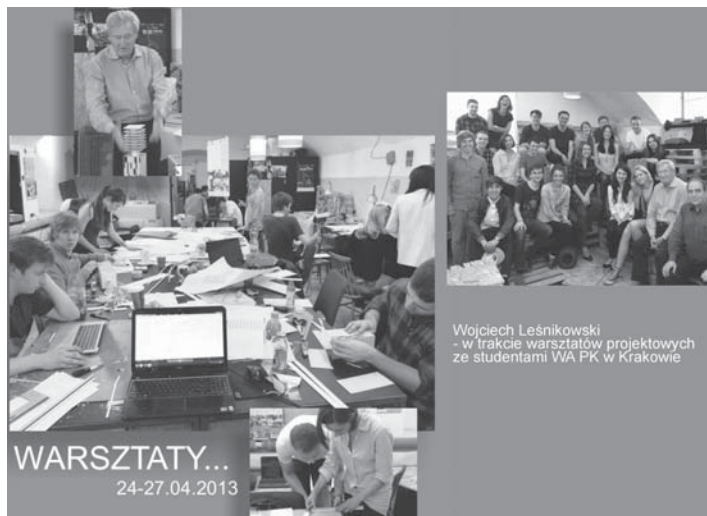
Ryc. 11, 12, 13. Przykłady wydawnictw o budownictwie i architekturze z przełomu XIX i XX w.

XX i XXI wiek to rozwój szkolnictwa architektonicznego w Polsce, możliwość studiów i staży w biurach znanych architektów zagranicą i oczywiście możliwość samodzielnego poznania znaczących dzieł architektury światowej – jest to więc okazja do doświadczania architektury własnymi zmysłami w różnych jej skalach, formach i znaczeniach.

<sup>8</sup> I. Szustakiewicz, *Podstawy warsztatu architekta warszawskiego w XIX wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2011, nr 2, s. 63.

Tu rodzi się pytanie: na ile możliwości te są współcześnie wykorzystywane przez adeptów i absolwentów wydziałów architektury? W swych rozważaniach o odczuwaniu architektury Sten Eiler Rasmussen zauważa, że nie sposób jest dokładnie wytłumaczyć czym jest architektura, że sztuki tej w ogóle nie należy wyjaśniać – należy ją odczuwać<sup>9</sup>. Odczuwanie to zależy będzie m.in. od osobistego kontaktu użytkownika i odbiorcy z obiektem architektonicznym, a także od ich nastroju, a także rodzących się w ich umysłach wrażeń i skojarzeń. Odczuwanie to zależy przy tym także od miejsca (perspektywy) usytuowania obserwatora, od prędkości jego przemieszczania w trójwymiarowej przestrzeni tworzonej przez architekturę i wreszcie od nieomal dotykowego kontaktu ze strukturą i materią architektoniczną. W organizmie ludzkim bowiem, podczas oglądania i doświadczenia architektury i doświadczenia naturalnego piękna krajobrazu, zachodzą naturalne procesy<sup>10</sup>, wpływające pozytywnie lub negatywnie na odbiorcę. „Doświadczenie architektury zaczyna się od kontaktu z oddali. (...) jeśli nas zaciekawi, ruszamy, by się z nim spotkać (...), następnie przyglądamy mu się z zewnątrz, by wreszcie wejść do jego wnętrza. (...) Architektura jest jedną ze sztuk wizualnych i dlatego nie sposób o niej mówić bez oglądania jej obrazu”<sup>11</sup>.

Niepokoić więc musi fakt, iż nie zawsze cenne analizy powstają na podstawie oglądu *in situ* – zdarza się bowiem, że taka analiza prowadzona jest na przykładach książkowych i internetowych, bez bezpośredniego, autorskiego doświadczenia. Zapewne tak jest łatwiej i taniej, ale czy lepiej?



Ryc. 14. Podróże studialne oraz wspólne warsztaty projektowe to solidny model kształcenia architektów realizowany przez czołowe uczelnie architektoniczne z udziałem doświadczonych architektów. Fot. autora

<sup>9</sup> S.E. Rasmussen, *Odczuwanie architektury*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2015, s. 11.

<sup>10</sup> M. Trojanowska, *Odczuwanie przestrzeni, czyli architektura jako lekarstwo. Recenzja książki Esther Sternberg „Healing Spaces” The science of place and well-being Esther*, [w:] „Estetyka i Krytyka” 2013, nr 3(30), s. 207-221.

<sup>11</sup> A. Basista, A. Nowakowski, *Jak czytać architekturę*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 1912, s. 6.

„Świadomość znaczących różnic w spostrzeganiu i doświadczaniu architektury powinna być udziałem każdego praktykującego architekta oraz studenta architektury, a (...) proponowana przez kreatora przestrzeni architektura ma przede wszystkim służyć znaczącemu podnoszeniu jakości życia „zwykłych ludzi”, a nie wyłącznie projektanta”<sup>12</sup>.

„Dla doświadczania architektury w podejmowanych podróżach studialnych pokonujemy nierzadko znaczne odległości. Bezpośrednia obserwacja dostarcza wielu widoków budynku, a utrwalone w pamięci obrazy architektury w każdej chwili można odtworzyć (...), obejmując ją w myślach ze wszystkich stron”<sup>13</sup>.

Wojciech Leśnikowski, nieżyjący już świetny polski architekt i dydaktyk, pracując na kilku amerykańskich uczelniach, doskonale rozumiał potrzebę zapewnienia studentom architektury bezpośredniego doświadczania prac najlepszych twórców. Organizował więc kilkumiesięczne wyjazdy studialne do Europy, w trakcie których ich uczestnicy poznawali najciekawsze realizacje architektoniczne oraz specyfikę studiów i pracy biurowej. Wyjazdy te można z powodzeniem uznać za współczesną kontynuację sprawdzonego, wieloletniego modelu kształcenia architektów drogą bezpośredniego kontaktu z twórcą – jego dziełem i trudnym procesem jego „narodzin”.

## Bibliografia

- Basista A., Nowakowski A., *Jak czytać architekturę*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012.
- Białkiewicz A., *Współczesny kontekst witruwiuszowskiej teorii rysunku odręcznego*, [w:] „Czasopismo Techniczne” 2009, z. 1-A.
- Bystrzak T., *Teodor Talowski*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2017.
- Dębek M., *Architekci i nie-architekci oceniają architekturę*, [w:] „Architectus” 2013, nr 4.
- Maćków M., *Miasto zmysłów – o afektywnym doświadczaniu przestrzeni*, [w:] „Studia Kulturoznawcze” 2014, nr 1(5).
- Mączyński R., *Wzorniki architektoniczne doby klasycyzmu. Rozważania nad perspektywnym charakterem proponowanych rozwiązań*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, nr 4.
- Owerczuk J., *Powidoki architektury*, [w:] „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, R. 108, z. 4-A/2, ss. 328-332.
- Rasmussen S.E., *Odczuwanie architektury*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2015.
- Szustakiewicz I., *Podstawy warsztatu architekta warszawskiego w XIX wieku*, [w:] „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury PAN” 2011, nr 2.
- Trojanowska M., *Odczuwanie przestrzeni, czyli architektura jako lekarstwo. Recenzja książki Esther Sternberg „Healing Spaces” The science of place and well-being Esther*, [w:] „Estetyka i Krytyka” 2013, nr 3(30), s. 207-221.
- Witruwiusz /Marcus Vitruvius Pollio/, *O architekturze ksiąg dziesięć, w przekładzie K. Kumanieckiego*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 1999.

<sup>12</sup> M. Dębek, *Architekci i nie-architekci oceniają architekturę*, [w:] „Architectus” 2013, nr 4 (36).

<sup>13</sup> J. Owerczuk, *Powidoki architektury*, [w:] „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, R. 108, z. 4-A/2, ss. 328-332.

## **Experiencing architecture and study trips**

### ***Summary***

*The topic of the article is the role of individual cognitive studies in the education and self-education of the architectural. It's not enough to just stick to the theory. For the essence of things, direct contact with matter is also important. In the process of disseminating knowledge about theories and architectural styles, the written meaning enriched with graphic templates is of primary importance – nowadays also electronic (internet) transmission of text and image as well as direct cognition (from autopsy). Knowledge about architecture has also spread in the course of trade and diplomacy. However, study trips are a unique opportunity for the full perception and perpetuation of architectural images.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek, prof. PŁ



Maria Nowakowska  
 Uniwersytet Łódzki  
 Instytut Historii Sztuki

## Od „Mafii Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego na przykładzie inicjatywy „Łódzki detal”

*W artykule przedstawiono wybór narzędzi z zakresu animacji kultury i popularyzacji dziedzictwa architektonicznego, stosowanych w ramach inicjatywy „Łódzki detal”. Omówiono motywy i okoliczności ich zastosowania oraz wnioski płynące z czterech lat realizacji inicjatywy wśród mieszkańców Łodzi.*

**słowa kluczowe:** popularyzacja dziedzictwa, animacja kultury, historia architektury.

W bieżącym roku miała miejsce premiera III wydania „Polskiej Polityki Architektonicznej”, opracowania eksperckiego stworzonego pod egidą Stowarzyszenia Architektów RP, Narodowego Centrum Kultury (dalej: NCK) i Polskiej Rady Architektury, które stawia sobie za cel wytyczenie kierunków rozwoju polskiej architektury i urbanistyki, a także uporządkowania – czy wręcz naprawy – „stanu zastanego”, który w wielu miejscach publikacji opisywany jest krytycznie. Wśród dziesięciu rozdziałów raportu jeden podejmuje zagadnienie „kultury przestrzeni i powszechnej edukacji architektonicznej”. To temat, który pojawia się w krajowych publikacjach coraz częściej, począwszy od *Wanny z kolumnadą* Filipa Springera (który przytacza badania z 2009 r. świadczące o tym, że Polska ma jeden z najniższych wyników na kontynencie, jeśli chodzi o liczbę godzin, które dzieci spędzają w szkołach na zajęciach poświęconych sztuce<sup>1</sup>), na statucie powołanego w końcu 2017 r. Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki skończywszy. Warto w tym miejscu przytoczyć również badania CBOS<sup>2</sup> z 2014 r. „Polacy o architektach”, w których tylko 3% badanych przyznaje się do czytania książek dotyczących architektury, a 30% deklaruje, że nie interesuje się nią wcale.

Interesującym dokumentem wpisującym się we wnioski wspomnianych wyżej publikacji jest przygotowany przez NCK raport z 2018 r. pt. *W dialogu z otoczeniem? Społeczne postrzeganie przestrzeni publicznej i architektury w Polsce*<sup>3</sup>. Już na pierwszych stronach możemy przeczytać, że „architektura częściej postrzegana jest [przez Polaków – przypis autorki] przez pryzmat techniki, inżynierii (kojarzona jest najczęściej z budownictwem), niż kultury i sztuki oraz procesów kształtowania przestrzeni”<sup>3</sup>. Jednocześnie w części publikacji poświęconej edukacji architektonicznej, na pytanie: „co zdaniem Pana/Pani powinno być celem powszechnej edukacji architektonicznej?”, respondenci najczęściej (30%) odpowiadają, że „pogłębienie

<sup>1</sup> F. Springer, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 243.

<sup>2</sup> CBOS, Komunikat z badań nr 161/2014 „Polacy o architektach” (Warszawa, grudzień 2014).

<sup>3</sup> Cyt. za: <https://www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-spoeczne-postrzeganie-przestrzeni-publicznej-i-architektury-w-polsce>, [dostęp: 29.12.2018].



znajomości lokalnego dziedzictwa kulturowego<sup>4</sup>. Zdaniem badanych edukacją architektoniczną powinny w pierwszej kolejności zajmować się samorządy lokalne (34%) i szkoły (33%); organizacje społeczne znalazły się w zestawieniu dopiero na ósmym miejscu (12%)<sup>5</sup>.

Trzeba zauważyć, że w wielu opracowaniach dotyczących (pośrednio) edukacji architektonicznej tylko wzmiankuje się o tej skierowanej do osób dorosłych lub zgoła przemilcza się temat. Najczęściej powraca on przy kwestiach partycypacyjnych – zaproszeniu mieszkańców do „zaprojektowania” swojej ulicy czy lokalnego skweru. W większości wypadków nie jest to jednak sytuacja, która buduje w uczestnikach ugruntowaną wiedzę o kontekście architektonicznym czy urbanistycznym rodzinnego miasta, czy okolicy – nie taki też jest cel konsultacji.

Ze względu na sytuację demograficzną kraju (prognozowane 32,7% osób w wieku 65+ w 2050 r.<sup>6</sup>) w programach rządowych widać nacisk na rozwój narzędzi skierowanych do dwóch „skrajnych” grup wiekowych (np. program „Archi-przygody” skierowany do dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych, Uniwersytety III Wieku, program Aktywności Społecznej Osób Starszych). Pomiędzy nimi tkwi „niezagospodarowany środek” – ludzie pomiędzy 26 a 60-65 rokiem życia. Pozyskanie czasu i uwagi tej grupy rzeczywiście staje się wyzwaniem, zarówno z przyczyn jej aktywności zawodowej, jak i ograniczonych źródeł dofinansowania przedsięwzięć do niej adresowanych.

W niniejszym artykule pragnę opisać narzędzia edukacji architektonicznej osób dorosłych stosowane w ramach stworzonej przeze mnie inicjatywy „Łódzki detal”. Opis poszczególnych form pracy łączę z wnioskami z ich realizacji; ze względu na ograniczoną objętość tekstu przy dwóch wybranych pozycjach (publikacje książkowe i gra karciano-planszowa) przytaczam materiał porównawczy.

### **„Łódzki detal” – historia inicjatywy**

Początki „Łódzkiego detalu” to połowa 2014 r. „Teatr Pinokio” zorganizował wtedy debatę „Akcja czy rewitalizacja”, która zebrała wielu łódzkich artystów, aktywistów, a także urzędników. Podczas pierwszego spotkania ustalono, że powstanie nieformalne ciało – „Współ-dzielnia Staropoleska” – którego celem będzie działanie na rzecz osiedla i rozwój lokalnego networkingu.

Obszar i formy swojej pracy społecznej każdy ze „współdzielców” mógł określić indywidualnie. Wybrałam promocję i animację kultury jako obszar aktywności najbliższy mojemu wykształceniu i ówczesnej pracy (jestem absolwentką filologii polskiej, studiowałam też kulturoznawstwo).

Wyróżnikiem Starego Polesia było dla mnie jego dziedzictwo architektoniczne; miałam jednak świadomość, że enumeracje fabrykanckich rezydencji nie przemówią do mieszkańców. Spacerując ulicą Legionów, zwróciłam uwagę na detal architektoniczny na jednej z elewacji – głowę Ateny. Kluczem do badań nad architekturą Polesia uczyniłam więc jej figuratywne dekoracje.

<sup>4</sup> Z. Maciejczyk-Kwiatkowska, M. Retko-Bernatowicz, R. Wiśniewski, *W dialogu z otoczeniem? Społeczne postrzeganie przestrzeni publicznej i architektury w Polsce*, Warszawa 2018, s. 8. Dostępne w Internecie: <https://www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-spoeczne-postrzeganie-przestrzeni-publicznej-i-architektury-w-polsce>, [dostęp: 27.12.2018].

<sup>5</sup> Tamże, s. 54.

<sup>6</sup> Tamże, s. 56.

<sup>7</sup> GUS, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014-2050*, Warszawa, listopad 2014, s. 35.

## 1. Media społecznościowe

Pierwszym etapem było stworzenie fotograficznego katalogu detali, z naciskiem na te figuratywne. Celem działań było dotarcie z materiałem do możliwie szerokiej grupy odbiorców, postanowiłam więc założyć fanpage. Umieszczałam w nim zdjęcia detali z kolejnych adresów, podpisując katalogi nazwą i numerem ulicy. Wokół „Detali architektonicznych Starego Polesia” zaczęła narastać społeczność. Kolejnym fanpage'em były „Detale architektoniczne łódzkiego śródmieścia”, a po nich – po prostu – „Łódzki detal”, który przejął całość komunikacji marki.

Facebook (podobnie jak Instagram) to dobre „medium startowe”, ponieważ próg wejścia jest bardzo niski – wystarczy internet i smartfon, ewentualnie aparat. Stąd też wielu polskich „detalistów” prowadzi fanpage, rezygnując nieraz z blogów czy stron www (np. Literołap, Cuda na fasadach), choć zazwyczaj łączą dwa z tych mediów (vide: Klatkowiec, Old kafel story). Osobnym tematem są facebookowe grupy prowadzone przez fascynatów tematu, na czele z moderowaną przez dr Agnieszkę Partridge grupą „Niechciane piękno. XIX-wieczne posadzki i okładziny ceramiczne”.

## 2. Wycieczki

Wyodrębnienie motywów tematycznych z grupy detali figuratywnych pozwoliło na stworzenie pierwszych dwóch tras wycieczek – szlakiem roślin i szlakiem zwierząt Starego Polesia. Pierwsze wycieczki skupiały się na aspektach kulturowych, wspominając na marginesie o stylu, właścicielu, projektancie i latach budowy.

Proporcje pomiędzy „składowymi” przewodnickiej narracji zmieniały się w miarę rozwoju inicjatywy i mojego zasobu wiedzy o architekturze Łodzi. W ostatnich dwóch latach (19 wycieczek w 2017 r. i 29 wycieczek w 2018 r.) oprócz „klasycznych” „Zwierząt Starego Polesia” dużym zainteresowaniem (frekwencje rzędu 70-80 osób) cieszą się wycieczki opowiadające „od ogółu do szczegółu” o łódzkim modernizmie, gdzie wątków „kulturowych” jest stosunkowo niewiele. Ciekawym szczegółem jest fakt, że średnia wieku publiczności na wycieczkach dotyczących modernizmu jest stosunkowo najniższa (ok. 40 lat). Przeciętna wycieczka gromadzi ok. 30 osób, głównie z grupy wiekowej 50+ i trwa pomiędzy 2 a 3 h.

Wariantem wycieczek architektonicznych są wycieczki aleatoryczne – czyli o dużej dowolności i elastyczności w realizacji programu. Do ich przeprowadzenia potrzebne są dwie kości o sześciu ściankach i krótka notatka informująca o tym, gdzie należy się udać w zależności od wyniku rzutu. Uczestnicy wycieczki rzucają kolejno kośćmi. Na przykład wyrzucenie 3 oznacza, że grupa udaje się na najbliższym skrzyżowaniu w prawo i przewodnik opowiada o wybranym przez siebie detalu/budynku położonym na stronie nieparzystej. Wyrzucenie 11 powoduje, że kierunek wybiera sam rzucający (w obrębie najbliższych 4 kwartałów ulic).

Osobnym rozdziałem są wycieczki „fabularne”, które stanowią rodzaj detalowego „mockumentu”. Sednem pomysłu jest połączenie kilku niepowiązanych ze sobą ornamentów wspólną narracją o zupełnie fikcyjnym charakterze. Pierwsza taka wycieczka miała być rodzajem niepoważnej atrakcji zorganizowanej przez Współ-dzielnię dla grupy mieszkańców. Okazało się jednak, że „udawane” wycieczki (o ich fikcyjnym charakterze uczestnicy są zawsze informowani na początku i końcu

spaceru) są atrakcyjne i zachęcają uczestników do tworzenia własnych opowieści. Stały się więc podstawą scenariusza warsztatów fabularnych/narracyjnych oraz inspiracją dla dwóch szlaków-opowiadań zawartych w detalowym przewodniku. Dla przykładu – na Starym Polesiu znajduje się kilka budynków dekorowanych datą 1912 lub maskami ludzi i zwierząt trzymających w ustach pąki kwiatów. Przewodnik odtwarza historię mafii kwiatowej, która przemyciała brylanty i opium w pąkach i lodygach kwiatów, które następnie rozprowadzała, korzystając z budek z kwiatami na Zielonym Rynku. Proces mafii przypadł na rok 1912 – wtedy też wystawiono na Starym Polesiu kilka dekorowanych tą datą kamienic, w podzięcie dla świadków za ich milczenie (symbolizowane przez „zakneblowane” maski).

### 3. Warsztaty

Pierwszym typem były warsztaty kolażowe, wymagające wydrukowanych zdjęć z wykadrowanymi detalami, nożyczek, papieru i kleju. Zadaniem uczestników było stworzyć własne geometryczne kolaże. Pracy towarzyszyła pogadanka o detalach na zdjęciach i budynkach (od XIX-wiecznych po powojenne). Warsztaty występowały też w wariantach „introligatorskich”, podczas których uczestnicy ozdabiali kolażami przygotowane przez siebie teczki tekturowe z elementami płóciennymi. Formuła ta nie cieszyła się szczególnym powodzeniem; jej atutem jest to, że pozwala na komfortową pracę w międzypokoleniowych grupach.

Drugą techniką była ceramika; uczestnicy odtwarzali własny detal na bazie zdjęć lub komponowali go w formie płaskorzeźby czy dekorowanego kafla; towarzyszyła temu „detalowa” pogadanka. Ceramika pozwala na rozwinięcie wrażliwości rzeźbiarskiej oraz opowiedzenie uczestnikom o procesie tworzenia zdobień architektonicznych kiedyś i obecnie. Czyni to warsztaty dosyć atrakcyjnymi, ale warto pamiętać, że ceramika wymaga profesjonalnie wyposażonej pracowni, materiałów i narzędzi oraz dwóch kilkugodzinnych spotkań warsztatowych i trzeciego na odbiór prac.

W 2016 r. trafiłam w Internecie na kartonowy, wycięty laserowo model nieistniejącej synagogi Alte Szil. Wkrótce udało nam się zorganizować pilotażową edycję warsztatów modelarskich, podczas których uczestnicy składali „swoją własną” synagogę. Oprócz waloru „rozrywkowego” i edukacyjnego (opowieść o synagodze, pokaz zdjęć oraz wizualizacji autorstwa Wiktorii Kozłowicz), warsztaty miały wymiar symboliczny – pozwoliły w mikroskali „przywrócić” miastu jego świątynię. Cieszyły się też niebywałym zainteresowaniem uczestników. To doświadczenie zaowocowało cyklem 11 czterogodzinnych warsztatów modelarskich, podczas których uczestnicy składają makiety budynków od bałuckiego drewniaka, przez kamienice wielkemiejskie przełomu XIX i XX wieku i niezrealizowane przedszkole projektu Katarzyny Kobro, aż po postmodernistyczny budynek przy ul. Wigury 15a. Pierwotnie zakładaliśmy respektowanie chronologii budów, jednak okazało się, że porządek „od najłatwiejszego do najtrudniejszego” jest tym właściwym. Cykl cieszył się ogromnym zainteresowaniem (co ciekawe – 80% uczestników nie miało wcześniejszych doświadczeń modelarskich, przeważały kobiety – 70:30%, a średni wiek uczestnika do 33-37 lat) i na pewno będzie powtarzany. Wymagał on długotrwałych przygotowań, związanych nie tylko z kwerendą i przygotowaniem

Od „Mafii Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego...

dokumentacji fotograficznej dla projektantów, ale także odpowiednim przygotowaniem modeli do wycięcia (formatki są wycinane, nacinane i grawerowane laserowo). Przyjęta skala – 1:200 – jest w naszej ocenie najmniejszą, umożliwiającą w miarę wierne oddanie szczegółów budynków. Oprócz formatek uczestnicy potrzebują też przestronnej, dobrze oświetlonej sali i zestawu narzędzi oraz klejów; jeżeli budynki mają być malowane – zestawu akrylowych farb (wariant minimum) i/lub aerografu. Warsztaty te są jednak optymalną – obok wycieczek – formą edukacji dorosłych.

Kolejną propozycją testowaną w 2018 r. był kurs *urban sketchingu*, czyli tworzenia szybkich akwarelowo-piórkowych szkiców miasta. Były to warsztaty rekordowe pod względem ilości zgłoszeń – pierwszego dnia chęć uczestnictwa w kursie zgłosiło 99 osób na 12 miejsc. Zgłoszenia były bardzo różnorodne pod względem demograficznym – najmłodszy chętny miał 11 lat, najstarszy 84. Zgłosiła się podobna liczba kobiet, co mężczyzn. Potrzeba prowadzenia tego typu przedsięwzięć jest więc niezaprzeczalna, ale przy dużej liczbie spotkań w krótkim czasie (6 tygodni, 8 spotkań po 2,5-3 h i 2 plenery) trudno wykorzystywać ją do edukacji architektonicznej. Dla osób, które w większości wcześniej nie miały kontaktu z malarstwem, opanowanie nowego medium, zwłaszcza dosyć wymagającej akwareli, jest zbyt absorbujące, by dzielić uwagę na „coś jeszcze”. Kurs zostanie przez nas powtórzony, jednak w innym tempie, ze stopniowym „narastaniem” tematyki architektonicznej.

#### 4. Questing

Questing narodził się w Stanach Zjednoczonych jako pomysł na promocję lokalnego dziedzictwa. Gra przypomina podchody i polega na szukaniu lokalizacji, w których ukryte są zagadki. Rozwiązanie prowadzi uczestników do kolejnego miejsca, gdzie czeka na nich zadanie. Questing nie wymaga osób do obsługi uczestników na trasie; jest więc „samoobsługowy” i może zaistnieć poza wyznaczonym odgórnie przez organizatorów miejscem i czasem.

Pomysł stworzenia questingu po terenie Starego Polesia pojawił się w 2015 r. Znajdywanie detali na elewacjach i rozwiązywanie związanych z nimi zagadek wydaje się prostym i zarazem pożytecznym pomysłem, którego skutkiem ma być wyrobienie nawyku uważnego przyglądania się elewacjom. Zarówno questing staropoleski (prozą), jak i powiązany z Festiwałem #detailfest drugi – prowadzący ulicą Piotrkowską (rymowany) – polegają na tym mechanizmie i skierowane są do całych rodzin i/lub dla uczestników od 11-12 roku życia. Lista zagadek została opracowana w formie ulotek, które rozdawane były grupom uczestników rozgrywek (a w późniejszym czasie także wycieczek i warsztatów). Mimo współpracy z lokalnymi mediami (zapowiedzi i podsumowanie w wersjach papierowych i elektronicznych) nie udało nam się jednak osiągnąć sukcesu frekwencyjnego. Podczas 4 „oficjalnych” rozgrywek z nagrodami – odnotowaliśmy od 20 do 40 osób, co ciekawe – w większości w wieku okołoemerytalnym. Obecnie rozważamy przetestowanie kolejnych edycji questingów we współpracy z Uniwersytetami III Wieku oraz ze szkołami podstawowymi (klasy 6-8) i liceami.

## 5. Foldery i książki

Na rok 2015 przypada wydanie, wspólnie ze Stowarzyszeniem Społecznie Zaangażowani, dwóch folderów – jeden obrazował szlak roślin, drugi zwierząt na fasadach Starego Polesia. Ulotki rozdawane mieszkańcom miały zachęcić ich do samodzielnych odkryć na terenie osiedla, stanowiły też rodzaj souvenir z wycieczki. W bieżącym roku zostały opracowane 2 kolejne foldery. Pierwszy z nich – *Detale łódzkiego przemysłu* – zrealizowany na zlecenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa, prezentuje trasę wytyczoną pomiędzy Białą Fabryką a Rynkiem Włókniarek Łódzkich. Folder prowadzi szlakiem detali przedstawiających przemysł i handel, zarówno w postaci rzeźb architektonicznych, jak i detali o symbolicznym charakterze (regulatory Watta, pręślice, etc.). Broszura ilustrowana jest biało-czarnymi rysunkami wykonanymi na bazie fotografii. Kolejna publikacja (elektroniczna) to szlak wycieczki rowerowej trasą rzeźb plenerowych na Widzewie-Wschodzie i Zarzewiu. To opracowanie zapowiada przygotowywany obecnie przewodnik o realizacjach rzeźbiarskich na terenie Łodzi.

Wśród wydawnictw książkowych dostępnych na rynku należałoby wyodrębnić na potrzeby niniejszego artykułu trzy grupy. Pierwsza z nich to publikacje o charakterze naukowym, takie jak choćby *Dekoracje architektoniczne Gdańska 1945-89* (Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2016), *Figury retoryczne. Warszawska rzeźba architektoniczna 1918-1970* (Muzeum Rzeźby im. X. Dunikowskiego, Warszawa 2015), które nie zostaną omówione, ponieważ ich tematyka i cele badawcze nie są bezpośrednio związana z szeroką popularyzacją dziedzictwa.

Bardzo interesującym wydawnictwem o „mieszanym” charakterze jest *Elements of Venice* Giulii Foscari (Lars Mueller Publishers, Zurych 2014), które zachowuje cechy opracowania popularyzatorskiego przy bardzo dużym ładunku przekazywanej wiedzy.

Drugą grupą są przewodniki, w których znajdziemy opisy tras wytyczonych tak, by móc spacerować po mieście szlakami detali. Wedle mojej wiedzy złożony z 8 tras *Łódzki detal. Przewodnik po Łodzi szlakami detali architektonicznych* (Centrum Regio, Łódź 2016), wydany przy wykorzystaniu zbiórki crowdfundingowej, jest pierwszą publikacją tego typu w skali kraju, choć podobną rolę mogą pełnić też publikacje z grupy trzeciej w formie książki.

Trzeci zbiór to opracowania o charakterze albumów skupiające się na detalach architektonicznych, które podpisane są adresami – mogą więc służyć za przewodnik, jednak nie są ułożone zgodnie z regułami tego gatunku. Wśród tej grupy tytułów można wymienić m.in.: *Małe jest piękne. Tarnogórskie detale architektoniczne* Anny Sopuch i Mieczysława Filaka (Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, Tarnowskie Góry 2012), *Wrocław tkwi w szczególe* Beaty Maciejewskiej i Stanisława Klimka (Via Nova, Wrocław 2013) czy dwuczęściowe *Cuda na fasadach* Michała Rembasa (Lider Stowarzyszenie Rozwoju i Edukacji, Szczecin 2015).

## 6. Festiwal Detalu Architektonicznego #detailfest

W miarę poznawania kolejnych „detailistów” w kraju i zagranicą pojawił się pomysł wspólnego spotkania i zaprezentowania publicznie swoich zainteresowań.

Od „Mafii Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego...

Pierwsza edycja Festiwalu Detalu Architektonicznego #detailfest odbyła się w październiku 2017 r. w siedzibie Łódzkiej Okręgowej Izby Architektów RP, czyli w dawnej krańcówce tramwajowej dostosowanej do funkcji biurowo-konferencyjnej.

Podczas I edycji gościliśmy 14 gości z 9 miast: od pracownic Muzeum Miasta Gdyni, przez warszawską Fundację Hereditas i toruński TonZ, po „cywilnych” pasjonatów, takich jak: Klatkowiec (Maciej Sobczyk), Literołap (Kamil Snochowski) czy Katalog Zabytkowej Architektury Radomia (Olga Stawczyk, Marta Trojanowska). Każda z prelekcji trwała w przybliżeniu 1,5 h. Był to rdzeń wydarzenia, któremu wtórowały liczne atrakcje towarzyszące.

Dla chętnych przygotowaliśmy 6 warsztatów: od pilotowania drona, przez odcyszczanie sztukaterii, po wykonywanie własnego sgraffito. Festiwalowi towarzyszyły 4 wystawy w formacie pop-up, z czego jedna zbiorowa łódzkich artystów, którzy zaprezentowali prace inspirowane ornamentyką lokalnej architektury. Program domykał fotospacer, premiera festiwalowego piwa, questing i pokaz filmów dokumentalnych. Szczegółowy opis wszystkich wydarzeń znajduje się w katalogu #detailfest dostępnym online.

Kolejna edycja festiwalu planowana jest na koniec czerwca 2019 r. Oprócz części konferencyjnej postaramy się zaprezentować m.in. architektoniczną grę fabularną (RPG) oraz pokaz teatru dokumentalnego inspirowanego dziejami jednego z łódzkich budynków modernistycznych. W planach jest także rozpoczęcie zbiórki crowdfundingowej na wydanie przewodnika po Polsce szlakami detali, napisanego przez uczestników I i II edycji festiwalu. Warto zaznaczyć, że obecnie jest to jedyna tego typu impreza w skali kraju.



## 7. Gra karciano-planszowa „Łowcy detali”

Wśród analogowych gier popularyzujących dziedzictwo architektoniczne można wyodrębnić duży zbiór gier-gadżetów typu „memory”. Podczas rozgrywki gracze zasiadają do stołu, na którym leżą tekturowe kafle, ułożone identycznym rewersem do góry. Zadaniem rozgrywających jest odnalezienie par o identycznych awersach przez odwracanie kolejnych kartoników, co dzieje się w turach. Ilustracją całej grupy mogą być dwa omówione poniżej przykłady.

Muzeum Miasta Gdyni wspólnie z Centrum Architektury wydało *Archimemo. Modernizm w Gdyni 1926-1939* prezentujące czarno-białe zdjęcia gdyńskich budynków. Do zestawu 32 tekturowych kafelków dołączona jest ulotka z syntetycznym opisem poszczególnych realizacji.

Fundacja Ari Ari wydała *Memory włocławskie* prezentujące istotne dla lokalnej społeczności budynki (zarówno te nadal obecne w przestrzeni miasta, jak i nieistniejące) oraz portrety zasłużonych mieszkańców Włocławka w formie kolorowych grafik. Również tej grze towarzyszyła składana ulotka z biogramami i notkami o budynkach. Memory jest ciekawym narzędziem, które ułatwia „opatrzenie się” z dziedzictwem, jednak w ograniczonym stopniu pozwala na przekazywanie wiedzy czy rozwijanie słownika architektonicznego graczy.

Podobnie rzecz ma się z kartami do gry *Architektura w Szczecinie*, które ozdobione są wizerunkami 52 budynków z terenu stolicy Pomorza Zachodniego. Choć towarzyszy im ulotka z datami powstania i autorami projektu, również i w tym wypadku trudno mówić o pogłębionej edukacji architektonicznej.

Kolejną grupą są warianty karcianej gry „Dobble”, opartej na mechanice zbliżonej do „Piotrusia”, ale bardziej dynamicznej. W podstawowym wariacie „Dobbli” na środku stołu odsłaniana jest jedna karta, pokryta zestawem obrazków. Gracze usiłują odnaleźć te same obrazki na swoich kartach i położyć właściwą „parę” dla obrazka z głównej karty, wykrzykując jego nazwę. Warto wspomnieć w tym miejscu lokalną odsłonę gry, przygotowaną przez Fundację „Zakręcenie czytaniem”, czyli „Łódzkiego Nemroda”. Obrazki widoczne na kartach przedstawiają architektoniczne i rzeźbiarskie landmarki Łodzi. W pudełku z grą znajdują się dwie dodatkowe karty z listą wykorzystanych rzeźb i budynków; szerszy opis ma się pojawić na stronie internetowej Fundacji.

Trzecim zbiorem, dosyć złożonym i niejednorodnym, są gry skierowane do nieco starszych odbiorców, ubrane w kostium architektoniczny. Z dostępnych na polskim rynku tytułów warto wspomnieć *Sagradę*, *Zamki szalonego króla Ludwika* (lub ich rozszerzoną wersję *Pomiędzy dwoma zamkami szalonego króla Ludwika*), *Basilicę*, *Budowę miasta*, *Capital* czy *7 cudów świata*.

W większości przypadków architektura jest tu jednak albo pretekstem do zbudowania świata gry (*Basilica*”, *Zamki...*), albo czysto estetycznym urozmaiceniem (*Sagrada*, *7 cudów świata*), nie pozwalając przy okazji rozgrywki na zdobycie wiedzy o architekturze czy sztuce jej tworzenia. *Budowa miasta* i *Capital* nieco wybijają się na tle konkurencji, ponieważ celem gry jest stworzenie skutecznej „strategii urbanistycznej”; *Capital* ponadto prezentuje na kartach najbardziej znane realizacje architektoniczne stolicy, które w instrukcji są dosyć szeroko opisane.

Od „Mafii Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego...





Mimo bogatej oferty tytułów, trudno jednak wskazać analogowe gry, które pomagałyby w edukacji architektonicznej; wyjątkiem mógłby być wydany pod egidą „Das Prestel” w 2002 r. *Architekturspiel* i dwa lata późniejszy *The Prestel New York Architecture Game*.

Przygotowując grę *Łowcy detali*, postawiliśmy sobie dwa cele: uwrażliwienie graczy na otaczający ich świat łódzkiej architektury oraz oswojenie ze słownikiem architektonicznym i nazwiskami uznanych lokalnych twórców. Tytuł miał pozwalać na prowadzenie rozgrywek z osobami dorosłymi, młodzieżą i dziećmi od ok. 10 roku życia. Zdecydowaliśmy, że w grze znajdą się tylko realnie istniejące łódzkie budynki i detale architektoniczne. Wytypowaliśmy cztery kamienice o zbliżonej strukturze fasady i czasie powstania (z ul. Piotrkowskiej 99, ul. Piotrkowskiej 86, ul. Narutowicza 32 i ul. Struga 2). Prace koncepcyjne z jednej strony polegały na stworzeniu mechaniki gry, z drugiej – na stworzeniu jej „merytoryki” – wyborze użytej terminologii, konkretnych budynków i architektów.

Przebieg gry polega na remontowaniu kamienic i przywracaniu im utraconych detali. By móc to zrobić, należy zebrać kombinacje kart, wskazanych na tzw. żetonach celu rozdawanych graczom. Karty (w sumie jest ich 69) prezentują w formie barwnych ilustracji rozmaite łódzkie detale architektoniczne, podpisane adresami i nazwami (np. Woluta, ul. Sienkiewicza 53) lub – w wypadku jokerów – nazwiskami i latami życia łódzkich architektów. Definicje detali i biogramy twórców znalazły się w instrukcji gry. Rozgrzywka dodatkowo modyfikowana jest przez karty specjalne (5) i żetony akcji (20).

Trzeba jednak podkreślić, że gra planszowa (w mniejszym stopniu karciana) stawia przed projektantami i wykonawcami bardzo wysoki próg wejścia. Odradzalibyśmy tworzenie takiego narzędzia bez wsparcia doświadczonej osoby (koniecznie praktykującego gracza), która może opracować mechanikę gry, zwłaszcza od strony obliczeń matematycznych. Długotrwały jest również proces testowania tytułu. Wyzwaniem jest sfinansowanie przedsięwzięcia. Koszt produkcji zależny jest od komponentów, jednak przy niewielkich nakładach (poniżej 1000 sztuk) należy szacować budżet na poziomie 60-80 zł netto za pudełko. W Polsce istnieje w chwili obecnej ok. 10 firm zajmujących się profesjonalną produkcją gier; czas przygotowania tytułu zależy od poszczególnych elementów, ale zazwyczaj nie jest krótszy niż 3 miesiące. Organizując produkcję, warto mieć również świadomość kolejek w drukarniach, zwłaszcza późnym latem i jesienią, gdy zbliżają się największe europejskie targi gier w Essen (tylko z tego powodu czas realizacji może się wydłużyć o 1-2 miesiące). Pułapką dla laików jest też niezajomość standardów produkcji poszczególnych komponentów – m.in. dostępnych formatów pudełek, kart, plansz czy żetonów oraz grubości, faktury i rodzaju papierów, oklein, tektur etc.

Wydanie gry jest więc koszt- i pracochłonnym procesem. Pozyskaliśmy dwa publiczne źródła dofinansowania (Narodowy Instytut Dziedzictwa i Urząd Miasta Łodzi), a brakujące środki zdecydowaliśmy się zebrać za pomocą platformy crowdfundingowej. Ponad 300 bezpłatnych egzemplarzy gier trafiło do łódzkich bibliotek, domów kultury, szkół (od podstawówek po licea) oraz organizacji społecznych. Należy nadmienić, że do testów włączyło się grono wolontariuszy i grupa niemal 60 nauczycieli z trzech łódzkich szkół – SP nr 111, SP nr 26 i Zespołu Szkół Rzemiosła.

Od „Mafi Kwiatowej” do „Łowców Detali” – popularyzacja dziedzictwa architektonicznego...

Do naszych ulubionych opowieści związanych z grą należy ta, którą przedstawił ojciec jednego z młodych graczy: „Poszliśmy na kebaba na Struga, wychodzimy po obiedzie, a Mieszko woła: «Patrz tata, to ta kamienica z gry!»». I rzeczywiście. I co robić, jak było już tak blisko do Piotrkowskiej – poszliśmy sprawdzić, jakie tam na nas czekają detale”.

Opisane powyżej pomysły na edukację architektoniczną dorosłych stanowić mogą inspirację dla kolejnych popularyzatorów dziedzictwa. Zabrakło miejsca na szerszy opis publikacji zajmujących się tą tematyką, warto tu jednak wspomnieć książki: *Coś bierzemy, coś dajemy. Reportaże o wolontariacie dla dziedzictwa* (Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2017), *Rozgryźć dziedzictwo. Podręcznik dobrych praktyk upowszechniania dziedzictwa i edukacji o dziedzictwie kulturowym* (Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2016) oraz wielotomową serię + *animacja NCK*, w której zawarte są opisy najciekawszych przedsięwzięć z zakresu animacji kultury, prezentowane przez twórców na corocznej Ogólnopolskiej Giełdzie Projektów. Kolejnym źródłem inspiracji mogą być strony wspomnianych w tekście „detalistów” – każdy z nich znalazł swój styl promocji dziedzictwa architektonicznego.

## Bibliografia

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań nr 161/2014 „Polacy o architektach”* [online], Warszawa 2014. Dostępny w internecie: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_161\\_14.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_161_14.PDF)

*Dziennik urzędowy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Poz. 77., Zarządzenie Ministra Kultury z dnia 21 listopada 2017 r. w sprawie nadania statutu Narodowego Instytutowi Architektury i Urbanistyki* [online], Warszawa 2017. Dostępny w Internecie: <http://niaiu.pl/wp-content/uploads/2018/04/Statut.pdf> [dostęp: 30.12.2018].

Springer F., *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

Główny Urząd Statystyczny, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski światło prognozy na lata 2014-2050* [online], Warszawa 2014, [w:] <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-osob-starszych-i-konsekwencje-starzenia-sie-ludnoscipolski-w-swietle-prognozy-na-lata-2014-2050,18,1.html> [dostęp: 29.12.2018].

Maciejczyk-Kwiatkowska Z., Retko-Bernatowicz M., Wiśniewski R., *W dialogu z otoczeniem? Społeczne postrzeganie przestrzeni publicznej i architektury w Polsce* [online], Warszawa 2018, [w:] <https://www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raportspoleczne-postrzeganie-przestrzeni-publicznej-i-architektury-w-polsce> [dostęp: 29.12.2018].

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Narodowe Centrum Kultury, *Polska polityka architektoniczna* [online], Warszawa 2018, [w:] [http://www.sarp.org.pl/pliki/2082\\_5b1ab9ebbd63a-ppawwww.pdf](http://www.sarp.org.pl/pliki/2082_5b1ab9ebbd63a-ppawwww.pdf) [dostęp: 29.12.2018].

**From „Flowers’ Mafia” to „Details hunters” – how to popularise architectural heritage – example of „Łódzki detal”**

***Summary***

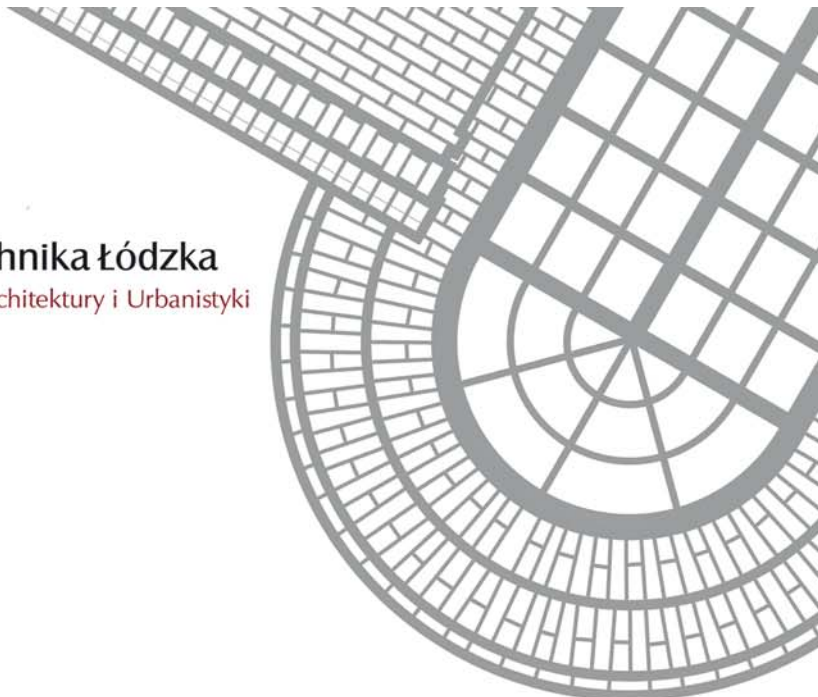
*The aim of this essay is to describe methods of heritage education and cultural animation that are provided by „Łódzki detal” (Łódź in detail). From aleatorical guided tours and fictional workshops to questings, games and celebrations – the paper brings to readers a variety of examples and conclusions.*

**keywords:** *heritage education, culture animation, history of architecture.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek



Politechnika Łódzka  
Instytut Architektury i Urbanistyki

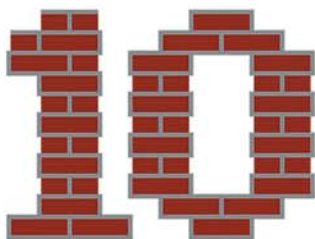


# ŁÓDŹ U LIKE 2018

**10. OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM NAUKOWE  
STUDENTÓW ARCHITEKTURY**

ZOBACZYĆ. DOTKNAĆ. DOŚWIADCZYĆ. PRZEŻYĆ. **OPOWIEDZIEĆ**

**ARTYKUŁY STUDENCKIE**





Monika Drab  
 Politechnika Wroclawska  
 Wydział Architektury  
 Katedra Historii Architektury, Sztuki i Techniki

## Wczesna chrześcijańska architektura sakralna w Starej Dongoli

*Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie tematyki przykładowych założeń z najwcześniejszej chrześcijańskiej architektury sakralnej w Starej Dongoli w Sudanie. Badania na tym obszarze są prowadzone już przez ponad 50 lat w ramach prac Polskiej Misji Archeologicznej w Dongoli (Sudan).*

**słowa kluczowe:** Stara Dongola, chrześcijaństwo, architektura sakralna, misja archeologiczna.

Sudan nie kojarzy się z miejscem, które warto zwiedzać ze względu na zachowane tam zabytki. Nie kojarzy się także z rozwiniętym państwem w czasach średniowiecza, a już na pewno nie kojarzy się z państwem czy królestwem chrześcijańskim. Okazuje się, że każde z tych skojarzeń jest prawidłowe. Przy tym wszystkim mało kto wie o miejscu takim, jak Stara Dongola (dzisiejsza miejscowość Gaddar), która jest perłą na światową skalę<sup>1</sup>. Liczba i skala odkryć na terenie Starej Dongoli budzi uznanie badaczy, a stan zachowania zabytków architektonicznych zadziwia. Dodatkowo może zaskakiwać fakt, że występowanie chrześcijaństwa na terenie dzisiejszego Sudanu jest udokumentowane na ponad trzy wieki wcześniej niż w Polsce.



Ryc. 1. Stanowisko archeologiczne w Starej Dongoli, widok w stronę pałacu Ioannesa

*Fot. autorki*



Ryc. 2. Stanowisko archeologiczne w Starej Dongoli, widok na klasztor

*Fot. autorki*

<sup>1</sup> Stara Dongola znajduje się na narodowej Liście Informacyjnej (ang. Tentative List), która jest pierwszym krokiem do wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Dostępne w Internecie: <http://whc.unesco.org/en/tentativelists/652/> [dostęp: 21.12.2018].

Historycznie Stara Dongola (historyczne tereny Nubii) była stolicą Królestwa Makurii od VI w., aż do czasów kiedy to agresja ze strony Egiptu i wewnętrzna niezgoda doprowadziły do jego upadku w XIV w.

Stara Dongola znajduje się na terenie współczesnego, północnego Sudanu (położonego w północno-wschodniej części Afryki), w połowie drogi między 3 a 4 kataraktą. Oddalona jest od współczesnej stolicy Sudanu – Chartumu<sup>2</sup> o ok. 400 km w linii prostej w kierunku północnym. W tym miejscu, w bezpośrednim sąsiedztwie Nilu, na jego wschodnim brzegu prace prowadzi Polska Misja Archeologiczna w Dongoli (Sudan).



Ryc. 3. Mapa świata z lokalizacją starej Dangoli (Sudan)

*Źródło: opracowanie własne.*

Misja ta prowadzi badania terenowe w tym miejscu od 1964 roku, kiedy odbyła się pierwsza kampania. Na czele projektu stał prof. Kazimierz Michałowski<sup>3</sup>. Jednak podczas pierwszych dwóch lat badania terenowe prowadził architekt Antoni Ostrasz, później do 2006 roku kierownikiem misji był dr hab. Stefan Jakobielski, po nim prof. Włodzimierz Godlewski. W tym roku (2018) kierownikiem został dr Artur Obłuski<sup>4</sup>.

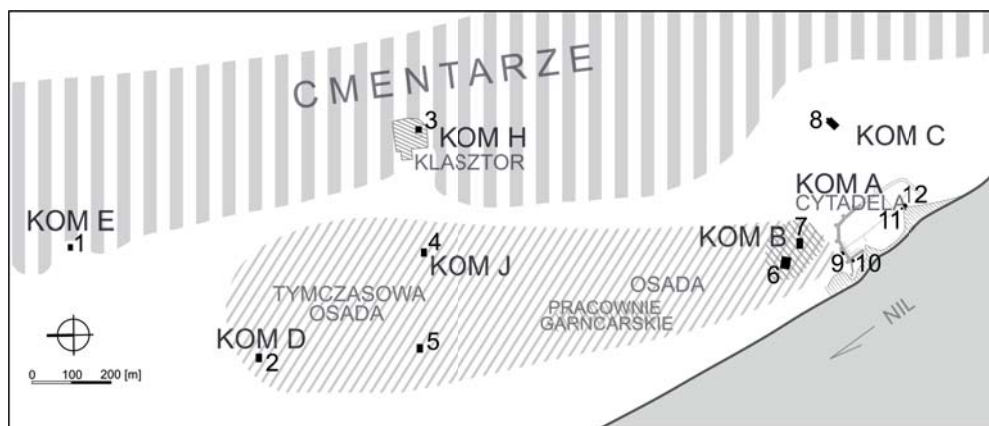
Stanowisko Polskiej Misji Archeologicznej w Dongoli jest jednym z największych polskich stanowisk archeologicznych na świecie. Rozciąga się przez 2 km wzdłuż brzegu Nilu oraz obejmuje powierzchnię ok. 1,5 km<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Central Intelligence Agency: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/su.html> [dostęp: 21.12.2018].

<sup>3</sup> Żył w latach 1901-1981. Archeolog, egiptolog, historyk sztuki. Jest to kluczowa postać dla polskiej archeologii: stworzył w Polsce szkołę archeologii śródziemnomorskiej.

<sup>4</sup> <https://pcma.uw.edu.pl/2017/12/27/13493/> [dostęp: 21.12.2018].

Klimat panujący na stanowisku badawczym jest gorący, pustynny. Wilgotność względna jest bardzo niska (podczas pobytu w listopadzie i na początku grudnia można było zaobserwować najniższą wilgotność wynoszącą 18%, zaś gdy wilgotność znacznie wzrosła, to przekroczyła nieznacznie 30%)<sup>5</sup>. Występują duże dobowe wahania temperatur oraz częste, silne wiatry, co wiąże się także z burzami piaskowymi. Deszcze są bardzo rzadkie, jednak podczas pory deszczowej bardzo intensywne. Wszystko to ma bardzo zły wpływ na zabytkowe obiekty budowlane (wzniesione zwykle z cegły mułowej), przyspieszając ich erozję<sup>6</sup>.



Ryc. 4. Mapa stanowiska w Starej Dongoli. Opracowanie własne oparte na cytowanych poniżej pracach P.M. Gartkiewicza i W. Godlewskiego:

- 1 – Kościół Mozaikowy, 2 – Kościół D, 3 – Kościół Klasztor, 4 – Kościół Północny,
- 5 – Kościół Północno-zachodni, 6 – Katedra, 7 – Kościół na Planie Krzyża, 8 – Sala Tronowa/  
Meczet, 9 – Kościół Wieżowy, 10 – Kościół Filarowy, 11 – Budynek na Planie Krzyża,
- 12 – Kościół Królewski

Na stanowisku archeologicznym w Starej Dongoli odkryto wiele różnych zabytków. Do najciekawszych odkryć, poza tytułowymi obiektami sakralnymi (których na stanowisku jest kilkanaście), należą: fortyfikacje cytadeli, architektura mieszkalna (domy parterowe i piętrowe), pałac króla Ioannesa, klasztor, pracownie ceramiczne, sala tronowa, krypta arcybiskupa Georgiosa i wiele malowideł ściennych odnalezionych w tych obiektach<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W Polsce jesteśmy przyzwyczajeni jesteśmy do znacznie wyższej wilgotności względnej, często przekraczającej 60% (w zależności od pory roku, miejsca itp.). <https://www.weatheronline.pl/weather/maps/city?LANG=pl&WMO=12580&ART=RLF&CONT=plpl&R=0&LEVEL=150&REGION=0001&LAND=SK&NOREGION=0&MOD=&TMX=&TMN=&SON=&PRE=&MONAT=&OFFS=&SORT=&MM=06&YY=2017&WEEK=200> [dostęp: 21.12.2018].

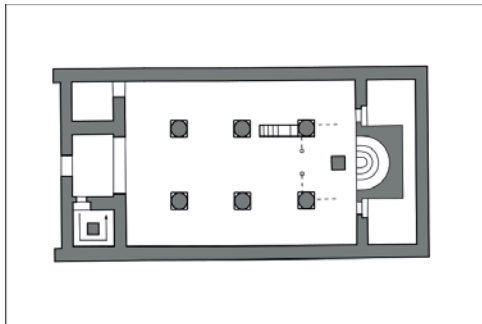
<sup>6</sup> E. Radziejowska-Parandowska, Problemy konserwacji zespołu klasztornego z XII w. w Starej Dongoli (Sudan) [online], „Ochrona Zabytków” 1995, nr 48/1 (188), s. 60-62. [dostęp: 21.12. 2018]. Dostępny w Internecie: [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Ochrona\\_Zabytkow/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)-s60-62/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)-s60-62.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Ochrona_Zabytkow/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)-s60-62/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)-s60-62.pdf)

<sup>7</sup> Cyt. za: <https://pcma.uw.edu.pl/2017/12/27/13493/> [dostęp: 21.12.2018].

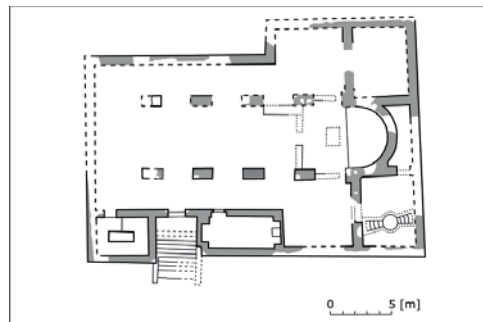


Analizując rzuty obiektów sakralnych w Starej Dongoli, można dostrzec schemat, w który większość z nich się wpisuje. Budynki składają się zwykle z absydy, w której znajduje się *synthronon*<sup>8</sup>, po bokach symetrycznie rozmieszczone pastoforia<sup>9</sup>, które połączone są przejściem za absydą. W związku z tym absyda jest wciągnięta w obrys budynku i niewidoczna z zewnątrz. Przeciwległy koniec jest zwykle trójdzielny: wejście znajduje się w środkowej części, w jednej z pozostałych części jest klatka schodowa<sup>10</sup>. Ołtarz znajdował się przed absydą, oddzielony był od reszty kościoła przegrodą ołtarzową, która zwykle była rozpięta od wejść do pastoforii, do pierwszych filarów (lub kolumn) i łączyła się między filarami z przejściem pośrodku. Ambona znajdowała się przy jednym z filarów.

Początek kształtowania się schematu można dostrzec w Starym Kościele (ang. *Old Church*). Następne założenia<sup>11</sup> dobrze wpisują się w ten układ: Kościół Mozaikowy (ang. *Mosaic Church*), Kościół Klasztorny (ang. *Monastery Church*) oraz w znacznym stopniu Kościół z Kamienną Posadzką<sup>12</sup> (ang. *Church of Stone Pavement*) i Budynek X (ang. *Building X*). W tym okresie najbardziej wyjątkowym założeniem jest Kościół Wczesny (ang. *Early Church*), a także trochę późniejszy (jednak tak nietypowy, że nie sposób go ominąć w tym opracowaniu) Kościół na Planie Krzyża (ang. *Cruciform Church*).



Ryc. 5. Schemat obiektów sakralnych w Starej Dongoli  
Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 6. Stary Kościół (OC)  
Źródło: P.M. Gartkiewicz, M. Puszkarski.

<sup>8</sup> *Synthronon* – półkolisty, schodkowy ław dla kleru z miejscem na tron biskupa pośrodku. Znajdował się za ołtarzem w absydzie.

<sup>9</sup> „*Pastoforia* [gr.] – w prezbiteriach kościołów wczesnochrześcijańskich dwa niewielkie pomieszczenia przylegające symetrycznie do boków absydy, pełniące funkcję zakrystii”. Cyt. za: Pastoforia [online], „Encyklopedia PWN” dostępna w Internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/pastoforia;3954888.html>, [dostęp: 31.12.2018].

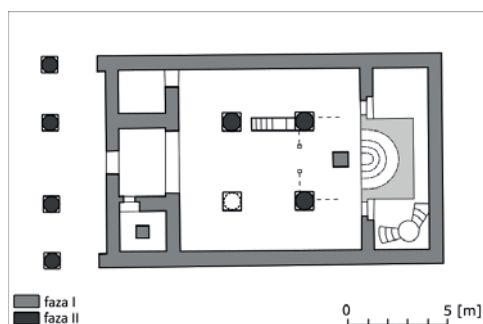
<sup>10</sup> Zwykle interpretowana przez badaczy jako wejście na emporę, które w żadnym obiekcie się jednak nie zachowały, a istnienie ich zakłada się poprzez analogie do obiektów sakralnych z innych terenów.

<sup>11</sup> Tj. do ok. IX w.

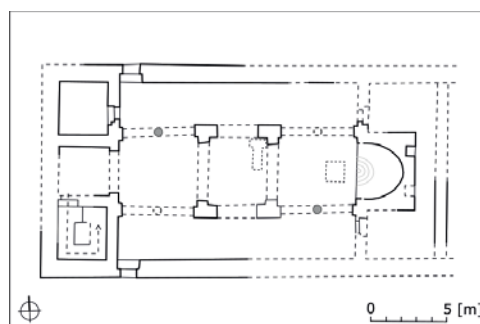
<sup>12</sup> W literaturze spotkać można różne datowania oraz rekonstrukcje tego obiektu. Na potrzeby tego artykułu autorka nie podejmuje jednak próby rozstrzygnięcia sporu, dlatego obiekt w niniejszym opracowaniu nie będzie poddany szczegółowemu opisowi.

### Kościół wpisujące się w omówiony schemat

**Stary Kościół** jest najstarszym odnalezionym do tej pory kościołem w Starej Dongoli. Jest zlokalizowany na Komie B i datowany jest na VI-VII wiek. Do budowy kościoła wykorzystano typowy dla tego obszaru geograficznego materiał: cegła mułowa, wykonana jednak z bardzo dużą precyzją (ok. 1 cm różnicy w przypadku długości). Wymiary obiektu to ok. 27×19 m. Plan jest prostokątny z poszerzeniem od północy we wschodniej części. Założenie wewnątrz przypomina trzynawową bazylikę. Pastoforia we wschodniej partii nie są jeszcze połączone, jednak widoczna jest wolna przestrzeń za absydą, do której brakuje tylko przebicia. Odkryto jedynie jedno wejście prowadzące do obiektu po schodach. W części południowo-zachodniej znajduje się klatka schodowa, która może sugerować istnienie empory<sup>13</sup>.



Ryc. 7. Kościół Mozaikowy (MC)  
Na podstawie W. Godlewski, M. Puskarski,  
B. Żurawski



Ryc. 8. Kościół klasztorny (HC) –  
rekonstrukcja  
Na podstawie S. Maślak

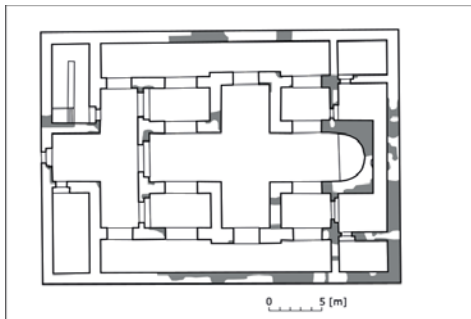
**Kościół Mozaikowy**<sup>14</sup> znajduje się na Komie E. Jego plan jest typowy: prostokątna, trzynawowa bazylika (wymiary 16,7×10,4 m); we wschodniej części pastoforia z przejściem za absydą, część zachodnia trójdzielna, z klatką schodową w południowej części. Kościół ten jest jednak nietypowy z dwóch względów: konstrukcji ścian i posadzki. Ściany wzniesiono z cegły mułowej, jednak z oblicówką z cegły palonej. Poza tym jest jedynym obiektem sakralnym (do tej pory odkrytym) w Starej Dongoli, którego posadzka jest pokryta mozaiką. Wykonana z czarnych i białych kamyków, początkowo bardzo geometryczna, a podczas przebudowy (datowanej na VII–IX wiek) zmieniono wzór na bardziej krzywoliniowy. W tym czasie także dobudowano narteks od strony zachodniej<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> W. Godlewski, *Dongola – ancient Tungul, archeological guide*, Warszawa 2013, s. 59-60. P.M. Gartkiewicz, *Nubia I Dongola 2. The Cathedral in Old Dongola and Its Antecedents*, Warszawa 1990, s. 30-94.

<sup>14</sup> Odkryty w 1993 roku podczas badań prowadzonych przez B. Żurawskiego i K. Misiewiczza

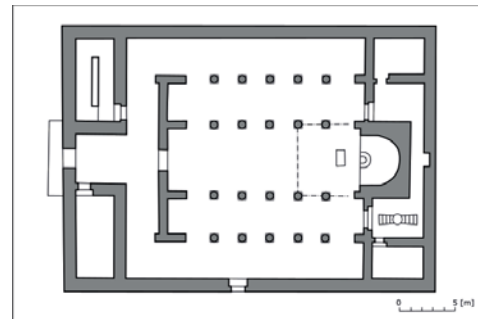
<sup>15</sup> W. Godlewski, dz. cyt., s. 64-66. S. Jakobielski, *Old Dongola 1993*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 1994, Vol. V: Reports 1993, t. V, s. 126-128. B. Żurawski, *Old Dongola The Mosaic Church (Kom E) 1993/94*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 1995, Reports 1994, t. IV, s. 98-108.

**Kościół Klasztorny** usytuowany jest blisko klasztoru, na Komie H. Odkryty w latach 2002-2006 przez D. Gazdę (z pomocą wykonanych przez B. Żurawskiego powietrznych fotografii). Dokumentacja inwentaryzacyjna została wykonana przez D. Gazdę, M. Wiewiórę, H. Kozińską-Sowę oraz M. Puzkarskiego. Wzniesiony w VI-VII wieku kościół w planie wygląda jak trzynawowa bazylika. W konstrukcji widoczne są 3 fazy budowlane. Materiał budowlany obiektu to przede wszystkim cegła mułowa z m.in. kamiennymi kolumnami, filarami z cegły palonej i posadzką wyłożoną w całym kościele jasnoczerwonymi ceramicznymi płytkami za wyjątkiem prezbiterium, gdzie podłoga wyłożona jest ceglami palonymi. Zachodnia część kościoła jest trójdzielna z klatką schodową w południowo-zachodnim pomieszczeniu. W absydzie znajduje się *synthronon* w bardzo małej skali. W kościele także odnaleziono trzy miejsca pochówku (dwa w prezbiterium, jedno na wschodnim krańcu w południowej nawie) i jedno na zewnątrz kościoła na wschodzie<sup>16</sup>.



Ryc. 9. Budynek X (BX).

Na podstawie W. Godlewski, M. Puzkarski.



Ryc. 10. Kościół o Kamiennej Posadzce.

Na podstawie W. Godlewski, M. Puzkarski.

**Budynek X** znajduje się na Komie B w pobliżu Starego Kościoła. Czas jego powstania datuje się na VI-VII wiek. Wzniesiony został z cegły palonej, z której została także wykonana posadzka. Obrys budynku (o wymiarach ok. 22,55×23,5 m) jest prostokątny z wpisana w środek formą krzyża, która otoczona jest prostokątnymi pomieszczeniami<sup>17</sup>.

### Nietypowe założenia

**Kościół Wczesny** zlokalizowany jest na Komie D. Obiekt został opisany przez J. Dobrowolskiego. Budynek jest datowany na VII-IX w. Jest dość mały jak na założenia sakralne w Starej Dongoli (13×12,5 m). Wydaje się być zbudowany na planie

<sup>16</sup> W. Godlewski, dz. cyt., s. 80-81. D. Gazda, *The Monastery Church on Kom H in Old Dongola*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 2003, Vol. XIV: Reports 2002, t. XIV, s. 230-236.

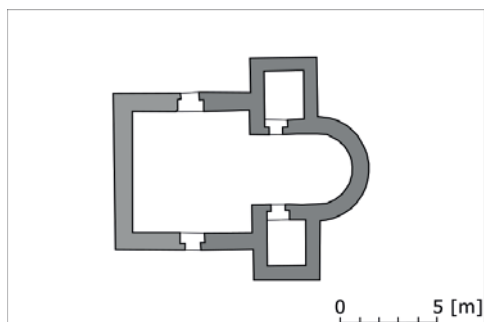
Tenże, *Monastery Church on Kom H in Old Dongola, Third and fourth season of excavations*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 2005, Vol. XVI: Reports 2004, t. XVI, 2005, s. 285-295.

Tenże, *The Monastery Church on Kom H in Old Dongola after two seasons of excavations in 2006*, „PAM, Volume XVIII: Reports 2006” t. XVIII, 2008, s.349-360.

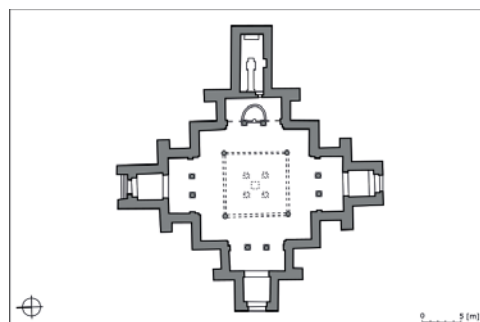
<sup>17</sup> W. Godlewski, dz. cyt., s. 61, 63-64.

krzyża łacińskiego z powodu poszerzenia jednonawowego korpusu symetrycznie położonymi pastoforiami oraz zamknięcia go absydą<sup>18</sup>.

**Kościół na Planie Krzyża** znajduje się na Komie B. Jego pierwsza faza datowana jest na IX-XI w. Zbudowany został na planie krzyża. Jest to jedno z największych założeń w Starej Dongoli (33,7×34,8 m), wzniesiony z cegły palonej, z kolumnami z szarego i czerwonego granitu. Obiekt miał najprawdopodobniej funkcję kommemoratywną. W XIII–XIV w. odbudowano budynek po zniszczeniu<sup>19</sup>.



Ryc. 11. Kościół wczesny D (EDC)  
Na podstawie J. Dobrowolski,  
M. Puzkarski.



Ryc. 12. Kościół na Planie Krzyża (CC)  
Na podstawie: W. Godlewski, M.  
Puzkarski, D. Zielińska.

Mimo schematu, w który można wpisać większość omówionych obiektów sakralnych, towarzyszy im pewna różnorodność. W późniejszych założeniach widoczna jest kontynuacja schematu, jednak z dodatkowymi modyfikacjami. Przy takim bogactwie form nasuwa się pytanie: skąd ta różnorodność pochodzi?

## Bibliografia

- Gartkiewicz P.M., *Nubia i Dongola 2. The Cathedral in Old Dongola and Its Antecedents*, Warszawa 1990, s. 326.
- Gazda D., *The Monastery Church on Kom H in Old Dongola*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 2003, Vol. XIV: Reports 2002, t. XIV, 2003, s. 230-236.
- Gazda D., *Monastery Church on Kom H in Old Dongola, Third and fourth season of excavations*, „PAM, Volume XVI: Reports 2004”, t. XVI, 2005, s. 285-295.
- Gazda D., *The Monastery Church on Kom H in Old Dongola after two seasons of excavations in 2006*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 2008, Vol. XVIII: Reports 2006, t. XVIII, s. 349-360.
- Godlewski W., *Dongola – ancient Tungul, archeological guide*, Warszawa 2013.
- Jakobielski S., *Old Dongola 1993*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 1994, Vol. V: Reports 1993, t. V, s. 115-128.

<sup>18</sup> Tamże, s. 65.

<sup>19</sup> Tamże, s. 75-76.

Radziejowska-Parandowska E., *Problemy konserwacji zespołu klasztornego z XII w. w Starej Dongoli (Sudan)* [online], „Ochrona zabytków” 1995, 48/1 (188), s. 60-62, [dostęp: 21.12.2018]. Dostępny w Internecie: [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Ochrona\\_Zabytkow/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)-s60-62/Ochrona\\_Zabytkow-r1995-t48-n1\\_\(188\)-s60-62.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Ochrona_Zabytkow/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)-s60-62/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n1_(188)-s60-62.pdf)

Żurawski B., *Old Dongola The Mosaic Church (Kom E) 1993/94*, [w:] „Polish Archaeology in the Mediterranean (PAM)” 1995, Vol. VI: Reports 1994, t. VI, s. 98-108.

*Syntronon* [online], „Merriam Webster Dictionary” [dostęp: 31.12.2018]. Dostępna w Internecie <https://www.merriam-webster.com/dictionary/syntronon>

*Pastoforia* [online], „Encyklopedia PWN” Dostępna w Internecie:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/pastoforia;3954888.html>

<http://www.pcma.uw.edu.pl/2017/12/27/13493/> [dostęp: 21.12.2018].

<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/su.html>

[dostęp: 21.12. 2018 r].

<http://whc.unesco.org/en/tentativelists/652/> [dostęp: 21.12.2018].

<https://www.weatheronline.pl/weather/maps/city?LANG=pl&WMO=12580&ART=RLF&CONT=plpl&R=0&LEVEL=150&REGION=0001&LAND=SK&NOREGION=0&MOD=&TMX=&TMN=&SON=&PRE=&MONAT=&OFFS=&SORT=&MM=06&YY=2017&WEEK=200> [dostęp: 21.12.2018].

## **Early Christian, sacred architecture in Old Dongola**

### ***Summary***

*This essay is supposed to present a subject area of exemplary buildings of the earliest Christian, sacred architecture in Old Dongola in Sudan. For over fifty years excavation work has been placed there within the confines of Polish Archaeological Mission in Old Dongola.*

Mateusz Grabowski  
Politechnika Łódzka  
Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

## Rola projektanta we współczesnym świecie

*Celem niniejszego opracowania jest uświadomienie młodemu pokoleniu przyszłych architektów trudności wykonywanego przez nich zawodu. Na prostym przykładzie przebudowy obiektu dworca w Sieradzu, pokazane zostaną bardzo ważne aspekty komunikacji społecznej (oraz ich braki). Przedmiotem rozważań jest także kwestia tego, jak duża odpowiedzialność za przyszłe kształtowanie miast spoczywa w rękach projektantów.*

**słowa kluczowe:** społeczeństwo, odpowiedzialność projektowa, rola komunikacji w strukturach miejskich.

Konferencja naukowa „Łódź U Like” jest platformą wymiany doświadczeń pomiędzy projektantami na różnych etapach kariery zawodowej, naukowej lub akademickiej a osobami związanymi ze zmianami zachodzącymi w miastach i w społeczeństwie. Poruszane tematy wielokrotnie pokazują wartościowe doświadczenia i wnioski z podróży do rozmaitych miejsc oraz kultur. Prezentowany przeze mnie artykuł ma na celu przybliżenie sposobu działania przestrzeni służącej osobom podróżującym do pracy w większym ośrodku miejskim. Najważniejszym aspektem tego materiału jest pokazanie środowisku młodych oraz przyszłych architektów wpływu z pozoru mało istotnych elementów na otaczające nas struktury miejskie.

Obecnie przytłoczeni coraz szybszym rozwojem technologicznym doprowadzamy do marginalizacji niektórych zachowań, wymaganych do tej pory w prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie<sup>1</sup>. Coraz szybszy rytm życia oraz poświęcenie większej ilości czasu na pracę kreuje w ludziach potrzebę oddalania niektórych problemów, przenosząc odpowiedzialność na inne osoby lub instytucje. Taki rozwój społeczeństwa jest bardzo niebezpieczny zarówno dla kontaktów międzyludzkich, jak i współczesnego projektowania struktur miejskich, szczególnie publicznych<sup>2</sup>. Brak zaangażowania osób bezpośrednio korzystających z przestrzeni podczas jej projektowania oraz przebudowy wielokrotnie prowadzi do braku akceptacji wobec wizji proponowanej przez architektów, a co za tym idzie odrzucenia nowo powstałych rozwiązań po ich wykonaniu. Ponadto brak chęci współpracy pomiędzy użytkownikami a zespołem projektowym może prowadzić do niezaspokojenia potrzeb niektórych grup społecznych, skutkując z czasem powolną degradacją przestrzeni.

<sup>1</sup> M. Kęsy, *Spoczenieństwo informacyjne w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości* [w:] „Dydaktyka Informatyki” 2011, nr 1, s. 74-92.

<sup>2</sup> E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2015, s. 215-225.

Obserwując różnego rodzaju realizacje przestrzeni publicznych w swoim rodzinnym mieście, można dojść do wniosku, że wiele projektów realizowanych jest „odgórnie”, z jasno określonym celem, programem oraz rezultatami przeprowadzanych inwestycji. Taki sposób działań wynika zarówno z obojętności społeczeństwa na wygląd oraz sposób funkcjonowania przestrzeni wspólnych, z których korzystają na co dzień, jak i braku chęci ze strony projektantów, by włączać mieszkańców w przebieg procesu projektowego. Aspekt społecznych konsultacji jest pomijany często ze względu na dodatkowe koszty związane z terminami realizacji.

Przebudowa budynku dworca PKP w Sieradzu jest jedną z realizacji, w której obiekt jest własnością prywatną, jednak ze względu na funkcję jaką spełnia, jest on intensywnie użytkowany przez lokalną ludność. Prace budowlane obiektu miały miejsce w latach 2012-2013. Remont został wykonany poprawnie, zdecydowanie podnosząc jakość zarówno samego budynku, jak i przestrzeni dookoła niego. Wykonano wiele prac dotyczących naprawy nawierzchni, dostępności dla osób niepełnosprawnych, dostosowując obiekt do wymagań spełnianych dla przestrzeni ogólnodostępnych w XXI wieku. Remont otoczenia stworzył nową jakość miejsca, zmieniając sposób jego użytkowania. Wszystko było uporządkowane, działające zgodnie z przeznaczeniem.

W ostatnim roku będąc codziennym użytkownikiem obiektu, zauważyłem zdecydowane pogorszenie się jakości otoczenia dworca. Obserwując zmiany oraz zachowanie użytkowników, postanowiłem przeprowadzić badanie, w którym sprawdzę, jakie są przyczyny degradacji przestrzeni. Po analizie przestrzennej i rozmowach z pasażerami doszedłem do wniosku, że poprzez niespełnienie jednej podstawowej potrzeby mieszkańców, okolica dworca zmieniła swoje przeznaczenie, doprowadzając ją do powolnej destrukcji.



Ryc. 1. Mapa opracowywanego terenu z zaznaczeniem istotnych elementów przestrzeni omawianych w tekście

*Źródło: opracowanie własne.*

Każdy budynek o dużej częstotliwości użytkowania musi posiadać łatwy dostęp oraz możliwość swobodnego użytkowania. Dworzec PKP w Sieradzu (Ryc. 1, lokalizacja zaznaczona na mapie kolorem czerwonym.) jest obiektem stosunkowo oddalonym od niektórych części miasta. Zwiększenie ruchu następuje w godzinach porannych (6:00-8:00) oraz popołudniowych (17:00-19:00) ze względu na dużą ilość osób dojeżdżających do pracy w kierunku Łodzi. Kwestia dostępności obiektu służącego masowej komunikacji jest kluczowa ze względu na potrzeby jego użytkowników. Miasta średniej wielkości, posiadające około 40 tys. mieszkańców wytworzyły swego rodzaju wyjątkowy system poruszania się w ich strukturach. Ośrodki te są na tyle rozległe, że poruszanie się w nich pieszo jest bardzo czasochłonne, z drugiej strony często nie wytworzyły poprawnie działającego systemu komunikacji miejskiej. Ponadto „kult” samochodu, wykreowany w miastach tej wielkości, doprowadził do zwiększonej ilości pojazdów na drogach, skutkując znacznymi przekształceniami przestrzeni publicznej i zwiększoną ilością miejsc parkingowych.



Ryc. 2. Analiza liczby pasażerów oraz stan miejsc parkingowych  
w godzinach porannych  
*Źródło: opracowanie własne.*

Na schematach i zdjęciach przedstawione zostały badania dotyczące liczby podróżujących pociągami oraz liczby miejsc postojowych przygotowanych na potrzeby podróżnych. (oznaczone kolorem niebieskim, Ryc. 1).

69 (liczba pasażerów na Stacji Sieradz) – 5×11(miejsc postojowych) = 69 - 55 = 14.

Wykonując proste rachunki i optymistycznie zakładając, że jednym samochodem przyjeżdża pięciu pasażerów pociągu, dochodzimy do wniosku, że około 14 osób przychodzi pieszo na konkretny pociąg. Jest to bardzo dobry wynik w momencie, w którym ze stacji w godzinach porannych odjeżdżałby jeden pociąg (aktualnie 4 w godzinach porannych)<sup>3</sup>. Przeprowadzając tę analizę, można wysnuć wnioski, że dworzec oraz jego otoczenie nie spełnia podstawowych warunków takiej organizacji przestrzeni, która pozwalałaby użytkownikom swobodnie z niego korzystać, czyli dotrzeć na dworzec i z niego wyjechać. Najprostszym rozwiązaniem tego problemu stało się użytkowanie parkingu pobliskiego sklepu, pozwalającego na bezpieczne parkowanie i wykorzystanie przestrzeni zgodnie z jej przeznaczeniem (oznaczone kolorem żółtym rys. 1). Takie użytkowanie przestrzeni zostało ograniczone w momencie zachodzącej w ostatnich latach tendencji do restrykcji dostępu i swobodnego parkowania przez właścicieli poszczególnych sklepów. Przy większości z nich pojawiają się tablice informacyjne oraz parkometry zakładające użytkowanie parkingów jedynie przez konsumentów sklepów.

<sup>3</sup> Wg aktualnego rozkładu pociągów ze strony: <https://rozklad-pkp.pl/>





Ryc. 3. Parking sklepu w pobliżu dworca 20 minut po jego otwarciu. *Fot. autora*

Tego typu regulacje pokazują, jak zbudowane jest współczesne społeczeństwo oraz jaki jest stosunek tegoż społeczeństwa do własności prywatnej (jaką są omawiane przestrzenie parkingów). W związku z tymi zmianami oraz karami związanymi z używaniem prywatnego parkingu wielu pasażerów zdecydowało się korzystać z usług komunikacji zbiorowej MPK Sieradz.

Godz	Poniedziałek - Piątek		Soboty i dni świąteczne	
	Minuty		Minuty	
6	19 b		21	30 b
7	09	39 b	48	
8	34			
9	14 s			

SZCZEGÓŁY	STACJA / PRZYSTANEK	DATA	ODJ./PRZYJ	CZAS	PRZEŚIADKI	ŚRODEK TRANSPORTU
rozwiń	Sieradz Łódź Kaliska	07.11.18	odj.06:04 przyj.07:16	1:12	0	
rozwiń	Sieradz Łódź Kaliska	07.11.18	odj.06:20 przyj.07:48	1:28	1	
rozwiń	Sieradz Łódź Kaliska	07.11.18	odj.06:54 przyj.08:21	1:27	0	
rozwiń	Sieradz Łódź Kaliska	07.11.18	odj.07:28 przyj.08:53	1:25	1	

Ryc. 4. Porównanie rozkładu jazdy komunikacji miejskiej oraz pociągów PKP

Na powyższym zdjęciu można zaobserwować, że godziny kursowania komunikacji miejskiej nie są dopasowane do rozkładu pociągu. Brak ujednoliconego połączenia stopniowo doprowadził do zmniejszenia się ilości pasażerów MPK. Istotnym aspektem jest również fakt, że niektóre połączenia ignorują potrzeby osób starszych oraz niepełnosprawnych. Analizując godziny przyjazdu autobusu oraz odjazdu pociągu, można dojść do wniosku, że osoby o utrudnionym poruszaniu się nie są w stanie dotrzeć na pociąg przed jego odjazdem (2 minuty bez opóźnień). Dodatkowo nie istnieje możliwość dojechania na niektóre pociągi komunikacją zbiorową. W niewielkim odstępie czasu fakt ten spowodował powrót do korzystania z indywidualnej komunikacji samochodowej. Ponadto warto zauważyć datę uaktualnienia rozkładu jazdy MPK Sieradz. Aktualizacja rozkładu jazdy pociągów następuje co najmniej dwa razy w roku z uwagi na zmiany związane z komunikacją szkolną. Na zdjęciu powyżej można zauważyć brak zmian w rozkładzie jazdy MPK od 2 lat<sup>4</sup>. Zjawisko to spowodowało pogłębienie niechęci mieszkańców do korzystania z komunikacji zbiorowej. Konsekwencją tego stanu rzeczy było powtórne mnożenie się samochodów wokół dworca, a co za tym idzie próby szukania alternatywnych miejsc parkingowych. Ten zwrot wymusił skutki odczuwalne nie tylko dla użytkowników dworca, ale dla mieszkańców sąsiadujących z nim okolic. Samowolne adaptowanie kolejnych przestrzeni wokół dworca na parkingi samochodowe zaczęło utrudniać komunikację rowerową, a nawet ograniczać dostęp do niektórych miejsc. Wiele terenów zielonych zostało zamienione w „dzikie” parkingi.



Ryc. 5. Wybrane miejsca pokazujące sposób użytkowania przestrzeni publicznych dookoła dworca adaptowane na parking samochodowy. Fot. autora

Takie zjawiska pokazują, jak mieszkańcy degradują swoją wspólną przestrzeń. Konsekwencje tego typu działań nie wpływają jedynie na zmiany w modelu komunikacji na terenie samego miasta. Utrudniając komunikację zbiorową między sąsiadującymi z sobą ośrodkami miejskimi, doprowadzamy do zintensyfikowania problemu parkowania w dużych miastach. Osoby korzystające z samochodów, dojeżdżając do pracy, muszą zmierzyć się z problemem parkowania w miejscu zatrudnienia. Bazując na danych statystycznych GUS z 2011 roku w zakresie dojazdów do pracy, opracowanego na podstawie źródeł administracyjnych, w mieście

<sup>4</sup> Zdjęcie rozkładu jazdy zostało wykonane dnia 7.11.2018.

Łodzi 35 000 osób pracujących mieszka poza jego obszarem administracyjnym<sup>5</sup>. Na podstawie tych danych można zauważyć, jak wiele osób pracuje z dala od miejsca swojego zamieszkania. W pobliżu miejsc pracy zachodzą analogiczne zjawiska, te zaś powodują dewastację kolejnych przestrzeni, doprowadzając do negatywnych zjawisk. Coraz większa intensyfikacja komunikacji indywidualnej prowadzi do wytworzenia się nowych problemów w strukturach kolejnych miast, pogłębiając tego typu zjawiska w różnych rejonach.

Przytoczone zjawiska pokazują, jak daleko idące mogą być konsekwencje pozornie błahych decyzji projektowych. Posiadając ogromny wpływ na kreacje przestrzeni, w których żyjemy, musimy mieć świadomość konsekwencji naszych działań oraz zasięgu, w jakim one oddziałują. Uświadamianie tego typu aspektów jest niezwykle istotne podczas pracy dydaktycznej z młodym pokoleniem projektantów<sup>6</sup>. Architekt we współczesnych czasach nie może być jedynie projektantem. Jest również administratorem, mediatorem, wielokrotnie księgowym, a przede wszystkim socjologiem i osobą pracującą ze społeczeństwem i dla niego tak, aby zapobiec niektórym niepożądanym zmianom w przyszłości.

## Bibliografia

- Kęsy M., *Spoleczeństwo informacyjne w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości* [w:] „Dydaktyka Informatyki” 2011, nr 1, s. 74-92.  
Lynch K., *Obraz Miasta*, Wydawnictwo Archivolta, Kraków 2011, s. 135-137.  
Rewers E., *Post Polis: Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2015.  
Pallasmaa J., *Oczy Skóry. Architektura i zmysły*, przeł. M. Choptiany, Instytut Architektury, Karków 2012.  
XXXII AICA CONGRESS, *Transition: Changing Society and Art.*, Tokyo 1998.

## The role of the architectural designer in the modern world

### Summary

*The aim of the study is to show the generation of young architects and those who will become ones the difficulties of profession they will work in. A simple example of remodeling train facility in Sieradz will show very important aspects of communication in modern cities. That example will present how much impact social interests for shaping of cities will have in the future and how much of it lies in the hands of designers.*

**keywords:** *society, design responsibility, communication in urban structures.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jarosław Szewczyk, prof. PB

<sup>5</sup> Dojazdy do pracy w Polsce – wyniki NSP 2011.

<sup>6</sup> K. Lynch, *Obraz Miasta*, Wydawnictwo Archivolta, Kraków 2011, s. 135-137.

Karolina Kosińska  
Karolina Kamila Kosińska  
Politechnika Białostocka  
Wydział Architektury

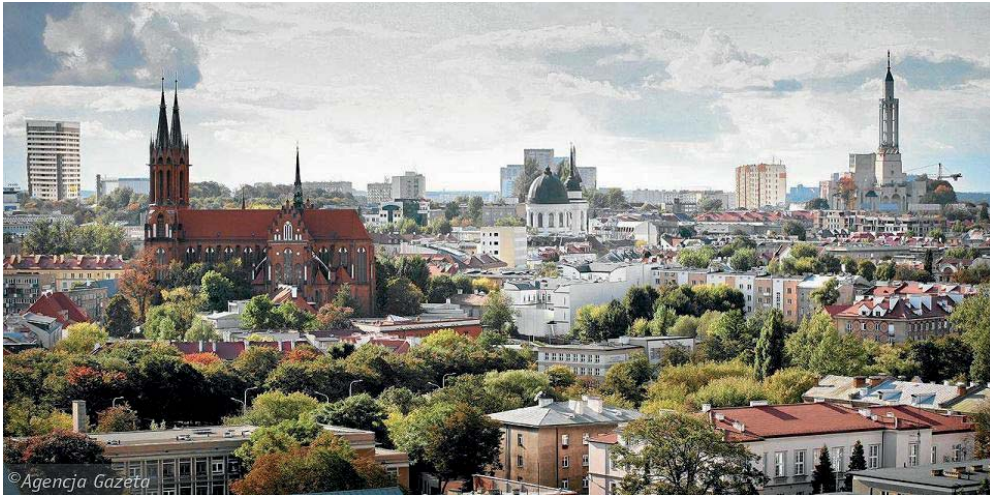
## **Jak zagospodarować przestrzeń w centrum miasta tak, aby zachować walory środowiskowe, a jednocześnie nadążać za postępowaniem cywilizacyjnym?**

*Tematyka artykułu dotyczy problemu, jak zagospodarować przestrzeń w centrum miasta tak, aby zachować jej naturalne walory. Jednym z miast w Polsce, które spełnia wszystkie te warunki i znajduje się w północno-wschodniej części na unikatowym terenie tzw. Zielonych Płuc Polski jest Białystok. Autorki prezentują projekt zagospodarowania centrum Białegostoku, wykazując, że miasto dysponuje licznymi walorami geograficzno-klimatycznymi (teren tzw. Zielonych Płuc Polski), które należy wykorzystać i połączyć z rozwojem gospodarczym i postępowaniem cywilizacyjnym. Inspiracją były rozmowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej o możliwościach takich rozwiązań projektowych, które łączyłyby funkcje usługowe, komunikacyjne, gospodarcze z działaniem stref rekreacji i rozrywki.*

**słowa kluczowe:** przestrzeń publiczna, naturalne walory środowiskowe, tereny zielone.

Białystok jest niewielkim miastem leżącym w północno-wschodniej części Polski na unikatowym terenie tzw. Zielonych Płuc Polski. Około 32% jego powierzchni zajmują tereny zielone. Parki i skwery oraz 1779 ha lasów znajdujących się w granicach miasta tworzą specyficzny i zdrowy mikroklimat. Ze względu na te walory w 1993 roku Białystok jako pierwsze miasto w Polsce został przyjęty do międzynarodowego projektu *Sieci Zdrowych Miast*, prowadzonego przez Światową Organizację Zdrowia.

W XX w. Białystok nazywany był *Miastem Ogrodu*. Tworzyły go okoliczne wsie, które były oddzielone od siebie lasami. Obecnie miasto Białystok to skupisko wszystkich wsi połączonych lasami. Stąd też tyle terenów zielonych i lasów na terenie Białegostoku. W wielu większych miastach – takich jak Warszawa czy Kraków – brakuje zieleni i skwerów w centrum miasta. Białystok to miasto, którego walory należy wykorzystać i połączyć z planami rozwoju gospodarczego i wymogami, jakie niesie postępowanie cywilizacyjne.



Ryc 1. Widok na Białystok z lotu ptaka, gęsta zabudowa śródmiejska  
*Źródło: Białystok Gazeta Wyborcza*

Tematem prezentowanej pracy była koncepcja zagospodarowania przestrzennego zespołu śródmiejskiego w centrum Białegostoku. Jest to teren, gdzie znajdowało się dużo terenów zielonych i obszarów niezagospodarowanych. Dlatego też zadaniem autorki było stworzenie projektu zagospodarowania przestrzeni w centrum tak, aby zachować jak najwięcej obszarów zielonych, a jednocześnie stworzyć miejsce, gdzie ludzie będą chętnie przychodzić i spędzać czas. Przestrzeń ta znajduje się blisko dworca, gdzie jest duże natężenie ruchu i duży przepływ ludności. Dlatego ważne na tym obszarze było połączenie miejsc przestrzeni publicznej, ich integracja z planami rozwoju gospodarczego, a co najważniejsze ze strefami rozrywki i odpoczynku.

Pierwszy etap projektowania to część analityczna, która skupia się nad różnymi dziedzinami funkcjonowania społeczeństwa w mieście. Istotnym elementem są analizy obejmujące cały teren miasta, takie jak:

- analiza komunikacyjna,
- analiza zieleni,
- analiza kompozycyjna,
- analiza historyczna.

Na tym etapie prac istotne są pytania: jak nasz obszar jest skomunikowany z pozostałą częścią miasta, czy są ważne osie kompozycyjne, widokowe, obszary silnie zdegradowane oraz czy są parki, skwery i tereny zielone? Jaka jest historia tego miasta?

Drugi etap to analizy dotyczące konkretnego obszaru i jego otoczenia. Tu kontekstem prowadzonych analiz nie jest całe miasto, a jedynie tereny sąsiadujące. W tym miejscu warto postawić pytania: jaki wpływ na interesujący nas obszar mają tereny sąsiadujące? Czego ludzie oczekują? Co należałoby wyeksponować? Najważniejszą analizą, jest analiza MPZP, czyli Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, w którym opisane są uwarunkowania prawne: co miasto nam narzuca, do czego zmusza? Gdzie usytuowane będą budynki? Jakie będzie ich przeznaczenie? Jakie mają być funkcje, ilość i maksymalna wysokość kondygnacji. Jest to ważna analiza, ponieważ, MPZP determinuje wszelkie potencjalne kierunki naszych dalszych koncepcji.

Jak zagospodarować przestrzeń w centrum miasta tak, aby zachować walory środowiskowe,...

Kolejnym etapem jest ideogram funkcjonalny, czyli podzielenie obszaru na główne funkcje – ogólnie – zaznaczenie, gdzie będą budynki usługowe, budynki mieszkalne wielorodzinne, zieleń, skwery, a także deptaki oraz określenie dominant wysokościowych i gabarytowych, istotnych dla przestrzeni na terenie opracowania.

Później następuje dokładniejszy etap podzielenia obszaru. Zastanawiamy się, gdzie konkretnie będą znajdować się obszary zielone, skwery, budynki usługowe, budynki użyteczności publicznej i jednocześnie jak będzie wyglądać kształt budynków. Rozmyślamy także nad wstępną elewacją ważnych obiektów.

Po ogólnych analizach i ideogramach przechodzimy do wstępnej koncepcji obszaru. Pomysłem było stworzenie kilku odmiennych stref, w których można miło spędzić czas. Pierwszą strefę tworzą tzw. „zamknięte podwórka”, które zapewniają mieszkańcom odrobinę prywatności i spokoju poprzez zamknięcie przestrzeni budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi. Przestrzenie te mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa szczególnie dla dzieci. Kolejną strefą są małe przestrzenie publiczne, pawilony, które znajdują się na terenie zieleni, wśród wysokich drzew. Nietrudno było stworzyć tę strefę, ponieważ wykorzystaliśmy istniejące walory środowiskowe, jakimi są zieleń i wysokie drzewa. Ludzie pośród zieleni nabierają więcej energii do życia i zapału do działania. Ostatnią i największą strefą są przestrzenie publiczne wraz z usługami, które mają służyć ludziom. Każdy może znaleźć coś dla siebie, zaczynając od spaceru, relaksu przy fontannie, poprzez spotkania z przyjaciółmi przy kawie, kończąc na zakupach.

Wyzwaniem także było zagospodarowanie przestrzeni i zaprojektowanie budynków tak, aby nie odstawały od nowoczesnej architektury, tak aby cały czas podążać za postępem cywilizacyjnym, a jednocześnie nie utracić tego, co piękne, czyli terenów zielonych, tak aby ludzie byli zadowoleni. Cały ten obszar łączy ze sobą uporządkowana zieleń, a unikalne rozwiązania umożliwiają przełamanie stereotypów. Dbalność o detale tworzy wspólną estetyczną całość.

Projekt także zawiera przekroje terenu i rozwinięcia pierzei dwóch głównych ulic: Zwycięstwa i Alei Solidarności. Projekt pokazuje, że w centrum miasta, a mimo to pośród zieleni, można zagospodarować teren, gdzie możliwy jest odpoczynek, spotkania ze znajomymi, a także powstanie osiedli mieszkaniowych. Wizualizacje wybranych fragmentów pozwolą zobrazować koncepcję i choć na chwilę poczuć niecodzienny klimat tak ważnego dla mieszkańców rejonu miasta.

Białystok posiada wiele takich miejsc, gdzie można wykorzystać walory środowiskowe i ująć je w swoim projekcie. Kolejnym przykładem jest projekt zagospodarowania przestrzeni w centrum Białegostoku. Zarówno w jednym, jak i w drugim projekcie wykorzystaliśmy istniejące tereny zielone i staraliśmy się, podążając za postępem, wkomponować je w nowoczesną architekturę. Ten projekt to także ważny temat do rozważań. Po co miastu walory środowiskowe? Czy zieleń jest potrzebna? I ile jej jest w poszczególnych miastach?

W dzisiejszych czasach coraz więcej powstaje budynków mieszkalnych wielorodzinnych, a także usługowych, co powoduje, że zieleni jest w miastach coraz mniej. Z czasem zastąpią ją biurowce, drapacze chmur, a także galerie handlowe. Ludzie nie będą mogli w przyszłości delektować się nawet odrobiną zieleni. Jest to bardzo złe zjawisko i rodzi się pytanie: czy miasto może funkcjonować bez walorów

środowiskowych i być atrakcyjnym? Według nas miasto powinno mieć chociaż odrobinę terenów, gdzie ludzie będą mogli odpocząć. To nie jest mit, że w otoczeniu zieleni ludzie czują się lepiej, nabierają chęci i energii do życia.



Ryc. 2. koncepcja zagospodarowania przestrzennego zespołu śródmiejskiego w Białymstoku  
Źródło: opracowanie własne.

## Bibliografia

- Gehl J., *Miasto dla ludzi*, wydanie 1, Wydawnictwo RAM, Kraków 2014.
- Gehl J., *Życie między budynkami*, przekł. M.A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009.
- Montgomery C., *Miasto Szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Teszner, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków 2015.
- Chmielewski J. M., *Teoria i praktyka planowania przestrzennego. Urbanistyka Europy*, OW PW, Warszawa 2016.
- Nowakowski M., *Centrum miasta: teoria, projekty, realizacje*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1990.
- Ustawa z dnia 27.03.2003 r. *O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2003 r., nr 80, poz. 717).
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002 w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie* (Dz. U. Nr 75, poz. 690). z późn. zmianami.
- Ustawa z dnia 7.07.1994 *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2000 r., nr 106, poz. 1126 z późniejszymi zmianami).

Jak zagospodarować przestrzeń w centrum miasta tak, aby zachować walory środowiskowe,...

## **How to develop space in a city center to preserve environmental values and keep up with the progress of civilisation**

### *Summary*

*During recent years architects in Poland have tried to design many buildings, shopping malls and public spaces, which appearance was meant to attract attention and serve people. Many of them have tried to combine public spaces with green areas and service spaces. However, most of these places are very similar. It is hard to highlight plants in centers of big cities as lack of them is very significant. Everyone would like to spend their free time outdoors, among green fields, while still having access to services.*

*One of the cities in Poland, which combines all of those features is Białystok located in northeast of our country, on the unique terrain of, so called, „Green Lungs of Poland”. It is a city, which values should be used and combined with economic growth and the progress of civilisation. I was inspired by discussions at Białystok University of Technology – the faculty of Architecture about such untypical places in the city center. One of the activities was an attempt to develop this area. This area is located close to the railway station, where there is a lot of traffic and significant congestion. That is why connection of public spaces within this area was so important, as well as integration with economic development and most importantly with pleasures and attractions.*

**keywords:** *public space, natural environmental values, green areas.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek





Tomasz Kroc  
Politechnika Łódzka  
Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska  
Koło Naukowe Studentów Architektury „IX Piętro”  
Koło Naukowe „Analog”

## Na historycznym szlaku parków łódzkich

*Artykuł poświęcony jest historii wybranych parków miejskich powstałych w Łodzi w latach 1815-1950. Celem niniejszej pracy jest przybliżenie mało znanych współcześnie informacji dotyczących otaczających nas terenów zielonych w centrum miasta. Jednocześnie autor podkreśla, jak dużą rolę mają tereny zielone w tkance miejskiej.*

**słowa kluczowe:** Łódź, tereny zielone, historyczne parki miejskie.

W obecnych czasach coraz częściej zwraca się uwagę na problemy związane z jakością środowiska, w którym żyje człowiek. Warunki w dużych miastach są szczególnie niekorzystne dla zdrowia – smog, hałas, wibracje, spaliny samochodów, niska bioróżnorodność, przyśpieszone odprowadzanie wód opadowych. Nasilenie obecnych negatywnych zjawisk trudno jest porównać z tym, co miało miejsce w okresie epoki przemysłowej, jednak tak jak wtedy, ludzie poszukują miejsc, do których będą mogli uciec od tych negatywnych czynników<sup>1</sup>.

W latach 1839-1840, czyli zaledwie 20 lat po decyzji o powstaniu osady przemysłowej w Łodzi, Gubernator Cywilny uznał za konieczne przeznaczenie części lasów rządowych (17,2 ha) na potrzeby ogrodu publicznego. Kolejne dwa miejskie parki powstały w 1874 i 1899 roku w centrum miasta. Obok parków, z inicjatyw fabrykantów powstawały również ogrody. Założenia te początkowo nie były dostępne dla mieszkańców miasta. Miasto, tak bardzo przemysłowe, tak bardzo robotnicze, miasto kominów fabrycznych i znojnjej pracy ludzi posiada wielkie, nieznanie szerszemu ogółowi zielone bogactwo (...)². Zdanie to podsumowuje rolę, jaką pełniły tereny zielone już w początkach funkcjonowania Łodzi. Dziedzictwo, jakim są obecnie historyczne tereny zielone w tkance miejskiej, zostało docenione w uchwale Rady Miejskiej dotyczącej Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Łodzi w 2010 roku poprzez ideę utworzenia „Zielonego Kręgu Tradycji i Kultury”. Koncepcja, która nie doczekała się kontynuacji, zakładała utworzenie wzajemnych powiązań pomiędzy najważniejszymi obiektami architektonicznymi zlokalizowanymi w centrum a terenami zieleni, która tworzy zewnętrzny pierścień wokół śródmieścia³.

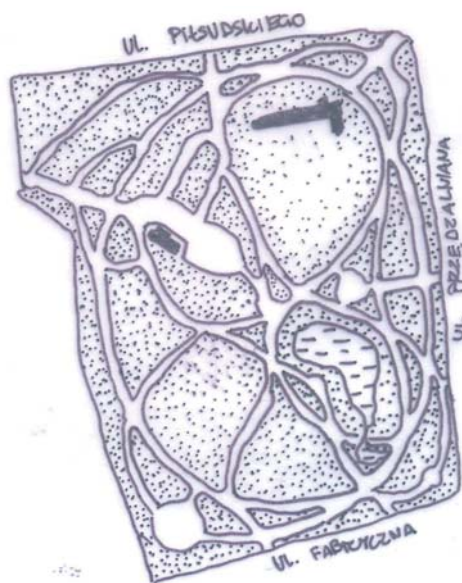
<sup>1</sup> B. Wycichowska, *Elementy holistycznej wizji miasta ogrodu w praktyce rewitalizacyjnej dużych polskich miast* [w:] Kolumna – Las Miasto – Ogród, (red.) Jabłoński M., Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2017, s. 57-72.

<sup>2</sup> J. Mowszowicz, *Parki Łodzi*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1962, s. 15.

<sup>3</sup> *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania miasta Łodzi. Kierunki*, rys. 4 Uchwała Nr XCIX/1826/10 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 27 października 2010 r.

W obrębie wspomnianego pierścienia znajdują się, poza nieurządzonymi terenami zieleni, również historyczne parki, których okresy powstania i pierwotne przeznaczenie były różne. W dalszej części pracy zostaną zaprezentowane trzy historyczne parki wpisane do Rejestru Zabytków; są to parki: Źródliśka, Helenów oraz park im. Jana Matejki. Ponadto zaprezentowany zostanie jeden powojenny park – Staromiejski. Wybór właśnie tych założeń został dokonany subiektywnie przez autora w oparciu o historię prezentowanych parków, ich lokalizację i oddziaływanie na miasto.

Pierwszym opisywanym parkiem jest park Źródliśka I (widoczny na ryc. 1). Jest to najstarszy łódzki park, a właściwie jego część. W roku 1840 na potrzeby rozrastającego się miasta przemysłowego Gubernator Cywilny przeznaczył na publiczny ogród około 40 mórg<sup>4</sup> lasu miejskiego, będącego pozostałością puszczy łódzkiej. Do dzisiaj rosną w nim drzewa starsze niż przemysłowa Łódź. Był to obszar niedostępny, bagnisty, z występującymi źródłami<sup>5</sup>. Wymagał on oczyszczenia, regulacji źródeł i osuszenia terenu przed przystąpieniem do aranżacji przestrzeni rekreacyjnej. Park stał się miejscem spotkań oraz wydarzeń zarówno artystycznych, jak i rozrywkowych. Był on przeznaczony dla wszystkich mieszkańców i wstęp do niego, pomimo ogrodzenia, był wolny (z wyłączeniem miesięcy zimowych).



Ryc. 1. Schemat parku Źródliśka I  
Źródło: opracowanie własne.

W latach pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku zachodnią część parku sprzedano fabrykantowi Karolowi Scheiblerowi, który na tym terenie wybudował budynki fabryczne wraz z infrastrukturą, własną rezydencją oraz prywatny ogród<sup>6</sup>.

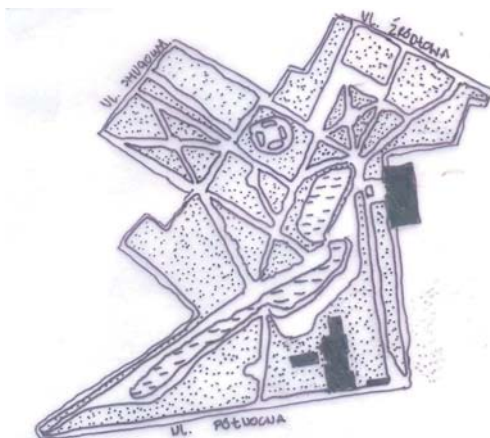
<sup>4</sup> Morga to historyczna jednostka powierzchni, która na ziemiach polskich osiągała różne wartości. Najczęściej jej wartość w przybliżeniu wynosi 0,56 ha (morga chełmińska).

<sup>5</sup> O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Wydawnictwo Grako, Łódź 2002.

<sup>6</sup> Park w sąsiedztwie rezydencji Scheiblera nosi obecnie nazwę Źródliśka II.

Podział parku na dwie części sprawił, że przez lata rozwijały się one osobno, tworząc dwa niezależne założenia parkowe. Był to pierwszy znaczący „cios” dla parku, gdyż właśnie odsprzedane tereny były bardziej zasobne w źródła, które od teraz miały służyć do zasilania fabryk. Następnym niekorzystnym wydarzeniem był upadek powstania styczniowego i w konsekwencji ograniczenie działalności samorządu oraz brak funduszy na utrzymanie ogrodu. W związku z tym został on kilkakrotnie wdzierzawiony, lecz mimo to jego stan się nie poprawiał i park stawał się mało atrakcyjny w porównaniu do powstających założeń prywatnych. Od 1906 roku był on znowu zarządzany przez władze miejskie, a w 1923 roku doczekał się gruntownej przebudowy i uzyskał formę, jaką można obserwować do dzisiaj.

Drugim parkiem opisywanym w tej pracy będzie park Helenów (schemat parku został zaprezentowany na ryc. 2). Jego powierzchnia wynosi ok. 12,2 ha, więc jest zbliżony pod względem wielkości do parku Źródlika I. Powstał on w podobnym okresie, to jest w połowie dziewiętnastego wieku. Różnicą jest jednak to, że jego założycielem była osoba prywatna – przemysłowiec Karol Anstadt. Wstęp do parku był możliwy wyłącznie po wniesieniu opłaty, w wyniku czego służył on przede wszystkim elitom.

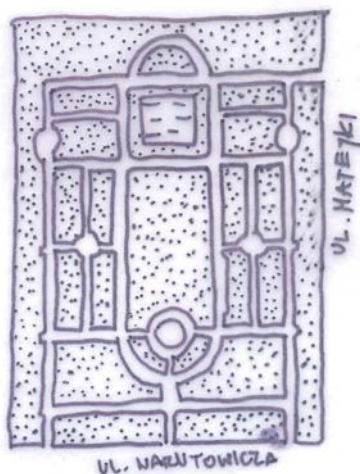


Ryc. 2. Schemat parku Helenów  
*Źródło: opracowanie własne.*

Podobnie jak pierwszy łódzki park, ten też powstał na terenach podmokłych, trudnych do przekształcenia w tereny zdatne do zlokalizowania zabudowy. Jest jednym z trzech łódzkich parków, które przecina rzeka Łódka. Rodzina Anstadtów, która pierwotnie korzystała z ogrodu do spotkań z elitami miasta, z czasem otworzyła go dla szerszego grona mieszkańców, których było stać na jego odwiedzenie. Dla jego użytkowników powstało wiele atrakcji, takich jak: stawy z wypożyczalnią łódek, fontanny, aleje spacerowe, zwierzyńiec, tor kolarski, ruiny, grotty. Organizowano tam również wiele imprez, które przyciągały bogatych mieszczan. Dzięki wpływom w spółce zajmującej się budową linii tramwajowych w mieście Anstadtowi udało się w 1898 roku otworzyć linię tramwajową prowadzącą aż do bramy głównej parku przy ulicy Północnej.

Koniec świetności parku związany jest z końcem prosperity Łodzi, czyli z wybuchem pierwszej wojny światowej. Park został zdewastowany, a liczba jego bywalców zdecydowanie zmalała. W dwudziestoleciu międzywojennym podejmowano jeszcze praktycznie bezskuteczne próby przywrócenia jego świetności. W 1946 roku zarząd nad parkiem przejęło miasto, rozebrano ogrodzenie i większość jego atrakcji, przyczyniając się do tego, że obecnie o parku mówi się jako drodze przelotowej pomiędzy ulicami Źródłową oraz Północną.

Trzecim opisywanym parkiem jest park imienia Jana Matejki (schemat parku ukazany został na ryc. 3). Park ten zdecydowanie różni się od tych wcześniej opisywanych. Podstawową różnicą jest fakt, że jest to jedyny park w Łodzi posiadający geometryczną kompozycję. Jest on stosunkowo niewielki, bo zajmuje powierzchnię ok. 2,5 ha. Został stworzony w 1924 roku na życzenie senatora Edwarda Heimana-Jareckiego. Miał on stanowić założenie ogrodowe uzupełniające projektowany pałac właścicieli. Projektu nie dokończono z uwagi na przedwczesną śmierć żony senatora, który dla niej właśnie chciał wybudować rezydencję. Park został odsprzedany i wiązano z nim różne plany, jednak żaden nie był zrealizowany. W 1938 roku teren ten nabyło miasto i przeznaczyło dla ogółu społeczeństwa. Mieszkańcy nie mogli jednak długo cieszyć się jego urokiem, gdyż po wybuchu drugiej wojny światowej park został włączony w tereny pobliskiego szpitala. W okresie powojennym został on odnowiony i ostatecznie oddany do użytku wszystkim mieszkańcom Łodzi.

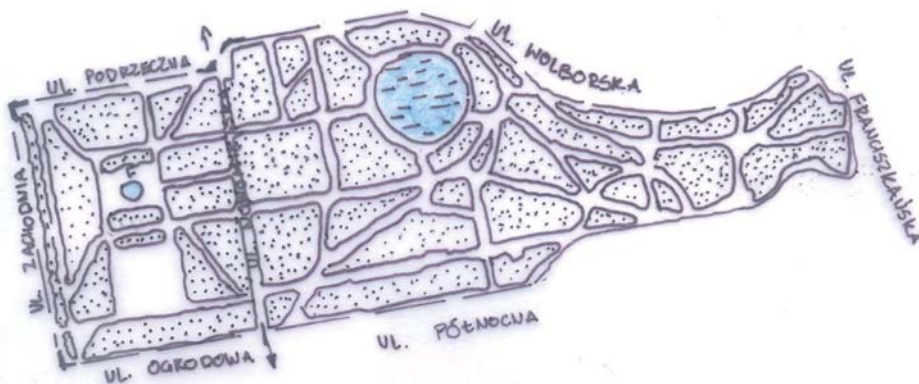


Ryc. 3. Schemat parku im. J. Matejki

*Źródło: opracowanie własne.*

Ostatni zaprezentowany w tym opracowaniu park położony jest w samym centrum miasta (ryc. 4). Park Staromiejski usytuowany jest pomiędzy najstarszą częścią Łodzi, gdzie znajdowała się pierwsza osada, a powstałą w dziewiętnastym wieku dzielnicą przemysłową. Obszar ten niegdyś zajmował staw na rzece Łódce, ale z czasem, z uwagi na lokalizację, został on osuszony i gęsto zabudowany. Znajdowały się tam dwa tętniące życiem kwartały, pełne mieszkań, sklepów,

zakładów rzemieślniczych; znajdował się tam również targ rybny<sup>7</sup>. Rzeka, która tam płynęła, została częściowo ujęta w kanał. Obraz tętniącego życiem osiedla zmienił się w czasie okupacji hitlerowskiej, kiedy większość mieszkańców – przeważnie pochodzenia żydowskiego – uwięziono w pobliskim getcie, a istniejącą zabudowę wyburzono, aby utworzyć „pas graniczny” wokół getta. W latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku obszar ten przeznaczono na lokalizację terenów zielonych, a jednocześnie miał stanowić miejsce uroczystych ludowych pochodów czy wieców. W związku z czym ma on przelotowy charakter oraz (przebudowane już) przestronne place<sup>8</sup>. Z uwagi na trudne warunki gruntowe, związane z wcześniejszym sposobem użytkowania terenu, oraz z powodu lokalizacji parku w samym centrum miasta, zdecydowano się na przesadzenie tutaj drzew wraz z bryłami ziemi, co przyczyniło się do ich lepszego rozwoju. Obecnie wydawać by się mogło, że park ten towarzyszy miastu od jego początków, jednak po dziś dzień świadectwo o jego historii odnaleźć można w parcelacji działek i księgach wieczystych, które do tej pory wskazują na przedwojennych właścicieli.



Ryc. 4. Schemat parku Staromiejskiego

Źródło: opracowanie własne.

Opisane powyżej parki miejskie pochodzą z różnych okresów rozwoju Łodzi. Przykłady te, pomimo ich subiektywnego doboru, pokazują jak ważną funkcję pełniły i pełnią dalej w tkance tego miasta tereny zielone. Dostrzec można nawet ich miastotwórczą rolę – przyczyniają się one do rozwoju różnych funkcji miejskich<sup>9</sup>. Zieleń urządzona spaja otaczającą przestrzeń i daje możliwość jej humanizacji. Można mówić, że tereny zielone pełnią następujące funkcje: rekreacyjne, edukacyjne, kompozycyjne, przewietrzania miasta, ozdobne, estetyczne, izolacyjne, zdrowotne.

<sup>7</sup> Lokalizacja targu rybnego i sprzedawanych na nim solonych śledzi, które były najtańszą rybą, przez co ogólnie dostępną dla ubogiej ludności sprawił, że do dziś dnia potoczną nazwą tego terenu jest „park śledzia”.

<sup>8</sup> J. Mowszowicz, *Parki Łodzi*, dz. cyt., s. 211.

<sup>9</sup> A. Zachariasz, *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2006, s. 192.

Mieszkańcy dużych miast chcą żyć w pobliżu terenów zielonych, o czym świadczą chociażby ceny nieruchomości zlokalizowanych w ich sąsiedztwie.

Obecnie wyzwaniem dla władz wielu miast jest problem naprawy zdegradowanych i zdewastowanych kwartałów miejskich tak, aby wyciągnąć je ze stanu kryzysowego w sposób kompleksowy, na rzecz lokalnej społeczności, gospodarki i przestrzeni miejskiej. Ma to na celu uatrakcyjnienie centrum miast i powstrzymanie zjawiska *urban sprawl*<sup>10</sup>. Wspomniane zjawisko jest uznawane, zgodnie z Nową Kartą Ateńską, za jedno z poważniejszych zagrożeń dla miast przyszłości. W łódzkim krajobrazie po upadku przemysłu włókienniczego pojawił się problem zagospodarowania dużych obszarów poprzemysłowych. Część terenów została uwolniona z zabudowy, tworząc wolne tereny inwestycyjne, inne obiekty niszczeją, oczekując na nową funkcję<sup>11</sup>. Możliwe, że właśnie zagospodarowanie różnych wolnych terenów w mieście z wykorzystaniem zieleni przyczyni się do uatrakcyjnienia obszaru śródmieścia i sprawi, że ludzie odnajdą w nim miejsce, w którym zechcą przebywać. Potrzeba zdrowego miasta rośnie wraz ze świadomością jego mieszkańców<sup>12</sup>. Coraz częściej mówi się o zanieczyszczeniu powietrza, smogu, nadmiernym hałasie, zmianach klimatycznych. Ważnym jest, aby przeciwdziałać tym negatywnym czynnikom. Już dzisiaj widać, jak w tkance miejskiej Łodzi pojawiają się próby wykorzystywania zieleni do poprawy jakości życia mieszkańców. Oczywistym jest, że powstanie nowych, dużych założeń ogrodowych w zabudowanym centrum jest mało realne, tak więc dominują tu formy uzupełniania przestrzeni silnie zabudowanych zielonymi strefami.

Pierwszym rewolucyjnym projektem okazał się *woonerf*<sup>13</sup> na ulicy 6 Sierpnia (zrealizowany w 2014 r.), który sprawił, że wcześniej przeciętna, szara ulica obecnie tętni życiem. W ślad za nią powstały nowe woonerfy na ulicach Piramowicza i Traugutta. Obecnie miasto podjęło wyzwanie realizacji projektu pod nazwą „Zielone Polesie”. Zakłada on przearanżowanie przestrzeni w części łódzkiej dzielnicy Polesie poprzez uspokojenie ruchu, powstanie ulic-ogrodów czy też realizację tak zwanych parków kieszonkowych, które wypełniałyby miejsce brakującej zabudowy w tkance miejskiej. Zgodnie z tą koncepcją obszar ten ma stać się zdrową i bezpieczną strefą dla pieszych i rowerzystów, a jednocześnie nacisk położony na zieleni i małą architekturę powinien przyczynić się do podniesienia atrakcyjności Polesia. Projekt jest obecnie we wstępnej fazie realizacyjnej, ale ocenić można, iż daje on duże nadzieje na dalsze perspektywy rozwoju terenów zielonych w mieście.

---

<sup>10</sup> Proces poszerzania się miejskich terytoriów na obszary o mniej intensywnej urbanizacji, takich jak przedmieścia i obszary wiejskie, wynikający z rosnącego zaludnienia. W odróżnieniu od planowej suburbanizacji jest procesem niekontrolowanym, wynikającym z popytu na nowe budownictwo i szkodzących środowisku naturalnemu praktyk deweloperskich. Towarzyszy mu dezindustrializacja oraz degradacja centrów miejskich.

<sup>11</sup> K. Gasidło, *Problemy przekształceń terenów poprzemysłowych*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 1989, s. 74-79.

<sup>12</sup> J. Gehl, *Miasta dla ludzi*, Wydawnictwo RAM, Kraków 2014, s. 6.

<sup>13</sup> Woonerfem przyjęto w ostatnich czasach nazywać w Łodzi ciągi pieszo-jezdne, wykorzystujące idee uspokojenia ruchu.

## Bibliografia

- Gasidło K., *Problemy przekształceń terenów przemysłowych*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 1989, s. 74-79.
- Flatt O., *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Wydawnictwo Grako, Łódź 2002.
- Gehl J., *Miasta dla ludzi*, Wydawnictwo RAM, Kraków 2014, s. IX.
- Mowszowicz J., *Parki Łodzi*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1962, s. 7-15.
- Olejniczak A., *#Miasto. Łódź w krajobrazie miast*, Biuro Architekta Miasta, 2017, s. 6-13.
- Sierecka-Nowakowska B., *Rozwój przestrzenny Łodzi przemysłowej u progu XXI wieku w oparciu o dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe*, Łódź, wyd. Politechniki Łódzkiej, Łódź 1999, s. 5-20.
- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania miasta Łodzi. Kierunki*, rys. 4 Uchwała Nr XCIX/1826/10 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 27 października 2010 r. Towarzystwo Urbanistów Polskich, Nowa Karta Ateńska. *Wizja miast XXI wieku. La Nouvelle Charte d'Athenes*, Alinea, Lizbona 2003.
- Wycichowska B., *Elementy holistycznej wizji miasta ogrodu w praktyce rewitalizacyjnej dużych polskich miast* [w:] Kolumna – Las Miasto – Ogród, red. M. Jabłoński, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2017, s. 57-72.
- Zachariasz A., *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2006.
- Ustawa o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r., Dz.U. 2015 poz. 1777.
- Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r., DZ. U. 2003 nr 80 poz .741.

## On the historical city parks path in Łódź

### Summary

*The article is about history of selected city parks established in Łódź between 1815-1950. The aim of this work is to present the information about green areas in the city center, which are not well-known today. Moreover, the author emphasizes the importance of green areas in the urban tissue.*

**keywords:** *Łódź, green areas in the city, historical public parks.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jarosław Szewczyk, prof. PB





Daria Kruczek  
 Politechnika Wroclawska  
 Wydział Architektury  
 Koło Naukowe Historii Architektury ArcHist

## Tragiczne losy modernistycznych hoteli w Chorwacji. Hotel Marjan w Splicie, hotel Belvedere w Dubrowniku, hotele w kurorcie Kupari

*Wiele hoteli w Chorwacji zostało zniszczonych w trakcie wojny domowej, wciąż są ruiną. Marjan miał mocny wpływ na urbanistykę oraz turystykę w Splicie. Belvedere był luksusowy. Resort Kupari zbudowano jako kompleks wojskowy położony nad piaszczystymi plażami. Obecnie tylko jeden ośrodek jest wykorzystywany.*

**słowa kluczowe:** Chorwacja, hotele, zniszczenia wojenne, odbudowa.

Pierwsze skojarzenia, które przychodzi na myśl Chorwacja – ciepło, słońce, piękne plaże oraz urokliwe widoki. Te cechy wpływają na popularność tego kierunku turystycznego. Turystyka natomiast wiąże się z budowaniem hoteli. Powstaje zatem wiele ośrodków, w tym obiekty o wybijającej się architekturze, luksusowe, przyciągające ludzi, a co za tym idzie, pieniądze. Co się dzieje jednak, gdy przychodzi wojna? W latach 1991-1995 trwała wojna domowa w Chorwacji. Duże ośrodki na wybrzeżu stały się schronieniami dla uchodźców, stacjonowała w nich armia. Skutkowało to mniejszym lub większym zniszczeniem całych obiektów<sup>1</sup>. Oczywiście nie tylko hotele były niszczone. W całej Chorwacji wciąż można spotkać ślady wojny. Wszędzie widać opuszczone domy, zaminowane pola<sup>2</sup>. W niniejszej pracy chciałabym się skupić na obiektach przy bardzo znanych miejscowościach turystycznych: Split oraz Dubrownik. Wybrane przez mnie budynki przed wojną były luksusowe. Wyróżniały je zarówno ciekawa architektura, ekskluzywne wyposażenie, jak i położenie w malowniczych miejscach, najczęściej blisko centrum dużego miasta. Cechy te sprawiały, że po wojnie miały one szansę na ponowne zagospodarowanie jako ośrodki czasowe. Niestety, na razie większość z nich nie doczekała się poprawy swojego stanu. Dlaczego wciąż są opuszczone?

### Hotel Marjan w Splicie – smutny los nowości

Otwarty w 1963 r., był pierwszym w Splicie hotelem najwyższej klasy. Dla Chorwatów była to zupełna nowość – pierwszy tak duży obiekt, w dodatku zbudowany w modernistycznym stylu, wzorowanym na stylu znanym już na zachodzie, a nieznanym jeszcze w Jugosławii<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Hotele, szkoły i inne obiekty wielkopowierzchniowe często są wykorzystywane jako bazy dla uchodźców lub, w przypadku obiektów położonych w strategicznych miejscach, jako bazy wojskowe. [Źródło: [https://en.wikipedia.org/wiki/Croatian\\_War\\_of\\_Independence](https://en.wikipedia.org/wiki/Croatian_War_of_Independence), dostęp: 10.10.2018].

<sup>2</sup> Wciąż podejrzewa się, że pokryte minami jest 365,00 km<sup>2</sup> Chorwacji (stan na 20.12.2018). [Źródło: <http://www.hcr.hr/en/minSituac.asp>, dostęp 20.12.2018].

<sup>3</sup> Popescu. C., *A Disenchanted World? A Review of Holidays After the Fall: Seaside Architecture and Urbanism in Bulgaria and Croatia*, [w:] „Architectural Histories” 2015; G. Loncar, V. Androcec, V. Petrov, *Analiza valnihdeformacija na podrucjuluke Split*, 9.1. 2009. Dostępny w Internecie: <http://hrcak.srce.hr/file/61909>, [dostęp: 20.12.2018].



Ryc. 1. Hotel Marjan około 1964 roku

Źródło: <https://www.total-croatia-news.com/tell-me-something-about-split/18452-split-in-history-construction-of-hotel-marjanin> [dostęp: 15.10.2018].

Budowa dużo zmieniła w Splicie. Marjan cieszył się ogromną popularnością, przyjmował znakomitych gości. Jego niekwestionowaną zaletą było doskonałe położenie – tuż nad zatoką, dziesięć minut piechotą od historycznego centrum Splitu. W 1966 r. dobudowano wschodnie skrzydło wraz z basenem. W 1967 r. budynek stał się głównym centrum obsługującym igrzyska śródziemnomorskie – stąd jego ponowna rozbudowa. Następną renowacją budynku miała miejsce w 1989 r. W kolejnych latach nastąpił początek końca ośrodka. Podczas wojny domowej wieża została mocno zniszczona podczas ostrzałów, natomiast wnętrza służyły za schronienie dla uchodźców, co też nie poprawiło sytuacji obiektu. Po wojnie ośrodek wciąż funkcjonował, jednak działało jedynie wschodnie skrzydło. W 2000 r. było czynne już tylko jedno piętro, powstały plany co do odbudowy reszty (w tym otrząskanej wieży). Jeszcze w 2006 r. hotel gościł uczestników szczytu United Nation Enviromental Programe. Na amerykańskim portalu internetowym Trip Advisor wciąż można znaleźć podzielone opinie ludzi na temat pobytu – odnośnie pięknego widoku, bliskości do centrum oraz okropnego, sowieckiego wystroju wnętrza. W 2008 r. zamknięto Marjan z zamiarem jego odbudowy. Pozbyto się wszystkich elementów i budynek do gołych ścian wyczyszczono. W międzyczasie badania wykazały, że nadbrzeże jest zniszczone i trzeba je przebudować<sup>4</sup>. Miał tam powstać Hilton. Ostatecznie wycofano się z franczyzy, gdyż przeprowadzono

<sup>4</sup> G. Loncar, V. Androcec, V. Petrov, *Analiza valnihdeformacija na podrucjuluke Split*, 9.1. 2009. Dostępny w Internecie: <http://hrcak.srce.hr/file/61909>, [dostęp: 20.12.2018].

Tragiczne losy modernistycznych hoteli w Chorwacji. Hotel Marjan w Splicie, hotel Belvedere...

badania, które wykazały nieopłacalność ośrodków pięciogwiazdkowych w Splicie<sup>5</sup>. W 2012 r. inspektor budowlany wstrzymał inwestycję ze względu na niezgodność stanu istniejącego z projektem<sup>6</sup>. Sprawa wzbudzała wiele emocji wśród mieszkańców Splitu. Głównym inwestorem był burmistrz miasta, Željko Kerum. Obecnie hotel stoi pusty, łatwy do wejścia, w środku można znaleźć mnóstwo graffiti oraz śmieci z imprez. Aktualnie trwają przygotowania do rozpisania przetargu na sprzedaż 12000 m<sup>2</sup> całego zespołu przez właściciela po ogłoszeniu jego bankructwa<sup>7</sup>. Biorąc pod uwagę stan fundamentów, które częściowo są zalane wodą, jeśli szybko się inwestor nie znajdzie, ośrodek podzieli los innych monumentalnych obiektów w Chorwacji, czyli pozostanie kompletną ruiną, aż do śmierci technicznej.

### **Hotele w zatoce Kupari**

Kupari to zatoka położona 10 km od Dubrownika. W XX wieku znajdował się tam kompleks wojskowych hoteli. Historia zaczyna się w momencie budowy luksusowego hotelu Grand. Został on wzniesiony przez Czechów na miejscu wytwórni dachówek Kupa, od której osadę nazwano Kupari<sup>8</sup>. Powstał w 1919 r. w neoklasycystycznym stylu i był bardzo popularny wśród turystów. Oferował wiele nowoczesnych udogodnień – między innymi oświetlenie elektryczne, obiekty sportowe (takie jak kort tenisowy, kręgielnię, boisko do piłki nożnej), pocztę, aptekę i gabinet lekarski.

Za rządów Tito postanowiono zrobić tam luksusowy ośrodek dla wojskowych. Z budżetem około miliarda dolarów powiększono Grand oraz wybudowano kolejne: Mladost, Goričina I i Goričina II w 1955 r., Pelgrin w 1960 r., Kupari w 1970 r. oraz Galeb. Mogły one pomieścić do 1900 osób jednocześnie. Żeby jeszcze powiększyć bazę hotelową, założono kemping Kupari działający do dziś, z kolejnymi 4500 miejscami noclegowymi. Dodatkowo powstały dwie wille dla Tito i wysokich dostojników państwowych<sup>9</sup>. Wille do dziś działają i są posiadłościami Ministerstwa Obrony. Najważniejszym hotelem z nowo powstałych został Pelgrin – zbudowany przez architekta Davida Finca. Stał się on modernistyczną wizytówką wybrzeża. Budynek wyróżniający się w swoją brutalistyczną bryłą zdobył różne nagrody oraz przyciągnął wiele głosów zarówno krytycznych, jak i pochwalnych. Biała, horyzontalna struktura wybijała się w widoku zatoki, jednocześnie dopasowując się do otoczenia, do zieleni oraz białych skał.

<sup>5</sup> W 2010 roku otworzył się pięciogwiazdkowy hotel Raddison. Patrz: <https://slobodnadalmacija.hr/dalmacija/split/clanak/id/89324/splitski-radisson-za-dorucak-sto-jela-nocenje-do-1600-eura>, [dostęp: 10.10.2018].

<sup>6</sup> Cyt. za: <https://www.vecernji.hr/vijesti/inspekcija-zabranila-gradnju-na-kerumovu-hotelu-marjan-389476>, [dostęp: 20.12.2018].

<sup>7</sup> <http://dalmatinskiportal.hr/vijesti/krece-prodaja-hotela-marjan--ubrzo-ce-se-znati-po-kojoj-ce-se-cijeni-ponuditi/32545>, [dostęp: 20.12.2018].

<sup>8</sup> Chorwacja była wysoce popularnym kierunkiem turystycznym wśród Czechów w okresie międzywojennym. Cyt. za: <https://www.thedubrovniktimes.com/lifestyle/feature/item/336-kuparia-resort-still-in-ruins>, [dostęp: 20.12.2018].

<sup>9</sup> Cyt. za: <https://crolove.pl/kupari-zatoka-umarlych-hoteli/amp/>, [dostęp: 20.12.2018].



Ryc. 2. Kompleks Kupari na pocztówce (po 1970 roku). Od lewej: hotele Goričina I i II, Grand, Kupari i Pelgrin

Źródło: <https://www.messynessychic.com/2013/08/23/the-bay-of-abandoned-hotels/> [dostęp: 20.12.2018].



Ryc. 2. Hotel Pelgrin ok. 1960-1970 roku

Źródło: <http://www.thebohemianblog.com/2017/03/postcards-from-kupari-visiting-croatias-bay-of-abandoned-hotels.html>, [dostęp: 20.12.2018].

W 1980 r. resort otworzył się na zagranicznych turystów, by ściągnąć obce waluty. Niestety 4 października 1991 r. wojska Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JNA) dotarły do Kupari. Jako ważny punkt obronny ośrodek został mocno zniszczony, dodatkowo prawdopodobnie zrzucono na niego bomby fosforowe. Dwadzieścia dni później JNA przejęła teren, na którym znajdowały się obiekty. W maju 1992 roku Chorwaci odzyskali władzę. W 1998 r. w trzech hotelach powstała baza wojskowa. Wykorzystywana była do 2001 r., natomiast cały kompleks do 2004 roku był w rękach Ministerstwa Obrony. Współcześnie resort Kupari jest wyjątkowo popularny wśród mieszkańców okolicznych miejscowości. Ludzie, korzystając z pięknych plaż, nie przejmują się śladami wojny. Teren wykorzystywany jest jako pole do gry w paintball. Nie wiadomo jednak, jak długo jeszcze można będzie z terenu korzystać. W 2012 r. kompleks odbudować chcieli tureccy inwestorzy. W 2015 roku właścicielem został rosyjski inwestor, właściciel sieci Marriot, Avenue Grupe. Budowa miała rozpocząć się w 2016 r. i trwać do 2020 r. Powstały wstępne plany oraz wizualizacje. Grand jako chroniony zabytek miał być odrestaurowany. Pozostałe hotele planowano z kolei zburzyć, aby na ich miejscu wybudować nowy kompleks. Takie rozwiązanie wzbudziło sprzeciw. Część chorwackich architektów postulowała wpisanie Pelgrin na listę zabytków. W 2017 r. wycofano się z wcześniejszych planów. Teren miał być sprzedany. Jednak pod koniec roku powrócono do wcześniejszych koncepcji budowy luksusowych ośrodków. W 2018 r. działania inwestora zwróciły uwagę Ministerstwa Własności Państwowej, które zastanawia się nad zerwaniem kontraktu<sup>10</sup>. Kupari popada coraz bardziej w ruinę.

### **Hotel Belvedere w Dubrowniku – światelko (?) w tunelu**

Hotel z najkrótszą historią oraz najlepszymi perspektywami. Oddalony od Splitu o 5 minut autem, 30 piechotą lub 10 promem. Zbudowany w 1985 r. jako bardzo luksusowy, 5-gwiazdkowy ośrodek, również został zniszczony podczas wojny. Był to potężny kompleks, wielopoziomowy, z własnym lądowiskiem dla helikopterów oraz własnym mini portem, przeszkloną windą zwożącą ludzi z klifu na plażę, z basenami, kawiarniami i sklepami. Liczył dwieście pokoi na osiemnastu piętrach. Wszystko to działało tylko pięć lat. 24 października 1991 r. został zniszczony i od tego czasu nie był wykorzystywany zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Miejsce to jest natomiast popularne wśród turystów, nagrano tam scenę walki Oberyna w serialu *Gra o Tron*. W 2014 r. rosyjski oligarcha Viktor Vekselberg kupił teren, zatrudnił architekta z Dubrownika, Marko Dabovic'a. Postanowili hotel przerobić na 7-gwiazdkowy, z 75 pokojami. Planowany koszt przebudowy to 150 milionów euro, co sprawi, że pod tym względem ośrodek będzie jednym z bardziej luksusowych na świecie. Budowa jest planowana na lata 2019-2021, przy czym przygotowania już się rozpoczęły. W przeciwieństwie do poprzedniej bryły (potężnej struktury wybijającej się z klifów) przerobiony budynek ma się wtapiać w teren, nie ingerować w niego. Działka ma zajmować dwa razy większą powierzchnię niż wcześniej. Przez problemy z ustaleniem prawa własności (przysługiwało ono nie tylko chorwackiemu rządowi) hotel mógł podzielić los obiektów w Splicie i Kupari.

<sup>10</sup> Cyt. za: <https://www.thedubrovniktimes.com/news/dubrovnik/item/3998-has-the-kupari-projectreached-a-dead-end>, [dostęp: 20.12.2018 r.]



Ryc. 3. Hotel Belvedere ok. 2014 roku

Źródło: <http://i.imgur.com/Q0lUCX2.jpg>, [dostęp: 20.12.2018].



Ryc. 4. Wizualizacja projektu biura 3lhd

Źródło: <http://www.3lhd.com>, [dostęp: 10.10.2018].

Wygląda na to, że smutne czasy hoteli mogą się zmienić w lepsze. Jednak wszystko pozostaje w rękach inwestorów i zależy od pieniędzy, które będą oni w stanie zainwestować w renowację zniszczonych obiektów. Położenie czy walory historyczne i architektoniczne mają drugorzędne znaczenie. Czy taki stan rzeczy jest na pewno korzystny? Moim zdaniem zburzenie Belvedere było słuszną decyzją – zajmował on ciekawy teren, a nie miał wysokiej wartości architektonicznej. Marjan w Splicie zasługuje na zachowanie, przede wszystkim jako świadectwo czasów i stylów. Kompleks w Kupari w zdecydowanej większości jest w stanie śmierci technicznej i kwalifikuje się do wyburzenia. Grand jako zabytek oczywiście warto by przywrócić do użytkowania, natomiast Pelgrin jest ciekawą bryłą, która zasługuje na dalsze trwanie, choćby w postaci stałej ruiny. Jednakże i tak najważniejsze będzie zdanie inwestora.

## Bibliografia

- Babić F., *SPLITSKI RADISSON Za doručak sto jela, noćenje do 1600 eura*, 2010, [online] <https://slobodnadalmacija.hr/dalmacija/split/clanak/id/89324/splitski-radisson-za-dorucak-sto-jela-nocenje-do-1600-eura>, [dostęp: 10.10.2018].
- Loncar G., Androcec V., Petrov V., *Analiza valnihdeformacija na podrucjuluke Split*, 2009, [online], <http://hrcak.srce.hr/file/61909>, [dostęp: 20.12.2018].
- MessyNessy, *The Bay of Abandoned Hotels*, 2013, [online], <https://www.messynessychic.com/2013/08/23/the-bay-of-abandoned-hotels>, [dostęp: 20.12.2018].
- Miljuš D., *KrećeprodajahotelaMarjan, ubrzoće se znati po kojojće se cijeni ponuditi*, 2018, [online], <http://dalmatinskiportal.hr/vijesti/krece-prodaja-hotela-marjan-ubrzo-ce-se-znati-po-kojoj-ce-se-cijeni-ponuditi-/32545>, [dostęp: 20.12.2018].
- Popescu C., *A Disenchanted World? A Review of Holidays After the Fall: Seaside Architecture and Urbanism in Bulgaria and Croatia*, [w:] „Architectural Histories” 2015, nr 3(1) p.Art. 6, [online], <https://journal.eahn.org/articles/10.5334/ah.cj>, [dostęp: 10.10.2018].
- Richter D., *Postcards from Kupari: Visiting Croatia’s ‘Bay of Abandoned Hotels’*, 2017, [online], <http://www.thebohemianblog.com/2017/03/postcards-from-kupari-visiting-croatias-bay-of-abandoned-hotels.html>, [dostęp: 10.10.2018].
- Rogulj D., *Split in History: Construction of Hotel Marjan in 1963*, 2017, [online], <https://www.total-croatia-news.com/tell-me-something-about-split/18452-split-in-history-construction-of-hotel-marjan-in-1963>, [dostęp: 15.10.2018].
- Smith D., *A Resort in Ruins. The Rise and Fall of Kupari*, *hidden europe 50*, winter 2016/2017, ss. 34-37, [online] [https://duncanjdsmith.com/uploads/documents/Photojournalism/hidden\\_europe\\_50\\_resort-in-ruins.pdf](https://duncanjdsmith.com/uploads/documents/Photojournalism/hidden_europe_50_resort-in-ruins.pdf), [dostęp: 15.10.2018].
- Thomas M., *Kupari – a resort still in ruins*, 2016, [online], <https://www.thedubrovniktimes.com/lifestyle/feature/item/336-kupari-a-resort-still-in-ruins>, [dostęp: 20.12.2018].
- Thomas M., *Has the Kupari project reached a dead-end?*, 2018, [online], <https://www.thedubrovniktimes.com/news/dubrovnik/item/3998-has-the-kupari-project-reached-a-dead-end>, [dostęp: 20.12.2018].
- Vuković S., *Inspekcij azabranila gradnju na Kerumovu hotelu Marjan*, 2012, [online], <https://www.vecernji.hr/vijesti/inspekcija-zabranila-gradnju-na-kerumovu-hotelu-marjan-389476>, [dostęp: 27.11.2019].
- Zoranić A., *Modernism in the case of hotel architecture in Socialist Yugoslavia*, [online] [http://www.academia.edu/37771217/Modernism\\_in\\_the\\_case\\_of\\_hotel\\_architecture\\_in\\_Socialist\\_Yugoslavia](http://www.academia.edu/37771217/Modernism_in_the_case_of_hotel_architecture_in_Socialist_Yugoslavia), [dostęp: 15.10.2018].
- <http://www.hcr.hr/en/minSituac.asp>, [dostęp: 20.12.2018].
- <http://i.imgur.com/Q0lUCX2.jpg>, [dostęp: 20.12.2018].
- <http://www.3lhd.com>, [dostęp: 10.10.2018].
- [https://en.wikipedia.org/wiki/Croatian\\_War\\_of\\_Independence](https://en.wikipedia.org/wiki/Croatian_War_of_Independence), [dostęp: 10.10.2018].
- <https://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=853048>, [dostęp: 10.10.2018].



**Tragic life of modernistic hotels in Croatia; hotel Marjan in Split,  
hotel Belvedere in Dubrovnik, hotels in resort Kupari**

*Summary*

*A lot of hotels in Croatia were devastated after the domestic war. Most of them today remain as ruins. Hotel Marjan had a big impact on urbanism and tourism in Split. Hotel Belvedere was the luxurious one. Kupari Resort was a military complex located close to sandy beaches. Currently only one resort is in use.*

**keywords:** *Croatia, resorts, war damage, reconstruction.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek

Zuzanna Kulik

Politechnika Łódzka

Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

Jakub Niedźwiedzki

Politechnika Łódzka

Wydział Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki

Adrianna Wujek

Politechnika Łódzka

Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

## **Co łączy przemysł gier komputerowych z branżą architektoniczną – czyli nowe technologie prezentacji projektów**

*W poniższym artykule autorzy starają się udowodnić, że branża architektoniczna coraz intensywniej przenika się z branżą gier komputerowych, zyskując coraz to ciekawsze formy prezentacji. Wraz z rozwojem sprzętu komputerowego i wzrostem możliwości przeciętnego PC pojawiła się możliwość prezentacji projektów architektonicznych w wirtualnej rzeczywistości (VR). To pozwoliło na projektowanie w 3D i udostępnianie użytkownikom pomieszczeń tak, aby mogli poczuć się, jakby rzeczywiście byli w budynku lub jego otoczeniu, jeszcze zanim zacznie się budowa. Mówi się, że współcześnie ważniejsza jest prezentacja projektu, niż sam projekt, bowiem to na jej podstawie i chwilowego wrażenia inwestor podejmuje decyzję, który projekt i które biuro wybrać. Dlatego też wirtualna rzeczywistość jako forma przedstawiania projektu jest szalenie ważna, gdyż może stanowić o ogromnej przewadze korzystających z niej architektów, a w niedalekiej przyszłości wręcz być po prostu warunkiem koniecznym skutecznego funkcjonowania na rynku usług architektonicznych.*

**słowa kluczowe:** wirtualna rzeczywistość, rendering 3D, grafika komputerowa, architektura.

Szybki rozwój technologii na przestrzeni ostatnich lat pozwala nam tworzyć niesamowicie realistyczną, wirtualną rzeczywistość, którą z roku na rok zafascynowana jest coraz większa część społeczeństwa. Według najnowszych badań liczba ludzi grających w gry komputerowe na świecie, a także w Polsce, systematycznie rośnie. Aktualnie branża gier wideo jest jedną z najbardziej dochodowych. Zyski z tworzenia wirtualnej rzeczywistości dla graczy są o wiele większe niż na przykład dochody z branży filmowej, a grafika w grach coraz częściej przypomina kadry z hollywoodzkich filmów.

Ogromny sukces gier komputerowych doprowadził do wykorzystywania ich technologii w innych dziedzinach. Nic zatem dziwnego, że wirtualna rzeczywistość pojawiła się także w architekturze. Architekci jako projektanci tego, co nas otacza, zostali niemal wchłonięci do świata gier, gdzie bez żadnych skrupułów mogą dać ponieść się własnej wyobraźni i tworzyć niezwykle formy, nie przejmując się kwestiami technicznymi. Taka możliwość pozwala niesamowicie rozwijać kreatywność i zmienić sposób patrzenia na swoją pracę.

Ponadto w pracy architekta istotną kwestią jest obustronne zrozumienie z inwestorem i jak najlepsze przedstawienie projektu. Zazwyczaj projektanci prezentowali swoje pomysły za pomocą płaskich rysunków (rzutów, przekrojów, elewacji, rysunków perspektywicznych), które nie zawsze są oczywiste dla osoby niemającej wyobraźni przestrzennej. Dzięki rozwojowi sprzętu i programów komputerowych architekci mogą tworzyć komputerowe wizualizacje, a wraz z postępem gier komputerowych pojawiła się możliwość tworzenia projektów w wirtualnej przestrzeni. Pozwala to inwestorowi zobaczyć daną koncepcję w dokładnie taki sam sposób, w jaki widzi ją sam architekt. Dodatkowo, poruszanie się po wirtualnym modelu sprawia, że czujemy się jakbyśmy chodzili w istniejącym już budynku, przez co możemy właściwie ocenić, czy dany projekt nas satysfakcjonuje.



Ryc. 1. Porównanie prezentacji projektu w formie płaskiego rysunku oraz grafiki stworzonej za pomocą wirtualnej rzeczywistości

*Źródło: opracowanie własne.*

Jedną z technologii wykorzystywaną w grach komputerowych, która również znalazła swoje zastosowanie w wizualizacjach projektów architektonicznych i urbanistycznych jest silnik Unreal Engine wyprodukowany przez firmę Epic Games. Pierwotnie był on stworzony do gier FPP, czyli z perspektywy pierwszej osoby. Dzisiaj korzysta z niego coraz więcej biur architektonicznych, tworząc fotorealistyczne modele w czasie rzeczywistym i znacznie podnosząc jakość swojej pracy. Tradycyjne, mało ciekawe rzuty mogą zostać zmienione w trójwymiarowe wizualizacje, dzięki którym bez problemu można poczuć skalę nieruchomości. Klient może również poruszać się po wirtualnej rzeczywistości za pomocą okularów do VR lub obejrzeć projekt na ekranie monitora, tabletu czy telefonu.

Jednym z przykładów zastosowania w architekturze wirtualnej rzeczywistości jest gra komputerowa PlastiCity stworzona w 2004 roku przez Mathias'a Fuchs'a i jego zespół z Uniwersytetu Salford. Całość opierała się na kontrowersyjnym projekcie architekta Willa Alsop'a, który zaproponował nowe rozwiązanie dla miejscowości Bradford w Wielkiej Brytanii. Według jego koncepcji w samym centrum miasta dwa główne budynki miały być usunięte, w ich miejsce zaprojektowano jezioro. Dzięki grze PlastiCity każdy mógł przejść się po nowo projektowanym centrum Bradford, wcielając się w wirtualną postać. Następnie mógł ocenić zastosowane w projekcie rozwiązania. Wpłynęło to w znaczący sposób na proces projektowy, a także pozwoliło uniknąć potencjalnych błędów.



Ryc. 2. Centrum miasta Bradford przedstawione w grze PlastiCity z uwzględnieniem koncepcji Willa Alsop'a  
Źródło: <http://creativegames.org.uk/art/plasticity/index.htm>

Kolejnym przykładem jest wypieranie standardowych wizualizacji przez firmę HKS. Jest to międzynarodowa firma architektoniczna, której główna siedziba znajduje się w Dallas w Teksasie. HKS, Inc jest wyspecjalizowane w projektowaniu dużych obiektów użytkowych, takich jak na przykład: szpitale, hotele czy stadiony. Dzięki umowie licencyjnej podpisanej w 2006 roku z Epic Games na wykorzystywanie Unreal Engine tworzenie wizualizacji tak ogromnych obiektów nie tylko stało się dużo szybsze, ale także znacznie prostsze. Unreal Engine 3 jest to silnik gry wykorzystywany najczęściej w grach komputerowych typu FPP. Pomysłodawcami wprowadzenia takiego rozwiązania do procesu twórczego byli: Dave Chauviere – szef działu informatyki oraz Pat Carminchael – dyrektor działu zaawansowanych technologii. HKS jest jednym z pierwszych biur architektonicznych, które zaczęło wykorzystywać silniki gier komputerowych do tworzenia wizualizacji 3D swoich projektów.

Polskim przykładem wykorzystywania wirtualnej rzeczywistości w dziedzinie architektury jest inicjatywa zrekonstruowania miasta Choszczno (dawniej Arnswalde pod zaborem niemieckim). Polskie studio Odyssey VR Crew stworzyło aplikację, za pomocą której możliwe jest przespacerowanie się po wirtualnej rekonstrukcji miasta z pierwszej dekady XX wieku. Aplikacja przedstawia centrum Choszczna w letni dzień targowy. Daje to możliwość podziwiania architektury i obejrzenia zrekonstruowanej fontanny w otoczeniu przedwojennego placu rynkowego. Możliwe jest także wykorzystanie gogli Oculus Rift w technologii VR. Praca nad odtworzeniem tego miasta zajęła członkom Odyssey VR Crew ponad rok, przy czym przez trzy miesiące gromadzili i studiowali materiały archiwalne.



Ryc. 2. Widok na rynek i ratusz miasta Choszczno wirtualnie zrekonstruowane przez Odyssey VR Crew

Źródło: <http://maya.yogamaya.pl/arnswalde-vr-wirtualny-rynek-choszczna-sprzed-100-lat>

Podsumowując, dzięki funkcji Unreal Engine architekci mogą tworzyć nie tylko o wiele bardziej realistyczne prezentacje, ale także poświęcają na to mniej czasu, niż gdy używają innych programów – na przykład 3Ds Max. Technologia rozwija się w niesamowitym tempie. Mimo że początkowo silnik Unreal był używany tylko do tworzenia gier komputerowych, teraz znaleziono dla niego o wiele szersze zastosowanie w praktycznym życiu.

## Bibliografia

- Dai F., Hopgood F.R., Lucas M., Requicha A.G., Hosaka M., Guedj R.A., Bo K., Foley J.D., Hagen P.J., *Virtual Reality for Industrial Applications*, Springer-Verlag, Berlin 1997.
- Conway K.R., *Game Engines for Architectural Visualization in Design*, University of Washington, Washington 2011.
- Hummel J., Wolff R., Stein T., Gerndt A., Kuhlen T., *An Evaluation of Open Source Physics Engines for Use in Virtual Reality Assembly Simulations*, [w:] „Lecture Notes Computer Science”, 2012, vol. 7432, s. 346-357.
- Świadek K., *Wirtualna Architektura*, [w:] „Miesięcznik Naukowo Techniczny Mechanik” 2016, vol. 7.
- Abdelhameed W.A., *Virtual Reality Use in Architectural Design Studios: A Case of Studying Structure and Construction*, [w:] „Procedia Computer Science”, 2013, vol. 25, s. 220-230.

Co łączy przemysł gier komputerowych z branżą architektoniczną – czyli nowe technologie...

## **What connects computer games industry with architecture sector – new technologies for presenting projects**

### *Summary*

*The article describes an attempt at proving that architectural market is nowadays strongly connected to game development market, gaining interesting, new forms of presentation. With the development of computer hardware and an increase of computational capability of an average PC, there came an opportunity of presenting architectural projects in virtual reality (VR). It enabled architects to design in 3D and present the projects in a way that users start feeling as if they were inside the building even before the construction work begins. It is said that nowadays presentation of the project is more important than the project itself. Virtual reality as a form of project presentation is extremely important, since it may give architects strong leverage or even be an essential factor of maintaining competitiveness on the market in years to come.*

**keywords:** *virtual reality, 3D rendering, computer graphic, architecture.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek



Magdalena Strzelczyk, Piotr Lis  
 Politechnika Łódzka  
 Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska  
 KNSA „IX Piętro”

## Raport z XX Wyprawy Naukowej Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie – Huculszczyzna 2018

*Artykuł opowiada o wyprawie studentów drugiego roku architektury z Politechniki Łódzkiej na praktyki z inwentaryzacji architektonicznej na Ukrainie Zachodniej. W tekście zostają przedstawione główne cele naszej wyprawy, nasze przygotowania do niej, relacje z podróży oraz podsumowanie naszych doświadczeń. Wyprawę można podzielić na dwa etapy. Pierwszy to dokonanie inwentaryzacji cerkwi. Drugi to wędrowka w Karpaty, gdzie przez kilka dni obcowaliśmy z dziką, mającą niemal charakter pierwotny przyrodą na huculskiej Poloninie.*

**słowa kluczowe:** cerkiew, inwentaryzacja, badania etnograficzne, Huculszczyzna.

XX Jubileuszowa Wyprawa Naukowa Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie – HUCULSZCZYŻNA 2018 odbyła się w dniach 8-25 lipca 2018 roku. Wzięło w niej udział dwudziestu studentów i dwóch opiekunów. W naszym instytucie badania terenowe rozpoczęły się w roku 1995, a od 1998 roku głównym tematem prac pomiarowych stała się inwentaryzacja pomiarowa drewnianych cerkwi huculskich na obszarze zarówno dawnej Galicji, jak i na Huculszczyźnie zakarpackiej oraz bukowińskiej. Dzięki tym wyprawom zgromadzona została bardzo duża ilość informacji na temat tamtejszej drewnianej architektury cerkiewnej – do tej pory zmierzonych zostało 155 obiektów (stan na grudzień 2018 r.).

### **Przygotowania do wyprawy**

Przed przystąpieniem do wyprawy wszyscy uczestnicy wzięli udział w szkoleniu z zakresu technik inwentaryzacyjnych. Otrzymali też od opiekunów tzw. „ściągi”, zawierające schematy wymiarowania i liczne komentarze, które usprawniły naszą pracę. Ważnym punktem wyprawy było również opracowanie preliminarza, znalezienie źródeł dofinansowania oraz przygotowanie niezbędnego sprzętu.

### **Obszar prowadzonych badań**

Badania od pewnego już czasu odbywają się poza etnograficznymi granicami Huculszczyzny – na północ i północny wschód od niej, czyli na obszarach historycznego Pokucia. Zmierzono piętnaście cerkwi w rejonach kołomyjskim i śniatyńskim. Jedenaście spośród obiektów pochodzi z II połowy XIX wieku (Czechowa, Zebranówka, Hańkowce, Krasnostawce, Podwysoka, Kielichów, Zawale, Tuczały, Nowosielica, Roztoki-Pasieczny). Dwie cerkwie pochodzą z I połowy XIX wieku (Belełuja, Popielniki), zaś dwie ostatnie z I połowy XX wieku (Trofanówka, Wyżenka).



## Usytuowanie cerkwi w terenie

Tereny cerkiewne położone są zazwyczaj w istotnym punkcie wsi, na wzniesieniu, otoczone ogrodzeniem z bramką zaopatrzoną często w dwuspadowy daszek. Wokół cerkwi znajduje się cmentarz, którego granica oddalona jest o kilkanaście metrów, a najbliższe usytuowane nagrobki należą do najstarszych<sup>1</sup>. Charakterystycznym elementem towarzyszącym cerkwiom są wolnostojące, dwu- lub trzykondygnacyjne dzwonnice, założone na planie czworo- lub ośmioboku, z wieńczącym je dachem wielospadowym lub kopułą. Czasem naprzeciw wejścia głównego do cerkwi pojawiają się krzyże misyjne.

## Cerkwie

Mimo iż badane obiekty znajdują się poza etnicznym terenem Huculszczyzny, zachowują one morfologiczne cechy cerkwi huculskiej. Bożnice te wznoszone były w konstrukcji wieńcowej. Jest to zwykle trójdzielne założenie centralne na planie krzyża greckiego, składające się z babinca (wg tradycji części przeznaczony jedynie dla kobiet), nawy (przeznaczony dla mężczyzn) wraz z ramionami bocznymi oraz prezbiterium – miejsca sacrum, dostępnego jedynie dla duchownych i mężczyzn. Do wnętrza prowadzą najczęściej dwa wejścia: główne od zachodu i boczne od południa, często jest jeszcze wejście dodatkowe, prowadzące do prezbiterium<sup>2</sup>.



Ryc. 1. Pięciokopułowa cerkiew z powiększonym zrębem nawowym w Trofanówce  
Fot. Wojciech Pardala

<sup>1</sup> W. Witkowski, *Architektura Huculszczyzny*, [w:] Góry Huculszczyzny. Przewodnik, który łączy, red. Wielocha A., Kraków 2006, s. 127.

<sup>2</sup> W. Witkowski, *Cerkiew huculska – szkic do portretu*, [w:] Drewniane budownictwo sakralne w górach, red. Wójcik A.W., Kraków 2001, s. 145-174.

Kwadratowe zwieńczenie części środkowej przechodzi u góry w ośmioboczny bęben, a następnie w zrębową kopułę o stosunkowo płaskich powierzchniach, zaokrąglonych jedynie u nasady. Wieńczy ją ślepa latarnia zakończona tzw. cebulką z krzyżem. Pozostałe cztery ramiona krzyża przykrywa zazwyczaj dwuspadowy dach przyczółkowy (czasem spotykane kolejne kopuły). Całą budowlę opasuje daszek wsparty za pośrednictwem płatwi na rysiach, który chroni ściany zrębu przed zamakaniem<sup>3</sup>.

### **Typy planów cerkwi**

W czasie tegorocznej wyprawy zinventaryzowane obiekty zaklasyfikowano do 2 typów planów wyróżnionych przez Brykowskiego<sup>4</sup>:

– cerkwie na planie zbliżonym do krzyża greckiego z dobudowanymi w późniejszym okresie pomieszczeniami pomocniczymi:

Czechowa, Cerkiew pw. Pokrow Przenajświętszej Bogurodzicy, 1872 r.,  
Zebranówka, Cerkiew p.w. św. Paraskewy, 1861-1862 r.,  
Hańkowce, Cerkiew p.w. Zaśnięcia Przenajświętszej Dziewicy Maryi, 1865 r.,  
Krasnostawce, Cerkiew p.w. św. Archanioła Michała, 1866-1867 r.,  
Podwysokie, Cerkiew p.w. Pokrow Przenajświętszej Bogurodzicy, 1851 r.,  
Kielichów, Cerkiew pw. Podniesienia Krzyża Św., 1880 r.,  
Zawale, Cerkiew pw. św. Archanioła Michała, 1850-1856 r.,  
Tuczapy, Cerkiew p.w. Narodzenia Chrystusowego, 1858 r.,  
Nowosielica, Cerkiew parafialna Wprowadzenia Przenajświętszej Dziewicy Maryi do Świątyni, 1884-1889 r.,  
Nowosielica, Cerkiew d. filialna p.w. św. Mikołaja, 1854.,  
Roztoki-Pasieczny, Cerkiew p.w. św. Kosmy i Damiana, 1883 r.,  
Bełeluja, Cerkiew p.w. Zaśnięcia Przenajświętszej Dziewicy Maryi, 1763 r.,  
Popielniki, Cerkiew p.w. Zmartwychwstania Pańskiego, 1837 r.,  
Wyżenka, Cerkiew p.w. św. Mikołaja, 1927 r.

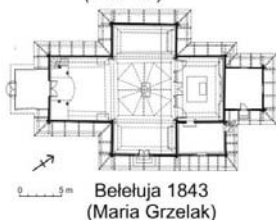
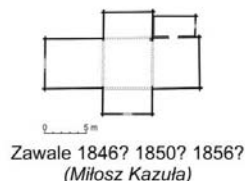
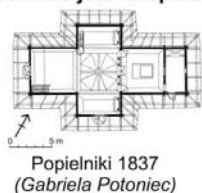
– cerkiew na planie krzyża z kwadratowym zrębem nawowym o boku większym od długości boków kwadratów ramion bocznych (cerkiew z powiększonym zrębem nawowym), z dobudowanym przedsionkiem i pomieszczeniami pomocniczymi

Trofanówka, Cerkiew pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy, 1926 r.

<sup>3</sup> P. Karbownik, M. Mikina, A. Królewicz, *Huculskie cerkwie z ery drewna w czasach blachy i plastiku – czyli co zastała na Ukrainie XI Wyprawa Naukowa Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie*, II i III Sympozjum Kół Naukowych Wydziału Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska, Łódź 2008, s. 125-131.

<sup>4</sup> R. Brykowski, *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 92-95.

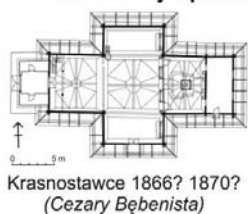
**cerkwie jednokopułowe**



**cerkwie jednokopułowe, przekształcone**



**cerkwie trójkopułowe**



**Schematy cerkwi dokumentowanych w trakcie wyprawy w 2018 r.**

Ponadto kończono dokumentację z poprzednich lat:  
Worochna (Daria Włodarczyk), Szeparowce (Magdalena Strzelczyk), Majdan Średni (Marcin Zięba)

Ryc. 2. Opracowanie Włodzimierz Witkowski

## Dokumentacja

Z punktu widzenia studentów głównym celem wyprawy była nauka profesjonalnej inwentaryzacji architektonicznej.

Na miejscu podzieliliśmy się na dwa zespoły pomiarowe. Jeden pod kierunkiem dr. inż. arch. Włodzimierza Witkowskiego, drugi pod kierownictwem dr. inż. arch. Wojciecha Pardały. Na pomiar jednego obiektu mieliśmy jeden dzień. Pomiar wykonywane były metodą analogową przy pomocy m.in. dalmierzy laserowych, miarek, taśm. Do naszych metod pomiarowych należały:

- metoda ciągu pomiarowego,
- metoda pomiaru bezpośredniego,
- wprowadzenie płaszczyzny wspomagającej (tzw. „horyzont”),
- wprowadzenie dodatkowej triangulacji – metoda poligonu.

W trakcie pracy całego zapisu dokonywaliśmy na tzw. „notatach terenowych”. Były to rysunki, na podstawie których sporządzana jest potem fachowa dokumentacja przy pomocy programów komputerowych (we wcześniejszych latach dokumentacje sporządzane były również odręcznie). Na pełną dokumentację składają się: rzut przyziemia, przekroje poprzeczny oraz podłużny oraz cztery elewacje.

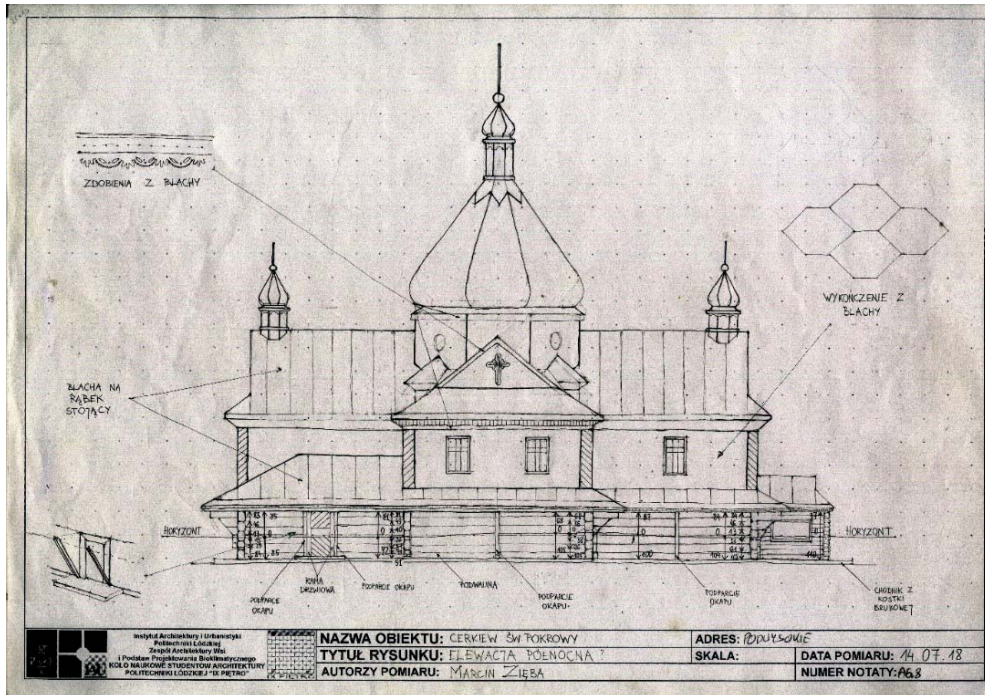


Ryc. 3. Wprowadzanie płaszczyzny wspomagającej – horyzontu

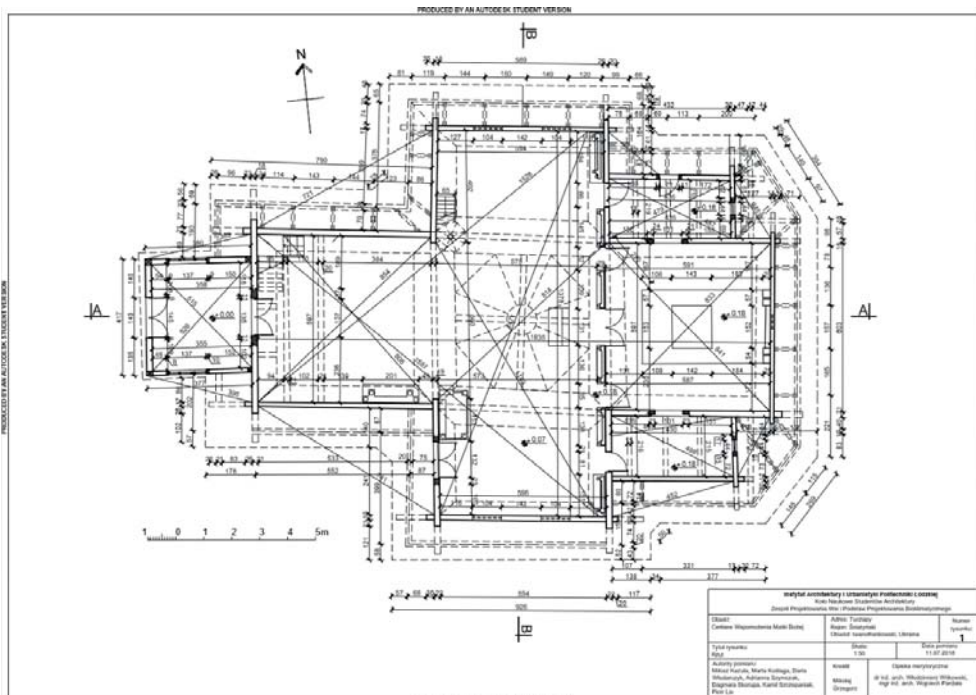
*Fot. Wojciech Pardała*

Równocześnie podczas wyprawy wykonywana jest pełna dokumentacja fotograficzna, na którą składają się:

- zdjęcia metryczne ze statywu lub z ręki, możliwie najbardziej zbliżone do ortofotografii oraz zdjęcia perspektywiczne,
- zdjęcia detali.



Ryc. 4. Notata terenowa – rysunek elewacji. Cerkiew św. Pokrowy w Podwysokiej



Ryc. 4. Rzut cerkwi w Tuczapach wykreślony po powrocie z Huculszczyzny  
Kreślił Mikołaj Grzegorz

### Wyprawa w góry

Po zakończonych pomiarach cerkiewnych całą grupą udaliśmy się do zaprzyjaźnionej rodziny państwa Droniaków, gdzie mogliśmy zobaczyć muzeum kultury huculskiej prowadzone pana Iwana Droniaka oraz gdzie mieliśmy czas, by zregenerować siły przed wyprawą w jedne z najdzikszych gór Europy.

Naszą górską przygodę rozpoczęliśmy od kilkugodzinnej podróży Zilem – ciężarówką przewożącą ludzi do pracy wysoko w góry. Po drodze zatrzymaliśmy się, aby zobaczyć Klauzę Arcyksięcia Rudolfa w Perkałabie. Jest to ogromnych rozmiarów ziemno-drewniana zaporę wodną zbudowaną przez włoskich jeńców w XIX w. Po obejrzeniu tej niezwyklej konstrukcji kontynuowaliśmy naszą podróż w kierunku Połonin. Po dotarciu w wyznaczone miejsce wspólnie przygotowaliśmy posiłek, rozbiliśmy namioty oraz rozpaliliśmy ognisko. Następnego dnia z samego rana wyruszyliśmy w góry.

Podczas naszej górskiej przygody pogoda nie była dla nas łaskawa. Zmagaliśmy się z ciągłymi opadami deszczu oraz ciężkim, wilgotnym powietrzem. Największą trudnością wyprawy były grząskie, błotniste trasy, które przemierzaliśmy obciążeni ogromnymi plecakami. Zła pogoda zmusiła nas do noclegu w opuszczonej oborze. Aura okazała się zbyt uciążliwa, by kontynuować wyprawę. Wycieczka w góry skończyła się wcześniej, niż planowaliśmy.



Ryc. 5. Na górskim szlaku. Fot. Magdalena Strzelczyk

## Uczestnicy XX JUBILEUSZOWEJ WYPRAWY NAUKOWEJ STUDENTÓW ARCHITEKTURY W KARPATY WSCHODNIE HUCULSZCZYŻNA 2018

Studenci: Cezary Bębenista, Katarzyna Błaszczyk, Katarzyna Branicka-Świątkowska, Paulina Bukowska, Mikołaj Grzegorz, Maria Grzelak, Miłosz Kazuła, Marta Koślaga, Piotr Lis, Marta Ogłuszka, Krzysztof Pardel, Gabriela Potoniec, Kamil Romanek, Magdalena Strzelczyk, Kamil Szczepaniak, Adrianna Szymczak, Dagmara Skorupa, Zuzanna Tomczak, Daria Włodarczyk, Marcin Zięba.

Opiekunowie: dr inż. Włodzimierz Witkowski, dr inż. Wojciech Pardała.



Ryc. 6. Tegoroczna huculska ekipa w pełnej krasie  
Fot. Wojciech Pardała

### Bibliografia

Brykowski R., *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.

Adamska Z., *Rola studenckich inwentaryzacji architektoniczno-budowlanych huculskich budynków drewnianych*, [w:] *Huculsczyzna w badaniach młodych naukowców*, red. Troll M., Warchalska, A., Kraków 2011.

Witkowski W., *Cerkwie*, [w:] *Huculsczyzna 2017. XIX Wyprawa Naukowa Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie*, red. Błaszczyk K., Witkowski W., Łódź 2018, s. 15-53

Krukar W., Troll M., *Czarnohora. Mapa turystyczno-nazewnica 1:50000*, Krosno 2013.

**The 20th Jubilee Scientific Expedition Of The Students Of Architecture At The Technical University Of Lodz To The Eastern Carpathians – Huculszczyzna 2018**

*Summary*

*The article is about an expedition of second-year students of architecture from the Lodz University of Technology to practice architectural inventory in Western Ukraine. The text presents the main goals of our expedition, our preparation for it, reports from the trip and a summary of our experiences. The expedition can be divided into two stages. The first one is to make an inventory of the orthodox churches. The second is a hike to the Carpathian Mountains, where for a few days we interacted with wild, almost primeval nature, in the Hutsul Polonin.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek





Adriana Sowała, Julia Mejer  
 Politechnika Łódzka  
 Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

## Ulica Włókiennicza – manifest przemian centrum Łodzi

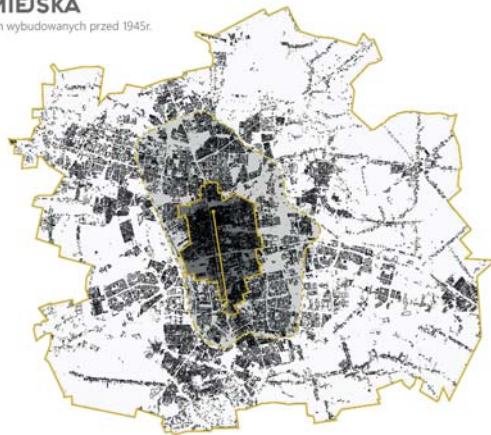
*Celem artykułu jest omówienie koncepcji przestrzennych zmian w tkance miasta i przedstawienie skutecznych sposobów na ich realizację dzięki zaangażowaniu różnych środowisk wpływających na kształt Łodzi. Przedmiotem rozważań jest problem rewitalizacji ul. Włókienniczej jako kluczowego projektu w zakresie realizacji strategii miasta opartej na kreatywności i nowego, innowacyjnego definiowania architektury w kontekście miejskim.*

**słowa kluczowe:** architektura, rewitalizacja, Łódź, miasto.

### Strefa Wielkowiejska – najstarsza struktura miejska w Łodzi

Wybudowane w latach siedemdziesiątych XIX wieku kamienice stały się najpowszechniejszą formą zabudowy, tworząc tym samym wygląd Strefy Wielkowiejskiej. Ta niezwykła, największa obszarowo w skali kraju tkanka, jeśli chodzi o tak dobrze definiowane miasta, to jedna z najatrakcyjniejszych stref miejskich w Polsce. To obszar o powierzchni 1400 ha, zamieszkanym przez 21% populacji miasta. Strefa Wielkowiejska jest jedną z najlepiej ukształtowanych urbanistycznie struktur, zawierającą najwięcej okazałych budynków mieszkalnych i fabrycznych oraz regularnie i najpełniej zabudowanych, jednolitych kwartałów, charakterystycznych dla centrów miast dziewiętnastowiecznych. Strefa Wielkowiejska jest wartością kulturową charakteryzującą się dużym zagęszczeniem „funkcji miejskich”, zarówno lokalnych, jak i metropolitalnych.

**STREFA WIELKOWIEJSKA**  
 ponad 100 tys. obiektów zabytkowych wybudowanych przed 1945r.



Ryc. 1. Schemat Strefy Wielkowiejskiej  
 Źródło: *Strategia Przestrzennego Rozwoju Łodzi 2020*

Jednocześnie jest to obszar o największej liczbie budynków w złym stanie technicznym. Duża część kamienic ma deficyty w zakresie podstawowego wyposażenia, do których należą między innymi CO i węzły sanitarne. Jest to także obszar, gdzie koncentrują się negatywne zjawiska społeczne. Według statystyk 70% interwencji policji miało miejsce w obrębie strefy, a niemal 35% mieszkańców tego obszaru spełnia kryteria ubóstwa.

### Różne oblicza rewitalizacji

Celem rewitalizacji jest ożywienie centrum miasta i odwrócenie negatywnych trendów, takich jak zanik funkcji danego obszaru czy też brak dostosowania tych funkcji do potrzeb mieszkańców i jednostek gospodarczych. Chodzi także o ograniczenie, a w przyszłości likwidację negatywnych zjawisk społecznych, takich jak: ubóstwo, przestępczość, degradacja przestrzeni społeczno-gospodarczych, jak na przykład zły jakości infrastruktura.

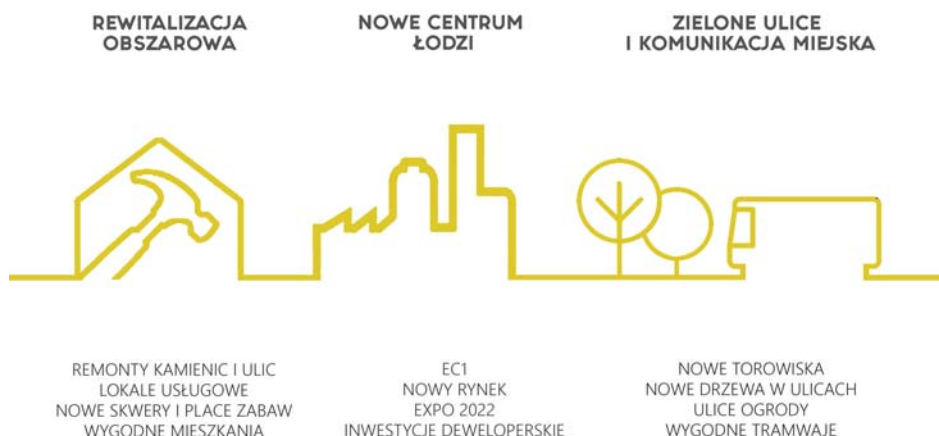


Ryc. 2. Schemat celów rewitalizacji

Źródło: opracowanie własne

Pojęcie rewitalizacji wiąże się z odzyskiwaniem najcenniejszych obszarów miasta, wprowadzaniem do niego nowych form zagospodarowania i odkrywaniem potencjału w zdegradowanych strukturach miejskich. W Łodzi jest to osiągnięte przez szereg działań w centrum, które dotyczą jakości przestrzeni, potrzeb mieszkaniowych, nowych inwestycji czy usprawnień w komunikacji. W obszarze zabudowy strefy wielkomiejskiej, gdzie intensyfikują się problemy społeczne, poprawa przestrzeni musi iść w parze z polepszeniem warunków życia, co zapewniają szerokie działania społeczne, kulturalne i edukacyjne.





Ryc. 3. Schemat przykładowych działań w centrum Łodzi

*Źródło: opracowanie własne*

### **Ulica Włókiennicza – architektoniczna ikona rewitalizacji**

Niewątpliwie takim miejscem, gdzie problemy społeczne są zauważalne jest ul. Włókiennicza. W latach 50. i 60. ulica została pozbawiona wszystkich detali historycznych, przez co wygląda tak, jakby czas o niej zapomniał. Do dziś budzi strach nie tylko stanem architektury, ale przede wszystkim sposobem bycia jej mieszkańców.

Na początku ubiegłego roku przedstawiono pomysł, by ulicę dziś omijaną szerokim łukiem przemienić w turystyczną atrakcję i ikonę działań rewitalizacyjnych. Miało być to możliwe dzięki oddaniu elewacji wyznaczonych do remontu kamienic w ręce artystów. Elewacje miały być kolorowe, w geometryczne wzory, murale, posadzka pokryta mozaiką. Wobec licznych kontrowersji, jakie budziły wizualizacje tego projektu, zdecydowano jednak, że elewacje kamienic ma wyróżniać nie street-art, lecz architektura. W tym celu powołano komitet złożony z profesorów łódzkich uczelni, architekta miasta oraz miejskiego konserwatora zabytków. Efektem prac Akademii Sztuk Pięknych i Biura Architekta Miasta z wybranymi doktorantami i młodymi architektami jest kilkanaście architektonicznych koncepcji elewacji, wykreowanych w oparciu o ideę historycznego detalu, z ogromną atencją dla łódzkiej specyfiki i charakteru kamienic.

Przy użyciu współczesnych form wyrazu i materiałów, takich jak na przykład stal nierdzewna czy aluminium, przy tworzeniu artystycznych przetworzeń detalu na elewacjach na ul. Włókienniczej rozpoczął się dialog z historią; gesty niosące wizualne napięcia, nieustannie konfrontują tradycję ze współczesnością. Można powiedzieć, że powstające elewacje to pokazanie historycznego detalu oglądanego przez soczewkę współczesności. To uprzytomnienie, że dziedzictwo kulturowe architektury może być spójne ze współczesnością, a nowoczesność jest o wiele bardziej różnorodna niż ta, która nas otacza.



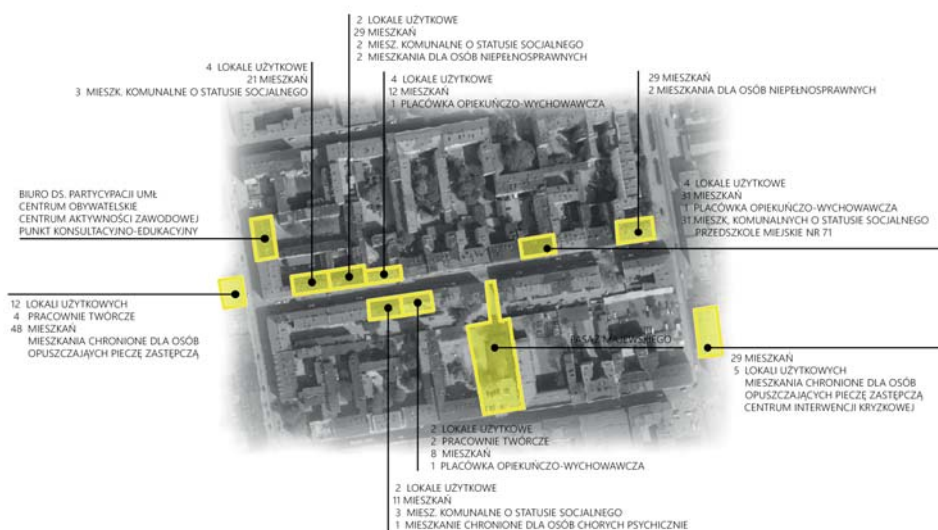
Ryc. 5. Wizualizacje projektowanych elewacji kamienic  
od lewej: ul. Włókiennicza 12, ul. Wschodnia 52, ul. Włókiennicza 20, ul. Wschodnia 54  
Źródło: <http://rewitalizacja.uml.lodz.pl/dzialania/1-okolice-ul-wlokienniczej>

Na zmiany należy nawet patrzeć przez pryzmat powrotu systemu odwiecznych, istotnych kulturowo wartości w architekturze. Wyrazem tego nurtu i obecnego wzrostu zainteresowania architekturą przełomu XIX i XX wieku jest ożywiona dyskusja nad formami architektonicznymi, wpisującymi się w ciąg rozwojowy miasta. Stąd rodzi się ciągła potrzeba poszukiwania współczesnych środków wyrazu dla łódzkiej architektury, a tym samym potrzeba odpowiedzi na pytanie: „czym jest nowoczesność w architekturze”? Czy jest to eliminacja, rewolucyjność, a może mądra i świadoma ewolucyjność?

### **Ulica Włókiennicza – flagowy obszar działania rewitalizacji społecznej**

Rewitalizacja to przede wszystkim praca z ludźmi, z lokalną społecznością. I nawet jeśli remonty budynków i przestrzeni publicznych są najbardziej efektywne – najważniejsze jest przezwyciężenie kryzysu społecznego. Szczególnie ważna jest rola ośrodków, które w ramach rozwiązywania problemów społecznych zorientowane są na programy aktywizacyjne i usamodzielnienie osób wykluczonych społecznie. W związku ze zmieniającą się sytuacją społeczno-gospodarczą oraz takimi problemami jak: ubóstwo, bezrobocie, starzenie się populacji oraz pogłębiająca się dezintegracja grup społecznych, stawiane są nowe zadania<sup>1</sup>. W związku z tym na ulicy Włókienniczej zrealizowane zostaną inwestycje pomagające w rozwoju społecznym,

<sup>1</sup> J. Przywojska, *Rewitalizacja miast: aspekt społeczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 181-186.



Ryc. 6. Schemat przedstawiający projektowane funkcje w obszarze nr 1

*Źródło: opracowanie własne.*

takie jak: placówki opiekuńczo-wychowawcze, mieszkania dla osób niepełnosprawnych, mieszkania chronione dla osób opuszczających pieczę zastępczą, mieszkania chronione dla osób chorych psychicznie itp.<sup>2</sup>.

### **Łączy nas podwórko**

Nasz rok upłynął pod znakiem słowa „Włókiennicza”. Temat Włókienniczej pojawiał się nie tylko w aspekcie myślenia o wyżej wspomnianej kamienicy. Koleje losu doprowadziły nasz duet na interdyscyplinarne warsztaty organizowane przez Urząd Miasta i Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi. Temat Włókienniczej znów stał się żywy. Warsztaty dotyczyły bowiem rewitalizacji podwórek w kamienicach przy tej właśnie ulicy. Warsztaty trwające 4 miesiące miały na celu wprowadzenie wybranej grupy studentów w temat rewitalizacji tego obszaru, nie tylko w wymiar estetyczno-architektoniczny, ale także społeczny. Wraz ze studentami Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej i Akademii Sztuk Pięknych spotykaliśmy się z przedstawicielami samorządu, władz miasta, społecznikami. Była to ciągła rozmowa o mieszkańcach i ich potrzebach, o społecznych strukturach, o wyglądzie miasta. Efektem tych spotkań i prac grupowych były projekty podwórek, które zostały zaprezentowane podczas Ogólnopolskiej Konferencji Miasto 2.0 Rewitalizacja +Biznes, której gościem honorowym był architekt Daniel Libeskind.

<sup>2</sup> Por. <https://rewitalizacja.uml.lodz.pl>, [dostęp: 27.11.2019].



Ryc. 6. Wizualizacja projektu podwórka

*Źródło: opracowanie własne na potrzeby interdyscyplinarnych warsztatów dotyczących rewitalizacji podwórek przy ul. Włókienniczej*



Ryc. 7. Wizualizacja projektu podwórka

*Źródło: opracowanie własne na potrzeby interdyscyplinarnych warsztatów dotyczących rewitalizacji podwórek przy ul. Włókienniczej*

## Podsumowanie

Włókiennicza to obietnica zmian. To flagowy projekt miasta. My widzimy w niej szansę. Miasto nigdy wcześniej nie stało przed takim wyzwaniem. Posługując się formalnym rozumieniem rewitalizacji, korzysta ze swojej specyfiki, nadając działaniom architektonicznym unikalny charakter w takiej skali, na jaką nie odważy się żadne inne miasto.

Projekt Włókiennicza jest kluczowym projektem w zakresie realizacji strategii miasta Łodzi, opartej na kreatywności i innowacyjności. Na naszych oczach pisze się nowa historia miasta. Jesteśmy świadkami nie tylko istotnych zmian w kontekście rozumienia rewitalizacji, ale mamy okazję zobaczyć, jak powstaje nowa jakość pojmowania i odczuwania miasta.

Chcemy pokazać, że rewitalizacja nie jest tworem tylko grup profesjonalnych, architektów. Miasto to wspólna sprawa i to my decydujemy o jego kształcie. To wielki projekt, na który każdy może mieć wpływ. To wymiar estetyczny, urbanistyczny, inwestycyjny i społeczny. A mądra rewitalizacja działa na każdym z tych pól jednocześnie.

W obecnych czasach nikt nie pisze już manifestów. Ta forma wyrażania poglądów, racji i zdań zastąpiona została opisową, długą wypowiedzią. Manifesty w architekturze, porzucając słowa, przybierają formę „mówiących” budynków. To one są manifestem, czyli krótkim przekazem – czytelnym, treściwym i szczerym. Włókiennicza jest manifestem. Manifestem chęci zmian i nowego definiowania architektury w kontekście miejskim.

## Bibliografia

Dominiaczak M., Zaguła A., *Typologia łódzkiej kamienicy*, Wydawca Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2016.

Bazuń D., Kwiatkowski M., *Rewitalizacja: podejście partycypacyjne*, Oficyna Naukowa Ewa Pajestka-Kojder, 2017.

Przywojska J., *Rewitalizacja miast: aspekt społeczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

<https://rewitalizacja.uml.lodz.pl/>.

## Włókiennicza Street – The manifesto of transformation of Łódź city core

### Summary

*The spatial concepts of changes in the city and effective modes of implementing them thanks to the involvement of various environments which have influence on the shape of Łódź based on the Włókiennicza Street project which is a crucial project in the city strategy. This strategy is based on a creative and innovative way to define architecture in urban context.*

**keywords:** *architecture, revitalization, Łódź, city.*





Małgorzata Ostrowska  
 Politechnika Łódzka  
 Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska  
 Koło Naukowe Studentów Architektury „IX Piętro”

## Urban Laboratory – Laboratorium miejskie

*Tematyką artykułu są międzynarodowe warsztaty Urban Laboratory – Laboratorium miejskie. Miały one na celu naukę metody prototypowania, stworzenie projektów rozwiązujących problemy przestrzeni publicznej, przygotowanie podłoża do dalszych warsztatów i współpracę międzynarodową. Ważnym aspektem było włączenie w projekt osób niepełnosprawnych i zwrócenie uwagi na problem niedostosowanych do ich potrzeb przestrzeni publicznych. Po zakończeniu warsztatów uczestnicy zostali zaproszeni do udziału w Międzynarodowym Sympozjum naukowym i wystawie Venice Architecture, organizowanych podczas Biennale Architettura 2018 roku. Warsztaty i wyjazd udało się zrealizować dzięki wsparciu finansowemu władz Politechniki Łódzkiej.*

Inspiracją do stworzenia warsztatów i bliższego zgłębiania tematu prototypowania okazał się wykład mgr. inż. arch. Pawła Jaworskiego, wygłoszony podczas 9. edycji Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like – zobaczyć, dotknąć, doświadczyć, przeżyć, opowiedzieć”. Wykład *Kierowcy wcześniej czuli się jak bogowie – projektowanie ulic miejskich za pomocą prototypowania urbanistycznego* poświęcony był współczesnym zagadnieniom projektowania ulic miejskich z wykorzystaniem prototypowania urbanistycznego. Inicjatorem warsztatów była jedna ze studentek architektury Politechniki Łódzkiej wraz z dr inż. arch. Marią Dankowską. Następnie zostały także poproszone o pomoc dr inż. arch. Małgorzata Hanzl oraz dr inż. arch. Joanna Borowczyk.

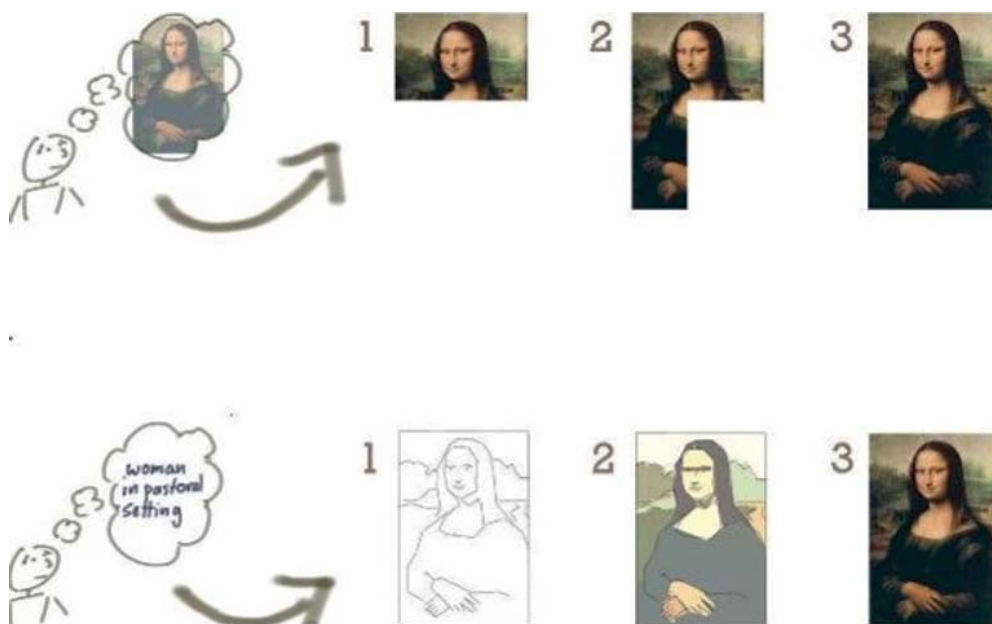
Warsztaty odbyły się w dniach 28-30 maja 2018 r. Wzięło w nich udział dwudziestu jeden studentów architektury – w tym 4 studentów z Hiszpanii (Wyspy Kanaryjskie), przebywających na wymianie studenckiej, oraz trzech opiekunów. Głównym opiekunem była dr inż. arch. Małgorzata Hanzl. Pomocniczymi opiekunami były dr inż. arch. Maria Dankowska i dr inż. arch. Joanna Borowczyk. Podczas warsztatów miały miejsce wykłady przygotowujące i wprowadzające studentów w tematykę prototypowania. Do przestrzeni publicznej zostały wprowadzone tymczasowe obiekty małej architektury oraz zaproponowane projekty rozwiązujące problemy funkcjonalne przestrzeni. Warsztaty pozwoliły na praktyczne zastosowanie metody *design thinking* i prototypowania.

### Warsztaty

Przygotowania rozpoczęły się od wyboru lokalizacji. Do przeprowadzenia takich warsztatów niezbędna była przestrzeń publiczna niespełniająca swojej funkcji. Do tego celu wykorzystane zostały krzywe wrażeń wykonane przez studentów architektury Politechniki Łódzkiej. Prace dotyczyły oceny przestrzeni na ul. Piotrkowskiej. Miejszem, w którym studenci rejestrowali spadek oceny okazał się zespół wysokich, modernistycznych budynków zwany łódzkim Manhattanem.



Ryc. 1. Lokalizacja Manhattanu wraz z krzywą wrażeń  
Źródło: <https://www.google.com/maps>



Ryc. 2. Od góry podejście przyrostowe, kolejno podejście iteracyjne  
Źródło: <http://dugaputiashok.blogspot.com/2012/03/good-example-on-incremental-vs.html>

Jednym z celów warsztatów była nauka projektowania z wykorzystaniem metody prototypowania. Jest to technika projektowania szeroko stosowana zwłaszcza w branży IT. Prototypowanie polega na podejściu iteracyjnym, co oznacza przygotowanie wersji beta projektu i przetestowanie go. Dzięki temu można go skonsultować, zmienić i przeorganizować przed przygotowaniem ostatecznego projektu, co daje dużą przewagę nad podejściem przystosowanym.

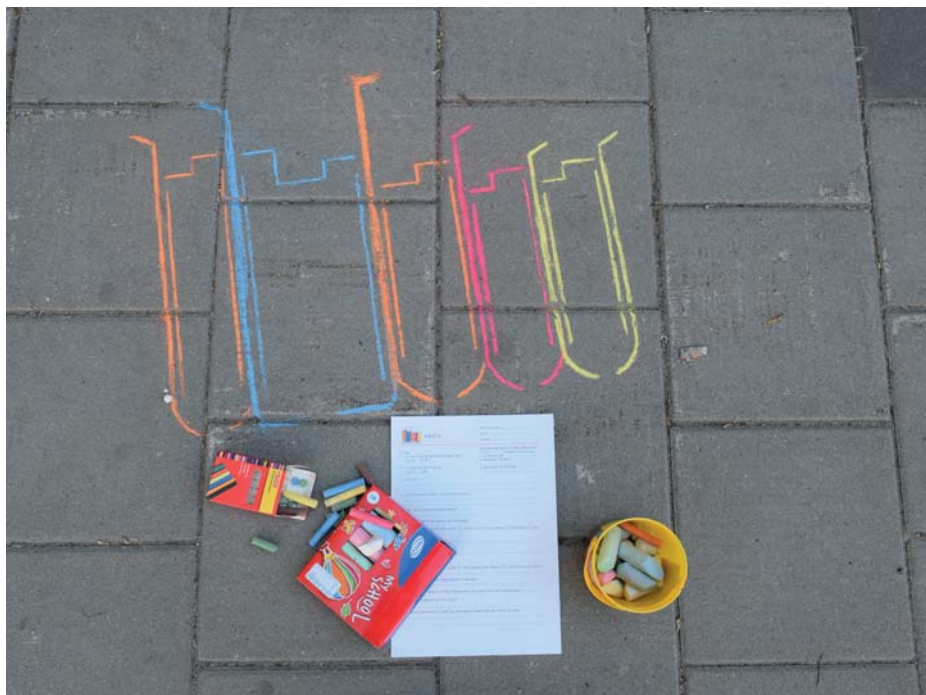
Warsztaty składały się z trzech części. Pierwszą część stanowiły wykłady przygotowujące i wprowadzające studentów w tematykę prototypowania. Przybliżyły one praktyczne i innowacyjne metody, takie jak *design thinking*, stosowane przy projektowaniu przestrzeni publicznych.

*Design thinking* to metoda, której celem jest dostarczenie twórczych rozwiązań poprzez wykorzystywanie specyficznych metod pracy, pobudzających kreatywność. Charakteryzuje się kilkoma etapami. Elementem wyjściowym projektu jest poznanie grupy użytkowników, dla której będzie przygotowywane rozwiązanie. Następnie definiuje się problem. Trzeci etap polega na stworzeniu jak największej liczby pomysłów na rozwiązanie danego problemu. Można to osiągnąć między innymi za pomocą tak zwanej „burzy mózgów”. Następnie można przystąpić do tworzenia prototypu, który zwizualizuje dany pomysł. Ostatnim etapem jest testowanie prototypu w realnym środowisku i sprawdzenie, co może poprawić jego funkcjonowanie. W uproszczeniu *design thinking* opiera się na 5 krokach: empatii, zdefiniowaniu problemu, pomyśle, prototypie i testowaniu.



Ryc. 3 i 4. Wykłady wprowadzające studentów w tematykę warsztatów. Fot. Justyna Organa

Drugą częścią warsztatów były działania w terenie. Pierwszym krokiem było zdobycie informacji, jak mieszkańcy i przechodnie postrzegają teren objęty projektem. W tym celu zostały przeprowadzone wywiady środowiskowe, w oparciu o wcześniej przygotowany kwestionariusz. Aby zwrócić uwagę lokalnej społeczności na działania studentów, na chodnikach za pomocą kolorowej kredy zostało namalowane logo warsztatów. Do przestrzeni publicznej została wprowadzona tymczasowa mała architektura. Jej zadaniem było „zakłócenie” przestrzeni. W ten sposób można było sprawdzić reakcję mieszkańców na zmiany. Dodatkowym celem było zainteresowanie społeczności tematem otaczającej przestrzeni i zachęcenie ich do przemyśleń.



Ryc. 5. Ankiety wraz z namalowanym kolorową kredą logo warsztatów.  
*Fot. Justyna Organa*



Ryc. 6. Tymczasowe elementy małej architektury zachęcały mieszkańców do odpoczynku, rozmowy i przemyśleń dotyczących otaczającej ich przestrzeni. *Fot. Maria Dankowska*

Dzięki współpracy z Fundacją Aktywnej Rehabilitacji do udziału w warsztatach zostały zaproszone osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Udział podopiecznych FAR w warsztatach zwrócił uwagę studentów na problem funkcjonowania osób niepełnosprawnych w przestrzeni miejskiej. Aby zbadać temat w praktyce, uczestnicy postanowili sami spróbować poruszać się na wózku. Niestety okazało się, że przestrzenie publiczne nie zawsze są przystosowane i dostępne dla wszystkich.



Ryc. 7. Zakłócenie przestrzeni małą architekturą. Fot. Justyna Organa



Ryc. 8. Studenci próbujący poruszać się na wózkach inwalidzkich w towarzystwie podopiecznych fundacji. Fot. Wiktoria Misztal

Kolejny etap warsztatów stanowiła analiza ankiet i projekt przestrzeni. Było to doskonałym ćwiczeniem pracy w zespołach międzynarodowych oraz okazją do pokonywania barier językowych.

Analiza ankiet umożliwiła studentom zrozumienie potrzeb mieszkańców i przechodniów. Starsi mieszkańcy przyznali, że nie chcą żadnej zmiany, ponieważ obawiają się, że może być jeszcze gorzej. Ich obawy wiążą się głównie z lokalizacją Manhattanu. Jest to osiedle otwarte na wszystkie ulice i jednocześnie dostępne dla wszystkich. Mieszkańcy skarżyli się na hałas i zniszczenia powodowane przez osoby nietrzeźwe. Z tego powodu postanowili zdemontować wszystkie ławki w okolicy, pozbawiając tym samym również siebie możliwości korzystania z nich. Natomiast młodzi ludzie mieszkający tam zauważyli problem braku wspólnej przestrzeni, w której mogliby spędzać czas ze swoimi znajomymi.

Przed przystąpieniem do tworzenia projektów uczestnicy warsztatów zostali podzieleni na grupy. Używając małych karteczek, studenci wypisywali swoje pomysły na poprawę przestrzeni wokół Manhattanu. Metoda burzy mózgów pozwoliła ustalić pewne najważniejsze kwestie, które potem stały się głównymi założeniami projektów. Każda grupa skupiła się na innych zagadnieniach, dzięki temu stworzone projekty były bardzo różnorodne.

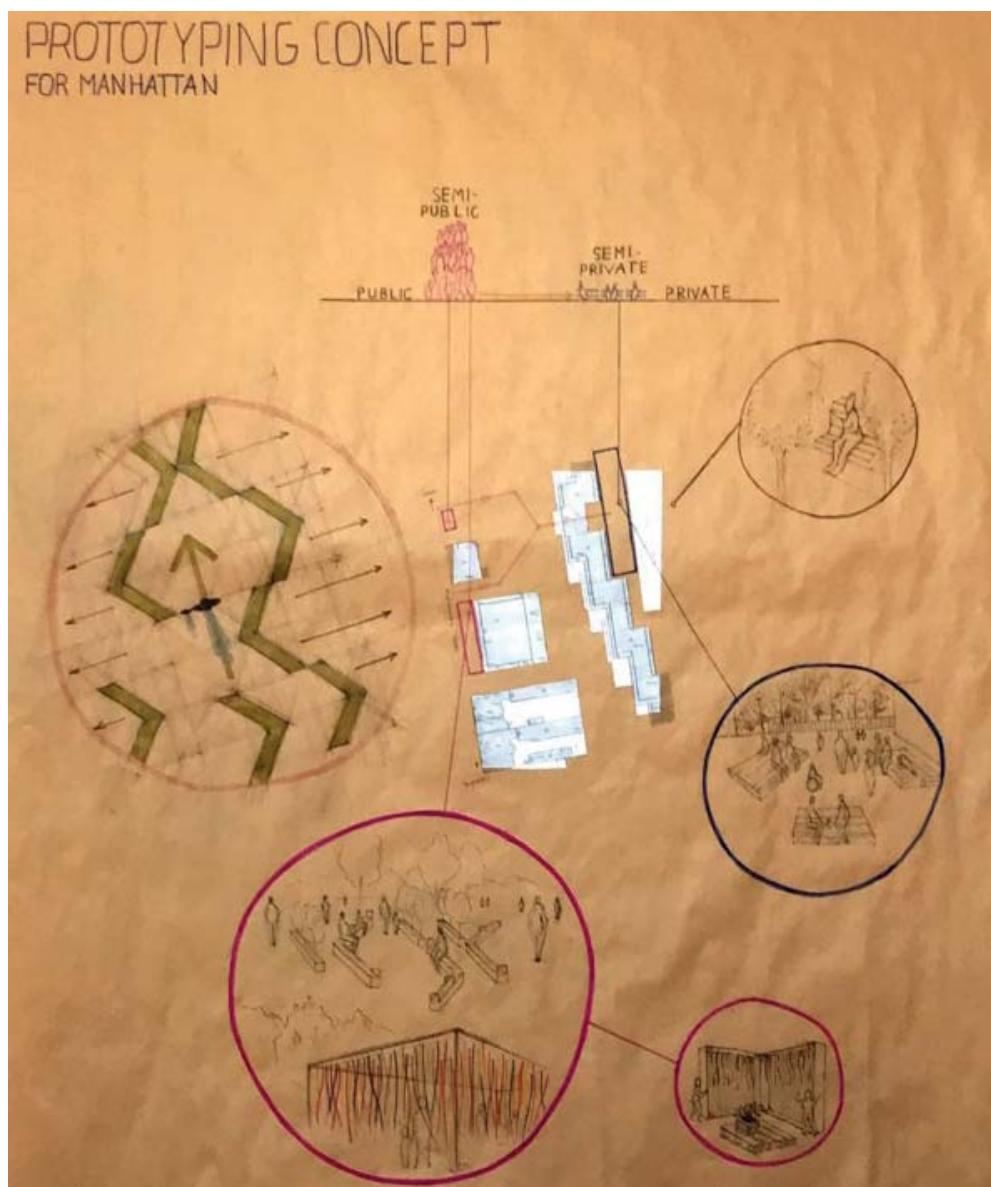


Ryc. 9. (z lewej) Karteczki z pomysłami stworzone podczas „burzy mózgów”.

*Fot. Wiktoria Misztal*

Ryc. 10. (z prawej) Prace jednej z grup nad projektem rozwiązania problemu funkcjonowania przestrzeni. *Fot. Justyna Organa*

Jedna z grup zaproponowała stworzenie w posadzce zielonych elementów o charakterystycznym kształcie, które miały zarówno prowadzić ludzi do budynku, jak i zachęcać ich do eksplorowania wnętrza osiedla. Grupa podzieliła przestrzeń na cztery strefy. Od publicznej – gdzie każdy może wejść, przez półpubliczną, półprywatną, aż do prywatnej, dedykowanej mieszkańcom. W każdej strefie została zaproponowana odpowiednia dla specyfiki miejsca mała architektura.



Ryc. 11. Projekt przestrzeni zaproponowany przez jedną z grup  
*Fot. Wojciech Wałęsa*



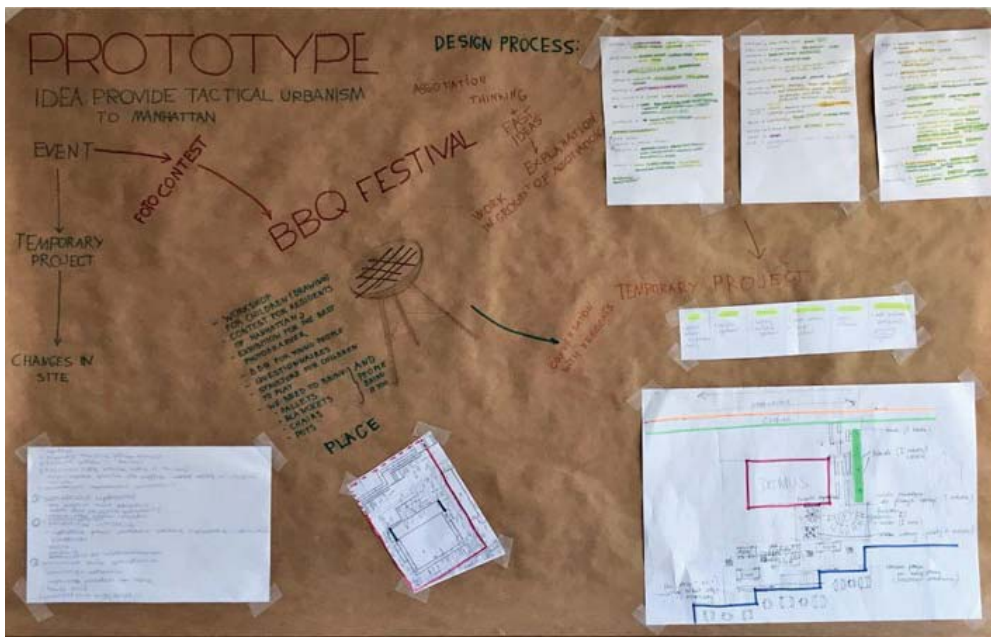
Druga grupa zaproponowała spontaniczną organizację jednodniowego festiwalu BBQ na parkingu wokół budynku. Jej członkowie kierowali się ideą tymczasowej, niskobudżetowej inicjatywy mającej na celu integrację społeczności osiedla. Analiza zachowania i reakcji mieszkańców pomogłaby w dalszej organizacji przestrzeni i mogłaby doprowadzić do trwałych zmian.



Ostatnia grupa rozpatrzyła problem w dwóch kategoriach: strefy wejściowej i wnętrza osiedla. Grupa zaproponowała podkreślenie strefy wejścia, która odgrywa dużą rolę w postrzeganiu obiektu przez użytkowników przestrzeni miejskiej oraz stworzenie tzw. „czerwonego dywanu”, który zachęcałby ludzi do wejścia w głąb osiedla. Jako rozwiązanie dla wewnętrznej części osiedla zaproponowali stworzenie mebli miejskich oraz zaaranżowanie zieleni we współpracy z mieszkańcami.

Ryc. 12. Inspiracja „Czerwony dywan” ma na celu poprawę strefy wejściowej i nakłonienie przechodniów do odwiedzenia osiedla

Źródło: <https://www.facebook.com/zywaulica>



Ryc. 13. Pomysł trzeciej grupy na rozwiązanie problemów w przestrzeni. Fot. Wojciech Wałęsa

## Wnioski

Prototypowanie pozwoliło uczestnikom warsztatów zaobserwować więcej niż przy typowym projektowaniu. Studenci zauważyli, że mieszkańcy są bardzo przywiązani do swojej przestrzeni, ale niestety nie przebywają w niej.

Grupa Laboratorium Miejskiego nie mogła wprowadzić szeroko zakrojonych ani trwałych zmian w przestrzeni miejskiej, ale udowodniła, że nawet tymczasowy projekt byłby ogromnym krokiem naprzód, ponieważ mieszkańcy mogliby od razu odczuć zmianę i ocenić jej wartość. Warsztaty stanowiły dobry wstęp do realizacji większych projektów tego typu w przyszłości.

Tematyka modernistycznych osiedli jest obecnie bardzo często podejmowana w pracach dyplomowych z zakresu architektury i urbanistyki. Osiedla mieszkaniowe są często doskonałą bazą do dokonywania zmian i tworzenia nowych, ciekawych projektów.

## Biennale Architettura

Działania studentów spotkały się z dużym zainteresowaniem i po zakończeniu warsztatów ich uczestnicy zostali zaproszeni na międzynarodowe sympozjum naukowe, aby opowiedzieć o inicjatywie Urban Laboratory – Laboratorium Miejskie. Wzięli również udział w wystawie Venice Architecture. Wystawa obejmowała wiele pawilonów, w których były umieszczone instalacje, projekty i makiety architektoniczne. Oba wydarzenia były organizowane podczas Biennale Architettura 2018 roku w Wenecji. Ta edycja Biennale skupiała się na zagadnieniach dotyczących aranżacji przestrzeni. W ramach sympozjum naukowego odbyły się liczne prezentacje prelegentów z różnych uniwersytetów, m.in: z Nowego Jorku, Hong Kongu i Włoch.



Ryc. 14. Prezentacja studentów architektury i architecture engineering Politechniki Łódzkiej na międzynarodowym sympozjum naukowym w Wenecji. Fot. Justyna Organa



Ryc. 15. Wnętrze jednego z pawilonów znajdujących się na wystawie Venice Architecture organizowanej podczas Biennale Architettura 2018. Fot. Justyna Organa

### **Podsumowanie warsztatów**

Oprócz nauki projektowania za pomocą metody *design thinking* i prototypowania, udział w warsztatach był okazją do licznych działań praktycznych. Takie warsztaty są szansą nie tylko na rozwój umiejętności zawodowych, ale również interpersonalnych. Współpraca z osobami innej narodowości daje możliwość innego spojrzenia na otaczającą nas przestrzeń oraz poznania ich warsztatu pracy. To okazja do nawiązania nowych znajomości i nauki współpracy w zespołach dwujęzycznych.

### **Podsumowanie Biennale Architettura**

Udział w symposium naukowym był dla uczestników przede wszystkim nauką publicznymi wystąpieniami oraz wykorzystania języka obcego w praktyce. Wyjazd do Wenecji umożliwił poznanie dziedzictwa architektonicznego tego miasta. Biennale Architettura stworzyło warunki do rozwoju, dzielenia się pasjami i doświadczeniami zawodowymi między architektami z różnych środowisk i różnych stron świata. Dodatkowo wydarzenie okazało się doskonałą sposobnością do nawiązywania nowych znajomości i pokonywania barier językowych.

### **Bibliografia**

Jaworski P., *Projektowanie ulic miejskich za pomocą prototypowania urbanistycznego*, [w:] *Łódź U Like 2017. 9. Ogólnopolskie Seminarium Naukowe Studentów Architektury: zobaczyć, dotknąć, doświadczyć, przeżyć, opowiedzieć*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2018, s. 45-50.

*Przestrzeń publiczna. Podręcznik planowania i projektowania*, praca zbiorowa pod red. Rusin M., Kreps J., publikacja przygotowana w ramach Warsztatów *Mentor & Student Research Lab*, International Society of City and Regional Planners,

Gdańsk 2017. Dostępne w Internecie: [https://isocarp.org/app/uploads/2016/01/MSRL\\_public-manual.pdf?fbclid=IwAR21DiQhpb4EkVRb7y12wj5558w-iXE1Z4M3A2\\_Uik7nBFpxuOmqBiWTPmW0](https://isocarp.org/app/uploads/2016/01/MSRL_public-manual.pdf?fbclid=IwAR21DiQhpb4EkVRb7y12wj5558w-iXE1Z4M3A2_Uik7nBFpxuOmqBiWTPmW0)

McConnell S., *Szybkie projektowanie. Zapanuj nad chaosem zadań i presją czasu*, HELION, Gliwice 2017.

Dovey K.G., *Urban design thinking: a conceptual toolkit*, Bloomsbury Academic 2016. Dostępne w Internecie: <https://books.google.pl/books?id=6RIIDAAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl>

Design Thinking.pl (portal wiedzy o design thinking w Polsce), <http://designthinking.pl>, [dostęp: 22.01.2019].

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, Uczelniane Centrum Informatyki (oficjalna strona internetowa), [www.uci.agh.edu.pl](http://www.uci.agh.edu.pl), [dostęp: 22.01.2019].  
Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych. Koło Naukowe HCI – Human-Computer Interaction (oficjalna strona internetowa), <http://hci.pjwstk.edu.pl>, [dostęp: 22.01.2019].

Poradnik Przedsiębiorcy (portal internetowy), <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl>, [dostęp: 22.01.2019].

## Urban Laboratory – Laboratorium Miejskie

### *Summary*

*The main subject of the article are the Urban Laboratory workshops which took place on 28th-30th of May 2018. The purpose of the workshops was learning of a method of prototyping, creation of projects solving the issues of public space, preparation of the base for next workshops and international cooperation. A significant aspect of the workshops was constituted by including the project of the disabled and drawing attention to the problem of inadequacy of public space regarding the disabled. After the workshops ended, the participants were invited to take part in the International Science Symposium and the Venice Architecture Exhibition organised during Biennale Architettura 2018. The workshops and the trip were made possible thanks to the financial support of Łódź Technical University.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek



*Małgorzata Ostrowska, Marta Strzałka  
 Politechnika Łódzka  
 Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska  
 Koło Naukowe Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej „IX Piętro”*

## **Przyjaźń polsko-ukraińska – współpraca Łódź-Winnica 2.0**

*Tematem artykułu jest opis współpracy Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej (IAiU) z Winnickim Narodowym Uniwersytetem Technicznym (VNTU), której wynikiem był wyjazd polskich studentów do Winnicy i przyjazd ukraińskich studentów do Łodzi. Współpraca była możliwa dzięki porozumieniu Instytutu z Urzędem Marszałkowskim Województwa Łódzkiego (UMWŁ). Głównym celem wyjazdu było przekazanie studentom ukraińskim wiedzy z zakresu inwentaryzacji urbanistycznej oraz krótka analiza tkanki miejskiej wybranych kwartałów w Winnicy. Istotnym aspektem była również międzynarodowa współpraca ze studentami VNTU oraz zapoznanie się z historią miasta Winnica pod kątem architektonicznym. Natomiast celem wizyty ukraińskich studentów w Łodzi było poznanie historycznej, jak i współczesnej architektury miasta oraz zacieśnienie więzi koleżeńskich i nawiązanie nowych znajomości.*

Współpraca polsko-ukraińska nawiązała się w 2017 roku i składała się z dwóch etapów. Pierwszy z nich obejmował wyjazd do Winnicy i wspólną inwentaryzację cerkwi. Drugi etap współpracy realizowany był na terenie województwa łódzkiego. Studenci zwiedzili Piotrków Trybunalski, Łowicz oraz Łódź. Głównym celem był plener rysunkowy, poznanie architektury regionu oraz zaadaptowanych obiektów przemysłowych. Tegoroczne działania miały na celu kontynuację projektu oraz poszerzenie jego zasięgu.

### **ŁODZIANIE W WINNICY**



Ryc. 1. Wszyscy uczestnicy warsztatów w Winnicy. Fot. Włodzimierz Witkowski

Wyjazd do Winnicy odbył się w dniach 17-20 maja 2018 r. W wyjeździe wzięło udział jedenaścioro studentów architektury i gospodarki przestrzennej oraz dwóch opiekunów. Podczas wizyty w Winnicy zostały zrealizowane warsztaty „Mapa Miasta”, plener rysunkowy i międzynarodowa wystawa poplenerowa. Kontynuacją współpracy był przyjazd ukraińskich studentów VNTU do Łodzi w dniach 26-30 września 2018 r. W czasie pobytu naszych gości zostały zrealizowane warsztaty Łódź U Find, plener rysunkowy Łódź U Paint oraz wystawa poplenerowa. Dodatkowo w tym czasie w Łodzi odbywał się Light Move Festival, który zachęcił studentów do zwiedzania miasta i poznawania jego architektury. Oba wyjazdy udało się zrealizować dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

### **Historia Winnicy**

Winnica to miasto położone w środkowej części Ukrainy, na wschodnim Podolu, nad rzeką Boh. Obecnie populacja miasta wynosi ok. 373 tysięcy mieszkańców. Jego historia rozpoczęła się 1363 roku, kiedy Fiodor Koriatowicz zlecił budowę drewnianego zamku na wschodnim brzegu rzeki. Pierwsza oficjalna wzmianka pojawiła się w 1385 r. w dokumencie wydanym przez Władysława Jagiełłę. W II połowie XV wieku Aleksander Jagiellończyk nadał Winnicy prawa miejskie, oparte na tzw. prawie magdeburskim. Na mocy Unii Lubelskiej miasto zostało inkorporowane do Korony i uzyskało miano miasta królewskiego (1569 r.). Jego zarządcy obawiali się najazdów ze strony Tatarów i Kozaków. Z tego względu postanowiono w 1571 r. wybudować nowy zamek na wyspie Kępa – również drewniany. Został on jednak spalony podczas jednego z najazdów tatarskich. Pomimo agresji, jakich doznało miasto, uznano, że jest bezpieczniejsze niż stołeczny Braclaw. Z tego względu w 1598 r. przeniesiono do Winnicy sądy ziemskie i grodzkie oraz ich akta. Zaczęto zwoływać tam także sejmiki.

Rozwój polityczny miasta zapoczątkował także rozwój gospodarczy i terytorialny. W 1610 r. rozpoczęto budowę ufortyfikowanego kościoła jezuickiego wraz z klasztorem. Wokół założenia zaczęła rozwijać się nowa osada – Mury.

Dalsze losy miasta również były burzliwe. W 1640 r. król Władysław IV Waza zmuszony był do relokacji miasta, ponieważ na jego terenie toczyły się bitwy powstania Chmielnickiego. Był to czas ogromnych strat dla miasta. Opuścili je Dominikanie i spalone zostały wszystkie przechowywane tam dokumenty. W latach 1672-1699 Winnica znalazła się pod panowaniem tureckim.

Po tym czasie nastąpił kolejny rozwój miasta. Naprawiono wyrządzone podczas wojny szkody, odremontowano zamek, założono nowy klasztor ojców Kapucynów. Winnica nigdy nie miała murów miejskich, które ograniczałyby terytorialny rozwój miasta.

W następnych latach miasto przeżywało kolejne napady i grabieże. W 1758 r. powrócili Dominikanie. W 1773 r. nastąpiła kasacja zakonu Jezuitów w Polsce, po których w mieście został tylko pusty kościół i klasztor.

W wyniku II rozbioru Polski w 1793 r. Winnica stała się siedzibą powiatu winnickiego w guberni podolskiej. Pod opieką profesorów Uniwersytetu Wileńskiego w mieście otwarte zostało gimnazjum państwowe.

W 1918 r. Winnica znajdowała się pod rządami URL. Dwa lata później, zajęta przez Armię Czerwoną, stała się częścią Ukraińskiej SRR. Po inwazji III Rzeszy na ZSRR miasto stało się siedzibą Komisariatu, a 10 km od Winnicy została zlokalizowana główna kwatera Hitlera. W 1943 r. miasto ponownie znalazło się w granicach ZSRR i stało się siedzibą obwodu

Od 1991 r. Winnica jest miastem niepodległej Ukrainy.

### **Przygotowania**

Każdy wyjazd wiąże się z ogromem przygotowań, zwłaszcza wyjazd o charakterze edukacyjnym za granicę. Dzięki współpracy z UMWŁ nie trzeba się było martwić o nocleg i wyżywienie. Do obowiązków uczestników wyprawy należała jedynie organizacja transportu oraz przygotowanie pakietów promocyjnych dla studentów ukraińskich.

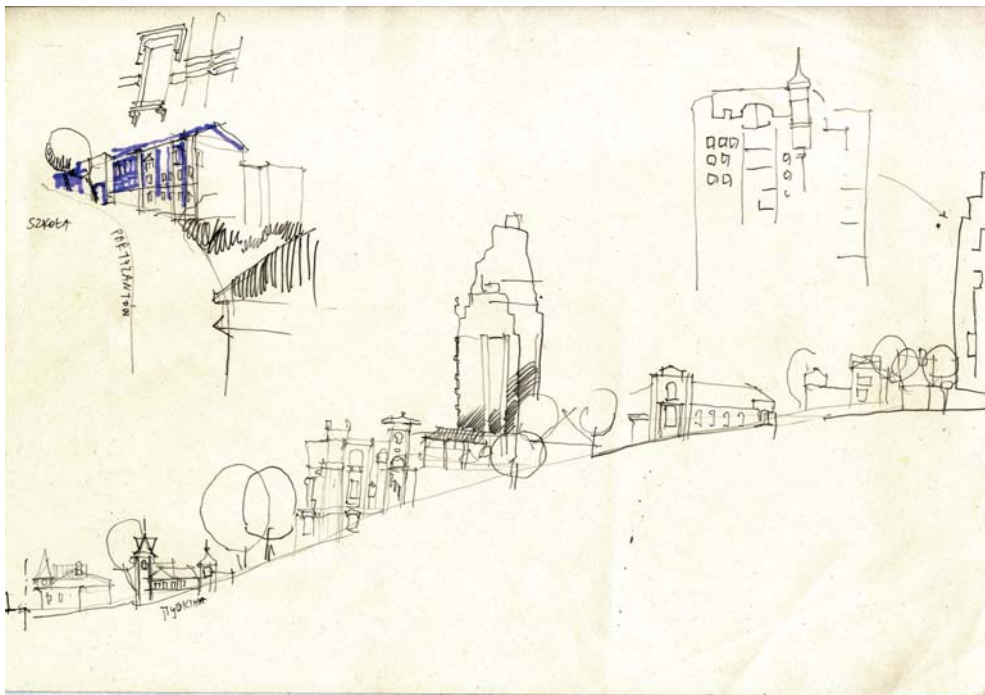
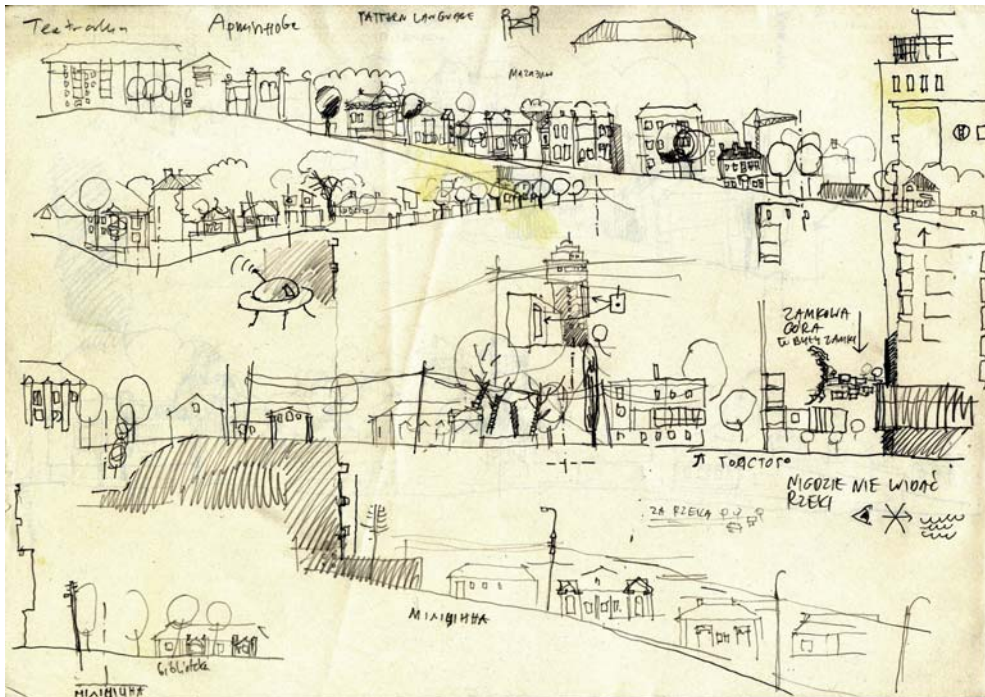
Oprócz spakowania własnych walizek, należało przygotować niezbędne materiały potrzebne do zajęć praktycznych, jakie zaplanowano na Ukrainie. Rozpoczęto od przygotowań teoretycznych. Opracowano materiały historyczne, które zarysowały polskim studentom historię miasta. Przygotowano także mapy oraz legendę, które posłużyły do przeprowadzenia warsztatów. Podczas przygotowywania podkładów do inwentaryzacji urbanistycznej, początkowo wzięto pod uwagę pięć obszarów. Jednak po przeanalizowaniu ich powierzchni i czasu potrzebnego na wykonanie inwentaryzacji, postanowiono ograniczyć obszar objęty opracowaniem do terenu starego miasta w zakolu rzeki.

### **Warsztaty Mapa Miasta**

Najważniejszym punktem wyjazdu były warsztaty pod nazwą „Mapa Miasta”. Odbyły się w grupach międzynarodowych, czteroosobowych (w każdej grupie znalazło się dwóch Ukraińców i dwóch Polaków). Głównym założeniem było poznanie w jak najkrótszym czasie układu urbanistycznego. W tym celu, już w Polsce, w ramach przygotowań do wyjazdu, stworzone zostały odpowiednie materiały. Były to mapy pięciu fragmentów Winnicy, zlokalizowanych na terenie starego miasta. Oprócz tego powstała legenda, według której poszczególne grupy miały analizować zadany teren. Legenda ta nie narzucała jednoznacznie, co należy analizować. Była jedynie kierunkowskazem dla uczestników warsztatów. Każda z grup mogła wprowadzać nowe oznaczenia i w swój indywidualny sposób opisywać przestrzeń.

Warsztaty rozpoczęły się krótkim szkoleniem. Studenci polscy przekazali kolegom z Ukrainy podstawowe informacje na temat zagadnień związanych z urbanistyką, wytłumaczyli, co oznaczają poszczególne symbole i zarysowali cel działania. Następnie każda z grup wyruszyła w teren. Na wykonanie analiz grupy miały jedynie trzy godziny. Rozpoczęto od ogółu. Już podczas wstępnej analizy mapy można było zauważyć wnętrza czy ściany urbanistyczne. Następnie rozpoczęto dokładniejsze badania w terenie. Analizowano strukturę przestrzenną miasta, zwracano uwagę na stan techniczny i wysokość zabudowy, zaznaczano obiekty centrotwórcze. Pod uwagę wzięto także stan i rodzaj zieleni oraz posadzek. Ważne były także ślepe ściany, dominanty wysokościowe i znaczeniowe, generatory ruchu, takie jak przystanki autobusowe czy tramwajowe. Wszystkie wnioski zostały zapisane na mapach. Powstały także szkice wrażeniowe, ukazujące charakterystykę zabudowy, spadki poziomu terenu i charakterystyczne miejsca.





Ryc. 2. i 3. Przekroje urbanistyczne ukazujące różnice wysokości terenu, charakterystykę zabudowy i najciekawsze miejsca. Autor Wojciech Pardala

Po zakończeniu prac terenowych przyszedł czas na podsumowania. Wykonanie analiz stanowiło połowę pracy. Kolejnym etapem było złożenie fragmentów mapy w całość i podzielenie się z innymi grupami efektami obserwacji i wnioskami wynikającymi z prac na poszczególnych terenach. Finał warsztatów „Mapa Miasta” odbył się w ArchiClubie. Jest to przestrzeń zorganizowana i prowadzona przez młodych, aktywnych, winnickich architektów. Na początku uczestnicy warsztatów dokonali krótkich autoprezentacji. Najpierw strona ukraińska przedstawiła swoje osiągnięcia i cel działania Klubu Architekta. W dalszej kolejności była przewodnicząca Koła Naukowego Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej „IX Piętro” – inż. arch. Alicja Jakubowska oraz jego opiekun naukowy – dr inż. arch. Włodzimierz Witkowski opowiedzieli o szerokim zasięgu działalności Koła.

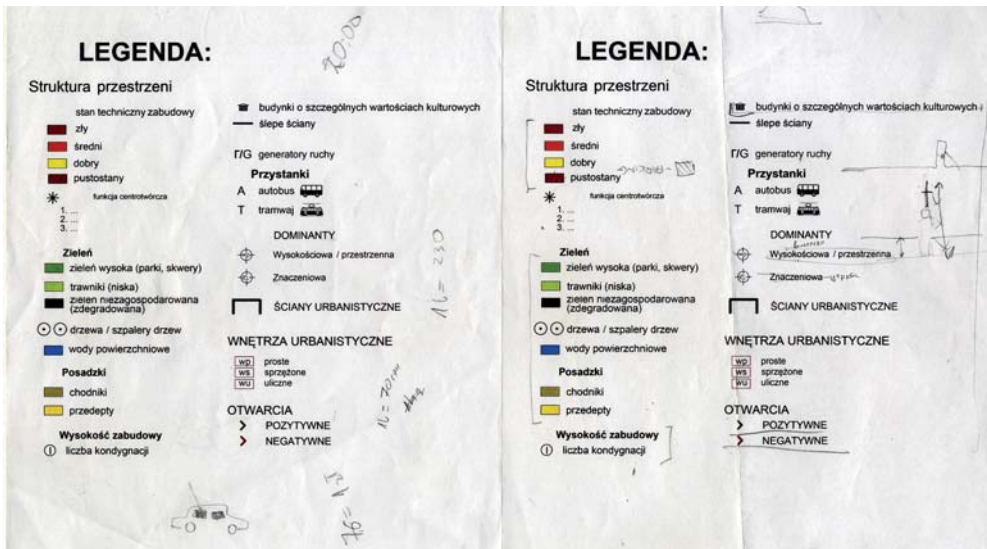
Następnie zaprezentowano wyniki analiz prowadzonych przez wszystkie grupy. Scharakteryzowano poszczególne tereny pod kątem zabudowy i ukształtowania terenu. Wymieniono zauważone wady i zalety obszarów. Najważniejsze okazały się wyciągnięte przez uczestników zabawy wnioski dotyczące największych problemów opracowywanego obszaru. Pojawiły się także pomysły i sugestie, w jaki sposób można je rozwiązać.



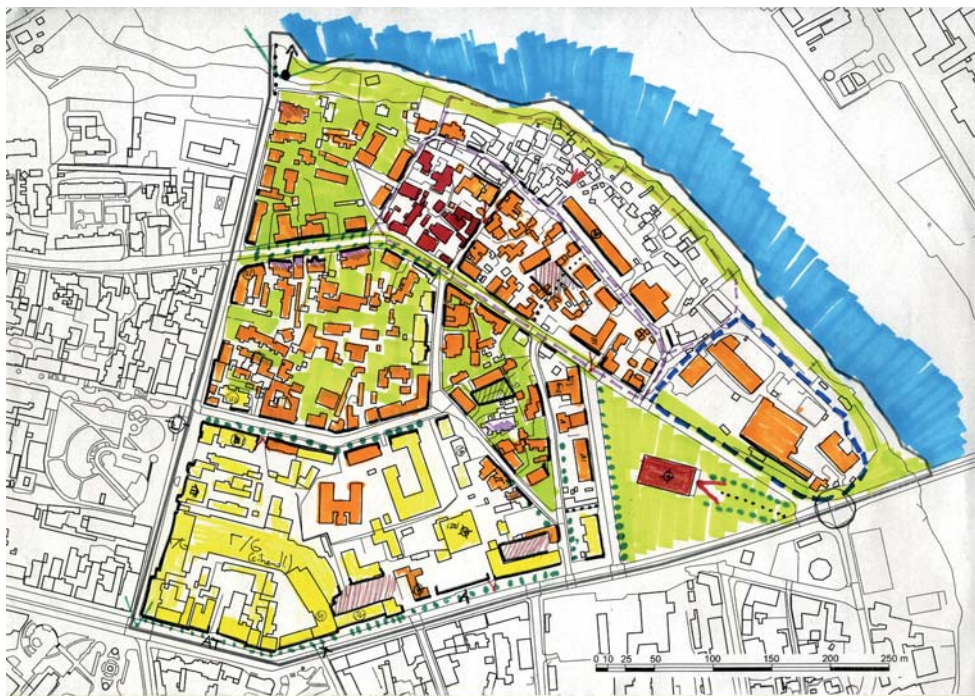
Ryc. 4. i 5. Praca nad analizami i prezentacja spostrzeżeń i wniosków wynikających z inwentaryzacji urbanistycznej. urbanistycznej. Fot. Włodzimierz Witkowski

Organizacja i udział w warsztatach wiązały się z ogromną ilością przygotowań, ale także przyniosły pewne korzyści przyszłym architektom i budowniczym. Przede wszystkim stworzono możliwość poznania nowego miejsca pod kątem jego struktury przestrzennej, kompozycji urbanistycznej i dziedzictwa kulturowego. Przed ostatecznym złożeniem całości opracowania każda z grup przeanalizowała poszczególne fragmenty badanego terenu. Ten praktyczny sposób szybkiego rozpoznania dużej części miasta pozwolił na wychwycenie najważniejszych problemów społecznych i ekonomicznych.

Warto podkreślić, że efektem wspólnych warsztatów była decyzja o kontynuacji współpracy międzynarodowej pomiędzy Wydziałem Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej a Winnickim Narodowym Uniwersytetem Technicznym. Studenci polscy mieli okazję poznać nową kulturę, a także nauczyć ukraińskich kolegów sposobów analizowania tkanki miejskiej. Ciekawe było obserwowanie różnic w postrzeganiu przestrzeni przez osoby różnej narodowości.



Ryc. 6. Legenda, według której wykonywano analizy



Ryc. 7. Przykład wykonanej analizy urbanistycznej

## Plener rysunkowy

Drugim etapem pobytu w Winnicy był plener rysunkowy. Studenci zostali podzieleni na międzynarodowe grupy i udali się w różne rejony starego miasta, aby wykonać prace rysunkowe i malarskie.

Plener ma na celu zauważenie i docenienie piękna otoczenia. Stanowi wrozkową analizę i syntezę miejsca. Jest ćwiczeniem zmysłu obserwacji oraz czytania i rozumienia form architektonicznych. Rysowanie w plenerze wymusza szybką analizę przestrzeni, a następnie przelania myśli na papier. Wszystkie te aspekty mają bardzo duży wpływ na pracę architekta, dla którego rysunek jest jednym z podstawowych narzędzi pracy. Dla studentów Politechniki Łódzkiej plener rysunkowy był też formą zwiedzania miasta i pogłębiania wiedzy z historii



Autor: Cezary Bębenista, ołówek



Autor: Katarzyna Błaszczyk, kredki



Autor: Krzysztof Galant, ołówek



Autor: Małgorzata Ostrowska, akwarela



Autor: Jarosław Striker, ołówek

architektury oraz okazją do odnalezienia ciekawych, malowniczych miejsc.

Efektom pleneru były prace wykonane w różnych technikach rysunkowych. Zostały one zaprezentowane na zorganizowanej przez uczestników wystawie poplenerowej, która odbyła się w centrum miasta podczas Dni Europy. Wystawę odwiedzili przedstawiciele władz VNTU, członkowie delegacji UMWŁ, z którymi przyjechaliśmy do Winnicy, pracownik samorządu obwodu winnickiego oraz mieszkańcy Winnicy. Celem wystawy było przybliżenie architektury i ciekawych malowniczych miejsc w Winnicy. Dodatkowym aspektem spotkania była promocja uczelni na arenie międzynarodowej.



Ryc. 8. Uczestnicy pleneru rysunkowego podczas wystawy w czasie Dni Europy  
*Fot. Włodzimierz Witkowski*

## WINNICZANIE W ŁODZI

### Warsztaty Łódź U Find

Ważnym wydarzeniem podczas wizyty ukraińskich studentów w Łodzi była organizacja warsztatów architektonicznych Łódź U Find, które miały charakter gry miejskiej. Gra w formie konkursu-wyścigu została przygotowana przez członków Koła Naukowego Studentów Architektury „IX Piętro”.

Studenci uczestniczący w warsztatach zostali podzieleni na grupy czteroosobowe (po dwóch studentów polskich i dwóch ukraińskich). Grupy, w określonym czasie oraz na wskazanym obszarze centrum miasta, musiały odnaleźć 16 elementów małej architektury, detali architektonicznych, sztuki ulicznej lub innych charakterystycznych punktów w przestrzeni miejskiej. Ponadto studenci musieli w każdym zlokalizowanym punkcie odpowiedzieć na pytanie zadane w formie testowej. Pytania te sprawdzały wiedzę z zakresu: kształtowania dziewiętnastowiecznej zabudowy, znajomości stylów architektonicznych oraz fachowego nazewnictwa detali. Dodatkowo uczestnicy na podstawie kart rozgrywki oraz umiejętności rozpoznawania tkanki miejskiej musieli odnaleźć konkretne adresy, wpisać je na karty i wykonać zdjęcie ukazujące daną grupę uczestników oraz odnaleziony obiekt. Warsztaty w postaci gry miejskiej były formą wyścigu, dlatego przy ostatecznej ocenie istotny był czas, w jakim zostało wykonane całe zadanie oraz liczba poprawnych odpowiedzi.

Celem międzynarodowych warsztatów architektonicznych było praktyczne poznawanie dziedzictwa kulturowego Łodzi, w tym detalu architektonicznego, oraz promocja architektury miasta. Dodatkowo miały one za zadanie zapoznać studentów ze stylami i detalami architektonicznymi, które występują w mieście. Forma gry miejskiej była doskonałym ćwiczeniem umiejętności czytania mapy oraz topograficznego myślenia. Warsztaty dały studentom możliwość ćwiczenia pracy w zespołach dwujęzycznych i pokonywania barier językowych.

### **Plener rysunkowy Łódź U Paint**

Rysunek stanowi integralną część architektury i jest niepowtarzalnym sposobem zapisu myśli. Dla architekta jest niezwykle ważny, ponieważ jest narzędziem, częścią procesu tworzenia. Niepozorna kreska odgrywa nieocenioną rolę w pracy architekta – to od niej niekiedy zaczyna się materialna architektura.



Autor: Krzysztof Galant, ołówek

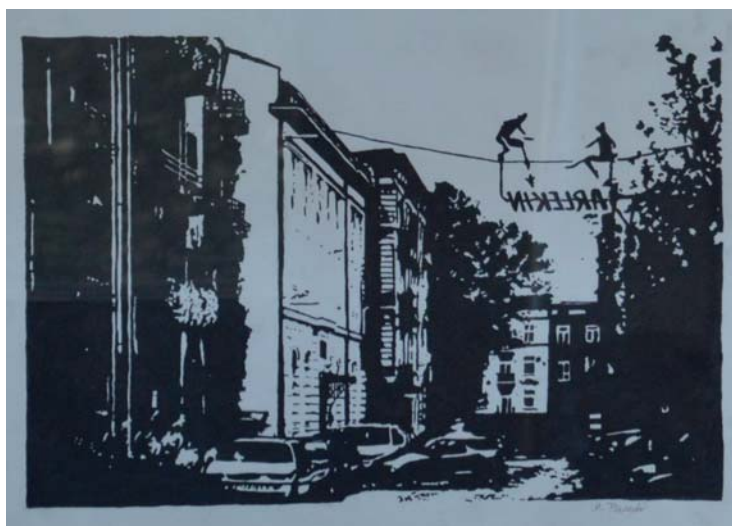


Autor: Krzysztof Galant, akwarela

<sup>1</sup> Cyt. za: <http://www.wydawnictwo-bluebird.pl/rysunek-zmysl-architektury/> [dostęp 22.01.2019].



Autor: Marta Strzałka, ołówek, cienkopis



Autor: Mateusz Piasecki, marker



Ze względu na wartość, jaką niesie ze sobą plener rysunkowy, podczas wizyty studentów VNTU w Łodzi na Łódź U Paint zostały przeznaczone dwa dni. Plener miał za zadanie zapoznać uczestników z architekturą Łodzi i był sposobem na zwiedzenie miasta. Wykonując prace rysunkowe, studenci ćwiczyli umiejętność odpowiedniego zakomponowania arkusza i rozwijali spostrzegawczość. Dzięki wydłużeniu pleneru, uczestnicy wykonali więcej rysunków na wyższym poziomie niż w przypadku jednodniowych warsztatów. Prace były też dopracowane i posiadały więcej szczegółów.

Tak jak w przypadku pleneru zorganizowanego w Winnicy, plener Łódź U Paint zakończył się wystawą, której wernisaż odbył się 29 września 2018 roku. Wystawa Łódź U Paint została przygotowana przez uczestników pleneru i miała miejsce w budynku Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej.

### **Light Move Festival**

Podczas pobytu ukraińskich studentów w Łodzi miał miejsce Light Move Festival. Festiwal Światła, poprzez niecodzienną formę ekspresji twórczej, odmienia nocny wizerunek Łodzi. Światło modeluje i ożywia przestrzeń oraz podkreśla architekturę i jej detale. Zwraca uwagę na tektonikę budynków, która w dzień jest często niezauważalna. Light Move Festival pokazuje, że rewitalizacja miejsca może być nieinwazyjna i jednocześnie bardzo efektywna. Festiwal okazał się być dobrym pretekstem do zwiedzania miasta i spojrzenia na architekturę z innej perspektywy. Był też dodatkową formą międzynarodowej integracji studentów i sposobem na zacieśnienie więzi.

### **Podsumowanie**

Oprócz nauki umiejętności wykonywania analiz urbanistycznych projekt był okazją do pogłębienia wiedzy z dziedziny historii architektury. Uczestnictwo w projekcie dało możliwość rozwijania umiejętności analizy i syntezy ciągle zmieniającego się otoczenia. Projekt poprzedzony był przygotowaniem. Obejmowały one jedynie organizację warsztatów. Podczas warsztatów studenci przez cały czas uczyli się współpracy w grupie, sztuki negocjacji i pracy pod presją czasu. Takie projekty i działania są szansą nie tylko na zdobycie umiejętności organizacyjnych, ale również interpersonalnych.

Międzynarodowa współpraca daje możliwość poznania nowych osób, nawiązania przyjaźni i zacieśnienia więzi. Jest też nauką współpracy w zespołach dwujęzycznych oraz okazją do pokonywania barier lingwistyczno-kulturowych. Takie umiejętności z pewnością przydadzą się w przyszłym życiu zawodowym i osobistym.

Obecnie planowane jest wydanie publikacji podsumowującej oba wyjazdy, zawierającej opisy obszaru analizowanego w ramach warsztatów „Mapa Miasta” i wnioski wyciągnięte na ich podstawie. Książeczka dodatkowo pełniłaby rolę albumu z rysunkami z plenerów.

Tegoroczny projekt był już drugą edycją współpracy z Ukrainą. Mamy nadzieję na kolejne wspólne przedsięwzięcia.



Ryc. 9. Uczestnicy pleneru rysunkowego Łódź U Paint. Fot. Włodzimierz Witkowski



Ryc. 10. Uczestnicy wystawy poplenerowej. Fot. Marta Strzałka

## Bibliografia

- <http://www.lmf.com.pl>, [dostęp: 22.01.2019].
- <http://www.wydawnictwo-bluebird.pl/rysunek-zmysl-architektury>, [dostęp: 22.01.2019].
- Znaczenie rysunku odręcznego w warsztacie architekta i przyszłego adepta architektury “Kurs Rysunku Elipsa” (blog). Dostępny w Internecie: <http://kurs-architektura.blogspot.com/2012/03/znaczenie-rysunku-odrecznego-w.html>, [dostęp: 22.01.2019].
- Laskus I., Wacławiak P., *Synergia polsko-ukraińska – Łodzianie w Winnicy*, [w:] 9. *Ogólnopolskie Seminarium Naukowe Studentów Architektury: zobaczyć, dotknąć, doświadczyć, przeżyć, opowiedzieć*, Łódź 2018, s. 135-142.
- Striker J., *Historia Winnicy*, Łódź 2018 (maszynopis) na podstawie:
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 553-559.
- Мости Вінниці: Якою була еволюція переправ через річку "Бог"*, Winnica 2017
- Dostępny w Internecie: <https://vn.depo.ua/ukr/vn/vinnicya-i-mosti-yakoyu-bula-evolyuciya-pereprav-cherez-richku-bog-20170315536689>, [dostęp: 8.04.2018].
- Переименовання вінницьких вулиць. Частина друга – Замостя*, Winnica 2015.
- Dostępny w Internecie: <https://in-vin.livejournal.com/31342.html>, [dostęp: 8.04.2018].
- Дереваїні церкви Вінниці*, [online] Winnica 2015. Dostępny w internecie: <https://in-vin.livejournal.com/22012.html>, [dostęp: 8.04.2018].
- Rudziński C., *Winnica. Miasteczko na Dzikich Polach*. Dostępny w Internecie: <http://www.krajoznawcy.info.pl/miasteczko-na-dzikich-polach-16110>, [dostęp: 8.04.2018].

### Polish-Ukrainian friendship – cooperation Łódź – Vinnytsia 2.0

#### Summary

*The subject of the article is the description of the intercultural cooperation of the Institute of Architecture and Urban Planning of Łódź Technical University (IAiU) and Vinnytsia National Technical University (VNTU) which resulted in the departure of Polish students to Vinnytsia and the arrival of Ukrainian students in Łódź. The cooperation was possible due to the agreement between the Institute and the Marshal Office of the Łódź Voivodship (UMWŁ). The main purpose of the exchange was a task-based learning as well as a theoretical study concerning the urban stocktaking for Ukrainian students and stocktaking of urban areas of Vinnytsia. Moreover, the crucial aspect of the event was the international cooperation with VNTU's students and getting to know the history of Vinnytsia city as far as its architecture is concerned. On the other hand, the purpose of the visit of Ukrainian students in Łódź was coming to know not only the historical but also contemporary architecture of the city, establishing new connections and strengthening the bonds.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek

Mateusz Rabięga  
 Uniwersytet Wrocławski  
 Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

## Dziesięć lat dyskusji nad rewitalizacją śródmieścia Kalisza

*W ostatnich kilkunastu latach kwestia rewitalizacji stała się priorytetowa dla wielu polskich miast, w jednych wiążąc się z poważnymi działaniami i sukcesami, w innych z wieloletnią dyskusją. Do tej drugiej grupy należy Kalisz. Celem badań było dokonanie syntezy dotychczasowego dorobku związanego z rewitalizacją śródmieścia Kalisza, szczególnie dotyczącego problemu przebudowy Głównego Rynku.*

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w wielu polskich miastach zaczęto planować działania rewitalizacyjne. Zgodnie z definicją rewitalizacja jest „kompleksowym procesem organizacyjnym i inwestycyjnym, prowadzącym do ożywienia zdegradowanych czy zaniedbanych terenów miejskich”<sup>1</sup>. Od pomysłów do realizacji minęło kilka lat, przez które na szczeblach lokalnych kształtowano programy rewitalizacji i sporządzano projekty, na które starano się pozyskać zewnętrzne fundusze. Pierwsze działania, jak to z wszelkiego rodzaju innowacjami bywa, obarczone były licznymi błędnymi założeniami i niedociągnięciami. Z czasem, gdy miasta zaczęły wymieniać się swoimi doświadczeniami (m.in. przy okazji Kongresów Rewitalizacji), a władze centralne dokonały zmian legislacyjnych porządkujących procesy rewitalizacyjne, projekty skupiły się bardziej na przeciwdziałaniu problemom społecznym, stały się bardziej kompleksowe, a ich realizacja łatwiejsza.

Trudno powiedzieć, czy proces rewitalizacji w Kaliszu już trwa, czy jeszcze się na dobre nie rozpoczął. Faktem jest, że od wielu lat zmieniające się władze stoją przed zadaniem odnowy serca miasta – Głównego Rynku i przyległych ulic. W 2008 roku pojawiły się pierwsze przymiarki do zorganizowania przez władze Kalisza konkursu architektonicznego na przebudowę Głównego Rynku, o czym informowano w Internecie. Wtedy też na forum internetowym *Inwestycje Kaliskie* założony został temat „Przebudowa Głównego Rynku w Kaliszu”<sup>2</sup>. Forum skupia miłośników miasta, radnych, działaczy i specjalistów z różnych branż, jest bezcennym źródłem wiedzy w obszarze aktualności z regionu, spełniającym również swoją rolę jako archiwum dziejów Kalisza w XXI wieku. W temacie dotyczącym przebudowy Rynku do końca 2018 roku napisano blisko 2000 wiadomości, jednak do samej przebudowy nie doszło.

<sup>1</sup> J. Parysek, *Rewitalizacja miast w Polsce: wczoraj, dziś i być może jutro*, „Studia Miejskie”, 2015, nr 17, s. 11.

<sup>2</sup> *Przebudowa Głównego Rynku w Kaliszu*, [w:] *Forum inwestycji kaliskich*. Dostępny w Internecie: <http://inwestycje.kalisz.pl/viewtopic.php?f=3&t=976>. Dalsze przypisy do tego tematu odwołują się do poszczególnych postów (wiadomości). [dostęp: 20.01.2019].

Kaliski Główny Rynek jest wyjątkowy dzięki zabudowie pochodzącej niemal w całości (z wyjątkiem jednej kamienicy) z dwudziestolecia międzywojennego, odbudowanej po zniszczeniu centrum miasta w 1914 roku. Wolorów tego cennego zespołu urbanistycznego nie wykorzystuje się jednak w promocji miasta. Rynek obecnie nie przyciąga ani mieszkańców, ani turystów. Ostatni, poważny remont nawierzchni przeprowadzono w latach 80. W parterach kamienic przyrynkowych najchętniej oprócz restauracji lokują się banki, a patrząc szerzej – w całym mieście znajdują się liczne puste lokale na wynajem<sup>3</sup> czy wręcz całe kamienice opustoszałe i czekające na lepsze czasy. Rynek ożywa w wakacje i podczas imprez masowych, przez większość roku jednak przypomina centrum sennego miasteczka na odludziu.



Ryc. 1. Główny Rynek, 2018. Fot. autora

Aby zmienić ten stan rzeczy, w marcu 2009 roku ogłoszono konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania Głównego Rynku oraz najważniejszych ulic odchodzących od niego – Śródmiejskiej, Zamkowej i Kanonickiej. Portal informacyjny kaliskiego radia Centrum donosił: „Już wiadomo, że ulice wokół centrum Kalisza będą deptakami – trasami bez wydzielonych chodników i jezdni. Na Głównym Rynku i w jego okolicach parkować nie będzie można. To jednak wizja przyszłości. Jak dalekiej – nie wiadomo. Kilka miesięcy z pewnością potrwa rozstrzygnięcie konkursu, a potem poszukiwanie pieniędzy na wprowadzenie zmian”<sup>4</sup>.

W maju 2009 roku unieważniono konkurs – okazało się, że żadna z prac nie spełniła oczekiwań komisji konkursowej<sup>5</sup>. Następnie zlecono opracowanie koncepcji kaliskiej pracowni projektowej Tadeusza Wiekiery.

<sup>3</sup> *Pocztówka z Kalisza: banki i puste lokale* [w:], Kalisz – NaszeMiasto.pl. Dostępny w Internecie: <http://kalisz.naszemiasto.pl/artykul/pocztowka-z-kalisza-banki-i-puste-lokale,1491741,art,t,id,tm.html#62a552012612594b,1,3,5>, [dostęp: 20.01. 2019].

<sup>4</sup> *Przebudowa Głównego Rynku...*, dz. cyt., post 93.

<sup>5</sup> Tamże, post 221.

W kolejnym roku oprócz projektu niezależnie powstała również Analiza niezbędna do opracowania Zintegrowanego Planu Rozwoju Obszarów Miejskich dla Miasta Kalisza – 96-stronicowy dokument mający wyznaczyć obszary kryzysowe oraz określić cele i propozycje rozwiązań w zakresie rewitalizacji. Wybrane cele rewitalizacji według tej analizy to poprawa jakości przestrzeni miejskiej, modernizacja, remont i rozbudowa istniejącej substancji mieszkaniowej, rozwój współpracy pomiędzy lokalnymi przedsiębiorcami, obniżenie poziomu bezrobocia w mieście<sup>6</sup>.



Ryc. 2. Ulica Zamkowa, 2018. Fot. autora

Najbardziej palącą kwestią pozostawała jednak przebudowa Rynku i jego najbliższej okolicy. W 2010 roku wiceprezydent Daniel Sztandera mówił: „Zależy nam na tym, aby kaliski rynek i starówka spełniały taką samą funkcję, jak np. w Krakowie czy we Wrocławiu. [...] tak się stanie w ciągu najbliższych trzech lat. Centrum zmieni się więc w atrakcyjny deptak z fontannami, ogródkami i kawiarniami”<sup>7</sup>.

Koncepcję architektoniczno-urbanistyczną przebudowy centrum miasta autorstwa Wiekiery zaprezentowano publicznie dopiero w lutym 2011 roku. Zakładała ona m.in. pojawienie się fontanny i przezroczystego pawilonu na Rynku oraz likwidację klombu przed ratuszem, istniejącego w tym miejscu od czasów dwudziestolecia międzywojennego. Ten ostatni postulat wzbudził wątpliwości kaliskiego historyka i działacza lokalnego Macieja Błachowicza<sup>8</sup>. Klomb na najbliższe lata stał się kością niezgody pomiędzy władzą a aktywistami. W kwietniu 2011 roku studenci ochrony dóbr kultury na kaliskim Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM wraz z Błachowiczem zaproponowali rekonstrukcję posągu Kalisii (znajdującego się przed II wojną światową w Parku Miejskim) i wkomponowanie go wraz z fontanną

<sup>6</sup> *Analiza niezbędna do opracowania Zintegrowanego Planu Rozwoju Obszarów Miejskich dla Miasta Kalisza*, Kalisz 2010, s. 59-60.

<sup>7</sup> *Przebudowa...*, post 433.

<sup>8</sup> *Czy tak będzie wyglądała kaliska starówka? Zobacz i oceń sam – weź udział w sondzie* [w:], Kalisz – NaszeMiasto.pl. Dostępny w Internecie: <http://kalisz.naszemiesto.pl/artukul/czy-tak-bedzie-wygladala-kaliska-starowka-zobacz-i-ocen-sam,783626,artgal,t,id,tm.html>, [dostęp: 20.01.2019].

w klomb<sup>9</sup>. Mimo burzliwych dyskusji wówczas temat ucichł i powrócił w 2013 roku, kiedy urzędujący od 2002 roku prezydent Janusz Pęcherz zapowiedział ogólnopolski konkurs na rewitalizację centrum miasta<sup>10</sup>. W tym samym roku powołano ponad 20-osobowy zespół do spraw rewitalizacji śródmieścia. Zapowiedziano też rezerwację funduszy z prywatyzacji Ciepła Kaliskiego (ok. 45 mln zł) na przeprowadzenie przebudowy. Rok później wyremontowano elewację ratusza (remont ten miał wg prezydenta stanowić rozpoczęcie rewitalizacji), a na obchody 100-lecia zburzenia Kalisza zmodernizowano jeden ze skwerów w mieście lokacyjnym<sup>11</sup>.

Tuż przed wyborami samorządowymi w kaliskim magistracie powstało stanowisko specjalisty ds. rewitalizacji, które w drodze konkursu objął Krzysztof Ziental, historyk sztuki z Wrocławia<sup>12</sup>. Zarówno dotychczasowy prezydent, jak również jego najgroźniejszy kontrkandydat Grzegorz Sapiński priorytetowo potraktowali w swoich kampaniach wyborczych temat rewitalizacji kaliskiego śródmieścia. Wygrał ten drugi – także i on obiecywał przeprowadzenie konkursu architektonicznego. Na obietnicy się skończyło. Od 2015 roku przeprowadzać zaczęto jednak konsultacje społeczne w sprawie rewitalizacji. Postanowiono też realizować stopniowo małe przedsięwzięcia, remontując kamienice miejskie kwartał po kwartale. Dużo eksperymentowano, m.in. w czerwcu 2015 roku na krótko przy ratuszu zorganizowano boisko dla dzieci. W tym samym miesiącu pojawiły się ławki przed ratuszem oraz zlikwidowano płotek otaczający klomb, zachęcając mieszkańców do korzystania z trawiastej przestrzeni<sup>13</sup>. Specjalista ds. rewitalizacji mówił, żeby „rewitalizować ludzi, nie tylko budynki”<sup>14</sup>. Idąc za tym hasłem, zorganizowano społeczny ogródek, którym mieli zajmować się mieszkańcy. Lokalne media relacjonowały na bieżąco: „Kilka skrzynek, sadzonki i grupa pozytywnych, i nieco szalonych kaliszan: to wystarczyło, by pusty plac zamienił się w czerwcu w mini ogródek. Ogródek, który prócz zalet czysto praktycznych, czyli możliwości uprawy własnych warzyw czy kwiatków miał też pokazać, że kaliszanie chcą i potrafią dbać o wspólną przestrzeń. Niestety po zaledwie trzech miesiącach okazuje się, że zapal był raczej słomiany. Z kwiatków i jarzynek też została tylko słoma”<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> *Przebudowa Głównego Rynku...*, dz. cyt., posty 748, 753, 760.

<sup>10</sup> Tamże, posty 1000-1001.

<sup>11</sup> *Kalisz: Historyczny skwer odzyskał dawny blask*, [w:], Urbnews.pl. Dostępny w Internecie: <http://urbnews.pl/kalisz-historyczny-skwer-odzyskal-dawny-blask>, [dostęp: 20.01.2019].

<sup>12</sup> *Krzysztof Ziental specjalistą ds. rewitalizacji* [w:], wkaliszu.pl. Dostępny w Internecie: [http://wkaliszu.pl/8035056/MIASTO\\_Krzysztof\\_Ziental\\_specjalista\\_ds\\_rewitalizacji.html](http://wkaliszu.pl/8035056/MIASTO_Krzysztof_Ziental_specjalista_ds_rewitalizacji.html) [dostęp: 20.01.2019].

<sup>13</sup> *Przebudowa Głównego Rynku...*, dz. cyt., posty 1367, 1372-1373.

<sup>14</sup> „*Rewitalizujemy ludzi, nie tylko budynki*”. *Krzysztof Ziental odchodzi z Ratusza*, [w:], „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/rewitalizujemy-ludzi-nie-tylko-budynki-krzysztof-ziental-odchodzi-z-ratusza,365.html>, [dostęp: 20.01.2019].

<sup>15</sup> „*Skrzynki na jarzynki*” i *ich smutny koniec* [w:], „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/skrzynki-na-jarzyunki-i-ich-smutny-koniec-zdjecia,185.html>, [dostęp: 20.01.2019].

Kluczową zmianą podjętą na szczeblu centralnym stała się *Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji*. Jej zasadniczą innowacją była instytucja gminnych programów rewitalizacji i komitetów rewitalizacji<sup>16</sup>. Również w październiku powołano, w ramach Rady Miasta, Komisję Rewitalizacji (zlikwidowaną trzy lata później). Nie był to koniec zmian – na początku 2016 roku zamiast stanowiska specjalisty ds. rewitalizacji ustanowiono Biuro Rewitalizacji, a Krzysztofa Zientala powołano na plastyka miejskiego<sup>17</sup>. Wyburzono też wtedy tzw. „betonkę” albo „katafalk” – betonowy podest znajdujący się przez kilkadziesiąt lat na płycie Rynku. W czerwcu wyłączono z ruchu samochodowego fragmenty odchodzących od głównego placu miasta ulic Śródmiejskiej i Złotej. Nie wywołało to nadzwyczajnych skutków, gdyż w ślad za tym, oprócz ustawienia mebli miejskich, nie poszły inne działania, aczkolwiek rozwiązanie okazało się trwałe. W lipcu ogłoszono wyniki konsultacji społecznych dotyczących wyglądu najważniejszego placu w mieście – kaliszanie zdecydowali, aby spełniał on funkcję reprezentacyjną i rekreacyjno-wypoczynkową. Przeważająca liczba głosujących opowiedziała się za imprezami w centrum miasta, pozostawieniem ogródków gastronomicznych i powstaniem fontanny posadzkowej na płycie Rynku<sup>18</sup>. Latem 2016 roku zrealizowano modelową w założeniu przebudowę jednego ze śródmiejskich podwórek za 144 tys. zł. Efekt był daleki od oczekiwanego, w dodatku zaraz po oddaniu do użytku inwestycji zaczęło się niweczenie wykonanych prac, m.in. poprzez deptanie kwiatów<sup>19</sup>.



Ryc. 3. i 4. Klatka schodowa kamienicy przy ulicy Chodyńskiego prowadząca na „modelowe podwórko” oraz rzeczony podwórko po przebudowie, 2018. Fot. autora

<sup>16</sup> *Ustawa o rewitalizacji. Komentarz. Tom 1*, red. Szlachetko J., Borówka K., Gdańsk 2017, s. 41-42, 107-109. Dostępny w Internecie: [http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2017/12/Ustawa-o-rewitalizacji.-Komentarz\\_publicacja\\_Institut\\_Metropolitalny\\_biblioteka.pdf](http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2017/12/Ustawa-o-rewitalizacji.-Komentarz_publicacja_Institut_Metropolitalny_biblioteka.pdf), [dostęp: 20.01.2019].

<sup>17</sup> *Teraz ona zajmie się rewitalizacją Kalisza*, [w:], „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/teraz-ona-zajmie-sie-rewitalizacja-kalisza,245.html>, [dostęp: 20.01.2019].

<sup>18</sup> *Jakiego Głównego Rynku chcą kaliszanie?* [w:] *Zakończyły się konsultacje społeczne, „Fakty Kaliskie”*. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/jakiego-glownego-ryнку-chca-kaliszanie-zakonczyly-sie-konsultacje-spoeczne,369.html>, [dostęp: 20.01.2019].

<sup>19</sup> *Przebudowa Głównego Rynku...*, dz. cyt., posty 1523-24, 1533.



W styczniu 2017 roku powołano Komitet Rewitalizacji Miasta Kalisza, na czele którego stanął Maciej Błachowicz. Zimą wyremontowano boczne uliczki miasta lokacyjnego – Browarną i Piekarską. Remont poprzedzony był konsultacjami społecznymi, których wyniki uwzględniono w projekcie modernizacji. Wcześniej, bo w listopadzie 2016 roku, rozpoczęły się badania archeologiczne, poprzedzone badaniami georadarowymi. Archeolodzy w marcu 2017 roku rozkopali klomb, by po kilku tygodniach odkryć siedemnastowieczne rzapie – dawny zbiornik na wodę<sup>20</sup>. Dyskusja, czy znalezisko wyeksponować, czy zasypać, wciąż trwa, a przed samym ratuszem zamiast klombu jest ogrodzony wykop.

Całościowo ujmujący problemy kaliskiego śródmieścia, dofinansowany z Funduszy Europejskich, Gminny Program Rewitalizacji Miasta Kalisza został uchwalony w lipcu 2017 roku. Uwzględnia on aspekty: społeczny, gospodarczy, środowiskowy, przestrzenno-funkcjonalny i techniczny<sup>21</sup>. Program pierwotnie zawierał ponad 100 zadań, a koszt ich realizacji w latach 2017-2023 oszacowano na ponad 300 mln zł. W kwietniu 2018 roku ogłoszono konsultacje społeczne w sprawie ustanowienia Specjalnej Strefy Rewitalizacji, umożliwiającej ubieganie się przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie strefy o dotacje na cele służące realizacji przedsięwzięć uwzględnionych w Gminnym Programie Rewitalizacji.

W międzyczasie okazało się, że na przeprowadzenie ogólnopolskiego konkursu na rewitalizację nie będzie czasu przed końcem kadencji, więc na zlecenie władz miasta koncepcję zagospodarowania Głównego Rynku opracowało Atelier Architektury Radosław Żubrycki (biuro, które zaoferowało najniższą cenę spośród dziewięciu, do których wysłano zapytanie ofertowe). Projekt autorstwa tej pracowni upubliczniony został w sierpniu 2017 roku<sup>22</sup>. Postanowiono jak najszybciej zlecić opracowanie kompletnej dokumentacji, aby zdążyć z realizacją przed wyborami. Projekt powstał. W marcu 2018 roku ogłoszony został przetarg na wykonanie remontu placu. Wydawało się, że wszystko jest przesądzone, ale pierwszy przetarg nie przyniósł rozstrzygnięcia. Do drugiego, trzeciego i czwartego przetargu zgłaszało się konsorcjum, którego oferta przekraczała budżet inwestycji o około 5 mln zł (miasto zarezerwowało 9 mln zł). Wszystkie unieważniono<sup>23</sup>. Czas działał na korzyść przeciwników projektu, którego końcem okazały się wybory samorządowe. Urzędujący prezydent, Grzegorz Sapiński, nie dostał się do drugiej tury, w której zwyciężył Krystian Kinastowski, architekt, zwolennik opracowania całościowej koncepcji modernizacji centrum miasta i zapowiadający ogłoszenie konkursu na jej wykonanie (jak i dwaj jego poprzednicy).

<sup>20</sup> Tamże, posty 1614, 1822.

<sup>21</sup> *Gminny Program Rewitalizacji dla Miasta Kalisza. Załącznik do Uchwały nr XLIX/657/2018 Rady Miasta Kalisza z dnia 1 marca 2018*. Dostępny w Internecie: [http://bip.kalisz.pl//uchwaly/2018\\_49\\_657.pdf](http://bip.kalisz.pl//uchwaly/2018_49_657.pdf), [dostęp: 20.01.2019].

<sup>22</sup> *Tak będzie wyglądał Główny Rynek w Kaliszu? Znamy plany i wizualizacje* [w:], „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/tak-bedzie-wygladal-glowny-rynek-w-kaliszu-znamy-plany-i-wizualizacje,745,2,zdjecie.html>, [dostęp: 20.01.2019].

<sup>23</sup> *Przebudowa Głównego Rynku...*, dz. cyt., posty 1922, 1924, 1931, 1944.

Rewitalizacja w Kaliszu to oczywiście nie tylko Główny Rynek z jego najbliższą okolicą, nie tylko aspekty prawne i nie tylko modernizacja infrastruktury, jednak przykład najważniejszego placu miasta spektakularnie obrazuje wieloletnią niemoc. Dyskusja wydaje się nie mieć końca, a podstawowe zadania stojące przed miastem w zakresie odnowy jego centrum przekładane są na kolejne kadencje. Cały czas brakuje konkretów i odważnych decyzji.

## Bibliografia

*Analiza niezbędna do opracowania Zintegrowanego Planu Rozwoju Obszarów Miejskich dla Miasta Kalisza*, Kalisz 2010, s. 59-60.

*Czy tak będzie wyglądała kaliska starówka? Zobacz i oceń sam – weź udział w sondzie*, [w:] Kalisz – NaszeMiasto.pl. Dostępny w Internecie: <http://kalisz.naszemiasto.pl/arttykul/czy-tak-bedzie-wygladala-kaliska-starowka-zobacz-i-ocen-sam,783626,artgal,t,id,tm.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*Gminny Program Rewitalizacji dla Miasta Kalisza*, [w:] Załącznik do Uchwały nr XLIX/657/2018 Rady Miasta Kalisza z dnia 1 marca 2018. Dostępny w Internecie: [http://bip.kalisz.pl/uchwaly/2018\\_49\\_657.pdf](http://bip.kalisz.pl/uchwaly/2018_49_657.pdf), [dostęp: 20.01.2019].

*Jakiego Głównego Rynku chcą kaliszanie? Zakończyły się konsultacje społeczne* [online w:], „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/jakiego-glownego-ryнку-chca-kaliszanie-zakonczyly-sie-konsultacje-spoeczne,369.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*Kalisz: Historyczny skwer odzyskał dawny blask*, [w:] Urbnews.pl. Dostępny w Internecie: <http://urbnews.pl/kalisz-historyczny-skwer-odzyskal-dawny-blask>, [dostęp: 20.01.2019].

*Krzysztof Ziental specjalistą ds. rewitalizacji*, [w:] wkaliszu.pl. Dostępny w Internecie: [http://wkaliszu.pl/8035056/MIASTO\\_Krzysztof\\_Ziental\\_specjalista\\_ds\\_rewitalizacji.html](http://wkaliszu.pl/8035056/MIASTO_Krzysztof_Ziental_specjalista_ds_rewitalizacji.html), [dostęp: 20.01.2019].

Parrysek J., *Rewitalizacja miast w Polsce: wczoraj, dziś i być może jutro*, „Studia Miejskie”, 2015, nr 17.

*Pocztówka z Kalisza: banki i puste lokale*, [w:] Kalisz – NaszeMiasto.pl. Dostępny w Internecie: <http://kalisz.naszemiasto.pl/arttykul/pocztowka-z-kalisza-banki-i-puste-lokale,1491741,art,t,id,tm.html#62a552012612594b,1,3,5>, [dostęp: 20.01.2019].

*Przebudowa Głównego Rynku w Kaliszu*, [w:] Forum inwestycji kaliskich. Dostępny w Internecie: <http://inwestycje.kalisz.pl/viewtopic.php?f=3&t=976>, [dostęp: 20.01.2019].

*„Rewitalizujemy ludzi, nie tylko budynki”*. Krzysztof Ziental odchodzi z Ratusza, [w:] „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/rewitalizujemy-ludzi-nie-tylko-budynki-krzysztof-ziental-odchodzi-z-ratusza,365.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*„Skrzynki na jarzynki” i ich smutny koniec*, [w:] „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/skrzynki-na-jarzynki-i-ich-smutny-koniec-zdjecia,185.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*Tak będzie wyglądał Główny Rynek w Kaliszu? Znamy plany i wizualizacje*, [w:] „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/tak-bedzie-wygladal-glowny-rynek-w-kaliszu-znamy-plany-i-wizualizacje,745,2,zdjecie.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*Teraz ona zajmie się rewitalizacją Kalisza*, [w:] „Fakty Kaliskie”. Dostępny w Internecie: <http://www.faktykaliskie.pl/wiadomosci/samorzad/teraz-ona-zajmie-sie-rewitalizacja-kalisza,245.html>, [dostęp: 20.01.2019].

*Ustawa o rewitalizacji. Komentarz. Tom 1*, red. Szlachetko J., Borówka K., Gdańsk 2017, s. 41-42, 107-109. Dostępny w Internecie: [http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2017/12/Ustawa-o-rewitalizacji.-Komentarz\\_publicacja\\_Institut\\_Metropolitalny\\_biblioteka.pdf](http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2017/12/Ustawa-o-rewitalizacji.-Komentarz_publicacja_Institut_Metropolitalny_biblioteka.pdf), [dostęp: 20.01.2019].

## **Ten years of discussion about the revitalization of the inner city of Kalisz**

### ***Summary***

*A question of revitalization has become a priority for many among the polish cities for the last several years. In some of them it has been related to serious actions and successes. In others it had been related to long-time discussion. Kalisz belongs to the second group. The aim of the research is to bring together the previous achievements of revitalization of the inner city of Kalisz, especially connected to the renovation of Main Square.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Jan Kurek

Bernadetta Stadnicka  
Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury  
Kolo Naukowe Studentów Architektury „Karpaty”

## Ochrona dziedzictwa kulturowego na przykładzie architektury drewnianej południowej Polski

*Ideą Szlaku Architektury Drewnianej jest ocalenie od zapomnienia materialnych obiektów dziedzictwa narodowego. Niestety, nawet dziś, na szlaku można spotkać zabytki, które są w złym stanie technicznym. Niniejszy artykuł zestawia różne typy ochrony wspomnianych obiektów.*

**słowa kluczowe:** Szlak Architektury Drewnianej, południowa Polska, architektura drewniana, ochrona zabytków.

### 1. Idea Szlaku Architektury Drewnianej

Szlak Architektury Drewnianej to szlak drogowy, który pierwotnie został wytyczony w województwie małopolskim i podkarpackim, później również w województwie śląskim i świętokrzyskim. W tym momencie jest to największy międzyregionalny szlak turystyczny. Prace, trwające od 2000 roku, wsparły władze samorządowe poszczególnych województw oraz lokalne organizacje turystyczne. Niniejszy artykuł skupia się na obiektach Małopolski i Podkarpacia, mających podobne uwarunkowania topograficzne oraz etnograficzne.

Na szlaku znalazły się różnorodne grupy zabytków: obiekty sakralne, zespoły zabudowy, dwory, skanseny, architektura uzdrowisk oraz liczne mniejsze zabytki drewniane np.: dzwonnice, młyny, wiatraki. Drewno było kiedyś bardzo popularnym materiałem budowlanym ze względu na niską cenę oraz łatwą dostępność. Opracowanie szlaku miało na celu przybliżenie turystom lokalizacji zabytków architektury drewnianej oraz wyznaczenie trasy, którą można się poruszać, by odwiedzić wszystkie najciekawsze obiekty<sup>1</sup>.

Małopolski Szlak Architektury Drewnianej działa bardzo aktywnie, przyciągając coraz to liczniejsze grupy zwiedzających. Od 2007 roku organizowany jest cykl koncertów Muzyka Zaklęta w Drewnie. Co roku w okresie letnim, w wybranych obiektach odbywają się występy różnych wykonawców. Jest to dobra okazja do posłuchania muzyki, ale również zwiedzenia zabytku.

Inną inicjatywą województwa małopolskiego jest Otwarty Szlak Architektury Drewnianej. W sezonie letnim obiekty otwarte są w ciągu dnia, by zainteresowani mogli o dowolnej porze zwiedzać je również od środka. Każdy obiekt ma swojego przewodnika, który chętnie opowiada zainteresowanemu o jego historii. Przez wzrastające wciąż zainteresowanie tą inicjatywą, z roku na rok, coraz więcej obiektów zostaje przyłączonych do akcji<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Szlak Architektury Drewnianej. Podkarpacie*, red. Sołek J., Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, Rzeszów 2012.

<sup>2</sup> <https://www.drewniana.malopolska.pl/> [dostęp: 28.12.2018].

Oddział Wojskowy Kraków PTTK oraz Oddział Bochnia PTTK wraz z Małopolskim Szlakiem Architektury Drewnianej zainicjowali stworzenie odznaki „Szlak Architektury Drewnianej – Małopolska”. Poprzez unikatowe pieczętki znajdujące się w danym obiekcie, będące podstawą weryfikacji odznaki, zwiedzanie stało się bardziej atrakcyjne<sup>3</sup>.

Inicjatywy, które zostały wspomniane wcześniej znacząco wpływają na ilość zainteresowanych zwiedzaniem południowej Polski wraz ze Szlakiem Architektury Drewnianej. Województwo podkarpackie dotychczas nie zorganizowało żadnych dodatkowych inicjatyw, co również wpływa na ilość osób zainteresowanych. Oba województwa natomiast prowadzą strony internetowe (<https://www.drewniana.malopolska.pl/> oraz <http://sad.podkarpackie.travel/>). Jest również możliwość nabycia przewodnika książkowego o szlaku w danym województwie.

## 2. Przykłady obiektów z Małopolski

Sztandarowym przykładem architektury drewnianej jest gotycki kościół pw. św. Michała Archanioła w Dębnie. Jako że datuje się go na II poł. XV w., zalicza się on do najstarszych zachowanych, drewnianych obiektów na ziemiach polskich. Oprócz historycznej bryły, zachowała się również patronowa polichromia we wnętrzu, datowana na koniec XV wieku. Przez swą wyjątkowość kościół był uznawany za zabytek klasy zero (klasyfikacja już dzisiaj nieobowiązująca). Od 2003 r. jest wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO<sup>4</sup>.

Kościół jest jedną z najważniejszych atrakcji Podhala również przez swoje powiązanie z legendarną postacią Janosika. Jako obiekt wyróżniony przez Komitet Światowego Dziedzictwa ściąga rzesze turystów, szczególnie w sezonie letnim. Dzięki rozgłosowi jest to obiekt, który jest bardzo dobrze chroniony zarówno od strony formalnej, jak i w praktyce.



Ryc. 1. Kościół pw. św. Michała Archanioła w Dębnie (2015). Fot. autorki

<sup>3</sup> <http://owpttkrakow.pl/szlak-architektury-drewnianej-malopolska/> [dostęp: 28.12.2018].

<sup>4</sup> M. i A. Michniewscy, M. Duda S. Wypych, *Kościół Drewniane Karpat. Polska i Słowacji*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2006, s. 85.

Według raportu o stanie zachowania zabytków nieruchomych w Polsce, to właśnie obiekty sakralne są najlepiej zachowaną grupą. Oczywiście w tym przypadku istotny jest fakt powiązania ich z nadal czynnie działającym kultem religijnym. W większości obiekty sakralne są w posiadaniu Kościoła Katolickiego, jednak nie można zapominać o sakralnym dziedzictwie innych wyznań, o czym będzie mowa później.

Najsłabiej zachowanymi zabytkami są obiekty przemysłowe, gospodarcze oraz rezydencjonalne. Jest to w dużej mierze związane z licznymi przemianami ustrojowymi oraz gospodarczymi. Dwór to przykład obiektu, który z racji swej historyczności nabiera funkcji muzealnej. Dwory odchodzą w zapomnienie i coraz częściej ulegają dewastacji<sup>5</sup>.

Dwór w Łopusznej to jeden z przykładów dobrze zachowanego, drewnianego dworu wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Zabytek zaadaptowany jako filia Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem jest otwarty dla zwiedzających. Jest to przykład posiadłości, która przetrwała między innymi dlatego, że stała się muzeum. Przez swoją architekturę oraz ekspozycję wnętrza dobrze dokumentuje dzieje trzech patriotycznych rodów szlacheckich: Lisickich, Tetmajerów, Lgockich. Lokalizacja obiektu w otoczeniu gór oraz powiązania dworu z słynną rodziną Tetmajerów to czynniki wpływające na znaczną popularność posiadłości wśród licznej grupy turystów.



Ryc. 2. Dwór w Łopusznej (2018). Fot. autorki

<sup>5</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa. Raport o stanie zachowania zabytków nieruchomych [online] [https://www.nid.pl/pl/Informacje\\_ogolne/Ochrona\\_dziedzictwa\\_kulturowego](https://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Ochrona_dziedzictwa_kulturowego), [dostęp: 28.12.2018].

Kontrastowym przykładem może być dwór w Laskowej. Jest to obiekt prywatny, którego właściciel – Piotr Michałowski – mimo że sam mieszka w budynku, bardzo chętnie otwiera go dla zwiedzających. Dwór z XVII wieku to obiekt, który przez wieki przechodził z rąk do rąk, a obecnie jest w posiadaniu ostatniego przedstawiciela rodziny Michałowskich. Właściciel dworu bardzo dba o to, aby pamięć o tym miejscu oraz jego historii pozostała. Udziela się w projekcie Otwartego Szlaku Architektury Drewnianej oraz aktywnie działa w organizowaniu Małopolskich Dni Dziedzictwa po to, aby udostępnić obiekt do zwiedzania. Sam bardzo chętnie po nim oprowadza. Dwór w Łopusznej to przykład zabytku, który trafił na właściciela zaangażowanego w opiekę nad dziedzictwem narodowym.



Ryc. 3. Dwór w Laskowej

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dw%C3%B3r\\_w\\_Laskowej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dw%C3%B3r_w_Laskowej), [dostęp: 28.12.2018].

Pojedyncze zabytki to nie jedyne wpisy na Szlaku Architektury Drewnianej. Szlak ten na swojej liście gromadzi również założenia urbanistyczne. Przykładem jest Lanckorona. Miasto powstało w II poł. XIV w. z fundacji Kazimierza Wielkiego. Do dnia dzisiejszego czytelny jest układ urbanistyczny jeszcze z tamtych czasów, choć sama zabudowa wokół rynku, z powodu licznych pożarów, została odnowiona w XIX wieku. Na przełomie XIX i XX wieku miejscowość straciła na znaczeniu na tyle, że w 1934 r. odebrano jej prawa miejskie. Wtedy powstał pomysł, aby nadać jej charakter letniskowy. Przez utratę znaczenia Lanckorona została trochę zapomniana i udało się jej uniknąć zniszczenia w czasie II wojny światowej. Bardzo szybko, bo już w 1945 r., jej układ i architektura zostały objęte ochroną konserwatorską. Dzięki tej szybkiej interwencji zadbano o stan techniczny zabudowy i postanowiono nadać jej charakter rekreacyjno-turystyczny. Działania te są zaliczane do jednych z pierwszych działań rewaloryzacji, które doprowadziły do tchnienia drugiego życia w Lanckoronę<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> A. Gralak, *Zastygła przed wiekami Lanckorona*, [w:] „Renowacje i Zabytki” 1998, s. 97-99.

Dzisiaj jest to miejsce znane jako Miasto Aniołów. Festiwal Aniołów czy Jarmark Świętojański, a także dobrze zachowana architektura sprowadza do Lanckorony rzesze ludzi. Szybko wprowadzona ochrona prawna doprowadziła w tym wypadku do odbudowy miasteczka, które teraz cieszy się wielką popularnością.



Ryc. 4. Zabudowania przy rynku, Lanckorona (2017). Fot. autorki

Osobnym działem na długiej liście Szlaku Architektury Drewnianej są skanseny – muzea na wolnym powietrzu, których ideą jest zachowanie architektury drewnianej – zachowanie przed zniszczeniem, ale również przed zapomnieniem. W południowej Polsce mamy ich kilka.

Sam Roman Reinfuss – etnograf, znawca sztuki ludowej – podkreślał mocno wielką wartość takich miejsc. Skanseny dają duże możliwości wystawiennicze, czego dać nie mogą muzea etnograficzne, gdzie poszczególne zabytki wyciągnięte z kontekstu tracą na wartości. W skansenie obiekty mogą być pokazywane w pewnej zagospodarowanej przestrzeni oddającej „klimat” danego okresu<sup>7</sup>.

Tworzenie muzeów na wolnym powietrzu to szansa dla wielu obiektów, które pozostawione same sobie w małych miejscowościach, mogłyby zostać rozebrane. Dzięki translokacji obiektów do skansenów jest możliwe zapobieganie takim sytuacjom. Metoda ta jest często bardzo skomplikowanym zabiegiem, jednak jeśli chodzi o budownictwo drewniane to dużym plusem jest możliwość demontażu konstrukcji bez zniszczenia elementów oraz łatwość ponownego ich użycia. Są różne przyczyny decyzji o przeniesieniu budynku. Mogą to być względy bezpieczeństwa lub ochrona dziedzictwa, co często ma miejsce, jeśli chodzi o relokacje do skansenów<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> R. Reinfuss, *Spoleczna i dydaktyczna rola muzeów na wolnym powietrzu*, [w:] „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1976, nr 21, s. 7.

<sup>8</sup> Ł. Wesołowski, *Translokacja obiektów budowlanych w aspekcie przyczyn i możliwości stosowania*, [w:] „Wiadomości Konserwatorskie” 2016, tom 47, s. 40-41.



Jednym z przykładów translokacji budynków, które doprowadziły do utworzenia nowego założenia urbanistycznego jest Skansen – osada turystyczna w Kluszkowcach. Osada leżąca po północnej stronie Zalewu Czorsztyńskiego została założona w 1997 roku. Z terenów zagrożonych zalaniem przeniesiono tu cenne zabytki architektury drewnianej i budownictwa ludowego. Unikatowe obiekty, zachowując swą formę, uzyskały nowe funkcje. Ułożone wzdłuż drogi, nad zbiornikiem wodnym w Kluszkowcach stworzyły duży ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy, który przyciąga ludzi swoją atrakcyjnością<sup>9</sup>.



Ryc. 5. Skansen-osada turystyczna w Kluszkowcach (2015). Fot. autorki

### 3. Przykłady obiektów z Podkarpacia

Poza translokacjami budynków, które mają tworzyć konkretne założenia, czasami w formie uzupełnienia pewnych treści dopuszcza się rekonstrukcje. Jest to zabieg często używany w skansenach w celach edukacyjnych. Takim założeniem jest Miasteczko Galicyjskie, które zostało otwarte dla turystów dopiero w 2011 r. i okazało się dobrą inwestycją dla Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Dowodem może być utworzenie takiego miasteczka później również w Parku Etnograficznym w Nowym Sączu. Są to założenia, które chronią i upowszechniają dziedzictwo kulturowe, a zrekonstruowane budynki można wykorzystać jako miejsca wystaw, warsztatów czy szkoleń, co jest niemożliwe w obiektach historycznych.

Miasteczko Galicyjskie to próba odtworzenia założenia oraz atmosfery małych miast w Galicji. W skansenie w Sanoku miasteczko spełnia funkcję edukacyjną i bardzo dobrze obrazuje klimat miast, które jeszcze jakiś czas temu można było spotkać na terenach niegdysiejszej Galicji.

<sup>9</sup> J. Smólski, *Skansen-osada turystyczna w Kluszkowcach*, [w:] „Renowacje i Zabytki” 1998, nr 2 (2), Kraków, s. 89-95.



Ryc. 6. Miasteczko galicyjskie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (2007)

*Fot. autorki*

Nie wszystkie obiekty drewniane mogą zostać przeniesione do skansenów. Niestety, znaczna część cennych historycznie budynków nie pozwala na takie rozwiązanie. Ochrona takich zabytków powinna odbywać się na miejscu. Oczywiście to jak wygląda zabytkowy obiekt w głównej mierze zależy od właściciela i to właśnie on powinien zabiegać o to, aby budynek był w jak najlepszym stanie.

Jednym z przykładów obiektu, który przez wiele lat niszczał, jednak po zmianie właściciela odzyskał swoją świetność, jest cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Uluczu. Świątynia ta długo była uważana za jedną z najstarszych cerkwi w Polsce, jednak po przeprowadzeniu szczegółowych badań dendrologicznych ustalono, że powstała w połowie XVII wieku, około 1659 roku<sup>10</sup>.

Cerkwie przez swoją specyfikę, miejsca kultu obrządku wschodniego, oraz późniejsze losy związane z wysiedleniem rdzennej ludności wyznania prawosławnego, są często skazywane na opuszczenie i niszczenie. Duża liczba tych obiektów została po roku 1947 przekształcona na kościoły rzymskokatolickie. Niestety, nie wszystkie cerkwie zostały zaadaptowane na inne cele, przez co długo opuszczone, w końcu ulegały destrukcji.

Cerkiew w Uluczu również po 1947 roku została opuszczona i niszczała. Wiele prac renowacyjnych i inwentaryzatorskich dokonało Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, które w tym momencie posiada tę cerkiew na własność. Ze względów konserwatorskich cenne wnętrza przeniesione jest do skansenu, natomiast sama cerkiew pełni funkcję wystawienniczą. To, jak wygląda teraz obiekt, jest zasługą właśnie muzeum, które po przejęciu cerkwi włożyło wiele pracy w jej odrestaurowanie. Cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego jest już od dawna pod opieką sanockiego muzeum, natomiast wciąż jest wiele takich obiektów, które tej opieki wymagają.

<sup>10</sup> M. i A. Michniewscy, M. Duda, S. Wypych, *Cerkwie drewniane Karpat. Polska i Słowacja*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2003, s. 242-243.



Ryc. 7. Cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Uluczu (2007). Fot. autorki

Dobrym przykładem cerkwi, która w ostatnich latach odzyskała swoją świetność jest cerkiew św. Paraskewy w Nowym Brusnie. Powstała w 1713 roku, ale po wysiedleniu ludności ruskiej przestała być czynna kultowo i niszczała<sup>11</sup>. Sytuacja ta trwała aż do 2014 roku, kiedy to obiekt przejęło Muzeum Kresów Wschodnich w Lubaczowie. Jest to już kolejny budynek zaadaptowany przez to muzeum, które wcześniej stało się właścicielem Cerkwi pod wezwaniem św. Paraskewy w Radrużu. Świątynia w Nowym Brusnie przez swój bardzo zły stan techniczny oraz liczne rozbiórki wymagała licznych interwencji budowlano-konserwatorskich. W tym momencie prace przy bryle zostały zakończone. Muzeum stara się teraz o odzyskanie wyposażenia, które – na skutek postępującego niszczenia obiektu – musiało być zabezpieczone i trafiło do Muzeum w Łańcucie. Po zakończeniu prac we wnętrzu, planowane jest otwarcie cerkwi dla turystów<sup>12</sup>.



Ryc. 8. Cerkiew w Nowym Brusnie, stan z 2014 roku

Źródło: <http://www.muzeumkresow.eu/bip/archiwum-przetargow/przetarg%3A-cerkiew-nowe-brusno> [dostęp: 28.12.2018].

Ryc. 9. Cerkiew w Nowym Brusnie, stan z 2018 roku. Fot. autorki

<sup>11</sup> Szlak Architektury Drewnianej. Podkarpacie, dz. cyt., s. 205-206.

<sup>12</sup> <http://www.muzeumkresow.eu/bip/archiwum-przetargow/przetarg%3A-cerkiew-nowe-brusno> [dostęp: 28.12.2019].

Cerkiew św. Mikołaja w Wielkich Oczach to kolejny obiekt poddany w ostatnich latach odnowieniu. Bożnica, która powstała w 1925 roku<sup>13</sup>, jest unikatowa ze względu na konstrukcję. Jest jedyną w Polsce cerkwią o konstrukcji szachulcowej.

W 2016 roku przejęta została przez gminę Wielkie Oczy i poddana pracom remontowo-konserwatorskim. Gmina po zakończeniu pracy planuje stworzyć w dawnej cerkwi centrum koncertowo-wystawiennicze<sup>14</sup>.



Ryc. 10. Cerkiew w Wielkich Oczach, stan z 2014 roku

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Cerkiew\\_%C5%9Bw.\\_Miko%C5%82aja\\_Cudotw%C3%B3rcy\\_w\\_Wielkich\\_Oczach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Cerkiew_%C5%9Bw._Miko%C5%82aja_Cudotw%C3%B3rcy_w_Wielkich_Oczach) [dostęp: 28.12.2018].

Ryc. 11. Cerkiew w Wielkich Oczach, stan z 2018 roku. Fot. autorki

Wcześniej podane przykłady to obiekty, które dzięki zmianie właściciela dostały możliwość na ponowne wykorzystanie. Zaadaptowanie budynków nieużytkowanych to szansa na poprawę ich stanu technicznego oraz przyciągnięcie turystów. Są to wybrane przykłady zabytkowych budowli, które zyskały taką szansę. Są jednak również takie, które nadal czekają na pomoc.

Cerkiew w Cewkowie to jeden z takich przykładów. Zaczęto ją budować w 1840 roku, po II wojnie światowej uległa zniszczeniu, a po wysiedleniu ludności ruskiej już nigdy nie pełniła funkcji miejsca kultu<sup>15</sup>. Od tego czasu stoi pusta w centrum wsi i odstrasza wyglądem.



Ryc. 12. Cerkiew w Cewkowie, stan z 2018 roku. Fot. autorki

<sup>13</sup> *Szlak Architektury Drewnianej...*, dz. cyt., s. 220-221.

<sup>14</sup> [https://www.wielkieoczy.info.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=111&dzialy=111&akcja=artykul&artykul=771](https://www.wielkieoczy.info.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=111&dzialy=111&akcja=artykul&artykul=771) [dostęp: 28.12.2018].

<sup>15</sup> *Szlak Architektury Drewnianej...*, dz. cyt., s. 197.

Dawna cerkiew św. Dymitra w Cewkowie to również przykład świątyni, która podzieliła losy wielu opuszczonych i zaniedbanych prawosławnych obiektów sakralnych Podkarpacia. W ślad za nią można wymienić dawną cerkiew w Moszczanicy czy Łukawcu. Bożnice prawosławne bywały wykorzystywane jako magazyny. Niestety, w większości przypadków już nigdy nie zostały zaadaptowane. Przez brak funkcji i ponownego wykorzystania ich stan z roku na rok się pogarsza, a właściciele przez brak funduszy oraz pomysłu na nie, pozwalają na to, kościoły powoli stawały się ruiną.

#### **4. Podsumowanie i wnioski**

Wszystkie obiekty wymienione wcześniej to dobra kultury, które są wpisane do rejestru zabytków, więc objęte ochroną prawną. Natomiast rzeczywistość jest taka, że ochrona prawna to tylko zabezpieczenie zabytku przed rozebraniem i celowym niszczeniem. Sama w sobie w praktyce nie działa. Właściciel to osoba, która jest odpowiedzialna za obiekt i to ona powinna nie doprowadzić do jego zniszczenia. A nieużytkowanie zabytku wcale nie jest korzystne dla stanu technicznego obiektu.

Warto podkreślić, że te cenne dla kultury pogranicza wschodniego pamiątki znajdują się na Szlaku Architektury Drewnianej, którego ideą jest utrwalanie pamięci o wszystkich bożnicach prawosławnych - tych zadbanych i tych, które niszczeją.

Szlak Architektury Drewnianej to projekt, który powstał w celu propagowania regionalnej turystyki oraz ochrony zabytków w praktyce – ochrony przed zapomnieniem. Wielość obiektów spotykanych na trasie Szlaku... czyni te okolice atrakcyjnymi poznawczo, prowokując jakże cenną refleksję o pilnej potrzebie ochrony unikalnych zabytków tego regionu. Województwo małopolskie, powołując do życia liczne wydarzenia artystyczne czy inicjatywy kulturalne o ogólnym charakterze, jak na przykład: Muzyka Zakłeta w Drewnie, Otwarty Szlak Architektury Drewnianej czy odznaka „Szlak Architektury Drewnianej – Małopolska” wzmacnia tym samym na atrakcyjność tego szlaku. Województwo podkarpackie jednak, nie angażując się w dodatkowe projekty, nie próbuje przyciągnąć większej liczby zwiedzających.

Na przykładzie wyżej omówionych obiektów pokazana została różnorodność metod ochrony, jaką można objąć zabytki architektury drewnianej. Zasygnalizowany został też problem braku takiej ochrony i potrzeba podjęcia systemowych inicjatyw zmiany obecnej sytuacji. Pozostawienie zabytków bez funkcji powoduje, że niszczeją i mimo że mają być atrakcją miejsca, nie zawsze nią są.

## Bibliografia

- Michniewscy M. i A., Duda M., Wypych S., *Kościół Drewniane Karpat. Polska i Słowacja*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2006.
- Gralak A., *Zastygła przed wiekami Lanckorona*, [w:] „Renowacje i Zabytki” 1998.
- Reinfuss R., *Spoleczna i dydaktyczna rola muzeów na wolnym powietrzu*, [w:] „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1976, nr 27.
- Smólski J., *Skansen-osada turystyczna w Kluszkowcach*, [w:] „Renowacje i Zabytki” 1998.
- Wesołowski Ł., *Translokacja obiektów budowlanych w aspekcie przyczyn i możliwości stosowania*, [w:] „Wiadomości Konserwatorskie” 2016, tom 47.
- Szlak Architektury Drewnianej. Podkarpacie*, red. Sołek J., Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, Rzeszów 2012.
- Narodowy Instytut Dziedzictwa Raport o stanie zachowania zabytków nieruchomych*, [w:] [https://www.nid.pl/pl/Informacje\\_ogolne/Ochrona\\_dziedzictwa\\_kulturowego/](https://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Ochrona_dziedzictwa_kulturowego/) [dostęp: 28.12.2018].
- Informacje o Szlaku Architektury Drewnianej: <https://www.drewniana.malopolska.pl/> [dostęp: 28.12.2018].
- Informacje o odznace „Szlak Architektury Drewnianej – Małopolska”: <http://owpttkrakow.pl/szlak-architektury-drewnianej-malopolska/> [dostęp: 28.12.2018].
- Informacje o aktualnym stanie i planach cerkwi w Nowym Bruśnie: <http://www.muzeumkresow.eu/bip/archiwum-przetargow/przetarg%3A-cerkiew-nowe-brusno> [dostęp: 28.12.2019].
- Informacje o aktualnym stanie i planach cerkwi w Wielkich Oczach: [https://www.wielkieoczy.info.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=111&dzialy=111&akcja=artykul&artykul=771](https://www.wielkieoczy.info.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=111&dzialy=111&akcja=artykul&artykul=771), [dostęp: 28.12.2018].

### Protection of cultural heritage on the example of wooden architecture of the southern part of Poland

#### Summary

*The idea of the Wooden Architecture Route is to save from the oblivion of material objects of national heritage. Unfortunately, even today, on the route you can find monuments that are in poor technical condition. This article lists different types of protection for these objects.*

**keywords:** *Wooden Architecture Route, southern Poland, wooden architecture, monument protection.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek



Wiktoria Stępczyńska-Motyl  
Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury  
Koło Naukowe Studentów Architektury „Karpaty”

## Zachwył czy przerażenie, czyli co czuje Europejczyk w chińskim mieście?

*W poniższym artykule prezentowane są idee kształtowania miast oraz współczesne rozwiązania w zakresie ich transformacji i dostosowywania do ludzkiej skali. Omówiono także najważniejsze punkty w przestrzeni miejskiej, na które zwraca uwagę przechodzień oraz kilka przykładów rozwiązań pokazujących, co sprawia, że człowiek czuje się dobrze w danej przestrzeni. Tekst zawiera także informacje o rozwoju Chin pod koniec ubiegłego stulecia, a także liczne spostrzeżenia z podróży po wielkich miastach, czyli Pekinie, Wuhan i Szanghaju. Pokazując walory chińskich miast i ich wady, odpowiemy na pytanie: czego możemy nauczyć się od Chińczyków? Rozwiemy także myśl o kondycji mieszkańców współczesnych miast-gigantów.*

**słowa kluczowe:** *Chiny, przestrzeń, miasto, skala.*

Co to jest miasto i jak powinniśmy je kształtować? Czy ludzie w dużych aglomeracjach są szczęśliwi? I wreszcie, jak czuje się Europejczyk między budynkami Pekinu, Szanghaju i Wuhan?

Odpowiedzi na te i podobne pytania będziemy mogli odnaleźć w krótkiej opowieści traktującej o studenckiej wyprawie do Chin, podczas której zaobserwowano pewne podobieństwa i różnice w zagospodarowaniu przestrzeni wielkich miast. Autorka dzieli się wrażeniami i spostrzeżeniami z wyprawy do Chin. Jak zapewne wielu z nas może się domyślać, życie w Chinach wygląda zupełnie inaczej niż w Europie z wielu względów. Chiny to przede wszystkim ogromny kraj, z kulturą inną niż ta znana Europejczykom, różnorodne społeczeństwo, a także odmienny ustrój polityczny. W latach 80. i 90. ubiegłego wieku w Chinach nastąpił ogromny rozwój. Małe chińskie miasta zwiększały swoją powierzchnię w niesamowitym tempie, rodziło się coraz więcej dzieci, ludność chętnie emigrowała ze wsi do miast. Takie szybkie zmiany odegrały istotną rolę w architekturze tego kraju. Od tamtej pory miasta są w ciągłej budowie. Standardowa wysokość bloku mieszkalnego to 35 pięter, a wielkość kampusu jednego z kilku uniwersytetów w mieście jest wielkości niedużego miasta w Polsce. Gdzieś pomiędzy nowoczesną architekturą, tą ładną na pokaz, a tą użyteczną, wynikającą z potrzeb mieszkaniowych, kryją się relikty dawnej architektury. Krajobraz miasta ulega ciągłym transformacjom. Warto przyjrzeć się temu, jak tam żyją ludzie na co dzień. Nie sposób nie wspomnieć o wymianie doświadczeń z chińskimi studentami kierunków pokrewnych. Ciekawe są ich doświadczenia oraz sposób myślenia dotyczący kreowania miast. Architektura odgrywa bardzo ważną rolę, a wpływa na nią wiele różnych czynników. Chińskie miasta są bardzo interesujące i możemy wiele czerpać z doświadczeń tego kraju.



## Co to jest miasto i jak powinniśmy je kształtować?

Miasto charakteryzuje się zagęszczoną zabudową oraz skupiskiem ludzi o różnorodnej strukturze społecznej, utrzymujących się w większości z zajęć nierolniczych<sup>1</sup>. Miasta powstały z naturalnej potrzeby ludzkiej do organizowania się w skupiska zajmujące się podobnymi zajęciami, które zwiększały wydajność pracy. Wobec ciągłych przemian strukturalnych na przestrzeni wieków poszerzały się i kurczyły, tworząc inne skupiska zwane aglomeracjami, konurbacją, regionem miejskim.

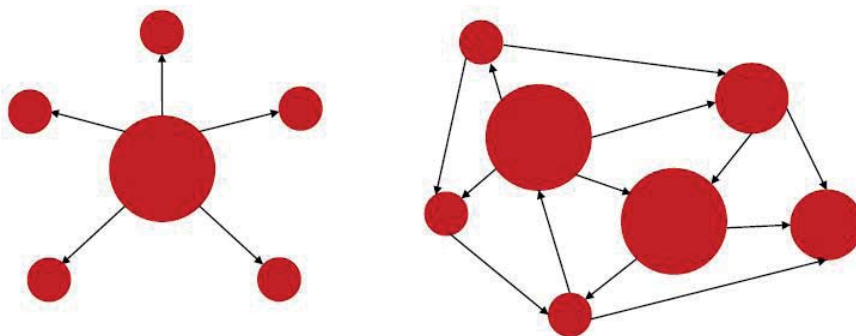
Miasta od zawsze stanowią bardziej zróżnicowaną strukturę i wykazują zupełnie inne cechy charakterystyczne niż wsie, a w szczególności gromadzą się w nich ludzie wykształceni, posiadający większy potencjał intelektualny i społeczny do tworzenia zmian i generowania nowej, wyższej jakości życia. Dzięki ciągłemu rozwojowi, który niosła za sobą technologia i bogactwo, struktura miast również musiała się zmieniać. Tak też powstały różne idee kształtowania miast. Od greckiego *polis*, przez rzymskie *Castrum Romanum*, średniowieczne *mury obronne*, renesansowe *fortyfikacje*, do idei miast *przemysłowych*, *liniowych*, *linearnych*. Wśród nich powstała słynna wizja *miasta idealnego*<sup>2</sup>. Musimy jednak pamiętać, że takich wizji jest kilka i posiadają one zasadnicze różnice ze względu na czas ich powstania. Dzięki temu możemy zauważyć, że miasta są wynikiem potrzeb ludzi je zamieszkujących i dostosowują się do bieżących wymagań społeczno-kulturowych.

Dość popularną ideą jest również *miasto ogród Ebenezera Howarda*<sup>3</sup>, który opracował ją na podstawie własnych przemyśleń związanych z doświadczeniami ludzi, których napotkał. Miasta w czasach jego życia przeżywały kryzys z powodu rozbudowującego się przemysłu zatrudniającego setki i tysiące osób, co doprowadzało do przeludnienia, a także problemów związanych z zanieczyszczeniem środowiska oraz komunikacją. Howard spisał wady i zalety miast oraz wsi i na ich podstawie wymyślił miasto-ogród, które łączyło zalety obu w jednym. W centrum takiego miasta znajdował się ogród, a podstawą jego funkcjonowania była samowystarczalność. Znajdowały się tam miejsca pracy, domy, podstawowe usługi i budynki użyteczności publicznej oraz infrastruktura. W szerszym ujęciu idea polegała na odciążeniu miasta centralnego i utworzeniu miast-ogrodów które niczym satelity koncentrowały się wokół centrum. Połączone były infrastrukturą techniczną i kolejową. Idea zyskała wielu zwolenników i w rzeczywistości zrealizowano kilka miast opierających się na tych zasadach. Bliskie tej idei są współczesne *aglomeracje i konurbacje*, które tworzą się przez rozszerzanie granic głównego miasta i włączanie ich do struktury większego lub przez współpracę kilku średnich jednostek.

<sup>1</sup> Hasło 'miasto', [w:] Encyklopedia PWN Copyright 1997-2018 WN PWN SA. Dostępny w Internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/miasto;3940400.html> 2, [dostęp: 29.12.2018].

<sup>2</sup> N. Budzyńska, *Miasto idealne*, „Przewodnik Katolicki” 2008, nr 37, 18 września 2008 roku. Dostępny w Internecie: <https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZP/pk200837-zamosc.html> 3, [dostęp: 29.12.2018].

<sup>3</sup> T. Gnich, *Sylwetki osób związanych z GP i Urbanistyką: Ebenezer Howard „Urbnews”*. Dostępny w Internecie: <http://urbnews.pl/sylwetki-osob-zwiazanych-z-gp-urbanistyka-ebenezer-howard>, [dostęp:29.12.2018].



Ryc. 1. Aglomeracja i konurbacja  
Źródło: opracowanie własne 2018.

### Rozwój miast na przestrzeni czasu

Pierwsze miasta, jak wiemy z lekcji historii, powstały już przed naszą erą. Początki osadnictwa wynikały z tych samych potrzeb ludności, co współcześnie. Miasta były głównie ośrodkami handlu i rzemiosła, zapewniały rozrywkę i zaspokajały podstawowe potrzeby. W zależności od zmian politycznych, gospodarczych i społecznych potrzeby ludzi ulegały ciągłym zmianom. W starożytnej Grecji ważne były miejsca spotkań do dyskusji na temat tworzącej się demokracji. W polis wykształciły się agora, teatry, łaźnie miejskie. W Cesarstwie Rzymskim ważne były miasta zakładane przez żołnierzy, zwane *Castrum Romanum*<sup>4</sup>. Miały opracowane uniwersalne plany, które stosowano we wszystkich zakątkach Europy i świata. Najważniejsze były dwie drogi – *Via Praetoria* i *Via Principalis* – krzyżujące się na środku oraz rynek i place tj. rybny, główny. Wieki średniowiecza odcisnęły na rozwoju miast, które ulegały stopniowemu niszczeniu; na ruinach odbudowywały się miasteczka. Z czasem w miastach rozwijała się kultura, nauka i sztuka, za czym szedł postęp technologiczny. W epoce przemysłowej nastąpił bardzo szybki ich rozwój. Zakłady przemysłowe zajmowały nowe tereny, a wokół nich rozwijały się budynki mieszkalne dla zatrudnianych rodzin. Występowały niedobory: mieszkaniowe, infrastruktury, a także zanieczyszczenie środowiska. To spowodowało, że warunki życia w miastach uległy znacznemu pogorszeniu. Potrzebne były nowe idee, jak zarządzać i jak tworzyć większe jednostki przy zachowaniu odpowiednich standardów.

We współczesnych miastach ważnymi elementami są tereny zielone, parki, ulice, promenady, place zabaw, czyli wszystkie przestrzenie wspólne, które decydują o tym, czy człowiek czuje się szczęśliwy w otaczającym go świecie. Duński architekt Jan Gehl, od lat prowadzi prace badawcze na temat kreowania przyjaznych człowiekowi miast i przestrzeni publicznych. Jego rozważania pozwalają odpowiedzieć chociaż częściowo na pytanie: co czyni ludzi szczęśliwymi w mieście? Przede wszystkim architekci powinni brać pod uwagę człowieka i szanować jego potrzeby<sup>5</sup>. Należy w szczególności zwracać uwagę na skalę zabudowy dostosowaną do wymiarów przyjaznych ludziom, aby zapewnić odpowiednią jakość życia i przestrzeni poprzez

<sup>4</sup> J. Jasiński, *Obóz rzymski*. Dostępny w Internecie: <https://www.imperiumromanum.edu.pl/wojsko/oboz-rzymski> [dostęp: 29.12.2018].

<sup>5</sup> J. Gehl, *Miasta dla ludzi*, przeł. Sz. Nogalski, Wydawnictwo RAM, Kraków 2014, s. 229.

ciekawe interakcje międzyludzkie, oferty w parterach i kreowanie wspólnych przestrzeni. Jan Gehl stworzył pięć zasad kształtowania przestrzeni w mieście:

„1. Należy uważnie rozmieścić funkcje tak, by zapewnić nieduże odległości pomiędzy nimi a ludźmi.

2. Potrzeba integrowania wielu funkcji w danym miejscu, żeby była różnorodność kreująca nowe doświadczenia.

3. Przestrzeń publiczna musi być bezpieczna dla jej użytkowników, a także zachęcająca.

4. Przenikanie się życia między przestrzeniami dzięki otwarciu krawędzi.

5. Zaproszenie przechodnia do spędzenia w tym miejscu dłuższego czasu”<sup>6</sup>.

Architekt wyjaśnia także, co wpływa na jakość przestrzeni. Ważna jest szeroko pojęta ochrona przed wypadkami, przemocą, a także trudnymi warunkami klimatycznymi, komfort poruszania się, stania, komunikowania i obserwacji oraz odpoczynku aktywnego i biernego. Należy wykorzystywać atuty miejsca w sposób ciekawy, przedstawiając zachęcający projekt zagospodarowania. Na przyjemność odbioru wpływa odpowiednie dostosowanie skali<sup>7</sup>.

### **Czy ludzie w dużych aglomeracjach są szczęśliwi?**

Duże miasta położone w aglomeracjach czy konglomeracjach borykają się współcześnie z wieloma problemami. Dużym zmartwieniem jest ogromna migracja ludności, przez co brakuje mieszkań, a co za tym idzie rosną ceny. Centra turystyczne dbają o przestrzenie publiczne, ale użytkowane są one przez turystów, rzadziej przez mieszkańców. Miasta przestają być wydajne i nie zaspokajają podstawowych potrzeb ludności. Często bardzo skrupulatnie projektowane place miejskie czy inne przestrzenie publiczne tracą na znaczeniu, a kierowanie się podręcznikami do projektowania sprzed wielu lat może okazać się nieefektywne. Jednak mimo tych ciągłych przemian społecznych wydaje się, że podstawowe wyznaczniki jakości przestrzeni i sposoby jej projektowania pozostają niezmiennie. Charles Montgomery, kanadyjski dziennikarz i aktywista miejski, który zajmuje się współczesną urbanistyką, historią i rozwojem miast, zauważa na podstawie badań różnych osób, że za ogromną ilość naszych działań odpowiadają odruchy związane z naszym ciałem, przeżyciami, a także psychiką<sup>8</sup>. Ludzie potrzebują żyć ze sobą i wchodzić w interakcje, jednak nie mamy gwarancji ze strony biologii, kultury czy psychiki, że będziemy ze sobą żyć dobrze. Te same mechanizmy, które odpowiadają za sympatię mogą sprawić, że jednych będziemy traktować lepiej, a innych gorzej, a badania udowadniają, iż dobrze zaprojektowane przestrzenie mogą wpływać na zmianę nastawienia człowieka<sup>9</sup>. Badania wskazują na konkretne elementy, które ukierunkowują przechodniów, np. na ufność i empatię. Przykładem ilustrującym słuszność prezentowanej powyżej tezy jest między innymi wizyta dziennikarza w Disneylandzie. Opowiada on o wykreowanym sztucznie

<sup>6</sup> J. Gehl, *Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznych*, przeł. M.A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009.

<sup>7</sup> J. Gehl, *Nowe życie miasta*, 2009.

<sup>8</sup> Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Teszner, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków 2015.

<sup>9</sup> Tamże.

świecie, który wydaje się tak piękny, że ludzie czują się od wejścia bardzo szczęśliwi, dzięki czemu nie trudno im obdarzać innych przechodniów zyczliwością. Ważne tu są szczegółowo dopracowane detale architektoniczne, szczegóły fasad, kolory i liczba pięter, które nie przytłaczają człowieka, a przenoszą w świat bajek znany z dzieciństwa. Wnioskiem z tych przemyśleń jest to, iż nawet w gęsto zaludnionych miastach ludzie mogą czuć się szczęśliwi, jeśli tylko zapewnimy im przestrzeń o odpowiedniej jakości.

### **Współczesne kierunki rozwoju miast**

Miasta borykają się współcześnie z wieloma problemami, z którymi wiążą się zjawiska zarówno pozytywne, jak i negatywne. Jednym z nich jest *Urban Sprawl*, który potocznie nazywany jest rozlewaniem się miasta w sposób niekontrolowany. Powodują go różne czynniki, a w szczególności ucieczka mieszkańców z centrum miast na obrzeża z powodu wzrostu cen, chęci posiadania własnej przestrzeni oraz dostępu do przyrody. Powoduje to zwiększanie kosztów budowania i utrzymania infrastruktury technicznej i drogowej, wyludnianie się centrów miast, nieograniczone granice miasta i problemy z transportem ludności. Bezpośrednio z tym wiążą się kłopoty z utrzymaniem miejsc centralnych w miastach, w których znajduje się najczęściej wiele zabytków. Centra zaczynają być nastawione głównie na ruch turystyczny, a użytkownikami tych przestrzeni są tylko turyści przebywający przez krótki czas. Mieszkańcy natomiast zajmują obszary oddalone od centrum. Spowodowane jest to wzrostem cen w dzielnicach centralnych, nagromadzeniem dużych skupisk ludności, a także ogromnymi kosztami restauracji zabytkowych budynków, na które stać tylko zamożnych inwestorów, którzy lokują tam hotele, a nie mieszkania.

Kolejnym problemem może być także negatywna migracja ludności, czyli nie tylko odpływ zamożnych poza miasto, ale też przyjazd ludności wiejskiej do centrum w poszukiwaniu pracy. Często może to prowadzić do problemów społecznych. Gorzej sytuowani, mający problem ze znalezieniem godziwego zatrudnienia często popadają w długi, żyją na granicy minimum socjalnego, przez co potrzebują opieki ze strony władz miasta, by nie stać się bezdomnymi. Jednak największy problem współczesnych miast stanowi zanieczyszczenie środowiska. Doprowadziła do tego chęć zabudowy każdego wolnego kawałka terenu miejskiego, przez co miasta straciły powierzchnie oddychające. Kłopot stanowi również starodawny sposób ogrzewania mieszkań, który cały czas jest najtańszy oraz coraz większa ilość samochodów na ulicach.

Sposobami, dzięki którym można walczyć z negatywnymi zjawiskami są przede wszystkim uregulowania prawne, takie jak chociażby uchwalenie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, który chroni interesy mieszkańców i zachowuje równowagę pomiędzy przeznaczeniem terenów na usługi oraz na mieszkania.

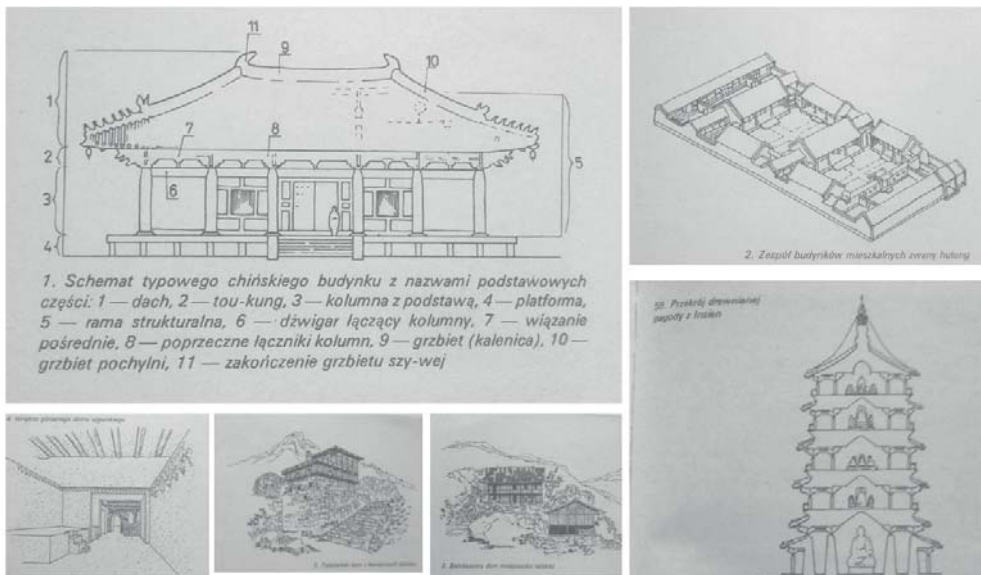
Miasto może też przeprowadzić całościową rewitalizację terenu zdegradowanego położonego w centrum. W tego typu kompleksowych działaniach ważną jest oczywiście skala pozyskanych środków finansowych, ale istotniejszy okazuje się systemowo realizowany program, na który złożą się: odbudowa i remonty zabytkowych kamienic, utworzenie przyjaznych przestrzeni zarówno dla mieszkańców, jak i turystów oraz pomoc mieszkańcom w pozostaniu na danym terenie i aklimatyzacji w odnowionej przestrzeni miasta.

## Niespotykanie szybki rozwój Chin a budownictwo

Chiny to jedno z najstarszych państw świata. Jest też jednym z największych i obejmuje szerokie tereny wschodniej Azji, przechodząc przez kilka stref klimatycznych, które zasadniczo się od siebie różnią. Budownictwo, sztuka i architektura uzależnione są tu od kultury. Jest ona jednak zupełnie odmienna od europejskiej i ciężko jest ją zrozumieć bez poznania choćby odrobiny historii tego kraju. W Chinach państwo tworzyły na przestrzeni wieków kolejne, rywalizujące ze sobą dynastie i każda z nich wносиła coś nowego do jego kultury<sup>10</sup>.

Jeśli chodzi o architekturę to przewagę stanowiła konstrukcja drewniana, która niestety nie należy do najtrwalszych. Jednak budynki stanowiące największą wartość kulturową dla Chińczyków bardzo często były rozkładane i odbudowywane w prawie niezmienionej formie.

Do dziś możemy podziwiać zabytki architektury sakralnej w postaci: klasztorów, zespołów świątyń, grobowców, pagód, obelisków, pałaców, domów letnich, altan, mostów i innych<sup>11</sup>. Budowle te charakteryzują się bogactwem kolorowych detali z licznymi zdobieniami w postaci stworów i zwierząt; zwykle sytuowane w skupiskach stanowiły centrum nowego ośrodka władzy lub kultury czy kultu religijnego.



Ryc. 2.1. Typowy chiński budynek, 2. Zespół budynków mieszkalnych zwany hutong, 3. Bambusowy dom mniejszości tajskiej, 4. Wnętrze glinianego domu ujgurskiego, 5. Tybetański dom z kamiennych bloków, 59. Przekrój drewnianej pagody z Insien.

Elementy zabudowy chińskiej zabytkowej

Źródło: Kajdański E., *Architektura Chin*, Warszawa 1986, s. 5, 6, 7, 79.

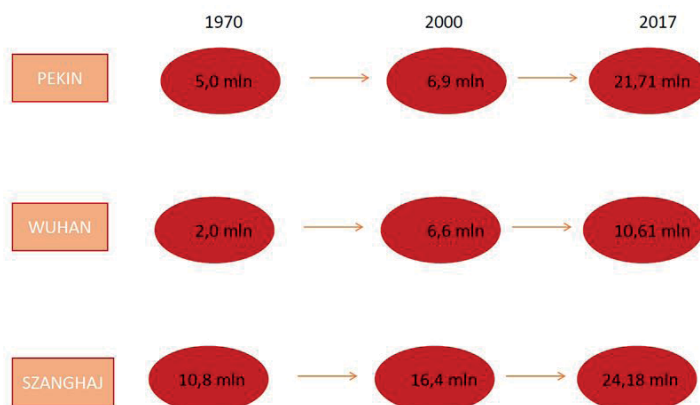
<sup>10</sup> L.S.C. Sickman, A.C. Soper, *Sztuka i architektura w Chinach*, Warszawa 1984, s. 20-23.

<sup>11</sup> E. Kajdański, *Architektura Chin*, Warszawa 1986, s. 93.

Osadnictwo miejskie skupiało się wokół ośrodka władzy lub kultury i tam się rozwijało, dlatego w dużych miastach odnajdujemy w centrach liczne zabytki otoczone dzisiejszą, współczesną zabudową. Skupiają one tłumy turystów, głównie Chińczyków, chcących poznać swoją kulturę i historię. Mimo iż miasta chińskie stanowią wielomilionowe aglomeracje i tempo rozwoju budownictwa jest ogromne, a budując nowe, często wyburzają stare zabudowania, to te najważniejsze obiekty pozostają w niezmiennym stanie, jedynie krajobraz wokół nich zupełnie się zmienia. Możemy to zaobserwować w dalszej części artykułu na zdjęciach autorki z wyprawy do jednych z najważniejszych miast tego kraju.

### Tempo rozwoju chińskich miast

Chiny mogą się obecnie pochwalić jedną z największych populacji na świecie. Przyczynił się do tego ogromny wzrost demograficzny odnotowany po koniec ubiegłego stulecia. Ze względu na problemy z tak szybkim rozwojem miast, brakiem mieszkań, odpowiedniej ilości żywności, władze chińskie przez pewien czas ograniczały przyrost ludności, jednak w ostatnich latach praktyka ta wygasła i nie jest już tak rygorystycznie przestrzegana. W chwili obecnej miasta chińskie mają po ok. 20 mln mieszkańców, a ich liczba w ciągu ostatnich 50 lat wzrosła niemal czterokrotnie.



Ryc. 3. Tempo rozwoju populacji chińskich miast

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych.

### Współczesne przestrzenie i krajobraz chińskich miast na przykładzie Pekinu, Wuhan i Szanghaju

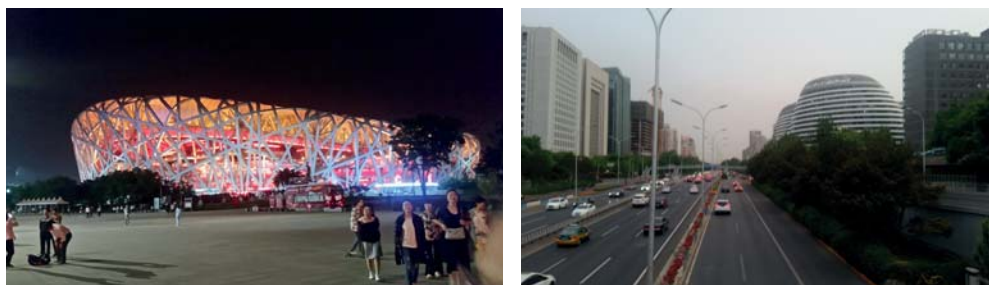
Wyjazd do Chin odbywał się w ramach studenckiej wymiany doświadczeń podczas międzynarodowych warsztatów odbywających się w Huazong University of Technology w Wuhan. Studenci sami organizowali sobie przeloty i w taki sposób zaistniała możliwość odwiedzenia również innych chińskich miast.

#### PEKIN

Pierwszym z nich był Pekin, czyli Beijng, stolica państwa. Najbardziej historyczne z dużych miast tego kraju. Mogliśmy tam zwiedzić najważniejsze i najbardziej okazałe zabytki kultury wschodniej, a były nimi: kompleks świątyni Niebios, świątynia Konfucjusza, Zakazane Miasto oraz współczesne, okazałe budowle słynnych architektów, takie jak: Stadion Olimpijski, Soho Galaxy, Linked Hybrid.



Ryc. 4. Zabytki Pekinu. Świątynia Nieba oraz Zakazane miasto. Chińczycy tłumnie odwiedzają ważne dla nich miejsca (maj 2018). *Fot. autorki*



Ryc.5. Współczesne obiekty zainteresowania turystycznego. Stadion Olimpijski oraz dzielnica z Galaxy Soho projektu Zaha Hadid (maj 2018). *Fot. autorki*

Poruszaliśmy się głównie pieszo, a także rozbudowanym metrem. Podczas dwudniowego spaceru po stolicy, oprócz zaskakującej nas kontroli osobistej na każdym kroku, mogliśmy zaobserwować dość sprawnie działającą komunikację miejską, przyjazne pieszym przestrzenie publiczne, sporą ilość zieleni, zachowane proporcje pomiędzy budynkami. Pomimo bardzo wysokich budynków powstających w nowych dzielnicach, nie było czuć ogromnego przytłoczenia. Jednak to, na co zwróciliśmy szczególną uwagę, to ogromny problem ze smogiem, który było widać i czuć w powietrzu.



Ryc. 6. Współczesna i zabytkowa zabudowa miasta Pekin. Wszechobecny smog widać na zamglonych fotografiach (maj 2018). *Fot. autorki*

## WUHAN

Wuhan to miasto położone w środkowych Chinach. Jest to centrum przemysłu, edukacji, a także jeden z największych węzłów komunikacyjnych. Powstało niedawno z połączenia trzech sąsiadujących miast: Wuchang, Hanoku i Hanyang<sup>12</sup>.



Ryc. 7. Panorama miasta Wuhan z nad rzeki Jangcy (maj 2018). Fot. autorki

Podczas warsztatów mieliśmy okazję zwiedzić centrum miasta, ponieważ projektowaliśmy podwórka w starych skupiskach mieszkalnych w ramach ich rewitalizacji. Pozwoliło to nam zaobserwować życie codzienne mieszkańców miasta. Trzeba przyznać, że nowo powstające wieżowce mieszkalne robią ogromne wrażenie i pozostają niezapomnianym widokiem z Chin. Pośród otaczającego ogromu człowiek czuje się dość mały. Spacerując ulicami, można zauważyć brak wykreowanych przestrzeni publicznych. Mieszkańcy starych bloków sami organizują sobie podwórka, znosząc na nie fotele i stoliki do gry w Mahjong.



Ryc. 8. W mieście cały czas brakuje mieszkań, które nieustannie są budowane, a drogi i przestrzenie publiczne są przeorganizowywane. Bloki mieszkalne mają po kilkadziesiąt pięter i stoją bardzo gęsto (maj 2018). Fot. autorki

Szczególną biedę i niezbyt dobre warunki do życia można zauważyć odwiedzając stare zabudowania, które przestały być wydajne i najprawdopodobniej w najbliższym czasie również zostaną zniszczone, a na ich miejsce postawione zostaną

<sup>12</sup> K. Flaga, A. Kumaniecka, A. Rudnicki, B. Sołowczuk, *Mosty świata II wyprawa naukowo-dydaktyczna Chiny 2009*, Kraków 2010, s. 92.



nowoczesne wysokościowce. Pośród tych zabudowań szczególny problem stanowi brak zorganizowanej przestrzeni, brak widoku nieba, brak windy, niewystarczające powierzchnie mieszkań, słaba dostępność dla osób starszych.



Ryc. 9. Współczesna zabudowa miasta przenika się z blokami mieszkalnymi z ubiegłego stulecia. Starsi mieszkańcy z obawami patrzą na nowe budynki, które przesłaniają im niebo. Jest to przykład na jak szybkim tempie budynkom kończy się ich „termin przydatności” (maj 2018). Fot. autorki

## SZANGHAJ

Ostatnim punktem wyprawy był Szanghaj, określany jako najbardziej kosmopolityczne miasto na świecie<sup>13</sup>. Trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić. Miasto to zupełnie różni się od Pekinu czy Wuhan. Widać w nim ogromne podobieństwa do europejskich stolic.

Szanghaj wypełniony jest różnorodną zabudową, zarówno historyczną, jak i współczesną, która zaskakująco współgra ze sobą. Miasto oferuje ogrom atrakcji i jest naprawdę bardzo ładne.



Ryc. 10. Najczęstszy widok centrum Szanghaju, który możemy znaleźć w sieci. Widok na dzielnicę biznesową Pudong z historycznego Bundu oraz najsłynniejsza ulica Szanghaju (maj 2018). Fot. autorki

<sup>13</sup> Sykta I. *Wpływ wystawy światowej w Szanghaju na rozwój i krajobraz miasta*, [w:] Zachariasz A., *The landscape and architecture of historical and modern China/ Krajobraz i architektura historycznych i współczesnych Chin*, Wydawnictwo PK, Kraków 2016, s. 123-158.



Ryc. 11. Przenikająca się współczesna i zabytkowa zabudowa miasta Szanghaj (maj 2018)  
*Fot. autorki*



Ryc. 12. Przepiękne zabytkowe parki i świątynie zdobią centrum miasta. Ostały się także tradycyjne dzielnice z ubiegłego stulecia, które otacza i wchłania rozwijająca się i postępująca nowoczesna Zabudowa (maj 2018). *Fot. autorki*

### **Podsumowanie, czyli jak czuje się Europejczyk w chińskim mieście?**

Chiński świat jest trochę inny od znanego nam europejskiego stylu życia. Jednak to nie budowle, kolor skóry czy postęp technologiczny nas różni. Czynnikiem wywierającym ogromny wpływ na styl życia jest kultura, na którą składają się zdarzenia historyczne, klimat oraz religia. Chińczycy wyznają inne wartości niż Europejczycy, a swoją tożsamość budowali zupełnie niezależnie bez wpływów zachodnich. Jest to kraj bardzo dynamicznie rozwijający się, o ogromnym potencjale. Nie jest, jak wydaje się nam, zacofany ani wypełniony po brzegi „chińską tandetą”. Największe miasta przewyższają liczebnością europejskie stolicy i trzeba to przyznać, dość dobrze radzą sobie z tłumami przechodniów, komunikacją miejską czy aranżacją przestrzeni publicznych. Owszem, miasta te borykają się z różnymi problemami, ale wbrew pozorom są one dość zbliżone do tych nam znanych. Pierwsze co przychodzi na myśl w odniesieniu do wrażeń z pobytu w Chinach, to skala tych miast. Możemy obserwować dokonania Chińczyków i uczyć się od nich, jak radzić sobie z problemami zbyt dużej ilości mieszkańców, niedoborem mieszkań, rozwiązaniami

komunikacyjnymi czy kreowaniem przestrzeni. Chińczycy znacznie wyprzedzają inne kraje świata w tych tematach. Odnotowali bardzo szybki wzrost liczby obywateli w krótkim czasie i znacznie wcześniej zmierzili się z tak dużym problemem, jak masowe przeludnienie. Skala budynków w niektórych miastach przeraża. Widać też, że nie nadąża się prowadzić prac kompleksowo. Trudno jest połączyć budowę nowych mieszkań z usprawnieniem komunikacji i aranżacją przestrzeni. Warto podkreślić jednak, że w bardziej znaczących miejscach można zaobserwować wiele interesujących rozwiązań, zasługujących na naśladowanie.

Myślę, że nauka może polegać nie tylko na tym jak robić, ale też jak nie robić. Obserwacja życia wielkich chińskich aglomeracji daje nam Europejczykom wiele do myślenia. Należałoby się zastanowić: czy tak szybki rozwój niesie pozytywne skutki, czy może nie powinniśmy wyhamowywać pewnych zjawisk, które mogą być zbyt tragiczne w skutkach dla europejskich stolic?

## **Bibliografia**

- Flaga K., Kumaniecka A., Rudnicki A., Sołowczuk B., *Mosty świata II wyprawa naukowo-dydaktyczna Chiny 2009*, Kraków 2010.
- Gehl J., *Miasta dla ludzi*, przeł. Sz. Nogalski, Wydawnictwo RAM, Kraków 2014.
- Gehl J., *Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznych*, przeł. M.A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009.
- Gehl J., *Nowe życie miasta*, 2009.
- Kajdański E., *Architektura Chin*, Warszawa 1986.
- Montgomery Ch., *Miasto szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Teszner, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków 2015.
- Sickman L.S.C., Soper A.C., *Sztuka i architektura w Chinach*, Warszawa 1984.
- Zachariasz A., *The landscape and architecture of historical and modern China/ Krajobraz i architektura historycznych i współczesnych Chin*, Wydawnictwo PK, Kraków 2016.

### **Admiration or dismay, what does a European feel in a Chinese city?**

#### **Summary**

*Ideas of reshaping cities and contemporary solutions in the field of their transformation and adjustment to human scale. The most important points in the urban space that a pedestrian pays attention to. A few examples, what makes a person feel good in a given space. A brief outline of China's history of development at the end of the last century. Observations from travels to 3 of the biggest cities: Beijing, Wuhan and Shanghai. The qualities and disadvantages of Chinese cities. What can we learn from the Chinese? A brief reflection on the development of cities, is this the end of development? Summary to develop the idea of whether people are happy in a big or even bigger city?*

**keywords:** *China, urban space, city, scale.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek

Magdalena Sznajder  
Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury  
Studenckie Koło Naukowe „KARPATY”

## Miejskie cmentarze zabytkowe w południowo-wschodniej Polsce – problematyka ochrony

*Artykuł podejmuje temat ochrony zabytkowych cmentarzy Galicji. Poprzez ukazanie ich historii próbuje określić problemy, z jakimi się zmagają oraz pokazać potencjalne sposoby na ich rozwiązanie.*

**słowa kluczowe:** ochrona zabytków, zabytkowe cmentarze, Galicja.

Miejskie cmentarze zabytkowe są przedmiotem zainteresowania wielu osób. Położone w centrach miast, na gruntach o niebagatelnej wartości stają się kością niezgody, choć wydawałoby się, że ich istnienie jest niezagrażone. Prezentowane rozważania opierać się będą na przykładach starych cmentarzy galicyjskich. Omówienie ich aktualnego stanu, problemów konserwacji i ochrony, możliwości wprowadzenia nowych rozwiązań zostaną poprzedzone krótką charakterystyką dziejów tych niezwykłych nekropolii.

Cmentarze są nieodłącznie związane z historią miast. W starożytnym Rzymie zakładano je poza obrębem miast, najczęściej przy drogach i traktach<sup>1</sup>. Wypełniały je zarówno groby ziemne, jak i kolumbaria, w których składano urny. Kolumbaria z biegiem lat przekształciły się w katakumby<sup>2</sup>. Pierwsi chrześcijanie również chowali tam swych zmarłych, potem jednak, wraz z rozwojem kultu męczenników, zaczęły się tworzyć cmentarze wokół miejsc ich pochówku. W VI wieku relikwie zaczęły być przenoszone do kościołów. To samo stało się z miejscami pochówku. Typowym obrzędem w wierzeniach chrześcijańskich stało się chowanie zmarłych w kościołach, kaplicach oraz na przykościelnych działkach<sup>3</sup>. Rytuał ten, wówczas praktykowany już od lat, został usankcjonowany prawnie w XI wieku – umiejscowienie cmentarzy przy kościołach i kaplicach zatwierdzono w 1059 roku na soborze rzymskim<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Filarska, *Cmentarz*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. III, Lublin 1979, s. 517.

<sup>2</sup> J. Dziobek-Romański, *Cmentarze – zarys regulacji historycznych, prawnych i kanonicznych*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. XIII, s. 4.

<sup>3</sup> Tamże, s. 5.

<sup>4</sup> W. Helwin, *Stary Cmentarz w Rzeszowie 1792-1909*, Rzeszów 2002, s. 1.

Zaskakujący może okazać się fakt, że nie traktowano cmentarzy ze szczególną czcią i estymą czy jako miejsc modlitwy. Często były to miejsca, na których toczyło się normalne życie, organizowano na nich targi<sup>5</sup>. Nie były to jednak zwyczaje pochwalane przez głowy kościoła. Wprowadzono nowe prawa, które miały na celu zapobieganie tym procederom. Obowiązkowe grodzenie cmentarzy zostało wprowadzone w 1512 roku przez synod gnieźnieński, synod wrocławski zakazał wypasu bydła na cmentarzach w 1568 roku, natomiast w 1610 roku na synodzie warmińskim zakazano wieszania prania, mycia naczyń oraz przesiewania zboża na cmentarzach<sup>6</sup>. Te i inne obostrzenia sprawiły, że stopniowo stawały się one miejscem *sacrum*, a kult zmarłych rozwijał się do tego stopnia, że obrzędy pogrzebowe bywały wielkimi uroczystościami trwającymi nawet po kilka dni<sup>7</sup>.

W związku z intensywnym rozwojem miast na przykościelnych cmentarzach brakowało miejsca. Zdano sobie też w końcu sprawę, że mogą być one źródłem epidemii dziesiątkujących nowożytnie miasta. Pierwsze pomysły na utworzenie cmentarzy poza miastem spotkały się ze sprzeciwem ludności, która nie chciała być pochowana na niepoświęconej ziemi. Tak grzebano tylko przestępców i samobójców. Przełomowy okazał się rok 1763, kiedy to parlament francuski pod naciskiem lekarzy i w obawie przed kolejnymi epidemiami zakazał grzebania zmarłych na cmentarzach przykościelnych w miastach<sup>8</sup>. To samo prawo wprowadził 20 lat później cesarz monarchii austriackiej Józef II<sup>9</sup>.

### Stary Cmentarz w Rzeszowie



Ryc. 1. Nagrobek na Starym Cmentarzu w Rzeszowie wykonany przez Franciszka Lenika dla własnych dzieci – Leokadii, Franciszka i Wandy – zmarłych w dzieciństwie. Fot. autorki.

<sup>5</sup> P. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 74-77.

<sup>6</sup> P. Pałka, *Cmentarz*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. III, Lublin 1979, s. 520.

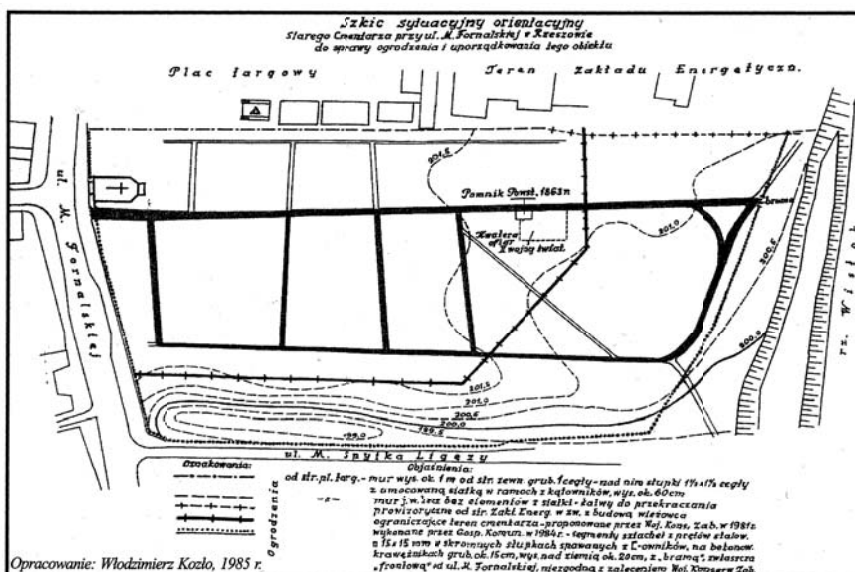
<sup>7</sup> W. Helwin, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>8</sup> P. Aries, *Człowiek i śmierć*, dz. cyt., s. 473.

<sup>9</sup> W. Helwin, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 8.

Założony został w 1792 roku<sup>10</sup>, po prawie 10 latach od wejścia w życie dekretu cesarza Józefa II. Cmentarz był kilkakrotnie powiększany, tak że potroił swoją powierzchnię. Przepelniony cmentarz zamknięto dla celów grzebalnych 26 października 1909 roku oraz uchwalono akt *Przepisy odnoszące się do gminnego cmentarza chrześcijańskiego w Rzeszowie*<sup>11</sup>, w którym ustalono losy cmentarza – miał zostać wieczyście nienaruszony i stanowić świadectwo swoich czasów. Stary Cmentarz ponownie stał się miejscem wiecznego spoczynku w czasie II wojny światowej, kiedy to różne przeciwności losu sprawiły, że nie było możliwości grzebania zmarłych w innych miejscach<sup>12</sup>. Oficjalnie cmentarz został ponownie zamknięty dopiero w 1957 roku<sup>13</sup>.

Pierwsze poważne problemy zaczęły się właśnie w trakcie II wojny światowej, kiedy to nekropolia została zdemolowana – wywożono kamienne nagrobki wykorzystywane potem do budowy dróg<sup>14</sup>. Po wojnie sytuacja wcale się nie poprawiła – dla nowych władz Stary Cmentarz był problemem, niezagospodarowanym arealem w środku miasta. Pozbawiony opieki zespół niszczał i stał się obiektem zainteresowania wandalii. Stopniowo pomniejszano jego obszar, a nawet próbowano przemianować go na park<sup>15</sup>. W wyniku presji ze strony mieszkańców Rzeszowa cmentarz ocalał i wkrótce (listopad 1968 roku), decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wraz z kościołem Św. Trójcy został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych. To nie uchroniło go przed ponownym pomniejszaniem w kolejnych latach<sup>16</sup>.



Ryc. 2. Plan Starego Cmentarza w Rzeszowie

Źródło: Helwin W., *Stary Cmentarz w Rzeszowie. Powstanie narodowe 1863 roku, Rzeszów 2002.*

<sup>10</sup> J. Świeboda, *Życie kulturalne*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. II, red. Kiryk F., Rzeszów 1998, s. 193.

<sup>11</sup> W. Helwin, *Stary Cmentarz...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>12</sup> Tamże, s. 12.

<sup>13</sup> Tamże, s. 19.

<sup>14</sup> Tamże, s. 45.

<sup>15</sup> Tamże, s. 19.

<sup>16</sup> Tamże, s. 25.

Stary Cmentarz w Rzeszowie przetrwał dzięki zaangażowaniu lokalnych pasjonatów, którzy od lat 60. interesowali się jego losem. Ruch ten przekształcił się z biegiem lat w Stowarzyszenie Opieki nad Starym Cmentarzem im. Włodzimierza Kozło, które dziś dba o porządek na cmentarzu, zabiega o renowację kolejnych nagrobków i prowadzi stronę internetową, gdzie relacjonuje swoje działania.

### **Stary Cmentarz w Krośnie**

Założony został w 1786 roku poza ówczesnymi granicami miasta, zastąpił nekropolię położoną przy Kościele Św. Trójcy. Cmentarz został zamknięty dla nowych pochówków na początku lat 20. XX wieku. Ze względu na brak możliwości powiększenia go, utworzony został nowy Cmentarz Komunalny. Ostatni pochówek na Starym Cmentarzu miał miejsce w 1954 roku<sup>17</sup>. Po zamknięciu cmentarza aż do lat 90. nie interesowano się nim, co skutkowało jego powolnym niszczeniem. W latach 90. wzrosło zainteresowanie cmentarzem. Powoli odnawiane są nagrobki, jednak upływie jeszcze dużo czasu zanim zostanie on doprowadzony do dobrego stanu.

Spożywają na nim najznamienitsi obywatele miasta. Zachowały się księgi zmarłych, które można znaleźć opublikowane w Internecie. Informacje dotyczące historii cmentarza są trudno dostępne, zaś cmentarz nie posiada monografii. Społeczną opiekę nad cmentarzem sprawuje Komitet Ratowania Starego Cmentarza<sup>18</sup>, który niestety nie posiada nawet strony internetowej.



Ryc. 3. Widok na Stary Cmentarz w Krośnie  
*Fot. autorki*



Ryc. 4. Widok na główną aleję,  
Stary Cmentarz w Tarnobrzegu  
*Fot. autorki*

<sup>17</sup> P. Babinetz, *Stary cmentarz w Krośnie*, „Podkarpacki Informator Kulturalny” 2001, nr 16, s. 9.

<sup>18</sup> Tamże, s. 10.

### **Stary Cmentarz w Tarnowie**

Stary Cmentarz w Tarnowie to jeden z pierwszych cmentarzy miejskich założonych w Galicji. Dokładna data założenia nie jest znana, wiadomo jednak, że stało się to przed 1788 rokiem, o czym świadczy najwcześniejszy pochówek<sup>19</sup>. Początkowo zajmował około 1 ha i przylegał do niego cmentarz ewangelicki. Z upływem lat cmentarze połączyły się (1872 r.)<sup>20</sup>. W 1957 roku nową nekropolię wpisano do rejestru zabytków<sup>21</sup>.

Tarnowski cmentarz nie ucierpiał w znaczącym stopniu, głównie ze względu na fakt, że cały czas sprawuje swoją pierwotną funkcję. Aktualnie zajmuje obszar 3.5 ha, a pieczę nad nim sprawuje Komitet Opieki nad Starym Cmentarzem w Tarnowie, który na swojej stronie internetowej prezentuje wyniki swoich działań<sup>22</sup>.

### **Waloryzacja i zagrożenia**

Gdy podejmujemy się tematu ochrony zabytków, zawsze pojawia się pytanie, dlaczego chronić i jaką wartość stanowi dany obiekt. W przypadku cmentarzy odpowiedź na to pytanie jest w zasadzie prosta. Cmentarze, które opisałam są cmentarzami miejskimi, świadectwem historii miasta. Pochowani są tam najznamienitsi mieszkańcy – lekarze, burmistrzowie oraz artyści świadczący swoją działalnością o wspaniałości naszych przodków i umacniający nas w kulcie małej ojczyzny. Sam ten fakt stanowi ogromną wartość historyczną i kulturową. Poza tym stare cmentarze to również miejsca, w których znajdują się wysokiej klasy artystycznej dzieła, czyli nagrobki oraz kaplice cmentarne. Dla przykładu na tarnowskiej nekropolii znajdują się dwie wartościowe kaplice – Radzikowskich z 1905 roku oraz Sanguszków, w której znajdują się wybitne nagrobki stworzone przez rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego. Podobnie na starym cmentarzu w Rzeszowie, gdzie można spotkać piękne nagrobki dłuta Antona i Johanna Schimserów, znanych głównie ze wspaniałych prac z lwowskiego Cmentarza Łyczakowskiego<sup>23</sup>.

Stare cmentarze to nie tylko wartość historyczna, artystyczna i kulturowa, ale także przyrodnicza. Drzewostan zdobiący galicyjskie nekropolie jest ich nierozdzielalną częścią, stanowiącą również areał zielony w centrum miasta.

### **O zagrożeniach**

Pomimo najwyższych wartości historycznych, artystycznych czy przyrodniczych w odbiorze społecznym stare cmentarze nie są postrzegane jako ważne i cenne. Fakt ten uważam za największe zagrożenie dla cmentarzy – fałszywą ocenę wartości i wszystkiego, co z tego wynika. Jest to problem dotyczący w pewnym stopniu wszystkich zabytków.

Kolejną trudność stanowi brak ciągłości ochrony. Do pewnego momentu

<sup>19</sup> Tamże, s. 10.

<sup>20</sup> B.A. Baczyński, *Nowy Cmentarz Parafialny w Tarnowie zwany dziś Starym. Przyczynek do dziejów cmentarza*, „Rocznik Tarnowski” 1999/2000, s. 213.

<sup>21</sup> Tamże, s. 214.

<sup>22</sup> Tamże, s. 215.

<sup>23</sup> T. Rudkowski, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 13/3 (24), s. 222.



nagrobkami oraz cmentarzem opiekuje się rodzina zmarłego, jednak wraz z upływem czasu i oddalaniem się rodziny stopniowo znikają osoby, które mogłyby zajmować się grobem. W ten sposób wiele mogił popada w niepamięć i niszczeje. Innym problemem może być brak faktycznej funkcji, jak ma to miejsce w przypadku cmentarzy w Rzeszowie i w Krośnie. Nekropolia tarnowska nie mierzy się z tym problemem, ponieważ od początku pełni nieprzerwanie tą samą funkcję. Cmentarz jest nadal czynny i dzięki temu chroniony. Jeżeli zadamy pytanie, jaką funkcję pełni w mieście stary, nieczynny cmentarz, niełatwo o jednoznaczną odpowiedź. To może być problem związany z niewłaściwą oceną wartości. Jeżeli nie można jednoznacznie odpowiedzieć, do czego coś służy, sama nasuwa się myśl, że jest niepotrzebne lub bezwartościowe. Po co więc chronić taki zabytek? Te splatające się ze sobą zagadnienia są obrazem tego, jak skomplikowana może być ich ochrona.

Oprócz zagrożeń istniejących na płaszczyźnie świadomości społecznej, należy zwrócić uwagę na zagadnienia zupełnie prozaiczne, związane z fizycznością obiektów, ich niszczeniem czy położeniem. Stare cmentarze, kiedyś zakładane na obrzeżach miast, dziś znajdują się w ich centrach, na bardzo wartościowych i pożądanym działkach. Innym problemem jest też duże zanieczyszczenie powietrza, które destrukcyjnie wpływa na wapienne i piaskowcowe nagrobki.

### **Ochrona cmentarzy zabytkowych**

Warto w tym miejscu przeanalizować problem ochrony zabytków sepulkralnych, zwracając uwagę na zagadnienia prawne, a także aspekty praktyczne.

Jednym ze sposobów ochrony zabytkowych cmentarzy jest wpis do rejestru zabytków nieruchomych. Było to prawnie zagwarantowane w ustawie o ochronie dóbr kultury i muzeach z 1962 roku<sup>24</sup>:

„Art. 4. Ochronie prawnej, przewidzianej w przepisach ustawy, podlegają następujące dobra kultury, zwane w ustawie „zabytkami”: 1) wpisane do rejestru zabytków”.

Ustawa wymieniała obiekty, jakie mogą zostać wpisane do rejestru i już w pierwszym podpunkcie wskazywała na ochronę cmentarzy:

„Art. 5. Pod względem rzeczowym przedmiotem ochrony mogą być w szczególności: 1) (...), cmentarze (...)”.

W 2003 roku uchwalono nową ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>25</sup>, która również wspomina o ochronie cmentarzy:

„Art. 6. 1. Ochronie i opiece podlegają, bez względu na stan zachowania:

1) zabytki nieruchome będące, w szczególności: (...) f) cmentarzami (...)”.

Wedle aktualnie obowiązującej ustawy, oprócz wpisania do rejestru zabytków nieruchomych, można zastosować trzy inne sposoby ich ochrony – utworzenie parku kulturowego, pomnika historii lub/i zapewnienie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

<sup>24</sup> Dz. U. 1962, nr 10, poz. 48.

<sup>25</sup> Dz.U. 2003, nr 162, poz. 1568.

Zgodnie z artykułem 7 wspomnianej powyżej ustawy z 2003 roku formami ochrony zabytków są:

- 1) wpis do rejestru zabytków; (...)
- 2) uznanie za pomnik historii;
- 3) utworzenie parku kulturowego;
- 4) ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (...).

Ponadto ustawodawca zobowiązuje właściciela zabytku (w omawianym przypadku miasto) do należytej opieki nad nim.

„Art. 5. Opieka nad zabytkiem sprawowana przez jego właściciela lub posiadacza polega, w szczególności, na zapewnieniu warunków:

- 1) naukowego badania i dokumentowania zabytku;
- 2) prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytku;
- 3) zabezpieczenia i utrzymania zabytku oraz jego otoczenia w jak najlepszym stanie;
- 4) korzystania z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości;
- 5) popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczeniu dla historii i kultury”.

Zabytkowe cmentarze są też częściowo chronione przez ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 roku<sup>26</sup>. Ustawa ta chroni nekropolie przed przeznaczeniem ich terenu na inny cel przez okres 40 lat od ostatniego pochówku. Oprócz tego jest dokumentem zobowiązującym do ochrony zabytków, które znajdują się na terenie cmentarza, np. nagrobków:

„Art. 6.1. Użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 40 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu wójt (burmistrz, prezydent miasta) może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny cel zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego (...);

4. Użycie terenu cmentarnego na inny cel jest dopuszczalne pod warunkiem zachowania znajdujących się na jego terenie zabytków, które mogą być przeniesione w inne miejsce po uzyskaniu pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków”.

Zabytkowe nagrobki chronione są również przed ponownym pochówkiem:

„Art. 7.5. (...) jest wzbronione użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo wartość artystyczną”.

Ochrona prawna nie wystarczy do zapewnienia bezpiecznej przyszłości zabytkowych cmentarzy – potrzebni są ci, którzy będą domagać się jej egzekwowania. Co zrobić, by na dłuższą metę zachować ich świątynność? Na pewno istotna jest popularyzacja wiedzy. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby włączenie zabytkowych cmentarzy do istniejących szlaków turystycznych<sup>27</sup>. Korzystne mogłoby

<sup>26</sup> Dz.U. 1959, nr 11, poz. 62.

<sup>27</sup> T. Sławoj, *Miejsce cmentarzy w turystyce kulturowej – wokół problemu badawczego*, „Turystyka Kulturowa” 2008, nr 2.

się okazać również utworzenie nowych tego typu inicjatyw – np. szlaku zabytkowych cmentarzy Galicji. Mogłoby się tam znaleźć wiele znanych i mniej znanych obiektów – Cmentarz Łyczakowski, Stary Cmentarz w Rzeszowie, Stary Cmentarz w Krośnie, Stary Cmentarz w Nowym Sączu, Stary Cmentarz w Tarnowie, Cmentarz Podgórski, Cmentarz Rakowicki. W połączeniu z odpowiednimi przewodnikami, stroną internetową i aplikacją na smartfony i tablety taka trasa mogłaby stanowić ciekawe medium do poznania Galicji.

Wiedza o cmentarzach nie powinna być przekazywana tylko przyjezdnym, którzy głównie korzystają ze szlaków, ale przede wszystkim mieszkańcom miasta. Mogłoby w tym pomóc organizowanie zajęć o historii danego miasta w połączeniu ze zwiedzaniem lokalnej nekropolii. Skoro przy osiedlowych świetlicach działają kółka wędkarskie, to dlaczego nie historyczne? Wymagałoby to wsparcia urzędu miasta, ale na pewno zaowocowałoby wzrostem świadomości historycznej, a co za tym idzie, większym zainteresowaniem zabytkami i ich ochroną.

Innym sposobem do osiągnięcia tego celu mogłoby być utworzenie stron dotyczących ochrony cmentarza na portalach społecznościowych. Przy każdym przedstawionym przeze mnie cmentarzu działa stowarzyszenie opiekujące się nim, ale żadna z tych inicjatyw nie ma choćby fanpage'a na Facebooku czy Instagramie. Byłoby to idealne miejsce do publikowania informacji ogólnych i ciekawostek o zabytkowych nekropoliach. W ten sposób wiedza o nich mogłaby dotrzeć nawet do ludzi niezainteresowanych i pokazać piękno tych miejsc.

Wśród największych zagrożeń dla starych cmentarzy wymieniłam brak jasno określonej funkcji. Myślę, że najprostszym i prawdopodobnie najlepszym rozwiązaniem byłoby przywrócenie funkcji pierwotnej – ponowne otwarcie ich dla celów grzebalnych. Zarówno w przypadku Rzeszowa, jak i Krosna jest to możliwe. To, że ogrom nagrobków nie przetrwał do naszych czasów, stwarza możliwości projektowe. Przy zachowaniu drzewostanu i zabytków architektury można łatwo stworzyć cmentarze dla zasłużonych obywateli miasta, np. Rada Miasta mogłaby decydować, kto zostanie tam pochowany.

Inna możliwość to otwarcie cmentarza i udostępnienie miejsc pochówku za określoną opłatą, która jeśli byłaby wystarczająco wysoka, mogłaby ograniczyć liczbę osób chętnych do wykupu miejsca. Dobrym rozwiązaniem z kilku powodów byłaby też rezygnacja z tradycyjnych grobów ziemnych. Pochówki urnowe przyczyniłyby się do oszczędności miejsca, a także zapobiegłyby chaotyczności stylistycznej, gdyż można wtedy skorzystać z kolumbariów przewidzianych w projekcie. Kolumbaria te mogłyby przez długie lata stanowić wartość artystyczną i świadectwo naszych czasów. Połączenie współczesnej i dawnej architektury sepulkralnej mogłoby stworzyć przeplatające się ścieżki pamięci, które jako ciekawostka historyczno-artystyczna promowałaby wiedzę o mieście i cmentarzu. Rozwiązanie to sprawiłoby również, że cmentarzem zaopiekowałiby się sami mieszkańcy, których bliscy są tam pochowani. W ten sposób przestałby istnieć problem braku funkcji cmentarza w świadomości społecznej. Ponadto byłby on chroniony prawnie mocą odpowiedniej ustawy.

Ochrona zabytkowych cmentarzy nie jest prosta, gdyż powoduje szereg trudności konserwatorskich i tylko holistyczne spojrzenie na ten temat może przynieść korzyści. Najistotniejsze jest nastawienie społeczne, które trudno zmienić i kształtować, ale to ono jest kluczowe w ochronie zabytków. Potrzebne są nowe ruchy społeczne, które zwrócą uwagę na otaczającą nas przestrzeń i podejmą się trudnego zadania oceny wartości otaczającej nas rzeczywistości. Tylko konkretne działanie da efekty, z których w przyszłości będziemy zadowoleni. W przypadku zabytkowych cmentarzy jest to określenie funkcji i odpowiednie administrowanie – tylko w ten sposób da się zachować je w dobrym stanie przez lata.

## **Bibliografia**

- Aries P., *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992.
- Dziobek-Romański J., *Cmentarze – zarys regulacji historycznych, prawnych i kanonicznych*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” XIII, 1998.
- Babinetz P., *Stary cmentarz w Krośnie*, „Podkarpacki Informator Kulturalny” 2001, nr 16.
- Baczyński B.A., *Nowy Cmentarz Parafialny w Tarnowie zwany dziś Starym. Przyczynek do dziejów cmentarza*, „Rocznik Tarnowski” 1999/2000.
- Filarska B., *Cmentarz*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. III, Lublin 1979.
- Helwin W., *Stary Cmentarz w Rzeszowie 1792-1909*, Rzeszów 2002.
- Helwin W., *Stary Cmentarz w Rzeszowie. Powstanie narodowe 1863 roku*, Rzeszów 2002.
- Pałka P., *Cmentarz*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. III, Lublin 1979.
- Rudkowski T., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 13/3 (24).
- Sławoj T., *Miejsce cmentarzy w turystyce kulturowej – wokół problemu badawczego*, „Turystyka Kulturowa” 2008, nr 2.
- Świeboda J., *Życie kulturalne*, [w:] Dzieje Rzeszowa, T. II, red. Kiryk F., Rzeszów 1998.

Akty prawne:

Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

## **Urban historic cemeteries in south-eastern Poland – protection issues**

### ***Summary***

*The article takes on the subject of protection of historic cemeteries in eastern European Galicia. Through presenting their history it tries to formulate the problems the cemeteries are dealing with and tries to find potential ways of solving them.*

**keywords:** *protection of monuments, historic cemeteries, Galicia.*

Recenzował dr hab. inż. arch. Radosław Barek

## Noty o autorach

Goście:

**Piotr Gawłowski** – mgr inż. arch., starszy wykładowca w Zespole Rysunku i Malarstwa Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi i Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. Członek Łódzkiej Izby Architektów. Ma na swym koncie nie tylko realizacje w zakresie budownictwa mieszkaniowego i sakralnego, ale także prace, publikacje plastyczne oraz wystawy rysunku, ilustracji technicznej i prac plenerowych. Zainteresowania: aerograf, rendering, teoria i praktyka modernizmu, lotnictwo, modelarstwo, historia, jazz i muzyka klasyczna.

**Jan Kurek** – dr hab. inż. arch., badacz i ekspert w zakresie zabytkowej i współczesnej architektury drewnianej. Uczestnik i laureat konkursów architektonicznych. Autor projektów i realizacji budynków użyteczności publicznej i mieszkalnych, a także projektów konserwatorskich drewnianych cerkwi. Wieloletni opiekun Studenckiego Koła Naukowego Budownictwa. Doświadczenia i wrażenia z krajowych i zagranicznych podróży studialnych wykorzystuje w pracy naukowej i dydaktycznej, są one także „tworzywem” w jego twórczości artystycznej – w malarstwie i fotografii.

**Maria Nowakowska** – mgr, studentka I roku studiów II stopnia w Instytucie Historii Sztuki w Uniwersytecie Łódzkim. Popularyzatorka dziedzictwa architektonicznego, animatorka kultury i przewodniczka po Łodzi. Autorka dwóch przewodników dotyczących lokalnej architektury oglądanej z perspektywy szczegółu (*Łódzki detal. Przewodnik po Łodzi szlakami detali architektonicznych* – Centrum Regio, 2016 *Przewodnik po secesji Łodzi i województwa łódzkiego* – Centrum Regio, 2018); stypendystka Prezydent Miasta Łodzi, dyrektorka programowa Festiwalu Detalu Architektonicznego #detailfest.

Uczestnicy:

**Monika Drab** – mgr inż. arch., podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka II roku studiów doktoranckich na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej przy Katedrze Historii Architektury, Sztuki i Techniki. Prowadzi badania nad architekturą wczesnochrześcijańską. Brała udział w dwóch misjach archeologicznych. W 2017 roku od 5 listopada do 13 grudnia w Polskiej Misji Archeologicznej w Dongoli (Sudan) oraz w 2018 roku, w terminie od 3 maja do 3 czerwca, w Polsko-Egipskiej Misji Konserwatorskiej Marina el-Alamein (Egipt).

**Mateusz Grabowski** – mgr inż. arch., absolwent Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. Czynny architekt, pracujący naukowo w Zakładzie Konserwacji i Ochrony Zabytków Politechniki Łódzkiej. W swojej pracy zajmuje się badaniem stopnia zachowania oraz ochrony dziedzictwa przemysłowego z okresu industrializacji oraz jego wpływu na współczesne środowisko miejskie. Współautor wielu projektów naukowych, m.in. „Gdzie przecieka Łódź” oraz „Nieistniejące”, prezentujący swoje prace na wystawach międzynarodowych. Autor tekstów publikowanych na łamach wydawnictw naukowych powiązanych z dziedzinami architektury.

**Karolina Kosińska** – podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018, studentka IV roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Białostockiej. Od 2017 r. bierze czynny udział w międzynarodowych warsztatach architektoniczno-urbanistycznych „ZAMIESZKANIE” Nowe Osiedle Krakowa na Uniwersytecie Krakowskim.

**Karolina Kamila Kosińska** – podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka IV roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Białostockiej, a także studentka IV roku studiów architektury wnętrz. Od 2017 roku czynny udział w międzynarodowych warsztatach architektoniczno-urbanistycznych „ZAMIESZKANIE” Nowe Osiedle Krakowa na Uniwersytecie Krakowskim.

**Tomasz Kroc** – mgr inż. arch., absolwent studiów z zakresu gospodarki przestrzennej oraz architektury i urbanistyki na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej. Wieloletni aktywny członek KNSA „IX Piętro” oraz SKN „Analog”, współtwórca SKN „Cirkula”. Obecnie czynny zawodowo architekt i student III stopnia studiów na kierunku architektura, gdzie zajmuje się tematyką zabytkowych parków w województwie łódzkim.

**Daria Kruczek** – studentka IV roku studiów inżynierskich na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Członkini Koła Naukowego Historii Architektury ArchHist, od 2017 roku organizatorka wycieczek jednodniowych. Główna koordynatorka wydarzeń kulturalnych w Teatrze Muzycznym Capitol z ramienia Samorządu Studenckiego WA PWr. Interesuje się opuszczonymi obiektami, w szczególności architekturą hotelową oraz pałacową.

**Zuzanna Kulik** – w czasie Seminarium studentka IV roku studiów I stopnia na kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Brała udział w 12 Ogólnopolskich Warsztatach Plenerowych Studentów Architektury w Chełmnie oraz w wystawie poplenerowej „Archiwum Plenerów”. Od 3 lat jest członkinią Koła Naukowego Studentów Architektury „IX Piętro”. W 2016, 2017 i 2018 roku współorganizatorka 8., 9. i 10. Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like”. W tych samych latach uzyskała stypendium Rektora Politechniki Łódzkiej dla najlepszych studentów.

**Piotr Lis** – student III roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Od 2018 roku członek Koła Naukowego Studentów Architektury PŁ „IX Piętro”. Otrzymał wyróżnienie za udział w plenerze malarsko-rysunkowym w ramach projektu „Dziedzictwo – rewitalizacja kompleksu parkowo-pałacowego w Zadziemi”. Współorganizator oraz prelegent 10. Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like”. Współorganizator oraz uczestnik XX Wyprawy Naukowej Studentów Architektury PŁ w Karpaty Wschodnie 'Huculszczyzna 2018' oraz wystawy powyprawowej fotografii i rysunków inwentaryzacyjnych drewnianych cerkwi huculskich.

**Julia Mejer** – inż. arch., studentka I roku studiów magisterskich kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Laureatka ogólnopolskiego konkursu architektonicznego „Parking w kamienicy”. Uczestniczka interdyscyplinarnych warsztatów organizowanych na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi w ramach działań Rewitalizacji przestrzeni Miejskiej I obszaru. Autorka projektu podwórka przy ul. Wschodniej 50 prezentowanego podczas konferencji „Miasto 2.0 Rewitalizacja + Biznes” oraz projektu elewacji kamienicy przy ulicy Wschodniej 54 w ramach programu Rewitalizacji Centrum Łodzi dla obszaru nr 1; wiceprzewodnicząca koła fotograficznego PŁ SKN „Analog”.

**Jakub Niedźwiedzki** – student IV roku studiów I stopnia na kierunku informatyka (computer science) na Politechnice Łódzkiej. Laureat Łódzkiego Testu IT, dwukrotny laureat stypendium Młodzi w Łodzi; trzykrotny laureat stypendium Rektora PŁ, wielokrotny laureat konkursów z dziedziny matematyki, wiceprezes Koła Naukowego Robotyków PŁ współorganizator międzynarodowej konferencji CEFEC.

**Małgorzata Ostrowska** – studentka IV roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Od początku października 2016 roku jest członkinią Koła Naukowego Studentów Architektury „IX Piętro”. W latach 2016-2018 r. uczestniczyła w XV Rejsie Doktorantów Politechniki Łódzkiej. Brała udział w XII Ogólnopolskich Warsztatach Plenerowych Studentów Architektury w Chełmnie. Współorganizowała 8., 9. i 10. Ogólnopolskie Seminarium Naukowe Studentów Architektury „Łódź U Like”. Uczestniczka XIX Wyprawy Naukowej Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej w Karpaty Wschodnie – 'Huculszczyzna 2017'. Brała udział w Międzynarodowym Sympozjum Naukowym organizowanym podczas Biennale Architettura 2018 roku w Wenecji. W 2018 r. uczestniczyła w projekcie obejmującym inwentaryzację urbanistyczną miasta Winnica oraz dwa plenery rysunkowe, zakończone wystawami międzynarodowymi. W 2019 r. otrzymała stypendium z programu 100 na 100 im. H. Konopackiej i I. Matuszewskiego. Program został zorganizowany z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

**Mateusz Rabiega** – mgr inż. arch., absolwent Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, student historii sztuki na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2017 roku zastępca przewodniczącego Koła Naukowego Historii Architektury ArcHist. Współorganizator seminariów z historii architektury oraz wyjazdów naukowych i warsztatów dla studentów architektury Politechniki Wrocławskiej.

**Adriana Sowała** – podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka I roku studiów magisterskich kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Laureatka ogólnopolskiego konkursu architektonicznego „Parking w kamienicy”. Uczestniczka interdyscyplinarnych warsztatów organizowanych na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi w ramach działań Rewitalizacji przestrzeni Miejskiej I obszaru (wykonanie projektu podwórka, który został zaprezentowany na konferencji Miasto 2.0 Rewitalizacja + Biznes). Autorka pracy projektowej detalowanej elewacji kamienicy przy ulicy Wschodniej 54. Praca została wykonana w ramach programu Rewitalizacji Centrum Łodzi dla obszaru nr 1.

**Bernadetta Stadnicka** – inż. arch., podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka V roku studiów magisterskich kierunku architektura i urbanistyka na Politechnice Krakowskiej oraz studentka I roku studiów licencjackich kierunku ochrona dóbr kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 2017 r. członkini Koła Naukowego Studentów Architektury „Karpaty”.

**Wiktoria Stępczyńska-Motyl** – inż., podczas Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka IV roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki; inżynier gospodarki przestrzennej (UE w Krakowie). Podczas studiów zaangażowana w pracę wielu kół naukowych, m.in. od października 2018 r. członkini Koła Naukowego Studentów Architektury „Karpaty”. W lipcu 2017 roku współautorka zwycięskiego prototypu „Budki na książki”, realizowanego w ramach konkursu współorganizowanego wraz z władzami miasta Kraków w ramach projektu rewitalizacji krakowskich osiedli. Laureatka 2 miejsca przyznanego przez burmistrza miasta Wieliczka w ramach konkursu na najlepszy projekt semestralny „Wieliczka – Infobox” w styczniu 2018 roku. Interesuje się architekturą w dużej i małej skali. Szczególnie ważna jest dla niej problematyka i kierunki rozwoju współczesnych miast. Podczas wyjazdów studialnych, a także prywatnych jest uważnym obserwatorem przestrzeni i jej użytkowników. Prywatnie uwielbia podróże te małe i duże, a także odkrywanie nowych smaków.

**Marta Strzałka** – inż. arch., w czasie Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka I roku studiów magisterskich na kierunku architektura na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej. Członkini Koła Naukowego Studentów Architektury PŁ „IX Piętro”. Współorganizatorka warsztatów „ABC Architektury”. W 2018 r. brała udział w projekcie obejmującym inwentaryzację urbanistyczną miasta Winnica oraz dwa plenery rysunkowe, zakończone wystawami międzynarodowymi. Projekt powstał we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Łódzkiego oraz Winnickim Uniwersytetem Technicznym.

**Magdalena Strzelczyk** – studentka III roku studiów inżynierskich kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Członkini Samorządu Studenckiego Politechniki Łódzkiej oraz Wydziałowej Rady Samorządu Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska. Brała udział w plenerze malarsko-rysunkowym w ramach projektu: „Dziedzictwo – rewitalizacja kompleksu parkowo-pałacowego w Zadzimiu”. Współorganizatorka oraz uczestniczka XX Wyprawy Naukowej Studentów Architektury PŁ w Karpaty Wschodnie – „Huculszczyzna 2018” oraz wystawy powyprawowej fotografii i rysunków inwentaryzacyjnych drewnianych cerkwi huculskich.

**Magdalena Sznajder** – studentka architektury na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, absolwentka ochrony dóbr kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim, entuzjastka ochrony dziedzictwa, miłośniczka porcelany, nie lubi siedzieć w miejscu, a co za tym idzie, odkrywa to, co nieodkryte. Członkini Koła Naukowego „KARPATY” oraz Koła Naukowego Projektowania Zróżnicowanego, działających przy Politechnice Krakowskiej.



**Adrianna Wujek** – w czasie Seminarium „Łódź U Like” 2018 studentka IV roku studiów I stopnia na kierunku architektura na Politechnice Łódzkiej. Brała udział w 12 Ogólnopolskich Warsztatach Plenerowych Studentów Architektury w Chełmnie oraz w wystawie poplenerowej „Archiwum Plenerów”. Od 3 lat jest członkiem Koła Naukowego Studentów Architektury „IX Piętro”. W 2016, 2017 i 2018 roku współorganizatorka 8., 9. i 10. Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego Studentów Architektury „Łódź U Like”. W tych samych latach uzyskała stypendium Rektora Politechniki Łódzkiej dla najlepszych studentów.

ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE  
ŁÓDŹ U LIKE



KŁO NAUKOWE  
STUDENTÓW  
ARCHITEKTURY  
POLITECHNIKI  
ŁÓDZKIEJ